



CUDOWNY OBRAZ MATKI BOSKIEJ
W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ.

DROGI KALWARYJSKIE

CZYLI

KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA

SŁUŻĄCA DO UŻYTKU POBOŻNYCH
KALWARIĘ ZEBRZYDOWSKĄ ZWIEDZAJĄCYCH

Z DODATKIEM

HISTORII O CUDOWNYM OBRAZIE M. BOSKIEJ
ORAZ
HISTORII KLASZTORU I KOŚCIOŁA

Książkę tę zebrał i ułożył

O. STEFAN PODWORSKI

były kustosz klasztoru

Dochód czysty ze sprzedaży tej książki przeznaczony na odnawianie kaplic w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Prawo przedruku lub tłum. zastrzega sobie klasztor kalwaryjski.

WYDANIE SZESNASTE.



KALWARIA.

Nakładem klasztoru OO. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej
1938.

Nr. ⁴⁴⁴
1899

Drogi Kalwaryjskie, przez O. Stefana Podworskiego, byłego kaznodzieję w klasztorze kalwaryjskim, dla użytku pobożnych pańników ułożone, drukiem ogłaszać pozwalam.

Lwów, dnia 11 grudnia 1899.

(L. S.)

O. *Łukasz Dankiewicz*
Prowincjał Braci Mniejszych.

Książka do modlenia, pod tytułem *Drogi Kalwaryjskie* itd., nie zawiera w sobie nic przeciwnego zasadom katolickiego Kościoła.

Kraków, dnia 16 stycznia 1883.

X. *Walerian Sermatorowski*

kanc. hon. Lubl Radca konsyst., Dziekan koll. i paraf. WW. Świętych, Cenzor ksiąg religijnych

Nr. 729.

ADMITTITUR.

E Curia Episcopali Cracoviensi.

Cracoviae, die 17 Martii 1883.

(L. S.)

† *Albinus.*

DO CZYTELNIKA.

Dawno już daje się czuć brak książki dokładnej dla wygody pańników, którzy rok rocznie Kalwarię Zebrzydowską, to miejsce cudowne odwiedzają i z nabożeństwem obchodzą drogi Pana Jezusa i drogi Matki Boskiej. Już nieraz nosili się Ojcowie zakonu w Kalwarii z tą myślą, by opracować dokładną książkę, służącą do obchodów dróg Pana Jezusa i Matki Boskiej, ale zawsze stało coś na przeszkodzie do skutecznego zamiaru tego.

Otóż w roku 1881 postanowiłem opracować książkę tak zwaną: *Drogi Kalwaryjskie* i za pomocą łaski Bożej, która mię wspierała w pracy tej tak przyjemnej, ukończyłem ją pisać w grudniu roku 1882. W książce niniejszej, którą masz przed sobą, są umieszczone nie tylko rozmyślenia męki Pana Jezusa, dalej tajemnic Boleści, Zaśnięcia i Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny, oraz modlitwy za dusze w czyśćcu cierpiące, ale znajdziesz tu także modlitwy przy Mszy św.,

Nieszpory, przygotowanie się do spowiedzi i Komunii św., dalej Stacje Jerozolimskie i pieśni najczęściej w Kalwarii używane, nadto wiadomość historyczną o cudownym obrazie Matki Boskiej w kaplicy bocznej umieszczonym, a zatem książka niniejsza służyć ci może, czytelniku łaskawy, nie tylko do obchodów w Kalwarii, ale używać jej możesz także w domu jako książki do nabożeństwa. Książka ta niech ci będzie przewodniczką w Kalwarii Zebrzydowskiej, a jeżeli pójdiesz za radami i naukami w tej książce ci podanymi, miej nadzieję, że pielgrzymka twoja, na to miejsce święte podjęta, przyjemną będzie i mile przyjęta od Jezusa i Maryi, Matki Jego. Nareszcie oddając tę książkę do użytku pątników, życzę każdemu, który odbywać będzie pielgrzymkę do Kalwarii Zebrzydowskiej, a kto tej książki używać będzie do obchodów, aby dostąpił wszystkich odpustów do tego świętego miejsca w Kalwarii przywiązanych, a w końcu upraszam cię czytelniku o „Zdrowaś Maryja“.

Pisałem w Kalwarii Zebrzydowskiej, dnia 24 grudnia 1882 r. w wigilię Narodzenia Pana Jezusa.

O. Stefan Podworski.



WSTĘP.

**Jak pożyteczną jest rzeczą rozmyślać często
mękę Pana Jezusa.**

Dobrotliwy nasz Odkupiciel Jezus Chrystus przyszedł w tym celu na ten świat, aby zbawić grzeszników. Wiedząc o tym, że wyrok zguby wiecznej od Boga Ojca wydany byłby został na nas za grzechy wykonane, przyjął karę na siebie, karę, na którą myśmy zasłużyli, a zmazawszy Krwią własną wyrok naszego potępienia, uczynił zadość sprawiedliwości Boga Ojca i sam to zadoścuczynienie w swojej osobie umieścił na krzyżu i tym sposobem dopełnił dzieła zbawienia duszy naszej.

Przyszedłszy Jezus na świat, sam to oświadczył, iż dlatego stał się człowiekiem, aby we wszystkich sercach zapalił ogień świętej ku sobie miłości. „Przyszedłem na świat puścić ogień na ziemię, a czegoż chcę, jeno, aby był zapalony“. (Łuk. 12, 49).

Cierpieniami zaś, które raczył ponieść przy śmierci, zapalił dusz miliony do miłości Boskiej, odstraszył wielu od złego, a zachęcił do dobrego, odwiódł wielu od grzechu, a nakłonił do cnoty.

O! Ileż to serc szczęśliwych rozgorzało w ranach Chrystusowych miłością ku niemu, iluż to Świętych Pańskich poświęciło dla Chrystusa życie nawet, przezwyciężając wszystkie trudności, jakie napotykali, a to z miłości dla tego Pana, który, będąc Bogiem, tyle wycierpieć raczył dla ich miłości. Dlatego też apostoł Paweł święty radzi nam, abyśmy pamiętali na Tego, który dla nas tyle wycierpiał, oraz byśmy rozmyślali mękę Pana Jezusa, jeżeli pragniemy dostać się do nieba. „Uważajcie tego, który przeciwieństwo od grzeszników podejmował przeciwko sobie, abyśmy nie ustawiali osłabłszy na duszach waszych“. (*Zyd. 12, 3*).

Ulubionym przedmiotem rozmyślań św. Alfonsa Liguorego była męka Pańska, w której zatapiał się w trzech rodzajach cierpienia Jezusowych, mianowicie: w ubóstwie Jego, w upokorzeniu i w boleściach Jego. Święty Augustyn upomina swoich penitentów, by często rozmyślali mękę Pana Jezusa, jeżeli chcą wzbudzić w sobie prawdziwy żal za grzechy, dodając, że on sam zata-

piął się w tym rozmyślaniu w pierwszych początkach swego nawrócenia. Tenże święty, wpatrując się często w Jezusa okrytego ranami i rozpiętego na krzyżu, w następujących słowach modlił się do Jezusa: „Wyryj, Panie, rany Swoje na sercu moim, abym w nich czytał cierpienia i miłość Twoją, wyryj cierpienia, wyryj miłość, abym dla Ciebie wszelką inną pogardził miłością. Bo jeżeli będę miał zawsze przed oczyma te cierpienia, któreś Ty, o Boże poniósł dla mnie, zniosę cierpienia wszelkie, które mię spotkać mogą, a na widok miłości, którą objawiłeś dla mnie na drzewie krzyżowym, nic innego prócz Ciebie nie będę nawet kochał“.

Święci Pańscy czerpali męstwo i wytrwałość potrzebną do zniesienia męczarni okrutnych i śmierci męczeńskiej jedynie w ranach ukrzyżowanego Chrystusa. Święty Józef z Leonissy, kapucyn, widząc, że go mają krępować silnymi powrozami do ciężkiej operacji, do której zabierali się lekarze, wziął w rękę krzyż swój ulubiony i rzekł: „Co to jest, chcecie mnie wiązać, chcecie mnie krępować? oto są moje więzy: Pan mój Jezus Chrystus przebity gwoździemi dla mojej miłości: On to cierpieniami swoimi zwiąże mnie i skrepuje i zniewoli mnie wszelkie boleści ponosić dla Jego miłości“. Jakoż w

samej rzeczy, odbył operację bez wydania jęku, wpatrując się w krzyż Jezusa, który trzymał w ręku, podobny do cichego baranka, który idzie na strzyżenie go z wełny, ani nawet ten święty ust nie otworzył, jak sam Pan Jezus. Mówił dalej: „Jakże nie mam cierpieć ja grzeszny człowiek, skoro mój Mistrz, Jezus Chrystus najniewinniejszy cierpiał nie z m i e r n e m ę k i za grzechy moje“.

Pewien pobożny pustelnik zakonu św. Franciszka prosił Boga, aby go nauczył, co ma czynić, aby dojść do tego, iżby go doskonale miłował. Pan Bóg mu objawił, że, aby dojść do doskonałej miłości Boga, nie ma pożyteczniejszego ćwiczenia nad częste rozmyślanie męki P. Jezusa Chrystusa.

Święty Bonawentura, doktor Kościoła, uczy nas, że kto chce wzbogacić się w cnoty, a ustrzec się grzechu, powinien ciągle rozmyślać mękę Pana Jezusa: „Jeżeli chcesz“, mówi on, „z cnoty w cnotę, z łaski w łaskę wzrastać, co dzień rozmyślaj mękę Pańską“. I dodaje: „nie masz ćwiczenia lepiej udoskonalającego duszę, nad częste rozmyślanie o cierpieniach Zbawiciela. Nic bowiem tak dokładnie nie uświęca duszy, jak rozmyślanie męki Chrystusa“.

Święty Augustyn utrzymywał, że jedna łza, wylana na wspomnienie męki Jezusa,

więcej nam przynosi pożytku, niż pielgrzymka do Ziemi świętej i cały rok postu.

Święty Paweł apostoł powiedział, że nie innego znać i o niczym myśleć nie chce, jak tylko o Jezusie ukrzyżowanym. W samej istocie, z jakiejże książki łatwiej możemy nabyć nauki, jeśli nie z widoku Jezusa ukrzyżowanego!

Święci Pańscy, ile razy spojrzeli na Jezusa okrytego ranami, tyle razy nie mogli się powstrzymać od płaczu, a gdy czytali ustępy Męki Pańskiej, nie tylko gorące łzy wylewali, lecz głośne jęki wydawali z miłości, jaką pałali dla Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Św. Franciszek Seraficki tak bezustannie płakał, gdy rozpamiętywał cierpienia Pana Jezusa, że wypłakał sobie dołki pod oczyma jak Piotr święty, a gdy słyszał baranka beczącego, zaraz przypominał sobie śmierć Pana Jezusa, Baranka bez zmaży, zamordowanego na krzyżu za grzechy ludzkie i zaraz płakał.

Otóż i ty, pobożny pątniku, który odwiedzasz to święte miejsce Kalwarię, gdzie męka Pana Jezusa przedstawiona bywa, rozmyślaj przynajmniej tutaj cierpienia Jezusowe, wyciśnij choć jedną łzę z oka swego w dowód współboleści nad Jezusem cierpiącym, a Bóg miłosierny odpuści ci grzechy twoje. Jeżeli cały rok w domu nie rozmy-

ślałeś męki Pana Jezusa, poświęć przynajmniej te kilka dni na Kalwarii pobożnemu rozmyślaniu, a tym sposobem przyniesiesz ulgę cierpiącemu Jezusowi. Rozmyślanie męki Pana Jezusa pobudzi cię do żalu za grzechy, odwiedzie cię od grzechu a zachęci cię do cnoty. Czytaj tu na Kalwarii w rachach Jezusowych miłość, jaką nam Jezus okazał, ponosząc tak wielkie cierpienia, aby zadosyćczynił sprawiedliwości Boga Ojca za grzechy nasze, aby nas zbawił, którzy przez grzechy zasłużyliśmy na potępienie i na karę wieczną.

Proś także Matki Najświętszej, aby ci pomocną była w tym pobożnym rozmyślaniu, abyś za Jej przyczyną rozgorzał w miłości Bożej, abyś powróciwszy do domu swego mógł prowadzić życie zgodne z przykazaniami Bożymi, a w końcu abyś za przyczyną wszechwładnej tej bolesnej Matki mógł po śmierci osiągnąć zbawienie duszy. Amen.



HISTORIA KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ.

Według książki pisanej przez O. Franciszka Dzielowskiego, kapłana zak. ś. Franciszka.

Klasztor OO. Bernardynów z wspaniałym kościołem Najświętszej Panny Maryi Anielskiej i wielu kaplicami, stanowiącymi tak zwane Dróżki Pana Jezusa i Matki Boskiej w Kalwarii, zawdzięcza swoje powstanie pierwotnie Mikołajowi Zebrzydowskiemu, staroście natenczas krakowskiemu i lanckorońskiemu. Podanie o założeniu klasztoru w Kalwarii Zebrzydowskiej i kaplic do tegoż klasztoru przynależących jest następujące:

Wielki pobożny fundator Kalwarii Mikołaj Zebrzydowski widywał często w nocy z zamku lanckorońskiego, w którym mieszkał na górze zamkowi przeciwległej Żarek, ognie z nieba spadające, a w r. 1595 obaczył tenże fundator wraz z swą małżonką Dorotą z domu Herburtówną, trzy jaśniejące krzyże; zjawisko to pokazało mu się

w Wielki Czwartek wieczorną porą. Wtedy powziął zamiar Mikołaj Zebrzydowski na owej górze Żarek, na której widział jaśniejące krzyże, wystawić świątynię Pańską Ukrzyżowania Pana Jezusa. Właśnie wten czas wybierał się Hieronim Strzała, dworzanin Zebrzydowskiego, na zwiedzenie Jerozolimy, którego Zebrzydowski prosił, aby mu przywiózł wzory świątyń jerozolimskich, wzniesionych na miejscach męką Zbawiciela uświęconych. W r. 1599 powrócił Strzała z Jerozolimy i przywiózł wzór kaplicy Ukrzyżowania i wzory innych świątyń jerozolimskich z gipsu i gliny wyrabiane.

W roku 1600 podczas jubileuszu wielkiego rozpoczął fundator Zebrzydowski budowę kaplicy Ukrzyżowania na górze Żarek, a w następnym roku poświęcił tę kaplicę Klaudiusz Rangoni, nuncjusz papieski, w obecności ks. Bernarda Maciejowskiego, biskupa krakowskiego i licznego duchowieństwa, oraz panów koronnych. W tej kaplicy wystawione zostały dwa ołtarze: pierwszy przedstawiający przybicie Pana Jezusa do krzyża, a drugi przedstawiający podwyższenie z krzyżem przybitego już Zbawiciela. Do kaplicy tej Ukrzyżowania, na górze Żarek wystawionej, uprosił Zebrzydowski u papieża Sykstusa V odpust zupełny w uroczystość Znalezienia Krzyża św. Górę Za-

rek od tego czasu nazwał fundator Górą Kalwaryjską.

W roku 1602 rozpoczął Zebrzydowski budowę kaplicy grobu Chrystusa na wzór grobu jerozolimskiego, oraz przedsięwziął wystawić u podnóża tej góry świątynię Najświętszej Panny Maryi Anielskiej z życzeniem, aby przy tym kościele mieszkali OO. Bernardyni, którzyby mieli opiekę i straż nad kościółkiem grobu Jezusa Chrystusa na polskiej ziemi wystawionego. W tym to celu udał się fundator do zwierzchności duchownej do Radomia, gdzie się odbywała właśnie w tym roku kapituła OO. Bernardynów, o pozwolenie założenia klasztoru OO. Bernardynów u podnóża góry kalwaryjskiej.

Ojcowie na kapitule zgromadzeni chętnie na prośby pobożnego fundatora zezwolili i posłali z Lublina trzech kapłanów swego zakonu do Zebrzydowskiego, który zaraz po ich przybyciu rozpoczął budowę grobu Chrystusa i świątyni Pańskiej dnia 2 sierpnia 1602 roku, w święto Matki Boskiej Anielskiej, zwanej Porcjunkula. Dnia tego założono kamień węgielny pod kościół mający się budować w przytomności Klaudiusza Rangoni, legata papieskiego, oraz wobec biskupa krakowskiego i wielu duchowieństwa tak świeckiego jako też zakonnego, ponie-

waż zaś Zebrzydowski miał szczególniejsze nabożeństwo do Matki Boskiej, ofiarował świątynię, która miała stanąć u podnóża góry Kalwaryjskiej, Matce Boskiej Anielskiej, powszechnie Porejunkulą zwanej.

Plan do budowy tej świątyni wykonał Jan Maria Jezuita. Z poduszczenia szatana, który chciał przeszkodzić tak pięknemu zamiarowi, miał Zebrzydowski wiele nieprzyjemności i zatargów wśród budowy kościoła w Kalwarii. W r. bowiem 1605 wkroczył do dóbr Zebrzydowskiego hrabia na Liptowie i Orawie z Komorowa, kasztelan sądecki, który opanował góry Kalwaryjskie wojskiem; za pomocą jednak Bożą odparł Zebrzydowski nieprzyjaciela bez najmniejszego wylewu krwi i prowadził dalej budowę kościoła.

Szatan, który chciał koniecznie udaremnić plan fundatora, bo wiedział, jaką chwałę i cześć na tym miejscu świętym Jezus i Maryja odbierać będą od pątników, którzy już wtenczas licznie gromadzili się na odpust Znalezienia i Podwyższenia Krzyża do Kalwarii, poduszczył znowu w r. 1612, gdy już kościół był ukończony, Mikołaja z Komorowa, syna wyż. wspomnianego sądeckiego kasztelana, który, zebrawszy wojsko, ciągnął ku Kalwarii w zamiarze zburzenia wystawionego wtenczas kościoła i kaplic Ukrzyżo-

wania i Grobu Jezusa. Gdy się dowiedział o tym Zebrzydowski, nie czekał, aż nieprzyjaciel do Kalwarii nadciągnie, ale wyszedł ku Żywcowi naprzeciwko niemu, a stoczywszy tamże bitwę, odparł nieprzyjaciela i krwią wojska swego okupił miejsce święte Kalwarię i odtąd spokoju zażywał trwałego.

Szczęśny Żebrowski, matematyk i astronom, wykonał rozmiary odległości mających się stawiać kaplic według wymiaru kaplic jerozolimskich. Trzech z Lublina sprowadzonych księży Bernardynów doglądało budowy kościoła, która pod kierownictwem Jana Marii, a później Pawła Belgi, złotnika Zebrzydowskiego, szybkim krokiem postępowała. Kościół zbudowany w małych rozmiarach został w r. 1609 poświęcony w przytomności dwóch biskupów, to jest biskupa krakowskiego Piotra Tylickiego i biskupa Łuckiego oraz licznie zgromadzonego duchowieństwa i ludu. W tymże kościele odprawił O. Franciszek Zebrzydowski, krewny fundatora, pierwszą mszę świętą, a do tej mszy świętej służył sam sędziwy fundator Mikołaj, który klęcząc u stóp ołtarza, cieszył się, dziękując Bogu, że powzięty zamiar uskutečnił. Wspomniany O. Franciszek Zebrzydowski zrezygnował ze starostwa Sadkowskiego, a rozdawszy majątek swój na ubogich, wstąpił do klasztoru

OO. Bernardynów; nie długo jednak żył po wstąpieniu do klasztoru, bo w r. 1613 umarł w Rzymie i tam w kościele Aracoeli został pochowany.

W wielkim ołtarzu umieszczono srebrną statuetkę Najświętszej Maryi Panny, którą poświęcił w Rzymie papież Sykstus V. Statuetka srebrna była przedtem umieszczoną w kaplicy Zebrzydowskich na zamku krakowskim, skąd została przeniesioną do Kalwarii, jako dar fundatora Zebrzydowskiego. Po nabożeństwie solennym oddał kościół i kaplice natenczas wystawione i klasztor ks. biskup Tylicki w imieniu fundatora, w obecności licznych duchowieństwa i tysięcy zgromadzonego ludu w ręce O. Bonawentury Poznańczyka, prowincjała OO. Bernardynów, który mile przyjąwszy klasztor, przyłączył go do innych klasztorów Polski.

Od tego czasu rozpoczynają się liczne z dalekich krajów pielgrzymki do Kalwarii Polskiej, gdyż na prośby fundatora nadał na wieczne czasy papież Paweł V dnia 7-go lipca 1612 roku odpust zupełny dla wszystkich pielgrzymów zwiedzających Kalwarię, którzy obchodząc będą tutaj Drogi Pana Jezusa, przedstawiające Drogi w Jerozolimie, które Pan Jezus krwią swoją uświęcił, a którzy wypełnią warunki do dostąpienia odpustu potrzebne. W tym samym roku, kiedy

kościół konsekrowany został, rozpoczął fundator budowę kaplic Kajfasza, Piłata i Heroda. Miejsce to sławne Kalwaria, gdzie zgromadzają się rocznie szczególnie w Wielki Tydzień i na Wniebowzięcie Maryi, ludzie nie tylko z Polski, ale z Litwy, Rusi, Prus, Morawy i Węgier i obchodzą z nabożeństwem Drogi Pańskiej. Spomiędzy zaszczytnych pielgrzymów wspominam tutaj króla Polski Władysława IV-go, który 1621 r. powracając z wojny tureckiej, po odniesionym zwycięstwie pod Chocimem odwiedził Kalwarię i dziękował Jezusowi i Maryi za zwycięstwo odniesione, Drogi męki Pańskiej solennie i nabożnie obchodząc z całym dworem. Przy wielkim ołtarzu na prawej stronie zawieszony obraz przedstawia odwiedziny króla polskiego Władysława IV i bitwę pod Chocimem.

W 1614 roku w wigilię Podwyższenia Krzyża św. przybył w celu ekspiacji do Kalwarii książę Cieszyński Adam Waclaw, przeszedłszy przedtem z luteranizmu na łono Kościoła katolickiego. W pielgrzymce tej oprócz dworzan księcia wzięły udział setki Ślązaków, którzy z księciem swoim obchodzili Dróżki Pana Jezusa. Wspominając o zaszczytnych pielgrzymkach, nadmienię również, że w zeszłym wieku, bo w roku 1817 zwiedził Kalwarię Zebrzydowską cesarz Au-

strii Franciszek I z małżonką swoją Karoliną, córką króla bawarskiego i całym dworem cesarskim; odwiedziny te cesarza Austrii przedstawia obraz umieszczony na lewej stronie ołtarza wielkiego.

W roku 1611 założono fundament do kaplicy grobu Najświętszej Maryi Panny, a w roku 1614 wybudowano Wieczernik, kaplicę I-go upadku i bramę zachodnią. W rok później wybudowano kaplicę św. Rafała przy kościele niedaleko klasztoru. W kilkanaście lat później wystawił kosztem swoim Jan Zebrzydowski, syn Mikołaja, kaplice dróżkowe Zaśnięcia i Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi.

W r. 1702 powiększyła kościół główny w Kalwarii Magdalena z Konopackich, żona księcia Karola Czartoryskiego, zbudowawszy nazwę kościoła, a w roku 1746 odnowił książe Józef Czartoryski kościół i powiększył zabudowania klasztorne i mieszkania dla zakonników.

Fundator Zebrzydowski zmarł w r. 1620 w Krakowie i pochowany jest tamże na zamku pod kaplicą swego nazwiska w habitie zakonnym św. Franciszka, gdyż tak sobie życzył przed swoją śmiercią, a ponieważ nie rozporządził, gdzie ma być pochowany, uważał za stosowne syn jego jedyny Jan, aby

w grobach familijnych na zamku krakowskim odpoczywał.

W ubiegłym stuleciu, 1830 roku postarał się ś. p. O. Gaudenty Thynel, kustosz klasztoru kalwaryjskiego, z zebranych od pielgrzymów ofiar, o dziesięć figur świętych Pańskich z kamienia zrobionych, które to figury są ozdobą wejścia na tak zwany „plac rajski“ przed kościołem.

Kościół główny został roku 1853 kosztem ś. p. ks. Staszkiewicza, proboszcza lanckorońskiego i dobrodzieja klasztoru, odmalowany i odnowiony za czasów przełożenia ś. p. O. Letusa Mozlera, który to kustosz przyozdobił również wchód do kościoła pięknymi schodami kamiennymi. Kaplice zaś na dróżkach tak Pana Jezusa jako też i Matki Boskiej zostały odnowione i zrestaurowane za czasów O. Marcelego Korzeniowskiego kustosza klasztoru, który podczas swego pobytu dziesięcioletniego w kalwaryjskim klasztorze wielkie zasługi położył; powiększył bowiem znacznie schody kamienne do kościoła prowadzące, nadto podźwignął niektóre kaplice upadkiem grożące, a wszystkim prawie kaplicom na dróżkach, oszczędzonym groszem z ofiar pochodzącym, tak wewnątrz jako też zewnątrz przyozdobił. Za czasów Przełożenia O. Elzearoego Widszisa, który wiele kaplic gontem pokrył, od-

była się solenna koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej Kalwaryjskiej dnia 15 sierpnia roku 1887, — a za czasów Przełożenia O. Felicjana Fierka i O. Stefana Podworskiego pokryto cały kościół dachówką oraz kilkanaście kaplic na drózkach. Nadto podwyższono mury klasztorne z wszystkich czterech stron tak, że liczba pomieszczeń znacznie się powiększyła.

Z obrazów, znajdujących się w kościele kalwaryjskim i innych kaplicach, zasługują na szczególniejszą uwagę

1. Obraz Matki Boskiej cudownej w kaplicy przy wielkim ołtarzu, jako bardzo starożytny. Fundatorem tej kaplicy cudownej Matki Boskiej jest Michał Zebrzydowski, syn Jana a wnuk Mikołaja Zebrzydowskiego. Wiadomość o obrazie cudownym Matki Boskiej, który na mocy dekretu kapituły watykańskiej z dnia 10-go lutego 1877 przez księcia-biskupa Albina Dunajewskiego dnia 15-go sierpnia roku 1887 ukoronowany został, znajduje się na końcu tej książki.

2. Obraz św. Marii Magdaleny i św. Antoniego, są to dzieła malarza Franciszka Leksyckiego, który miał początkowo żyć w stanie małżeńskim, lecz później rozłączył się z żoną i wstąpił do zakonu OO. Bernardynów w Krakowie, a żona również przyjęła sukienkę tejże reguły w klasztorze za-

konnie św. Józefa. Tenże Leksycki oddając się sztuce malarskiej, zostawił po sobie wiele pięknych pamiątek i w roku 1668 życie swoje w Grodnie zakończył. Tegoż pędzla Leksyckiego są cztery obrazy w kaplicy Ukrzyżowania:

1. Obraz przedstawiający przybicie Chrystusa do krzyża.

2. Obraz przedstawiający podniesienie Chrystusa z krzyżem.

3. Obraz przedstawiający zdjęcie Chrystusa z krzyża.

4. Obraz przedstawiający namaszczenie Chrystusa.

Wszystkie te cztery obrazy podziwiają dotychczas zwiedzający Kalwarię artyści, które to obrazy są nieocenionym skarbem klasztoru kalwaryjskiego. Fundator tychże Michał Zebrzydowski.

Niedaleko od kaplicy grobu P. Jezusa jest w lesie kaplica św. Marii Magdaleny. Według opisu O. Dzielowskiego, był niedaleko tej kaplicy w dawnych czasach zamek sławnej Katarzyny Włodkowej, która się rozbojami trudniła i do dnia dzisiejszego widać jeszcze ruiny tego zamku. Katarzyna Włodkowa została w r. 1477 z rozkazu króla polskiego Kazimierza III schwytaną i żywcem spaloną, zamek jej został zburzony, a z kamieni tego zamku wystawiono kaplicę św.

Marii Magdaleny i mieszkanie dla pustelnika, w której to pustelni fundator Mikołaj Zebrzydowski często przebywał, odprowadzając tamże rekolekcje duchowne.

Kaplice stanowiące dróżki Pana Jezusa są następujące:

1. Stacja w kościele głównym.
2. Kaplica św. Rafała Archanioła.
3. Wieczernik (kościółek).
4. Kaplica pożegnania.
5. Grób Matki Boskiej (kościół).
6. Ogrojec (kaplica).
7. Kaplica pojmania.
8. Most nad rzeczką Skawinką (Cedron) z małą na nim kapliczką.
9. Brama wschodnia (kaplica), skąd się odwiedza nie należącą do obchodu stacji kaplicę, sadzawkę Betsajdy zwaną, czyli kaplicę leżącego Anioła poruszającego wodę.
10. Dom Annasza (kaplica).
11. Dom Kajfasza (kaplica).
12. Piwnica (kaplica).
13. Ratusz czyli dom Piłata (kaplica).
14. Kaplica, tak zwane Gradusy.
15. Dom Heroda (kaplica).
16. Włożenie krzyża (kaplica).
17. Pierwszy upadek (kaplica).
18. Kaplica Serca Maryi, czyli spotkania się Jezusa z Maryją.

19. Kaplica Cyreneusza.
20. Kaplica św. Weroniki.
21. Kaplica drugiego upadku — także bramą zachodnią zwaną.
22. Kaplica płaczących niewiast (nowa).
23. Upadek trzeci (kościół).
24. Kaplica Obnażenia.
25. Ukrzyżowanie (kościół).
26. Kaplica Namaszczenia.
27. Kaplica Grobu Jezusa (kościół).

Na drózkach Matki Boskiej

(to jest dróżki Bolesci, Pogrzebu i Wniebowzięcia).

1. Kaplica Matki Boskiej Bolesnej (przy kościele głównym).
2. Grób Jezusa (kościół).
3. Kościół Ukrzyżowania.
4. Kaplica Obnażenia.
5. Kościół III-go upadku Jezusa.
6. Brama zachodnia (kaplica).
7. Kaplica Serca Maryi.
8. Kaplica omdlenia Matki Boskiej.
9. Wieczernik (kościółek).
10. Domek loretański (kościółek).
11. Kaplica uwielbienia Duszy Maryi.
12. Kaplica zgromadzenia się apostołów.
13. Brama wschodnia (kaplica).

14. Żydowin, czyli kaplica uzdrowienia ślepego, w r. 1885 wybudowana.
15. Kościół Grobu Matki Boskiej.
16. Kościół Wniebowzięcia Matki Boskiej.
17. Kaplica spotkania się Jezusa z Maryją.
18. Kaplica apostołów tryumfujących.
19. Kaplica weselących się patriarchów.
20. Kaplica umieszczenia tronu.
21. Kaplica koronacji Najświętszej Maryi Panny.
22. Kaplica chwały w niebiesiech Najświętszej Maryi Panny (w kościele głównym).

**Niektóre wskazówki
dla pobożnych pątników zwiedzających
Kalwarię Zebrzydowską.**

1. Jeżeli kto w chorobie lub w nieszczęściu uczynił sobie intencję odwiedzić Kalwarię, gdy powróci do zdrowia, powinien dotrzymać obietnicy danej, gdy Bóg przez przyczynę Matki Najświętszej jego prośby wysłucha.
2. Nim wyjdiesz z domu twego, powinienieś przeprosić się ze wszystkimi, z którymi jesteś w gniewie i nienawiści, darować urazy bliźniemu, a jeśli kogo skrzywdziłeś, wynagrodzić krzywdy wyrządzone.
3. Gdy się wybierasz do Kalwarii, powi-

nienieś w domu należycie się do spowiedzi św. przygotować, abyś przypadkowo nieprzygotowany, jakiego grzechu nie zapomniał wyznać spowiednikowi.

4. Gdy idziesz sam na Kalwarię, możesz sobie drogą odmawiać koronkę do Matki Boskiej, gdy zaś z procesją, powinienieś śpiewać wśród drogi pieśni pobożne; tak samo masz się zachować, wracając do domu, a pilnie wystrzegać się wśród drogi grzechu.

5. Gdy przybędziesz do Kalwarii, najpierw udaj się do kościoła głównego i podziękuj Bogu za to, że szczęśliwie przyprowadził cię na to miejsce święte, a oddawszy mu pokłon w Najświętszym Sakramencie Ołtarza i znalazłszy spoczynek dla duszy, potem dopiero szukaj spoczynku i noclegu dla ciała.

6. Gdy do spowiedzi przystępujesz, unikaj wszelkiej ciżby, nie odpychaj drugich, ale poczekaj, aż kolej na ciebie przyjdzie a jeżeli za tą radą nie pójdiesz, to zamiast otrzymać odpuszczenie grzechów, jeszcze zgrzeszysz i znieważysz świętość Sakramentu.

7. Tę samą przestrożę zachowaj przy przyjmowaniu św. Komunii, gdyż kilku kapłanów zwykle komunikuje, poczekaj więc, aż przyjdzie na ciebie kolej.

8. Przy przyjmowaniu Komunii św. uklęknij w rzędzie, oczyść usta swoje, złóż ręce na piersiach, parasol lub laskę odłóż na bok, albo daj komuś ze znajomych, by ci to zatrzymał, a gdy przyjdzie na ciebie kolej, wysuń spokojnie język na dolną wargę, a gdy otrzymasz Komunię św., nie wstawaj ani się ruszaj zaraz, abyś nie potracił tego, co Komunię przyjmuje.

9. Ponieważ w całej drodze krzyżowej kilka razy możesz dostąpić odpustu zupełnego, ofiaruj więc jeden tylko za siebie, a inne odpusty za dusze zmarłych w czyśćcu cierpiące.

10. Gdy idziesz na dróżki z procesją, powtarzaj po cichu słowa modlitwy i rozmyślań, które przewodnik przepowiada.

11. Radzę rodzicom, aby dzieci na wielki odpust Wniebowzięcia Matki Boskiej i Wielkiego Piątku z sobą na Kalwarię nie brali, bo w te dwa odpusty jest bardzo wiele ludu zgromadzonego, może łatwo dziecko albo zginąć, albo być uszkodzone na ciele w natłoku, dzieci lepiej posyłać na inne odpusty.

12. Rozmyślaj przy każdej kaplicy z prawdziwym żalem tajemnice męki Zbawiciela i ubolewaj nad cierpiącym Jezusem.

13. Gdy w kaplicy której jest wielki natłok ludu, można odmówić modlitwy koło

kaplicy, a dostępuje się tego samego odpustu.

14. Nauk głoszonych przez kapłanów słuchać z natężoną uwagą.

15. Podczas pobytu twego na Kalwarii, myśl twoja niech będzie zajęta Bogiem, dlatego nie powinienes myśleć o gospodarstwie, o domownikach, których w domu zostawiłeś, bo bez woli Bożej nic złego im się nie stanie.

16. Unikaj w Kalwarii wszelkich zbytków, zabaw, śmiechów, ale zatapiaj się jedynie w rozmowie z Bogiem.

17. Staraj się wysłuchać jak najwięcej mszy świętych, których po kilkadziesiąt dziennie odprawia się w kościele.

18. Nie ubieraj się w drogę w bogate szaty i nie bierz z sobą wiele pieniędzy, tylko tyle, ile ci potrzeba, aby ci wystarczyło na wyżywienie i na złożenie ofiary, bo się zdarzają wypadki, że na odpust przychodzą źli ludzie, chcący korzystać z cudzej kieszeni, dla tego miej pieniądze na piersiach w woreczku.

19. Gdybyś co zgubił w Kalwarii, zgłoś się do zakrystii, powiedz coś zgubił, a kapłan na ambonie zapowie twoją zgubę, a gdy co znajdziesz na tym świętym miejscu, nie przywłaszczaj sobie tego, ale odnieś zaraz do przełożonego klasztoru, u którego

zgłaszają się zwykle po zługę pątnicy, a przełożony odda rzecz znalezoną właścicielowi.

20. Kupione na odpuszcie rzeczy, jako to: obrazy, książki, krzyżyki, różańce, szkaplerze i t. d. przynieś wszystkie na plac rajski, gdzie je kapłan co dzień po nieszporach poświęca i odpusty nadaje.

21. Gdy masz się wybierać do domu, podziękuj Bogu za otrzymane łaski na tym świętym miejscu i z pobożnością wracaj do domu swego, abyś grzechami obciążony nie przybył pod strzechę rodzinną.

Przeczytawszy sobie te uwagi, rady, postępuj według nich i naucz także młodszych od siebie, albo tych, którzy nie umieją czytać, jak się mają zachować na miejscu świętym, aby się nie stali zgorszeniem, ale zbudowaniem ludu, który tak licznie co rok zgromadza się w Kalwarii.

Wyliczenie odpustów od Ojca świętego Pawła V Kalwarii Zebrzyd. nadanych.

Odpustu zupełnego czyli darowania kar doczesnych, któreby grzesznik i po rozgrzeszeniu kapłana miał do odpokutowania, dostępują wszyscy, którzyby odprawivszy spowiedź świętą i przyjąwszy Komunię świętą,

kiedykolwiek miejsca męki Pańskiej z nabożeństwem obchodzili w Kalwarii; nadto jest udzielony od Stolicy Apostolskiej odpust zupełny:

1. W Wielki Tydzień t. j. od Palmowej Niedzieli aż do Wielkiej Soboty.

2. Cała oktawa uroczystości Bożego Ciała.

3. Pierwsze i drugie święto Zielonych Świąt.

4. W dni uroczyste Znalezienia i Podwyższenia krzyża św.

5. W uroczystość św. Antoniego Padewskiego 13-go czerwca.

6. W uroczystość N. Maryi Panny Anielskiej, zwanej Porejunkulą, przez trzy dni.

7. W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny dni ośm.

8. W uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny dni cztery.

9. W uroczystość świętego Ojca Franciszka dni cztery.

10. W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny przez całą oktawę.

Prócz tego nadany jest odpust zupełny dla tych, którzy obchodzą:

a) Gradusy albo stopnie święte, o których nauka jest przy kaplicy Piłata.

b) Dróżki do Najśw. Maryi Panny.

c) Stacje rzymskie, które oznaczone są tablicami.

Te odpusty wyżej wymienione nadane są wiecznymi czasy bullą Ojca świętego Pawła V z r. 1612, która je zawiera i zaczyna się od słów: „Splendor paternae gloriae“ — a bulla ta zachowana jest w archiwum klasztoru kalwaryjskiego.

Chcąc dostąpić odpustów nadanych od Stolicy Apostolskiej, masz się modlić również za podwyższenie Kościoła katolickiego, za Ojca świętego, o zgodę i jedność panów i książąt chrześcijańskich i o nawrócenie pogan, heretyków i odszczepieńców.



UWAGI DUCHOWNE I MODLITWY PRZY SŁUCHANIU MSZY ŚW.

Prośba podczas błogosławieństwa Najśw.
Sakramentem.

O Jezu, błogosław mię, moich rodziców, przyjaciół i nieprzyjaciół i wszystkich tych, za których szczególnie modlić się przedsięwziętem sobie, abyśmy według świętej woli Twojej, o Jezu! każdego czasu żyli i kiedyś szczęśliwie umarli. Amen.

Modlitwa przed Mszą św.

Wehodząc do kościoła, mów nachylony,
trzymając rękę na piersiach:

O Jezu! zmiłuj się nade mną, odpuść mi wszelkie grzechy moje, abym godnie stanął przed Tobą!

WSTĘP.

Z radością, o cierpiący Odkupicielu, zbliżam się do ołtarza, aby przed nim rozmyślać nad tym, coś Ty z miłości dla mnie uczynił i cierpiał. Wiem dobrze, iż z własnych sił niczego nie dokażę, przeto proszę Cię, racz mi dopomagać i wspierać mnie swoim wszechmogącym ramieniem, abym nie był roztargnionym, nie zajmował się rzeczami, które Ciebie, o dobry Jezu! obrażają, mnie zaś tylko szkodę i uszczerbek na duszy przynoszą. Wysłuchaj mnie Panie Jezu! i pomóż mi, o to proszę Cię przez Twe nieskończone zasługi, który z Bogiem Ojcem żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Pan Jezus z uczniami idzie do Ogrójeu

Kapłan idzie do ołtarza.

MODLITWA.

Najmilszy Zbawicielu! oddawna wiadome Ci były wszystkie cierpienia, na które wystawionym być miałeś, a jednak ochotnie poddałeś się tym męczarniom. Uczyniłeś to z miłości ku nam biednym ludziom! My niewdzięczni grzesznicy nie chcemy skłonić się do porzucenia grzechu i do rozpoczęcia z odwagą drogi krzyżowej. Przy naj-

mniejszym cierpieniu upadamy na duchu i zaczynamy się skarżyć! Odtąd, o Jezu! pragnę nosić z Tobą cierpliwie krzyż, jak tego chce Bóg, Ojciec Twój. Nie odmawiaj mi tylko łaski Swojej, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Pan Jezus modli się w Ogrodzie Oliwnym.

Kapłan modli się u stopni ołtarza.

MODLITWA

Smutna, mój najdroższy Jezu! była dusza Twoja, gdy w Ogrodzie Oliwnym modlić się zacząłeś. W modlitwie szukałeś pociechy i wzmocnienia, i powziąłeś silne postanowienie poddania się całkiem woli Ojca swego Niebieskiego, aby to tylko się stało, co On chce. Przyczyną tego smutku były nasze grzechy.

Pozwólże mi, Odkupicielu, podzielać Twój smutek i przez modlitwy udawać się we wszystkich potrzebach do Ciebie, abym mógł kiedyś być uczestnikiem Twojego wesela, przygotowanego Tobie przez Twego Ojca, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Pan Jezus okryty potem krwawym.

Kapłan odmawia: Confiteor.

MODLITWA

Któż, o Jezu, pojmie trwogę, jaką Twe serce wówczas przejęte było, gdy w ogrodzie Getsemańskim rozmyślałeś nad upadkiem grzesznego człowieka i nad sprawiedliwością Swojego Ojca! Twój pot krwawy ukazuje nam, iż nie było nigdy żadnej boleści, któraby Twojej boleści wyrównywała. Widziałeś tam obrażony Majestat Swojego Ojca, nędzę niewdzięcznego rodzaju ludzkiego i wielką liczbę tych, którzy, pogardzając Twoją miłością, wiecznie zaginą. Utkwiży swoje cierpienia głęboko w moim sercu, aby Twoja boleść moją pociechą, a Twoja trwoga moją ufnością była w dniu ostatecznym. Który z Ojcem i z Duchem św. żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Judasz całuje Pana Jezusa.

Kapłan całuje ołtarz.

MODLITWA

O Jezu! nie potępiłeś natychmiast fałszywego i niewdzięcznego Judasza, który pocałowaniem swoim zdradliwym wydał Cie-

bie na męki. Jakże wielką była naówczas Twoja miłość i Twoje miłosierdzie, ileż uczyniłeś, aby chciwością opanowane serce niewiernego apostoła zmiękczyć, jemu Swoją miłość okazać, jego złość pokryć i przebaczyć. On zaś nie chciał tego, pogardził wezwaniem Twojej miłości i skończył w bezprzykładnej rozpaczce. Miłość, którą okazałeś, napełnia i mnie także nadzieją, że mnie nie odepchniesz od siebie, lecz że mi udzielisz łaski i przebaczenia, jeśli się szczerze nawrócę i o Twoje zmiłowanie najpokorniej błagać będę. Amen.

Pan Jezus pojmany i związany.

Kapłan idzie ku lewej stronie ołtarza.

MODLITWA

Uwielbiam Cię i dziękuję Ci, najdroższy Jezu! który dałeś się pojmać żydom i zaprowadzić do Annasza i zniósłeś cierpliwie wszelkie zelżenia arcykapłana. Tam znosiłeś urągania, wzgardę i wszelkiego rodzaju krzywdy; tam obchodzono się z Tobą, jak gdyby ze zbrodniarzem, jak gdybyś był najgorszym i najnikczemniejszym człowiekiem. Wszystko to wycierpiałeś z wielkiej

ku nam miłości. Wspieraj mnie, gdy mię poniżać i mną pogardzać będą, ażebym wszystko znosił cierpliwie i nie oburzał się ani na moich prześladowców uskarżał, lecz abym zawsze z radością mówił: „Panie, nie moja, lecz Twoja niech się stanie wola“. Amen.

Pan Jezus wypytywany u Annasza.

Kapłan czyta Introit.

MODLITWA

Zaczynam teraz razem z kapłanem rozpamiętywać gorzką Twą mękę i śmierć Twoją, chcę teraz rozważać, ile miłość i zmiłowanie Twoje wycierpiały dla nas nędznych grzeszników, aby nas z mocy szatana i z jego siódł wyrzucił i wybawił. I dlatego proszę Cię, o najukochańszy Jezu! zmiłuj się nade mną, pomóż mi, abym wielką ofiarę Twojej nieskończonej miłości z tym samym świątobliwym skupieniem umysłu do końca wysłuchał, z jakim jej słuchać zacząłem. Zachowaj we mnie w każdym cierpieniu łaskę cierpliwości, iżbym się nigdy gniewem nie unosił, lecz abym zawsze nauczony Twą świętą łagodnością, Ciebie aż do końca naśladował. Amen.

Pan Jezus odesłany od Annasza do Kajfasza.

Kapłan odchodzi na środek ołtarza i mówi
„Kyrie elejson“.

MODLITWA

Uwielbiam Cię i dziękuję Ci mój Zbawicielu, za Twoją nieskończoną miłość i za Twe miłosierdzie, z jakim od bezbożnego Annasza do Kajfasza prowadzić się dałeś. Ten przyjął Cię z urąganiem i wypytywał z pogardą o Tve życie, starając się wynaleźć jaki powód, aby poprzeć wyrok najhaniebniejszej śmierci przeciw Tobie, Baranku Boży. Uśmierz we mnie wszelkie poruszenie gniewu, abym nigdy nie myślał o zemście, chociażbym nawet najsrożej miał być obrażonym, lecz abym z miłości ku Tobie wszelkie krzywdy pokornym znosił sercem. Amen.

Pan Jezus nawraca jednym spojrzeniem Piotra, który się go zaparł.

Kapłan zwróciwszy się do ludu mówi:
„Pan z wami! Dominus vobiscum!“

MODLITWA

O najdroższy Jezu! nie odrzuciłeś grzesznego Piotra, chociaż w domu Kajfasza trzy razy zaparł się Ciebie. Jedno tylko spoj-

rzenie Twoje nawróciło apostoła, który potem wstąpił z radością na przykrą drogę pokuty. Odtąd nigdy nie przestał wołać z upokorzeniem i skruszonym sercem: zmiłuj się nade mną, o Boże, według wielkiego miłosierdzia swego; przed Tobą i ja zgrzeszyłem i źle uczyniłem! Spójrz też i na mnie grzesznika, abym wzruszony i pobudzony strzegł się każdego grzechu, a w czasie pokuty spoglądał na Ciebie, cierpiący Odkupicielu! i nie uległ pokuszeniu. Amen.

Pan Jezus odesłany od Kajfasza do Piłato.

Kapłan idzie ku lewej stronie ołtarza.

MODLITWA

Jakże pocieszonym czuję się o mój Jezu! gdy w utrapieniu na Ciebie patrzę i rozmyślam nad bolesnymi drogami, po których Ciebie złośliwi Twój nieprzyjaciele najnielitościwszym sposobem tam i z powrotem wlekli, aby swej nienawiści i złości dogodzić. Udziel mi, najdobrotliwszy Jezu! przez Swe najboleśniejże cierpienie, łaski, abym każdą pogardę i każdą obelgę cierpliwie i w świątobliwym znosił cierpieniu. Amen.

Pan Jezus odesłany od Piłata do Heroda i od tegoż wyszydzony.

Kapłan idzie ku prawej stronie ołtarza.

MODLITWA.

Z pokornym sercem uwielbiam Ciebie, wzgardzony i zelżywie wyszydzony Zbawicielu! dziękuję Ci za Twoją niepojętą cierpliwość, z jaką znosiłeś każde szyderstwo, które na Ciebie rozjątrzeni nieprzyjaciele miotali wówczas, gdy Cię Piłat ukazał ludowi, aby go przywieść do litości i do współczucia, a uwolnić Ciebie, niewinny Jezu. Udziel zatem i mnie także łaski, abym się nie rozjątrzał, gdy ze mnie szydzą lub się naśmiewają z owych spraw, które z miłości ku Tobie czynię. O to proszę Cię przez wszystkie Twoje nieskończone zasługi. Amen.

Pan Jezus odesłany od Heroda znowu do Piłata.

Kapłan czyta Ewangelię.

MODLITWA.

Ileż to cierpienie musiałeś dla mnie znoś, o dobry Jezu! Ileż to szyderczych słów musiałeś z miłości ku mnie usłyszeć! Mógłżebym na przyszłość wahać się, choćby na chwilkę wyznawać Cię przed ludźmi? Mógłżebym obawiać się małożnaczącego szyderstwa nieoświeconych, które mam znoś dla otwartego wyznania Twojej miło-

ści okazanej nam na krzyżu? Wzmacniaj mię zawsze w godzinie pokusy i bądź przy mnie każdego czasu i z łaską Swoją; a tak z pewnością nie doznam nigdzie zupełnego pokoju, tylko w krzyżu Twoim. Amen.

Pan Jezus z szat obnażony.

Kapłan odkrywa kielich.

MODLITWA.

Przebacz mi, o najmilszy Jezu! wszystkie grzechy, których się aż do teraźniejszej godziny, przeciw czystości dopuściłem i pomóż mi, abym przynajmniej w przyszłości już nigdy nie skalał, albo też wcale nie postradał sukni niewinności. Broń mię także od każdej pokusy, od tego straszego grzechu i przypominaj mi zawsze Swoją miłość i Swoje słowa: Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają. Zmiłuj się nade mną w życiu i bądź mi miłościw w godzinę śmierci; o to proszę Cię przez Twoje nieskończone zasługi, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Pan Jezus biczowany.

Kapłan ofiaruje Bogu chleb i wino.

MODLITWA.

Uwielbiam Cię, o Jezu! i dziękuję Ci całym sercem swoim, że dla mnie nędznego

grzesznika do słupa przywiązać i tak nie-
miłosiernie biczować się dałeś. Pomóż mi,
abym w każdym dniu swojego życia roz-
pamiętywał Twoje męki, które przy biczowa-
niu wycierpiałeś i abym wszystkie swo-
je bóleści z miłości ku Tobie zawsze wesoło
znosił, wszystkie chłosty ojcowskiej Twej rę-
ki z pokorą przyjmował i wytrwał w dobrem
aż do końca; wspieraj mię, gdy mnie cza-
sem wielkie zmartwienie i mnogie troski
mego stanu nawiedzą i znękaniami mi gro-
żą; o to proszę Cię przez chwalebne zasłu-
gi Twoje. Amen.

Pan Jezus ukoronowany cierniem.

Kapłan pokrywa kielich palką.

MODLITWA.

Uwielbiam Cię i dziękuję Tobie o ile tyl-
ko zdołam, o mój najcierpliwszy Jezu, który
z miłości ku mnie dałeś świętą Swą głowę
boleśnie cierniem ukoronować i w świętym
milczeniu zniosłeś szyderstwo tych, którzy
nie wiedzieli co czynią a przy tym mnie-
mali, iż czynią coś bardzo rozsądnego. Jakże
łatwo znosiłbym każdy ból, gdybym przy
tym myślał zawsze o miłości, z jaką znio-
steś bolesną cierniową koronę, którą Twoi

nieprzyjaciele ukoronowali Ciebie. Dpomóż mi, abym przez to stał się godnym wiecznej korony, którą dla cierpliwości chrześcijańskiej przyobiecałeś, który żyjesz i królujesz w chwale Ojca Swego, na wieki wieków. Amen.

Piłat umywa ręce.

Kapłan podobnież umywa ręce.

MODLITWA.

Zachowaj mię, cierpliwy Odkupicielu! zawsze od błędnego sumienia, wydal ze serca mego wszelkie samolubstwa i ochraniaj mię od każdego kłamstwa, od wszelkiej obłudy i od wszelkiego udawania, którymi siebie samego więcej niż innych zwodzę; udziel mi zarazem łaski, abym zawsze zachował czyste serce i nieskażone ciało. Strzeż mię od tych, którzy wydają się pobożnymi, a źle myślą, a oświeć mię, iżbym poznał Twą świętą drogę, uwielbiał Twą miłość i przez to stawał się coraz godniejszym dostąpienia wiecznej szczęśliwości, w której z Ojcem i z Duchem świętym żyjesz i królujesz na wieki. Amen.

*Piłat pokazuje ubiczowanego Zbawiciela rozjutrzoną żydom, mówiąc: Oto człowiek!
„Ecce homo!”*

Kapłan zwróciwszy się do ludu mówi: „Módlcie się bracia! „Orate fratres“.

MODLITWA.

Z jakąż zadziwiającą cierpliwością zniosłeś, o Zbawicielu nasz, tę hańbę, którą Tobie nieprzyjaciele Twój wyrządzili! Jakże łatwo mogłeś być zniszczyć ich wszystkich i potępić na wieki! Ty jednak kochałeś i uniewinniałeś ich aż do ostatniej chwili życia Twego. Mógłżebyś skarżyć się, gdy mnie nieczuli ludzie znieważają lub niewierni przyjaciele biją? Spraw to, aby w każdym prześladowaniu słowa Twojej miłości stawały mi na myśli, abym także podobnie Tobie, Boski Zbawicielu mój, mógł modlić się za mych złośliwych nieprzyjaciół. Amen.

Pan Jezus na śmierć osądzony.

Kapłan odmawia Prefację przed Sanctus.

MODLITWA.

O najmiłościwszy Jezu! z boleścią myślę teraz o żydach, którzy przed Twym uroczystym wjazdem z góry Oliwnej do Jero-

zolimy niedawno ścieląc gałązki palmowe pod nogi Twe, wołali: Chwała synowi Dawidowemu, a później u Piłata z zawziętością krzyczeli: Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj Go! Baranku Boży, który dla nas na śmierć skazany zostałeś, daj nam żywą pamięć na Twą mękę, gdy mamy kogo osądzić, abyśmy w każdym razie nie na drugich błędy i ułomności pamiętali, lecz pierwiej belkę z własnych oczu wyciągnęli, zanim pomyślimy o żdźble w oku bliźniego, iżbyśmy kiedyś nie byli potępieni. Amen.

Pan Jezus niesie krzyż swój i idzie na górę Kalwaryjską.

Kapłan odmawia wspomnienie za żywych „Memento“.

MODLITWA.

Uwielbiam Cię, mój Jezu! i błagam, racz mi udzielić łaski, abym dobrze pojął i dokładnie wypełniał słowa Twoje: Kto chce być uczniem moim, weźmie na siebie krzyż swój i idzie za mną. Wprawdzie ostre, jednakże ważne słowa. Oświeć mię, abym wszystko dokładnie i gruntownie poznał, czego tymi słowami ode mnie żądasz. Z radością pójdę za Tobą, mój Zbawicielu, aż na górę Kal-

waryjską, abym mógł kiedyś także aż na górę Oliwnej przyłączyć się do Twego towarzystwa i razem z Tobą radować się, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

Święta Weronika podaje Panu Jezusowi na drodze tuwalnię.

Kapłan trzyma ręce nad ofiarą.

MODLITWA.

Chwalić i uwielbiać będę Ciebie mój Jezu! o ile tylko zdołam, Ciebie, który w towarzystwie niewiast Jerozolimskich na miejsce śmierci Swej spieszyłeś i do nich gorzko płaczących wyrzekłeś, aby nie nad Tobą, lecz raczej nad sobą i nad dziećmi swymi płakały z powodu grzechów, których i przez to się dopuścili, iż za Tobą i za Twą sławą tak mało się ujęli. Zmiłuj się nade mną i wzrusz moje serce, abym także każdego czasu oplakiwał swoje grzechy i łzami obmył skalaną suknię niewinności, a następnie mógł bez obawy zasiąść do tej uczyty weselnej, do której przypuszczasz wszystkich wybranych Swoich. Amen.

Zołnierze przybijają gwoździami Pana Jezusa do krzyża.

Kapłan robi nad ofiarą znak krzyża świętego, a ministrant daje znak do Podniesienia.

MODLITWA.

O Boże dobrotliwy, jakże mocno przejęmuje mnie widok tych rąk, które wycierpiałeś, gdy Twe ręce i nogi tak okrutnie wyciągnięto i do krzyża przybito! Jakąż to miłość zwiastują mi rany! jakiejże łagodności uczy mię cierpliwość Twoja! Nie uskarżałaś się, nie utyskiwałaś, zносиłaś wszystko, ponieważ tak podobało się Ojcu Twemu! O dobry Jezu, utkwijże Swe boleści głęboko w moim sercu, abym już poprzestał grzeszyć i niczego innego nie pragnął, jak tylko z miłości ku Tobie cierpieć i z Tobą kiedyś umrzeć! O to proszę Cię przez Twoje nieskończone zasługi. Amen.

Pan Jezus wzniesion z krzyżem.

Kapłan podnosi hostię świętą do uczczenia.

MODLITWA.

Pociągnijże mię nędznego i serce moje ku sobie i odejmij wszelką uciechę w ziemskich i znikomych rzeczach. Spraw, abym

w duchu był ubogim i rozłącz serce moje z wszystkim, co by mnie od Ciebie oddalać mogło, abym Ciebie tylko kochał, Ciebie szukał, za Tobą tylko tęsknił, z Tobą połączyć się pragnął, który pod postacią chleba jako Bóg i człowiek z ciałem i duszą prawdziwie, rzeczywiście i istotnie obecny jesteś! Zmiłuj się nade mną i odpuść mi wszystkie grzechy, abym pokonał wszystkie namiętności do złego i podług Twojej woli mógł nadal prowadzić życie. O to proszę Cię przez Twe nieskończone zasługi. Amen.

Pan Jezus przelewa najdroższą krew swoją na krzyżu za nas nędznych grzeszników.

Kapłan podnosi Krew Pana Jezusa do uczczenia.

MODLITWA.

O droga Krwi Jezusa Chrystusa, płynąca ze świętych ran Odkupiciela mojego, oczyść grzeszną duszę moją z wszelkiej zmazy grzechowej i zjednaj mi zmiłowanie i łaskę Ojca Twego. Ty zaś, Ojczy nasz! zmiłuj się w moc zasług Swego jednorodzonego Syna nad wszystkimi grzesznikami w całym świecie, przyprowadź ich do prawdziwego poznania ich nędzy, udziel

im łaski do szczerego żalu i wybaw zatrzymane dusze w czyśćcu, abyśmy wszyscy po cierpieniach tego świata z Tobą się połączyli, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Pan Jezus modli się za swych nieprzyjaciół.

Kapłan odmawia wspomnienie za zmarłych.

MODLITWA.

Zmiłuj się o Jezu! nad wszystkimi zmarłymi, moimi przyjaciółmi i nieprzyjaciółmi, którzy na Twe zmiłowanie w czyśćcu czekają, tak jak się nad nami zmiłowałaś przy Swoim ukrzyżowaniu i za nas się modliłaś. Nie pamiętaj na ich grzechy, lecz miej wzgląd na ich ułomności i niedoskonałości. Daj im jak najprędzej wieczny odpoczynek, a światłość wiekuista niechaj im świeci, albowiem w Tobie, mój Jezu! pokładali zawsze nadzieję i pomimo upadków swych umarli w Twej miłości, przeto odpuść im Odkupicielu świata! o to proszę Cię przez Twą nieskończoną miłość, który z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Pan Jezus odpuszcza żalującemu łotrowi.

Kapłan uderza się w piersi.

MODLITWA. .

Jakże szczęśliwym był ów łotr, gdy z świętych ust Twych usłyszał te słowa: „Dzisiaj jeszcze będziesz ze mną w raju!“ Odtąd był cierpliwy i znosił wszystkie boleści w milczeniu i w duchu najszczerzej pokuty. Spraw, o Panie, abym i ja także te słowa pociechy w godzinie śmierci mojej usłyszał i wspieraj mnie, gdy mnogimi cierpieniami znękany, o Tobie na krzyżu pomyślę; aby moja odwaga na nowo ożywna przez wiarę i miłość Twoją jawnie wyglądała. O to proszę Cię przez Twe nieskończone zasługi, który z Bogiem Ojcem i z Duchem św. żyjesz i królujesz po wszystkie wieki wieków. Amen.

Pan Jezus umierając poleca swoją matkę ukochanemu uczniowi.

Kapłan odmawia (Ojciec nasz) „Pater noster“.

MODLITWA.

Poleć i mnie, cierpiący Zbawicielu Swjej Matce Najświętszej Maryi Pannie, tak jak Jej poleciłeś ucznia Swego, Jana, abym w niej miał w utrapieniu Pocieszycielkę,

a w grzechu ucieczkę i abym w czasie ciężkich prób nie ulegał ani zwątpił, ani osłabł na duchu, ani też przeciw mądrym rozporządzeniom Twej Boskiej woli szmerzał, lecz abym zawsze radośnie mógł zawołać: Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za mną grzesznym, teraz i w godzinie śmierci mojej. Amen.

Pan Jezus woła „pragnę”.

Kapłan czyni pateną znak krzyża św. na sobie.

MODLITWA.

Wszchemogący, wieczny Boże, któryś najukochańszego Syna swego zesłał, aby ziemię z niebem połączyć i który nas nędznych grzeszników do prawdziwego pragnienia sprawiedliwości doprowadzić raczyłeś, spraw, abyśmy wszyscy szczerze i nieustannie pragnęli oderwać się od doczesnych rzeczy, a zajmowali się coraz bardziej nadziemskimi dobrami. Ożywiaj nas także zawsze gorącą żądzą pozyskania jak najwięcej ludzi Twej chwały i królestwu Twemu, abyśmy kiedyś wszyscy społem po cierpieniach tego świata Ciebie z Synem i z Duchem św. w czystej radości chwalić i wielbić mogli, przez tegoż Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Pan Jezus woła: „Boże mój czegoś mię opuścił! Stało się! Ojczyce w Twoje ręce oddaję ducha mego!” i umiera.

Kapłan łamie hostię świętą.

MODLITWA.

Co mam myśleć, mój Jezu, rozważając śmierć Twoją? Słońce się zaciemnia, skały pękają, umarli powstają, a zasłona świątyni Jerozolimskiej rozdziera się od góry do dołu. Nawet nieczuli żydzi, skruszeni, biją się w piersi i pogrążeni w smutku wracają do domu. A ja miałbym pozostać niewzruszonym, rozmyślając nad męką Twoją? Mógłbym takim pozostać, postanowiwszy już tyle razy miłować Cię z całego serca, abym mógł być kiedyś wiecznie połączony z Tobą mój Zbawicielu? Oświeć mój rozum, abym Twe męki dobrane pojął, z uwagą je rozmyślał, a potem szczerze i wytrwale żyć zaczął i kiedyś umarł dla Ciebie. Amen.

Dusza Pana Jezusa wstępuje do otchłani do pobożnych Patriarchów.

Kapłan wpuszcza jedną część hostii do kielicha.

MODLITWA.

Jakże długo, mój Jezu! musieli sprawiedliwi starego zakonu Patriarchowie cze-

kać na Twe przyjście, aby mogli zostać najściślej połączeni z swym Bogiem i Panem. Co za radość musieli oni czuć, gdy im ich odkupienie zwiastowałaś! O Boże i Panie! dozwól i mnie także uczestniczyć kiedyś w ich weselu i zawołaj mnie rychło z tego to miejsca, które mię z Twą miłością rozdziela, abym wkrótce doznał szczęścia być połączonym z Tobą, o Panie Jezu mój, tak ściśle, jak się widomym sposobem postać chleba z postacią wina łączy, który z Ojcem i Duchem świętym w jedności żyjesz i królujesz na wieki wieków Amen.

Wielu z tych, którzy stali pod krzyżem nawracali się po śmierci Pana Jezusa.

Kapłan uderza się w piersi, mówiąc: „Agnus Dei“ (Baranku Boży).

MODLITWA.

Zmiłuj się Panie nad moją nędzną duszą, wzrusz zatwardziałe serce moje, okaż i mnie także sprawiedliwość i nieskończoną miłość Swoją, abym za popełnione grzechy szczerze żałował, obecnym rzeczom troskliwie dawał baczenie i na przyszłość strzegł się każdego grzechu. Spraw Panie, aby mię na widok Twego obrazu i przy roz-

ważaniu Twojej śmierci na krzyżu, prawdziwy żal i szczerą boleść przejęły i abym łzami pokuty wszystkie me grzechy obmył i kiedyś dostąpił szczęśliwości tych, którzy tu na ziemi do smucących się należeli, a którym Ty wieczne przyobiecałeś błogosławieństwo. Amen.

Ciuto Pana Jezusa złożone ze czią w grobie.

Kapłan przyjmuje Komunię świętą.

MODLITWA.

Moje serce o Jezu jest gotowe, — gotowe jest moje serce, wejdź weń z łaską Swoją i połącz się z nim całkiem tak, iżbym się nigdy więcej nie rozłączał z Tobą, lecz abym bez przestanku nie znał żadnej większej chluby nad chlubę krzyża Twego, na którym dla nas umrzeć raczyłeś, abyśmy z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym kiedyś wiecznie się weselili. Wspieraj mię zawsze, iżbym na wspomnienie Twego świętego grobu niczego goręcej nie pragnął, jak tylko, gdy czas nadejdzie umrzeć w Tobie i uczestniczyć także w wielkiej chwale, której Ty z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym na wieki wieków używasz. Amen.

Ciało Jezusa Chrystusa nabalsamowane.

Kapłan wyczyszcza kielich.

MODLITWA.

Ó jedyne i najdroższy mój Boski Odkupicielu, który tak bardzo brzydzisz się grzechem i z takim upragnieniem za czystą duszą tęsknisz, udziel mi łaski, abym tak czyste przygotował Ci serce, jak je Twa miłość mieć pragnie, oczyszczaj mię coraz bardziej ze wszystkich złych pożądliwości i ze wszelkiej miłości do świata, abym niczego więcej na ziemi nie pragnął, jak tylko Twojej świętej miłości, połączenia najściślejszego z Tobą, o jedyne dobro i wszelka nadziejo moja, który z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym jako prawdziwy Bóg żyjesz i królujesz w światłości, po wszystkie wieki wieków A.

Jezus zmartwychwstaje.

Kapłan odmawia modlitwę po Komunii św.

MODLITWA.

Istotnie zmartwychwstałeś o Jezu Chryste, i potwierdziłeś niezaprzeczenie przez to, że Twoje słowo jest nieomylną prawdą i że wszystko, co przyrzekasz, wiernie dochowujesz. Ożywiajże coraz bardziej moją wia-

rę, iżbym nie wątpił o żadnej prawdzie, w którą mi Twój święty Kościół wierzyć nakazuje, udziel mi siły, aby zawsze żył tak, jak to tyłu wiernych sług Twoich aż do końca żywota swego z wszelką gorliwością wykonywało, oraz abym zawsze żył dla Ciebie, o Jezu i umarł w Tobie. Amen.

Pan Jezus ukazuje się swoim Apostołom i uczniom; aby ich o swym zmartwychwstaniu dokładnie przekonać

Kapłan mówi: „Pan z wami“. Dominus vobiscum.

MODLITWA.

Uwielbiam Cię i dziękuję Ci, najdroższy Jezu, który po Swoim zmartwychpowstaniu pokazałeś się świętej Swej Matce Maryi i Swoim apostołom i napełniłeś ich niewymowną radością. Udziel i mnie także teraz szczególnej Swej łaski, abym Ciebie z bardzo żywą uwielbiał wiarą, Twoją wieczną chwałę i nieskończoną miłość szczerze rozważał i przez to coraz godniejszym się stawał oglądania Ciebie kiedyś twarzą w twarz i posiadania bez końca razem z wybranymi. O to proszę Cie przez Twe nieskończone zasługi, który żyjesz

i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

Jezus Chrystus ukazuje się następnie świętemu Tomaszowi.

Kapłan odmawia ostatnią kolektę.

MODLITWA.

Jakże wielce uszczęśliwiłeś zmartwychpowstały Zbawicielu, ukochaną Swą Matkę i Uczniów Swoich, pokazując się im i rozmawiając z nimi tak często i przez czas tak długi. Jakże łatwo im było okazywać Ci swoją miłość. Wspieraj mię, abym i ja także jak najczęściej mógł się w duchu Tobą zajmować i z Tobą jedynie się zabawiać. Udziel mi przez Ducha świętego łaski prawdziwej pobożności, abym szczerze zaczął żyć jedynie tylko z Tobą Jezu, i abym mógł dostąpić szczęścia umrzeć w Twej łasce i wejść do żywota wiecznego, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Pan Jezus wstępuje własną mocą z góry Oliwnej do nieba.

Kapłan pozdrawia wiernych po raz ostatni słowami: „Dominus vobiscum“.

MODLITWA.

O Królu wiecznej chwały, podnieś serce moje do Siebie i napełnij je według miło-

sierdzia Swego niebieskim pragnieniem, aby doskonale poznało, że Ty jedynie naszym Bogiem i naszym wszystkim jesteś, który dla nas na ziemię przyszedłeś, aby nas uwolnić od piekła i otworzyć nam niebo. Przyobiecaneś i nam także, że nas do Siebie weźmiesz, abyśmy tam byli, gdzie Ty teraz z Ojcem świat utrzymujesz i nim rządysz. Wypełnij rychło, co nam przyobiecaneś, który z Bogiem Ojcem i Duchem świętym jako prawdziwy Bóg żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Pan Jezus zsyła Ducha świętego.

Kapłan błogosławi.

MODLITWA.

Racz mię napełnić, mój Boże i Panie dobrotliwy, Duchem Swoim, który by mi udzielił daru rozumu, rady, siły, umiejętności, pobożności i bojaźni Boskiej. Prowadź i strzeż mię, moich rodziców, przyjaciół i nieprzyjaciół Swoją wszechmocną prawicą, aby nas żadna nie zwyciężyła pokusa, abyśmy każdego czasu czynili, co się Twojej świętej podoba woli i to wszystko ohocho wykonywali, co prawem nakazujesz, a przez to mogli dostąpić wiecznych rozkoszy, które dla nas Swoją śmiercią

krzyżową nabyłeś, a Swym zmartwychpowstaniem w najniezaprzeczniejszy sposób zareczyłeś, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i Duchem świętym Bóg po wszystkie wieki. Amen.

Dziękczynienie po Mszy św.

Dziękuję Ci mój Jezu za wszystkie łaski, których mi podczas ofiary Mszy świętej udzieliłeś. Przebacz mi, jeżeli roztarżnieniem i nieuważą Ciebie obraziłem. Zanim wyjdę z Twego domu, ofiaruję Tobie jeszcze raz wszystko, co czyniłem, co czynić będę. Przyjmij mnie łaskawie i wspieraj mnie w mych czynnościach, spraw, abym zawsze postępował w Twojej obecności i stawał się coraz doskonalszym i godniejszym Twojej opieki, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i Duchem świętym w jedności, Bóg na wieki wieków. Amen.

Modlitwa przed wyjściem z kościoła.

Przebacz mi, mój Jezu, wszelkie roztarżnienie moje, wszelki brak uszanowania dla Ciebie, prowadź mnie Swoim uszczęśliwiającym błogosławieństwem do zatrudnień moich i nie opuszczaj mnie. Amen.



NIEZPORY NIEDZIELNE.

Ojeze nasz i t. d. Zdrowaś Maryja i t. d.
 V. Boże! wejrzyj ku wspomżeniu memu.
 R. Panie! pospiesz się ku ratunkowi memu.
 Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu
 Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
 Jak była na początku tak i ninie
 I na wiek wieków niechaj zawsze słygnie.

ANTYFONA.

Rzekł Pan Panu memu, siądz po prawicy mojej.

PSALM 109. Dixit Dominus.

Rzekł Pan do Pana mego w Sjonie,
 Siądz przy boku, siądz na prawej stronie.

Albo:

Rzekł Pan do Pana mego łaskawym
 Swym głosem: siądz mi przy boku prawym,

Aż Twoje wszystkie zuchwałę wrogi
 Dam za podnózek pod Twoje nogi.
 Berło Twej mocy wydam z Sjonu,
 Świat cały padnie u Twego tronu.
 A Ty używać będziesz praw Swoich,
 Wśród nieprzyjaciół panując Twoich.
 Skoro rozpocznieś Tve panowanie,
 Przy Tobie lud Twój w jasności stanie.
 Nim jeszcze zorzy świecić kazałem,
 Ciebie z istności mojej wydałem.
 Pan to poprzysiął: Jego zaś mowa,
 Danego nigdy nie cofnie słowa.
 Ty jesteś kapłan do końca wieka,
 Według obrządku Melchizedecha,
 Przy Twej prawicy Pan jest nad Pany,
 W dzień gniewu Swego zetrze tyrany.
 Sąd Swój rozciągnie po całym świecie
 I nieposłuszne narody zgniecie.
 Pyszną na ziemi głowę poniży,
 Która mu Jego chwały ubliży.
 Z mętnej po drodze pić będzie rzeki,
 Dlatego głowę wzniesie na wieki.
Chwała bądź Bogu i t. d.

ANTYFONA.

Neodmienne są wszelkie rozkazy Jego
 utwierdzone na wieki wieków.

PSALM 110. Confitebor.

Całym Cię sercem chwalić będę Panie,
 Gdzie rada mędrców, gdzie cały zbór stanie.

Wielkość niezmierna dzieł Boga Jakuba,
 Którymi władnie, jak mu się podoba.
 Co pocznie, wszystko pełne jest zacności,
 Pełne uwielbień! wiek sprawiedliwości.
 Jego nie przetrwa żaden, a na ziemi,
 Wieczną pamiątkę sprawi cudy swymi.
 Pan dobrotliwy, Pan to miłosierny,
 Karmi i hojnie bogaci lud wierny.
 Stateczny w słowie, co raz postanowił,
 Wiecznymi czasy tego nie odmówił.
 Moc swą okazał, gdy wygnął pogany,
 A te kraj synom Izraela dany,
 Sprawy rąk Jego, prawdą miarkowane,
 A zaś słuszością prawa prostowane.
 Te się na wieki żadnych lat nie boją,
 Bo na słuszości i na prawdzie stoją.
 Pan sługi swoje z niewoli wybawił,
 I dla nich wieczny testament zostawił.
 Imię ma straszne i pełne świętości,
 A bojaźń Boża początkiem mądrości.
 Ci, co z niej biorą wzór życia na ziemi,
 Będą od wszystkich wiecznie chwalonymi.
Chwała bądź Bogu i t. d.

ANTYFONA.

W rozkoszach Jego zamiłowany jest bardzo.

PSALM 111. Beatus vir.

Szczęśliwy i nie zna kaźni,
 Kto w Pańskiej żyje bojaźni.

Najmilsza Jemu jest droga
 Iść według przykazań Boga.
 Krew Jego zacna na ziemi,
 Porówna zawdy z możnymi.
 Ród się cnotliwych rozpleni
 I będą błogosławieni.
 Dom jego będzie obfity,
 W zbiory i trwałe zaszczyty,
 A cześć pocziwego człeka
 Pójdzie od wieka do wieka.
 Niechaj noc zaćmi mgły swymi
 Światło jest nad cnotliwymi.
 Zawsze im Pan pest życzliwy,
 Litośny i sprawiedliwy.
 Człek miły i pełen wesela,
 Gdy drugim z swego udziela.
 W słowie się swoim tak rządzi,
 Że co wyrzecz nie zbłądzi.
 Ludzka pamięć jego sprawy
 Uwieczni: był to mąż prawy!
 I zły go język nie trwoży,
 Bezpieczny w nadziei Bożej.
 Stateczność jego cnej duszy,
 Żadną się rzeczą nie wzruszy,
 Wydoła złej chwili snadnie,
 Aż nieprzyjaciel upadnie.
 Rozsypał swoje szkodroty
 Na wdowy, biedne sieroty.
 Przeto uczynnością słynie,
 I chwała jego nie zginie.

Zły na to patrząc, boleje,
 Zgrzyta z radości, sinieje.
 Taki, co w głowie uradzi,
 Do skutku nie doprowadzi.
 Chwała Ojcu i Synowi,
 Oraz Świętemu Duchowi,
 Jak z początku tak i ninie
 I na wieki niechaj słynie.

ANTYFONA.

Niech Imię Pańskie pochwalone będzie
 na wieki.

PSALM 112. Laudate pueri.

Chwalcie, o dziatki! Najwyższego Pana:
 Niech Mu jednemu cześć będzie śpiewana.

Niech Imię Pańskie przebłogosławione,
 Po wszystkie wieki będzie pochwalone.

Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada.
 Niechaj świat Boską chwałę opowiada.

Pan ma narody wszystkie pod nogami,
 Jego się chwała wznosi nad gwiazdami.

I któż się z Panem tym porówna, który
 Wysoko siedząc z swej niebieskiej góry,

I co na niebie i co jest na ziemi,
 Oczyma widzi nieuchronionymi.

On ubogiego z gnoju wyprowadzi,
 I z książętami na krzesła posadzi.

On niesie radość dla nieplodnej matki,
 Miłe w domu jej rozmnażając dziatki.

Chwała bądź Bogu i t. d.

ANTYFONA.

My, co jesteśmy przy życiu chwalmy
Pana.

PSALM 119. Laudate Dom. omnes.

Boga naszego chwalcie wszystkie ziemie,
Daj mu cześć winną całe ludzkie plemię,
Bo litość Jego nad nami stwierdzona,
O prawda Pańska wiecznie uiszczona.
Chwała bądź Bogu i t. d.

ROZDZIAŁ II. Kor. I.

Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego
Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia,
a Bóg wszelkiej pociechy, który nas cieszy
we wszelkim utrapieniu naszym.

R. Bogu dzięki.

SPIEW. Lucis Creator.

Sprawco świata słonecznego,
Tyś raczył dać z skarbu Swego
Dniowi jasności! z Twojej mądrości,
Zaczęty świat od jasności.
Z Twojej woli dzień rzezonny,
Wieczór z porankiem złączony,
Noc ogromna tuż przed nami,
Słysz nasze prośby ze łzami.
By duch żywotnej jasności,
Nie tracił przez ciężkie złości,
O wieczność najmniej nie dbając,
Ni się grzechów wystrzegając.

Niechaj kołacze do nieba,
Żywotnego prosząc chleba,
Niech wszystko co szkodliwego,
Wyprząta z przybytku swego.
Obdarz nas tym, Ojczy miły,
I Ty z Ojcem równej siły,
Synu jedyny społecznie,
Z Duchem królujący wiecznie.

V. Niechaj się wznosi Panie modlitwa moja.
R. Jako dym z kadzidła przed obliczem
Twoim.

ANTYFONA na Magnificat.

Któraż niewiasta mająca drachm dzie-
sięć, jeżeli zgubiwszy jedną, nie zaświeci
lampy, nie porzuca wszystko w domu i nie
szuka pilnie, aż ją znajdzie.

Spiew błogosławionej Maryi Panny.

Magnificat Lucae 1.

Uwielbiaj duszo moja sławę Pana swego,
Chwal Boga Stworzyciela tak bardzo dobrego,
Bóg mój zbawienie moje, jedyna otucha,
Bóg mi rozkoszą serca i weselem ducha.
Bo mile przyjąć raczył swej sługi pokorę,
Łaskawym okiem wejrzał na Dawida córę.
Przeto wszystkie narody, co ziemię osiedą,
Odtąd błogosławioną mnie nazywać będą.
Bo wszelkimi darami uczczonom od Tego,
Którego moc przedziwna, święte Imię Jego.

Którzy się Pana boją, szczęśliwi na wieki,
Bo z nimi miłosierdzie z rodu w ród daleki.
Na cały świat pokazał moc swych ramion
świętych,

Rozprószył dumne myśli głów pychą nadętych,
Wyniosłych złożył z tronu, znikczemnił wiel-
możne,

Wywyższył, uwielmożnił w pokorę zamożne.
Głodnych nasycił hojnie i w dobra spanoszył,
Bogaczów z torbą puścił i nędznie rozprószył.
Przyjął do łaski Izraela enego,
Wspomniał nań, użyczył mu miłosierdzia
Swego.

Wypełnił, co był przyrzekł niegdys ojcom na-
szym,
Abrahamowi z potomstwem Jego wiecznym
czasem.

Wszyscy śpiewajmy Bogu w Trójcy jedynemu
Chwała Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu.
Jak była na początku, tak zawsze niech będzie,
Teraz i na wieki wieków niechaj słynie
wszędzie.

V. Pan z wami.

R. I z duchem Twoim.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, obrońco tych wszystkich, co w To-
bie pokładają nadzieję, bez którego nic nie
jest trwałe ni święte, pomóż w nas miło-
sierdzie swoje, abyśmy pod Twoim zarzą-

dem i wodzą, tak używali tych dóbr do-
czesnych, byśmy przez nie wiecznych nie
utracili.

R. Amen.

Kompleta czyli zakończenie nieszpórów.

V. Pan z wami.

R. I z duchem Twoim.

V. Chwalmy Pana.

R. Bogu dzięki dajmy.

V. Dusze wiernych zmarłych niech od-
poczywają w pokoju.

R. Amen.

V. Niech Pan użyczy pokoju Swego.

R. I żywota wiecznego. Amen.

Od niedzieli I-szej Adwentu do Gromnic.

ANTYFONA. Alma Redemptor.

Matko, Odkupicielko z niewiast najślawniejsza,
Gwiazdo morska do nieba ścieżko najprościej-
sza

Tyś jest przechodnią bramą raję wiecznego,

Tyś jedyną nadzieją człowieka grzesznego.

Racz podźwignąć prosimy lud upadający,

W grzechach swych zawikłany powstać z nich
pragnący.

Tyś prawdziwie zrodziła świata Zbawiciela,

Tyś sama wykarmiła Twego Rodziciela.

Panno przedtem i potem, z świata podziwie-
niem,

Uczczona Gabriela miłym pozdrowieniem,
Zmiłujże się Panno nad nami grzesznymi,
Ratuj, wspieraj Maryjo, przyczynami Twymi.

Od wigilii Bożego Narodzenia.

V. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi.
R. I poczęła z Ducha świętego.

MÓDLMY SIĘ.

Łaskę Twoją prosimy Cię Panie! racz
wlać w serca nasze, abyśmy, którzy za
zwiastowaniem anielskim wcielenie Chry-
stusa Syna Twego poznali, przez mękę Je-
go i krzyż do chwały zmartwychwstania
byli doprowadzeni, przez tegoż Chrystusa
Pana naszego. Amen.

Od Bożego Narodzenia do Gromnic.

V. Po porodzeniu Panno, nienaruszona
pozostałaś.
R. O Boża Rodzicielko, nie przestań przy-
czyną Swą ratować ludu Bożego.

MÓDLMY SIĘ.

Boże! któryś przez płodność panięską
błogosławionej Panny Maryi, ludzkiemu ro-
dzajowi zapłaty zbawienia wiecznego udzie-

lić raczył, daj prosimy, abyśmy poznali,
że się Ta przyczynia za nami, przez któ-
rąśmy Dawcę żywota przyjąć zasłużyli.
Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna
Twego, który z Tobą żyje i króluje na wie-
ki.

R. Bogu dzięki.

Od Gromnic do Wielkanocy.

ANTYFONA. Ave Regina coelorum.

Bądź pozdrowiona, Królowo niebieska!
Bądź pozdrowiona, o Pani anielska!
Witaj początku bramo tej światłości,
Która oświeca błędny świat w ciemności.
Wesel się Panno przenajchwalebniejsza,
Nad wszystkie Panny Tyś najozdobniejsza.
O najśliczniejsza Twoimi modłami,
Chrystusa Syna swego proś za nami.
Święta Maryjo, ratuj nas nędzniki,
Broń bojaźliwych, nawracaj grzeszniki,
Pociesz płaczących, módl się za Twe sługi,
By Bóg odpuścił grzechów nasze długi.
Przyczyn się za Twój lud i duchowieństwo,
Uproś nam łaskę i błogosławieństwo.
Z Twojej opieki płeć niewiast pobożna
Niechaj ratunku w swych potrzebach dozna.
Niechaj też wszyscy Twoich łask doznają,
Którzy Cię Panno, z ufnością wzywają.

V. Spraw to, abym Cię chwalił godnie
Panno Najświętsza.

R. Dodaj mi męstwa przeciwko nieprzy-
jaciołom Twoim.

MÓDLMY SIĘ.

Wesprzyj ułomność naszą, o miłościwy
Boże! byśmy obchodząc świętą Boga-Ro-
dzicy pamiątkę, za wstawieniem się Jej
za nieprawości naszych podźwignieni byli.
Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa
Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje
na wieki.

R. Amen.

Od Wielkanocy do świętej Trójcy.

ANTYFONA. Regina coeli.

Ciesz się, Królowo Anielska,
Wesel się Pani niebieska,
Wszyscy Ci dziś winszujemy,
Z weselem wyśpiewujemy: Alleluja!
Że Syn Twój już zmartwychwstały,
Wstąpił w niebo do swej chwały,
Któregoś Ty godna była,
Żeś Go na rękach nosiła, Alleluja!
Ciesz się i wesel w niebie,
Proś Go za nami w potrzebie,
Byśmy się też tam dostali,
I na wiek wieków śpiewali: Alleluja!

Albo:

Królowo nieba wesel się, Alleluja, Alleluja!
Alleluja, Alleluja!

Już zmartwychwstał, jak powiedział, Alle-
luja, Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Królowo i t. d.

V. Ciesz się i raduj Panno Maryjo, Alle-
luja.

R. Bo zmartwychwstał Pan prawdziwie.
Alleluja.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, któryś przez zmartwychwstanie Sy-
na Twojego Jezusa Chrystusa świat uwese-
lić raczył, spraw to prosimy Cię, abyśmy
za przyczyną Matki Jego Maryi Panny, ra-
dości wiecznego żywota otrzymać mogli.
Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystu-
sa Syna Twego, który z Tobą żyje i kró-
luje na wieki.

R. Amen.

Od świętej Trójcy do Adwentu.

ANTYFONA. Salve Regina.

Salve Regina! zawitaj Królowa
Władząca niebem i co ziemia chowa,
Przezacna Matko Boskiego Syna,
Tobie śpiewamy, Salve Regina!
Tyś miłosierna i litości morze,
Ratujesz, kto Cię uprasza w pokorze,

Tyś życia słodkości, Pani jedyna,
 Nadzieja nasza, Salve Regina!
 Do Ciebie wzdycha serce grzesznikowe,
 Woła do Ciebie plemię Adamowe.
 Woła syn, woła córka Ewina,
 Współ śpiewamy: Salve Regina!
 Przyczyną Twoją, abyś to wzdychanie
 Nam przemieniła w niebieskie mieszkanie.
 Gdy nam pokażesz Twojego Syna,
 Śpiewać będziemy: Salve Regina!
 Lubo nasz ucisk, płacz i narzekania
 Do żałosnego przywodzi wzdychania
 Już napelniona łzami dolina,
 Przeto śpiewamy: Salve Regina!
 Owoc to Twego żywota sownice,
 Nam za zasługi daje wieczne życie.
 Proś, by tam była nasza dziedzina,
 Gdzie sam króluje, Salve Regina!
 O pełna łaski oraz miłosierna,
 Słodka w wspomnieniu, w obietnicy wierna.
 Gdy na nas przyjdzie, śmierci godzina,
 Daj się przywitać, Salve Regina!
 A dusze zmarłych, które się dostały
 W męki czyścicowe, by się wyplacały,
 Niech je wybawi Twoja przyczyna,
 Gdy Ci śpiewamy: Salve Regina!

V. Módl się za nami św. Boża Rodzicielko.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

Wszchemogący wieczny Boże! któryś ciało i duszę wielebnej Matki Panny Maryi za sprawą Ducha świętego godnym przybytkiem Syna Swego uczynić raczył, spraw to, abyśmy pamiątkę Jej z radością obchodząc, za Jej pobożnym wstawieniem od wszelkich przygód i śmierci wiecznej uwolnieni byli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki. Amen.

V. Pomoc Pańska niech zawsze z nami zostanie.

R. Amen.

Do nieszpórów o Najświętszej Maryi Pannie.

PSALM 121.

Ucieszyła mnie wieść pożądana,
 Pójdziem do domu naszego Pana;
 Jerozolimo! w tym świętym progu
 Dajmy cześć Bogu.

Jerozolima dom nasz, dom Boży,
 Budowa Jego co dzień się mnoży;
 Kędy ma słynać słodka swoboda,
 I braci zgoda

Tam pokolenia przyjdą gromadnie,
 Przed Panem każdy w pokorze padnie,
 I czcząc swe śluby i śluby owe,
 Izraelowe.

Tam w świętej sieni codziennie siedą,
Pocześni starce, sędzić lud będą;
Tam się Dawida domem zaszczyca,

Trwała stolica.

Proścież o pokój Jerozolimy,
I o obfitość Boga prosimy;
Moc Pańska pokój stanowić będzie,
Dostatek wszędzie.

Dla braci naszych i dla bliźniego
Prośmy o pokój; a dla świętego
Domu Pańskiego w każdej godzinie
Dobro niech płynie!

Chwała bądź Bogu i t. d.

PSALM 126.

Jeżeli domu sam Pan nie zbuduje,
Daremnie nad nim rzemieślnik pracuje;
Jeżeli miasta Pan nie strzeże z góry,
Próżno straż czujna opasuje mury.
O wy! co chlebem nędzy swej żyjecie,
Spiesząc do pracy, jak tylko spoczniecie:
Jeżeli Pańskiej nie macie pomocy,
Na nic się przyda wstawać o północy.
Kiedy Pan raczy wspierać swymi siły,
Wybrany swoim da spoczynek miły.
W dziedzictwie Pańskim dadzą płodne matki,
Izraelowi niezliczone dziatki.
Jako te strzały, które strzelec żywy,
Z swojej bez wieści wypuści cięciwy,

Tak rozegnane Jakubowe syny,
Gdzieś zaludniają nieznanne krainy.
Szczęśliwy to mąż, który z tamtych stanu,
Żądanie swoje ma spełnione w Panu;
Nie zaleknie się, śmiało odpowiada,
Gdy do swych w bramie nieprzyjaciół gada.

Chwała bądź Bogu i t. d.

PSALM 147.

Jerozolimo! chwal Pana nad Pany,
Ramieniem Jego mur Twój opasany,
Górny Sjonie chwal swojego Boga,
Zadna Cię przy Nim nie obejdzie trwoga.
On twoje zamki w bramach obwarował,
Gdzie syny twoje bezpiecznie zachował,
On twe granice pokojem zaszczyca,
W których się zboża dostatkami nasycą.
On skoro ziemi swe powie wyroki,
Nie znają żadnej słowa Jego zwłoki;
On pola śniegiem jak wełną odziewa,
A szron po ziemi jak popiół rozsiewa.
On gdy rozkaże lodem skrzepnie zima,
Której ostrości któż łatwo wytrzyma?
Znowu rzekł słowo, rozplyną się lody,
Wionie duch Jego, powzbierały wody.
Bóg prawa, Bóg swe sądy Jakubowi,
Bóg podał zakon swój Izraelowi.
Żadnym narodom On tak się nie stawiał
Łaskawie, ani praw swoich objawił.

Chwała bądź Bogu i t. d.

ROZDZIAŁ Ekkles. 24.

Od początku i przez wieki jestem stworzona, i aż do przyszłego wieku nie ustanną, a w mieszkaniu świętym odprawowałam posługę.

R. Bogu dzięki.

ŚPIEW 443. Ave maris stella.

Witaj Gwiazdo morską,
Dziwna Matko Boską,
Wieczna Panno, przez Cię
Pewne w niebo wejście.

Pomnąc one słowa
Anielskie: Bądź zdrowa!
Zdarz nam pokój pewny,
Mieniać imię Ewy.

Zjednaj win zgładzenie,
Ślepym oświecenie,
Zgładź co złe, co dobrze
Proś niech Syn da szczerze.

Pokaż się Matką być,
Niech ci się da użyć,
Syn Twój ukochany
Dla nas Tobie dany.

Panno przewyborna,
Nad wszystkie pokorna,
Daj nam zbywszy złości
Dar cichej czystości.

Zdarz niewinne życie,
Bezpieczne przebycie,
Zebyśmy weseli
Jezusa widzieli.

Chwała bądź Ojcu,
I z Synem Duchowi
Świątemu społecznie,
Trzem jedna cześć wiecznie.

V. Dziś jest poczęcie Maryi Panny.

R. Której życie chwalebne wszystkie oświeca kościoły.

ANTYFONA na Magnificat.

Poczęcie Twoje Boga-Rodzico Panno, zwiastowało radość całemu światu; z Ciebie bowiem powstało Słowo Sprawiedliwości, Chrystus, Bóg nasz, który zamknął przekleństwo, dał błogosławieństwo, a niszcząc śmierć, darował nam wieczne życie. Amen.

**Godzinki o Niepokalanym Poczęciu
N. M. Panny.**

Odpust 300 dni za każdy raz. (Plus IX. 1876).

Zawitaj ranna Jutrzenko!
I grzechów naszych lekarko:
Ty panią świata jesteś i księżną
Anielską jesteś królową.

Tys Panią sama nazwana,
 Naprzeciw strzałom szatana:
 Obroń nas ręką niewyciężoną,
 Prosim, stań się nam ochroną.
 Zowiesz się nieba Królową,
 Bądź nam ochroną gotową:
 Wyniszczyć z serc naszych grzechowe wady,
 Natchnij w nie pobożne rady,
 O Panienko nad Pannami!
 Ty się racz modlić za nami,
 Do Syna Twego najmiłszego,
 Jezusa Pana naszego.

Na Jutrznie.

Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę świętą,
 Zacznijcie opowiadać cześć Jej niepojętą.
 Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy,
 A wyrwij nas z czartowskiej nieprzyjaciółki
 mocy,
 Chwała Ojcu i Synowi Jego przedwiecznemu.
 I równemu im w Bóstwie Duchowi Świętemu,
 Jak była na początku i zawsze i ninie
 Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków
 słyńcie.

HYMN.

Zawitaj Pani świata, niebieska Królowa,
 Witaj Panno nad pannami, gwiazdo porankowa.
 Zawitaj pełna łaski, prześliczna światłości,
 Pani na pomoc świata spiesz się zbaw nas
 z złości.

Ciebie Monarcha wieczny, od wieków Swojemu
 Za Matkę obrał Słowu jednorodzonemu!
 Przez które ziemi okrag i nieba ogniste,
 I powietrze i wody stworzył przeźroczyste.
 Ciebie Oblubienicę przyozdobił Sobie,
 Bo przestępstwo Adama nie ma prawa w To-
 bie.

V. Przejrzał Ją Bóg, i wybrał Ją sobie.
 R. I wziął Ją na mieszkanie do przybytku
 Swego.

V. Pani wspomogaj modlitwy nasze.
 R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

MÓDLMY SIĘ.

Święta Maryjo Królowo niebieska, Matko
 Pana naszego Jezusa Chrystusa i Pani świa-
 ta, która nikogo nie opuszczasz i nikim nie
 gardzisz, wejrzyj na nas Pani nasza łaska-
 wym okiem miłosierdzia Twego, a uproś
 nam u Syna Twego miłego odpuszczenia
 wszystkich grzechów naszych, abyśmy, któ-
 rzy teraz święte Twoje i Niepokalane Po-
 częcie nabożnym sercem rozpamiętywamy,
 wiecznej szczęśliwości zapłatę w niebie o-
 trzymać mogli; co niechaj da Ten, któregoś
 Ty Panno porodziła, Syn Twój, a Pan nasz
 Jezus Chrystus, który z Ojcem i z Duchem
 Świętym żyje i króluje, Bóg na wieki wie-
 ków. Amen.

V. Pani wspomagaj modlitwy nasze.

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu.

R. Bogu chwała.

A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. Amen.

Na Prymę.

Przybądź nam i t. d. (jak na Jutrznię).

Zawitaj Panno mądra, domie Bogu miły;
Który złoty stół i siedem kolumn ozdobiły,
Od wszelakiej zarazy świata ochroniona,
Pierwej święta w żywocie matki, niż zrodzona.
Tyś Matką Wszech żyjących, Tyś jest Świętych
drzwiami,

Nowa gwiazdo Jakuba, Tyś nad aniołami.
Ogromna czartu jesteś, w szyku obóz silny,
Bądź chrześcijan ucieczką i port nieomylny!

V. Sam Ją stworzył w Duchu Świętym.

R. I wylał Ją na wszystkie dzieła rąk
Swoich.

V. Pani wspomagaj modlitwy nasze.

Módlmy się. Święta Maryja i t. d. (str. 81).

Na Tercję.

Przybądź nam i t. d. (jak na Jutrznię).

Witaj arko przymierza, tronie Salomona,
Tęczo wszechmocną ręką z pięknych farb złożoną.

Tyś krzak Mojżeszów, Boskim ogniem gorejąca,

Różdżko Aronowa, śliczny kwiat rodząca.
Bramo rajska zamknięta, runo Gedeona,
Tyś niewyciężonego plastr miodu Samsona.
Przystało, aby Cię Syn tak zacny od winy
Pierworodnej zachował i zmaży Ewinej;
Który Ciebie za Matkę obierając sobie,
Chciał, by przywara grzechu nie powstała
w Tobie.

V. Ja mieszkam na wysokościach.

R. I tron mój w słupie obłoku.

V. Pani wspomagaj modlitwy nasze.

Módlmy się. Święta Maryja i t. d. (str. 81).

Na Sekstę.

Przybądź nam i t. d. (jak na Jutrznię).

Witaj świątynio Boga w Trójcy jedynego,
Tyś raj aniołów, pałac wstydu panieńskiego.
Pociecho utrapionych, ogrodzie wdzięczności,
O palmo cierpliwości, o cedrze czystości!
Ziemia jesteś kapłańska i błogosławiona,
Święta, i pierworodną zmazą nie dotknięta.
Miasto Pańskie i brama na wschód wystawiona,
Wszelkąś łaską jedyna Panno, napełniona.

V. Jak lilia między cierniem.

R. Tak przyjaciółka moja między córkami Adamowymi.

V. Pani wspomagaj modlitwy nasze.

Módlmy się. Święta Maryja i t. d. (str. 81).

Na Nonę.

Przybądź nam i t. d. (jak na Jutrznie).

Witaj miasto ucieczki, wieżo utwierdzona
Dawidowa, basztami i bramą wzmocniona
Tyś przy poczęciu ogniem miłości pałała,
Przez Cię władza piekielnych mocarzów sta-
jała.

O mężna białogłowo, Judyt wojująca,
I Abizaj prawego Dawida grzejąca,
Rachel ożywicielea Egiptu nosiła,
Nam Zbawiciela święta Maryja powiła.

V. Wszystka piękna jesteś przyjaciółko
moja.

R. A zmaza pierworodna nigdy w Tobie
nie była.

V. Pani wspomagaj modlitwy nasze.

Módlmy się. Święta Maryja i t. d. (str. 81).

Na Nieszpory.

Przybądź nam i t. d. (jak na Jutrznie).

Witaj zegarze, w którym nazad jest cofnione
Słońce dziesięciu linii, gdy Słowo wcielone
Aby człowiek z padołu powstał wywyższony,
Niezmierzony, od aniołów jest coś umniejszony.
Słońca tego promieniami Maryja jaśnieje,
W poczęciu Swym jak złota zorza, światłem
siejce,

Między cierniem lilia, kruszy łeb smokowi
Piękna jak w pełni księżyc, świeci człowiekowi.

V. Jam sprawiła na niebie, aby wschodzi-
ła światłość nieustająca.

R. I jako mgła okryłam wszystką ziemię.

V. Pani wspomagaj modlitwy nasze.

Módlmy się. Święta Maryja i t. d. (str. 81).

Na Kompletę.

Niech nas Pani Twą prośbą do Siebie nawróci
Jezus Syn Twój, a gniew swój niech od nas
odwróci.

Przybądź nam i t. d. (jak na Jutrznie).

Witaj Matko szlachetna, w panińskiej czysto-
ści,

Gwiazdami uwieńczona, Pani łaskawości.

Niepokalana, czystsza niżli aniołowie,

Po prawej ręce Króla stoisz w złotogłowie.

O Rodzicielko łaski! nadziejo grzeszających!

O jasna gwiazdo morska o porcie tonących!

Bramo rajska! niemocnych zdrowie! w Twojej
obronie

Niech Boga oglądamy na górnym Sjonie.

V. Olej wylano o Maryjo, Imię Twoje.

R. Słudzy Twoi zakochali się bardzo w
Tobie.

V. Pani wspomagaj modlitwy nasze.

Módlmy się. Święta Maryja i t. d. (str. 81).

Z pokłonem Panno Święta, ofiarujęm Tobie

Te godzinki ku większej czci Twojej i ozdobie;

Prosząc byś nas zbawienną drogą prowadziła,

A przy śmierci nam, słodka, Maryjo przybyła.

ANTYFONA.

Tać jest Różdźka, w której ani sęk pierworodny ani skaza uczynkowej winy nie powstała.

V. W Poczęciu Twoim, Panno niepokalanaś była.

R. Módl się za nami do Ojca, któregoś Syna porodziła.

MÓDŁMY SIĘ.

Boże, któryś przez Niepokalane Poczęcie N. Maryi Panny godne Synowi Twemu mieszkanie zgotował: prosimy Cię, abyś, jakoś Ją przez śmierć tegoż Syna przejrzaną, od wszelkiej zmazy zachował, tak nam też za Jej przyczyną niepokalanymi przyjść do Siebie dopuścić raczył. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

100 dni odpustu za każdorazowe odmówienie tej Antyfony z wierszem i modlitwą. (Pius IX. 1866).

Akty przy cudownym obrazie Najśw. Maryi Panny Kalwaryjskiej w bocznej kaplicy.

Bądź pozdrowiona uczczeniem wszystkiego kościoła, przeczysła Bogarodzico Panno, najpierwsza po Bogu ucieczko i nadziejo grzeszników! Dziękuję Ci z najgłębszą wdzięcznością, błogosławiona Matko Boga, żeś mnie macierzyńską opieką swoją

dotychczas osłaniała i tejże świętej łasce miłosierdzia Twego na wieki się z ufnością oddaję. Niechaj Cię błogosławi, Bogarodzico Panno! to miejsce święte, na którym sobie wybrałaś mieszkanie, iżbyś na ludzi zlewała łaski niebieskie.

Niechaj Cię błogosławią Bogarodzico Panno! wszystkie modlitwy, prośby i błagania, które tu kiedykolwiek wierni Chrystusowi przed tron Twój zanosić będą.

Niechaj Cię błogosławią Bogarodzico Panno! wszystkie łaski, dobrodziejstwa, pociechy i dary, przez których uproszenie u Syna Swego wysłuchałaś tu modlitwy z ufnością do Ciebie zanoszone.

Niechaj Cię błogosławią Bogarodzico Panno! wszystkie serca ludzkie, tu kiedykolwiek za Twoją przyczyną nawrócone do prawdziwej skruchy i szczerej spowiedzi.

Niechaj Cię błogosławią Bogarodzico Panno! wszystkie łaski niebieskie, tu kiedykolwiek przy Komuniach świętych za Twoją pomocą otrzymane.

Niechaj Cię błogosławią Bogarodzico Panno! wszyscy aniołowie, którzy tu kiedykolwiek przejęci byli radością z pokuty i nawrócenia się grzeszników.

Panno przeczysła! broń nas od pokus wszelkich. Panno zawsze z Bogiem złączona! uproś nam żarliwą ochotę do mo-

dłitwy. Panno żadnego grzechu nieznająca! uprosz nam skuteczne wszystkich grzechów obrzydzenie. Panno rozkazom Boga posłuszna! uprosz nam wierne rozkazów Syna Twego wypełnienie. Panno najwięcej Boga miłująca! uprosz nam miłość Boga nieodmienną tu i w wieczności szczęśliwej. Amen.

Zdrowaś Maryja i. t. d.

Modlitwa do Najsw. Maryi Panny przed Jej cudownym obrazem w Kalwarii w bocznej kaplicy.

Miejsce upodobania Boskiego i Twego, Najświętsza Maryjo Panno, Matko miłosierdzia! pokornie nawiedzam Cię, iżbym z najgłębszą wdzięcznością i czeią złożył Ci podziękowanie za wszelkie łaski i dobrodziejstwa, doznane tu kiedykolwiek za Twoją przyczyną, lub jeszcze okazać się mające. Tyleś tu cudów i darów wiernym Chrystusowym u najmilszego Syna Swego uprosić raczyła! tylu pociechami i błogosławieństwami obdarzyłaś Panno święta wszystkich zebranych Twojego miłosierdzia ze szczerą i żywą wiarą, a lubo ja grzesznik najniegodniejszy Pana mojego poznać, przyjąć i uczcić nie umiałem; śmiem jednak upaść tu czołem przed nieograniczonym miłosierdziem Twoim i błagać Cię, Opiekunko

i Pocieszycielko nasza, Pani i Matko nasza! która nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, iżbyś mię we wszystkich potrzebach, modlitwach i nadziejach moich wysłuchać raczyła. Otocz mię swym Najświętszym błogosławieństwem, obdarz mię oczekiwany i pożądanym pocieszeniem, okaż nad żałującym niewyczerpane Swe zmiłowanie, błogosławiona Matko Zbawiciela! abym za Twą przyczyną stawszy się w tym życiu uczestnikiem łaski Jezusa Chrystusa, mógł tegoż Syna Twego, Pana mojego, na wieki wraz z Tobą w niebie wychwalać i Nim się cieszyć. Amen.

MODLITWY ODPUSTOWE.

Modlitwa za wiernych.

Najlitościwszy, wieczny Boże, któryś Kościół Twój na Piotrze świętym, jako na skale zbudował, jemu klucze królestwa niebieskiego powierzył i następcę Jego, widomą głową Kościoła, Namiestnikiem Syna Swojego na ziemi postanowił, użyż nam tej łaski, ażebyśmy zachowując przykazania Twoje i Tobie samemu służąc, Ciebie wielbiąc i chwając, trwali w wierze, nadziei i miłości, za przykładem Piotra świętego zawsze nieporuszeni i obietnic Twoich w niebie stali się uczestnikami. Amen.

Modlitwa za Ojca św. Papieża.

Zbawicielu, Chryste Jezu! Pasterzu nas wszystkich owieczek Twoich, któryś nad trzodą Kościoła swego postanowił Piotra św. Namiestnikiem Swoim na ziemi, a jego następcami biskupów rzymskich, pomnij więc, o Panie, na służbę Swojego Papieża,

teraz nam przewodniczącego, za którym Cię pokornie prosimy. Miej go w swojej św. opiece, aby na nim nic nie zyskał nieprzyjaciel. Wspomagaj go, Panie! łaskami Swymi w sprawowaniu najwyższego urzędu pasterstwa, w rządzeniu powszechnym Twoim Kościołem i w wiernym używaniu powierzonej mu Twojej władzy. Niechaj Twoją łaską wsparty, stoi wpośród burz i nawałności niewzruszony, niechaj nam nauką i przykładem coraz bardziej i skuteczniej przyświeca i na czele powierzonej sobie trzody, do wiecznej dostanie się szczęśliwości. Amen.

Modlitwa za pasterza diecezji.

Duchu Przenajświętszy, któryś postanowił biskupów do rządzenia Kościołem Bożym, nie odstępujże zarządzającego diecezją naszą N. pasterza, któregoś na ten urząd wybrał, postanowił i poświęcił. Zlej na niego obficie dary swoje, napełnij go Duchem i mocą Swoją w przykrym i niebezpiecznym jego pasterzowaniu; udziel mu wiernych i pobożnych współpracowników w sprawie prowadzenia dusz naszych ku zbawieniu, i niechaj ozdobiony cnotami wszelkimi, pasąc trzodę sobie poruczoną słowem i przykładem, zajdzie z nią razem do owczarni niebieskiej.

Modlitwa za zgodę panów chrześcijańskich.

Najśladszy Jezu! sprawco pokoju, cichej pokory i zgodnej jedności Miłośniku! prosimy Cię najpokorniej, abyś wszystkim panom chrześcijańskim pokój i zgodę prawdziwą darować raczył. Połącz serca ich świętym węzłem miłości i prawdziwej bojaźni Twojej, ażeby Kościół święty katolicki przeciwko nieprzyjaciołom bronili, podwładnymi swymi według Twojej świętej woli rządzili, a żyjąc świętobliwie, wiecznego dostąpili błogosławieństwa. A.

Modlitwa w powszechnej potrzebie całego chrześcijaństwa.

Wszchemogący, wieczny Boże, Panie, Ojcie niebieski! wejrzyj okiem Swego nieprzebranego miłosierdzia na naszą niedolę i nędzę; zmiłuj się nad wiernymi Chrystusowymi, za których Syn Twój jednorodzony, Pan i Zbawiciel nasz, Jezus Chrystus, w ręce grzeszników dobrowolnie się oddał i drogą Krew Swoją na drzewie Krzyża świętego przelał. Przez tegoż Pana Jezusa odwróć, łaskawy Ojcie, zasłużoną karę, terażniejsze i przyszłe niebezpieczeństwa, szkodliwe rozruchy, uzbrajania do wojny, drogość, choroby, smutne i nieszczęśliwe czasy. Oświeć także i utwierdź w dobrym duchowną i świecką zwierzchność i panu-

jących, ażeby to wszystko działali, co dąży do Twojej Boskiej chwały, naszego zbawienia, powszechnego pokoju i szczęścia wszystkich chrześcijan. Daj nam, o Boże pokoju, prawdziwe zjednoczenie się w wierze, bez wszelkiego rozłączenia i oderwania się od niej. Nawróć nasze serca do prawdziwej pokuty i poprawy życia.

Zapał nas ogniem miłości Swojej, wzbudź w nas żądanie sprawiedliwości, abyśmy, jako posłuszne dzieci, w życiu i przy śmierci Tobie przyjemnymi byli. Prosimy także tak, jak chcesz o Boże! abyśmy prosili, za naszych przyjaciół i nieprzyjaciół, za zdrowych i chorych, smutnych i cierpiących chrześcijan, za żywych i umarłych. Miej zawsze Panie, w swej opiece wszystkie nasze sprawy, nasze postęпки, nasze życie i śmierć naszą. Niechaj tu Twojej łaski doznajemy, abyśmy na tamtym świecie tego dostąpili, byśmy Ciebie w wiecznej radości i szczęśliwości z wszystkimi Świętymi chwalić i czcić mogli.

Daj nam to, Panie! niebieski Ojcie, przez Jezusa Chrystusa Syna Twego, Pana i Zbawiciela naszego, który z Tobą i z Duchem świętym jeden Bóg żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Ojcie nasz, Zdrowaś Maryja.

Modlitwa o odpust.

Boże niepojęty! mam mocną nadzieję w miłosierdziu Twoim, żeś mi przez święty Sakrament Pokuty, Ciała i Krwi Pańskiej, które ja niegodny przyjąłem, odpuścił wszystkie grzechy moje i żeś mię uwolnił od kary wiecznej za przestępstwa moje; lecz kar doczesnych, za grzechy moje mam jeszcze według najświętszej sprawiedliwości Twojej doświadczać. Nie mogę się odpuszczenia tych kar spodziewać dla zasług swoich, których przed Tobą, o Boże nie mam. Wejrzyj, o Panie! na nieskończone zasługi jednorodzonego Syna Twojego Jezusa Chrystusa, na zasługi Najświętszej Maryi Panny i wszystkich Świętych Twoich, przypuść mnie do pożytkowania z tych najdroższych zasług i odpuść mi Boże te kary, na które przez grzechy moje zasłużyłem, a które bym albo tu na ziemi, albo w czyśćcu ponosić musiał. Racz się opiekować Kościołem Swoim, który Jezus Chrystus przez tak ciężkie prace swoje, mękę i przelanie Krwi Swojej założył; rozszerzaj go, ażeby wszyscy ludzie poznali Jezusa, któregoś na ziemię dla zbawienia ludzkiego przysłał. Oświeć błądzących, pokaż zuchwałym grzesznikom moc Swoją, aby się bali Majestat Twój obrażać. Nawróć

ich do szczerzej pokuty i poprawy życia, dla ich zbawienia i dla chwały świętego Imienia Twojego. Najlepszy Pasterzu nasz, Chryste Jezu! Tyś dał życie Swoje za owieczki Twoje, zgromadź wszystkich ludzi do owczarni Swojej, ażeby według wyroku Twojego jeden był pasterz i jedna owczarnia. Niech się spełni obietnica Twoja, że jesteś z Kościołem Swoim aż do skończenia świata i że Kościół Twój jest na mocnej opoce zbudowany, którego i bramy piekielne nie przemogą. Duchu święty Boże! duchu miłości chrześcijańskiej, pokoju, i zgody! daj królom i panom chrześcijańskim skarb prawdziwej mądrości, oświecaj ich zawsze Boskim światłem Swoim, wspieraj ich dobre chęci i przedsięwzięcia dla dobra ludów swoich i dla chwały Twojej. Proszę i błagam Cię o to wszystko, Boże! przez nieskończone zasługi Syna Twojego, a Panna i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa w czasie podróży.

ANTYFONA.

W drogę pokoju i szczęśliwości niech nas prowadzi wszechmogący i miłosierny Pan i święty archanioł Jego Rafał niech nam towarzyszy w drodze, abyśmy w po-

koju, w zdrowiu i weseli wrócili się do swoich.

Boże! któryś Abrahama na wszystkich drogach pielgrzymki jego zdrowym zachował, któryś narodowi żydowskiemu morze Czerwone suchą nogą przejść pozwolił, a mędrców ze wschodu pod przewodnictwem gwiazdy do poznania Syna Twojego doprowadził, prosimy Cię, abyś i nas, sługi Swoje, w tej podróży zachować raczył. Bądź nam w niej, o najłaskawszy Panie, pomocą, pociechą, przewodnikiem, tarczą i zasłoną przeciw wszelkim niebezpieczeństwom, w upałach ochłodą, w deszczu i zimnie pokryciem, w niedostatku pokrzepieniem, w trudach posiłkiem, w przeciwnościach obroną, na śliskich miejscach podporą, abyśmy za przewodnictwem Twoim, dokąd dążymy szczęśliwie dojść mogli, i znowu się zdrowi do domu naszego wrócili. Wysłuchaj, Panie, prośby nasze, a drogę sług Swoich w szczęściu i zbawieniu racz sprawować, abyśmy między wszystkimi drogami i kolejami życia tego, zawsze Twego wspomnienia doznawali. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa w utrapieniu.

Zmiłuj się nade mną, najłaskawszy Panie, zmiłuj się nade mną nędznym grzesz-

nikiem. Wielom wprawdzie złego uczynił, i zasłużyłem na te cierpienia. Większe nawet są złości moje, niż te cierpienia. Sprawiedliwym jesteś, o Boże! i sprawiedliwe są Twoje sądy. O wszechmogący, litościwy Boże! Ty chłostasza grzeszników według najświętszej sprawiedliwości Swojej, opieka Twoja rozciąga się na wszystkich, osobliwie zaś na sługi Twoje, którzy całą nadzieję swoją w miłosierdziu Twoim pokładają. Dlatego błagam Cię, o Boże, sercem skruszonym, nie postępuj sobie ze mną według grzechów moich, którymi na karę zasłużyłem, lecz według nieograniczonego miłosierdzia Swego, które przewyższa grzechy całego świata. O Panie! Ty spuszczaś chłostę sprawiedliwości Swojej na nas, użyżże mi cierpliwości świętej, ażeby chwala Twoja w sercu i w ustach moich nie ustawała. Zmiłuj się nade mną, o Panie! wspieraj mię: wszak Ty wiesz najlepiej, co dla duszy i ciała mojego jest pożyteczne, ponieważ jesteś wszystkowiedzącym i wszechmocnym, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.



SAKRAMENT POKUTY ŚW.

„Jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy zginiecie“. (Łuk. r. 13, w. 3.).

„Bracia, pokutujcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze“. (Dzieje apost. 3, 19.).

Przez święty Sakrament pokuty, którego spowiedź jest istotną częścią, otrzymujemy odpuszczenie grzechów tych, które po chrzcie św. popełnialiśmy. Jezus Chrystus dał apostołom moc odpuszczania grzechów, albo ich zatrzymania. Tę moc i władzę Boską mają więc i następcy apostołów. „Weźmijcie Ducha świętego, którym odpuście grzechy są im odpuszczone, a którym zatrzymacie są zatrzymane“. Lecz kapłani nie mogą grzesznika uwolnić od grzechów, jeśli o grzechach nie wiedzą, które mają odpuścić. Stąd to chrześcijaninie! wypływa dla ciebie obowiązek spowiadania się grzechów przed kapła-

nam, ażeby dokładnie stan duszy poznawszy, mogli dać mądry i sprawiedliwy wyrok, czy grzesznik zaraz jest godny rozgrzeszenia, czyli dopiero po wypełnieniu pewnych warunków, n. p. po zwróceniu cudzego dobra, po zniesieniu okazji do grzechu i t. d. Dopóki grzesznik podobnych warunków nie dopełni, zostaje mu czasem rozgrzeszenie odłożone, lub odmówione. Wyznać potrzeba na spowiedzi swe grzechy według ich liczby i okoliczności, które je albo powiększają lub zmniejszają, a szczególnie trzeba wyznać, czyli się w nałóg nie zamieniły. Do okoliczności należą: miejsce, na którym grzech popełniłeś, czas, osoby, sposób, liczba i skutki grzechów, czym grzech popełniłeś, czy myślą, czy słowem, czy uczynkiem. Spowiedź sakramentalna jest najlepszym środkiem do poprawy życia, spowiedź jest najmocniejszym hamulcem od grzechów, a zarazem najpewniejszą drogą do zbawienia.

1. Jeśli pragniesz odpuszczenia grzechów przy konfesjonale, musisz je wyznać przed kapłanem według liczby i okoliczności; abyś zaś mógł takie wyznanie uczynić, wypada ci przedtem koniecznie przejść wszystkie kryjówki swego serca, musisz poznać dokładnie samego siebie, a najlepiej to uczynisz przez rachunek sumienia.

2. Jeżeli chcesz dostąpić odpuszczenia grzechów przy konfesjonale, musisz posiadać bojaźń i wstyd, żeś Boga najwyższe Dobro obraził, musisz szczerze żałować za grzechy.

3. Jeżeli chcesz, by ci grzechy były odpuszczone w konfesjonale przez kapłana, który miejsce Boga zastępuje, musisz uczynić sobie intencję, czyli mocne postanowienie, że więcej w te grzechy popadać nie będziesz.

4. Ponieważ kapłan w konfesjonale spełnia urząd sędziego i lekarza twojej duszy, musisz z wszystkich grzechów się wyświadać przed nim, musisz mu opowiedzieć cały stan chorobliwy swej duszy, musisz wszystko wyznać, co cię boli na duszy, aby kapłan jako sędzia wydał wyrok sprawiedliwy dla ciebie, aby ci karę przeczynał, przez którą masz odpokutować swe grzechy; musisz w konfesjonale opowiedzieć swe rany duszy, aby kapłan jako lekarz duchowny przepisał ci stosowne lekarstwo, aby ci mógł dać odpowiednie napomnienie, oraz udzielić ci rady, której trzymając się, powtórnice w grzech nie wpadniesz. Spowiedź, którą odprawiasz, powinna być szczerą, dokładną i pokorną. Chroń cię Boże, abyś na spowiedzi jaki grzech zataił, a gdybyś to uczynił, spo-

wieź twoja była by świętokradzką. Cóż jest większym wstydem, czy grzeszyć wobec Boga, czyli wobec jednego człowieka kapłana po cichu wyznać swój grzech? „Śmiertelnie zraniłeś swoją duszę“, mówił św. Chryzostom, „a tak wielkiej zbrodni nie wstydzili się, dlaczegoż się wstydzisz ranę samemu sobie zadaną zleczyć?“ „Wielkim brudem zmasałeś duszę swoją“, wołał św. Bernard, „i nie wstydzili się, dlaczegoż się wstydzisz brud ten szczerą spowiedzią obmyć? Kto wstydem wstrzymanym tai grzechy na spowiedzi, ten w dzień sądu ostatecznego nie przed jednym człowiekiem, ale wobec milionów ludzi zawstydzonym będzie“. „Czyż nie lepiej jest“, mówi św. Augustyn przed jednym sługą Bożym, który się nad nami lituje i nas leczy, na małą chwilkę być zawstydzonym, niżeli kiedyś przed całym światem“. Wyznać więc powinieneś na spowiedzi wszystkie grzechy, choćby najstraszniejsze, a Bóg miłosierny odpuści ci przez rozgrzeszenie kapłańskie, jak odpuścił wielu grzesznikom. Nie chodź jako Judasz z czarną zbrodnią w duszy do Stołu Pańskiego. Uważaj na słowa św. Pawła do Koryntian piszącego: „Niechajże doświadczy samego siebie człowiek, a tak niech je z chleba tego i z kielicha pije. Albowiem, który je

i pije niegodnie, sąd sobie je i pije". Ulekniij się tych słów, grzeszniku, a spowiadaj się z wszystkich grzechów choćby największych.

5. Gdy się wypowiadasz grzechów swoich, obowiązany jesteś po rozgrzeszeniu kapłańskim zadosyć uczynić za grzechy swoje, masz więc odprawić pokutę przez kapłana na spowiedzi ci nadaną, masz odmówić pacierze lub modlitwy przez kapłana ci naznaczone, a zarazem krzywdę drugiemu wyrządzoną wynagrodzić, lub sławę odebraną drugiemu przywrócić przez odwołanie, czyli zadosyć uczynić.

Z tego już, coś tu czytał o spowiedzi, możesz poznać katoliku najzbawienniejsze skutki spowiedzi, oraz mądrość i dobroć Chrystusa Pana, który spowiedź ustanowił, tylko chciej z niej korzystać ile razy ci się sposobność nadarzy, ile razy masz sumienie obciążone grzechami. Ze spowiedź ustanowioną jest przez samego Chrystusa Pana, nie zaś przez Kościół, jak to zarzucają niektórzy nieprzyjaciele Kościoła, dowodzą następne słowa św. Jana apostoła i ewangelisty: „Jeżeliśmy się spowiadali grzechów naszych, wierny jest i sprawiedliwy Bóg, aby nam odpuścił grzechy nasze i oczyścił nas od wszelakiej nieprawości“. (Św. Jan w liście r. 1, w. 9.).

Słowa te napisane przez św. Jana, oczywiście świadczą, że spowiedź postanowiona jest od Chrystusa Pana.

Modlitwa przed rachunkiem sumienia.

Stwórco i Panie wszystkiego stworzenia, oto ja niegodny upadam przed Majeństwem Twoim, wyznając to, iż byłem i jestem największym grzesznikiem, bom zgrzeszył przeciwko Tobie najwyższe Dobro, myślą, mową i uczynkiem, zgrzeszyłem więcej razy niżeli włosów na głowie mieć mogę, i niżeli piasku jest w morzu, przeto dla takich mnogości grzechów moich nie śmiem oczu podnieść ku Tobie; jednakże wiedząc o Twoim miłosierdziu nieprzebranym, wołam do Ciebie: wejrzyj o Panie na zasługi Zbawiciela mojego, Syna Twego najmilszego Jezusa Chrystusa, któregoś wszystkim grzesznikom za przewodnika podał, wejrzyj na zasługi Najświętszej Panny, Matki Jezusa a Opiekunki naszej, a za Jej przyczyną obejdz się ze mną łaskawie, oświeć łaską Swoją przenajświętszą wszystkie skrytości serca mojego, abym mógł poznać wszystkie grzechy swoje, abym mógł to wszystko obaczyć w sobie, co jest przeciwko Tobie, abym mógł wszystkie grzechy wyznać przed kapłanem, z prawdziwą skruchą

i żalem, spraw to, aby spowiedź, którą mam uczynić, oczyściła duszę moją ze wszystkich grzechów.

Poświęcicielu dusz naszych, Duchu święty, proszę Cię przez dobroć Twoją niepojętą, przyjdź do serca mego, zapal w nim ogień miłości Bożej i oświeć je, aby wszystkie niedoskonałości swoje poznało, za nie doskonale żałowało, szczerze wyznało i do nich się więcej nie wracało.

O! Najwyższy Mistrzu i Nauczycielu, naucz mię za grzechy moje żałować, a Ciebie Boga mego z całego serca miłować.

Teraz porachuj się ze sumieniem według sposobu następującego:

Sposób rachowania się ze sumieniem.

Najlepiej porachujesz się ze sumieniem, gdy przejdiesz dziesięcioro Bożego przykazania, pięć przykazań kościelnych i siedem grzechów głównych.

Grzechy przeciwko pierwszemu przykazaniu Bożemu.

W rzeczach wiary powątpiewać, czytać książki przeciw religii świętej, pogardzać lub wyśmiewać obrządku religijne, dobrowolnie być rozlagnionym podczas modlitwy, o miłosierdziu Bożym rozpa-

zczać lub zbyt w nim ufać, wierzyć w gusła, zabobony, czary, wróżyć drugiemu, karty kłaść i wierzyć temu, co one oznaczają, na wiarę świętą i na Kościół katolicki wygadywać, pacierz rano i wieczór opuszczać.

Grzechy przeciwko drugiemu przykazaniu Bożemu.

Bez potrzeby wymawiać Imię Boga, Jezusa, Maryi i innych świętych, szemrać lub bluźnić przeciw Bogu, bez potrzeby zaklinać się na Boga, fałszywie przysięgać, przysięgi lub ślubu nie dotrzymać.

Grzechy przeciwko trzeciemu przykazaniu Bożemu.

W niedzielę i święta Mszy świętej i kazania bez słusznej przyczyny opuszczać, drugich od nabożeństwa odciągać, w niedzielę i święto ciężko robić lub w rzemiośle pracować, roboty ciężkie dokańczać, w kościele nieprzyzwoicie się zachowywać, śmiać się i rozmawiać w kościele, niepotrzebnie po ludziach się rozglądać, czas wolny od nabożeństwa w niedzielę na zabawach zakazanych przepędzać.

Grzechy przeciwko czwartemu przykazaniu Bożemu.

Rodziców, przełożonych, starszych, kapłanów i władzy nie słuchać, nie szano-

wać, oszukiwać, zdradzać, prześladować i gniewać.

**Grzechy przeciwko piątemu przykazaniu
Bożemu.**

Zabić bliźniego lub zranić, zdrowia nie szanować, mieć zamiar życie sobie odebrać, w pojedynki się wdawać lub w pojedynkach pośredniczyć, lekarstwo dawać lub zażywać, by siebie lub drugiego na utratę życia narazić, zgorszenia dawać dzieciom, nie uczyć pacierza, przeklinać bliźnich.

**Grzechy przeciwko szóstemu i dziewiątemu
przykazaniu Bożemu.**

Myślami nieczystymi dobrowolnie się bawić i na nie zezwalać, listy nieczyste pisać, książki plugawe czytać lub drugiemu do czytania dawać, o nieczystych rzeczach rozmawiać, cudzołóstwa popełniać, czy z osobą wolnego stanu, czy zamężną, cudzego męża lub żony pożądać, w nieprzyzwolone miejsca ciała swego lub innych osób się dotykać, nieprzyzwolone pieśni śpiewać, szukać okazji do nieczystości, sodomski grzech popełniać.

**Grzechy przeciwko siódmemu i dziesiątemu
przykazaniu Bożemu.**

Kraść, rabować, kradzione lub znalezione rzeczy przechowywać lub kupować,

złodziejów ukrywać, kradzieżą się dzielić, szkodę robić w polu lub ogrodach, sługom, najemnikom płacę zatrzymywać, znaleźć a nie oddać, oszukiwać w handlu lub grze, pieniądze na wysoką lichwę dawać, bliźniego dom podpalić, procesy niesłusznie prowadzić.

**Grzechy przeciwko ósmemu przykazaniu
Bożemu.**

Fałszywie świadczyć w sądzie lub przed innymi władzami, kłamać ze szkodą bliźniego, sławę odbierać obmową, oszczerstwem, podejrzywać, posądzać niesłusznie.

**Grzechy przeciwko przykazaniom
kościelnym.**

Mięso jeść w postne dni, jako to: w piątek, wigilie, suche dni i w wielkim poście bez zezwolenia plebana, post gwałcić obżarstwem, drugiego do łamania postu namawiać, nie spowiadać się koło Wielkiejnocy, wesela odprawiać w zakazane dni postne lub święta uroczyste.

UWAGA. Wyjątek co do postu stanowią ludzie chorzy i w podeszłym wieku, oraz dzieci małe; spowiedź zaś wielkanocną można odprawić w obcym kościele, ale za pozwoleniem własnego plebana.

Grzechy główne, których jest siedem.

Pysznić się lub chełpić z urody, ubiorów, majątku lub talentów, które to dary wszystkie od Boga pochodzą, pogardzać drugimi, wyśmiewać się z nich, skąpym, łakomym być, biednych nie wspierać jeżeli kto może, jałmużny odmawiać, zazdrościć drugiemu majątku lub dobrego powodzenia, cieszyć się z nieszczęścia bliźniego, a smucić się ze szczęścia jego; upijać się, w jedzeniu miarę przebierać, drugich do pijaństwa namawiać, gniewać się na bliźniego, w gniewie trwać dłużej czas, bez pojednania się z bliźnim do spowiedzi chodzić, nie dać się bliźniemu przeprosić, leniwym być w pracy tak cielesnej jako i duchownej.

Porachowawszy się w ten sposób ze sumieniem swoim, zapamiętaj sobie grzechy, które ci wyrzuca sumienie, abyś je mógł kapłanowi przy spowiedzi wyznać. Rachunek sumienia powinien każdy człowiek uczynić nie przed samym przystąpieniem do konfesjonału, ale przynajmniej dzień przedtem, do czego posłuży najlepiej pora wieczorna; jeżeliby kto rachował się ze sumieniem swoim przed samą spowiedzią, bardzo łatwo może wiele grzechów zapomnieć. Radzą Ojcowie święci Kościoła, byśmy do spowiedzi nie tylko raz w roku,

ale częściej przystępowali, a będziemy mogli łatwiej ze sumieniem swoim się porachować. Gdy się ze sumieniem swoim porachowałeś, należy żałować za grzechy, którymi Boga obraziłeś, do czego posłuży ci następująca modlitwa:

Akt skruchy.

Sw. Trójco Jedyny Boże, Ojcze, Synu i Duchu św., wierzę we wszystko, coś objawił, wierzę w odpuszczenie grzechów przez śmierć Jezusa Chrystusa Odkupiciela naszego. Boję się sprawiedliwości Twojej, jednak mam nadzieję w miłosierdziu Twoim i w zasługach Jezusa Chrystusa, który za nas umarł na krzyżu. Miłuję Cię o Boże nade wszystko, jako źródło wszelkiej sprawiedliwości i najwyższe Dobro moje. Pragnę podobać się Tobie ze wszystkiego serca i we wszystkich sprawach moich. Dlatego brzydzę się nade wszystko grzechami moimi, i żałuję za nie serdecznie, nie dlatego, że utracił niebo i na piekło zasłużył, ale żałuję ze szczerzej i serdecznej miłości, którą Ci winien jestem, jako Stwórcy mojemu. Żałuję serdecznie dlatego, że Cię obraził najwyższe Dobro moje. Chcę się poprawić, a jako ja odpuszczam wszystkie krzywdy nieprzyjaciółom swoim, tak proszę Cię, abyś był miłościw

mnie grzesznemu; zmiłuj się nade mną. Boże mój, przez dobroć Swoją, przez zasługi Jezusa Chrystusa, Najświętszej Matki Jego i wszystkich świętych.

Modlitwa przed spowiedzią do Boga Ojca.

Zgrzeszyłem Ojczy dobroliwy! przeciwko Tobie i niebu, czego serdecznie żałuję i poddaję się pod sprawiedliwą rękę Twoją, jako syn godny karania poddaję się łaskawemu Ojcu. Panie! tu mnie siecz, tu mnie karz, byleś na wieki przepuścić. Uciekam się jednak do Ojcowskiego miłosierdzia Twojego, prosząc Cię przez wszelką dobroć Twoją; przyjmij mię do Ojcowskiej łaski Twojej, jako w przypowieści Zbawiciela przyjął ojciec marnotrawnego syna i odpuściwszy grzechy moje, oblecz mię w tę sukienkę, w którąś go do stołu Twego przyoblekł, a ja Ojczy litościwy, na wypłacenie wszystkich grzechów moich ofiaruję Tobie boleści, męki i wszystkie zasługi Syna Twego, Zbawiciela mojego Jezusa Chrystusa z tym afektem, z którym On się Tobie na krzyżu za mnie ofiarował; proszę Cię przez boleść i zasługi Jego, odpuść mi grzechy moje i nie dopuszczaj mi się do nich wracać na potem, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Modlitwa do Pana Jezusa.

Stawam przed Tobą, ukrzyżowany Chryste Jezu, jako jeden z największych grzeszników, za którymi wisząc na krzyżu, proszę Ojca swego, aby im odpuścił; upraszam Cię o Jezu, przemów za mną, bo Tobie się spowiadam ze wszystkich grzechów moich. Przez najczystsze łzy najjaśniejszych oczu Twoich, obmyj, o Jezu wszystkie zmały grzeszących oczu moich. Przez słodką litość błogosławionych uszu Twoich, zapomnij o Jezu na wszelką niezdobność grzeszących uszu moich. Przez żywą słodkość słów i przez moc świętych ust Twoich, zetrzyj o Jezu wszelką obrazę zmażanych ust moich. Prze doskonałość dzieł Twoich i przez przebicie rąk Twoich najświętszych, znieś o Jezu wszelką obrzydliwość niezdobnych rąk moich. Przez bolesne przebicie ubóstwionych nóg Twoich, zetrzeż o Jezu wszelką szpetność grzesznych nóg moich. Przez czystą intencję najświętszych myśli Twoich i przez gorącą miłość przebitego serca Twego, daruj o Jezu wszelkie winy grzesznych myśli moich. Przez niewinność i świątobliwość życia Swego, zgładź o Jezu wszystkie kary, na jakie przez życie grzeszne zasłużyłem. Przez wylanie najdroższej Krwi Twojej, odpuść o Jezu wszystkie przewinienia

duszy mojej. Przez wszystkie okrutne boleści Twoje, któreś poniósł w drodze krzyżowej od ogrojca, aż do ciężkiego na krzyżu skonania, proszę Cię o Jezuu wzbudź w sercu moim żal za grzechy i mocne postanowienie, aby Ciebie Boga mojego dusza moja więcej nie obrażała. Amen.

Modlitwa do Ducha świętego.

Duchu święty Boże, który nauczasz każdego grzesznika, aby z płaczem serdecznym i żalem prawdziwym do Boskiego wzdychał Majestatu, i tym się sprawiedliwości Jego za grzechy swoje wypłacał. Do Twojej Najświętszej uciekam się opieki, racz oświecić rozum mój i nieczyste sumienie moje oczyścić. Racz zmiękczyć twardą serca mego opokę ogniem miłości Swojej ku prawdziwej skrusze. Spraw to Pocieszycielu dusz naszych, aby wola moja zgadzała się zawsze z wolą Boską, myśli moje, aby rozpamiętywały mękę Jezusową, i boleści Matki Jego Najświętszej. Naucz mię, jako mam chodzić śladami Odkupiciela mojego, przez mocną wiarę w tę tajemnicę, przez miłość ku cierpiącemu za mnie Bogu wielonemu, przez nadzieję dostąpienia wiecznej chwały, którą nam śmiercią Swoją wysłużył Zbawiciel nasz Jezus Chrystus, który z Ojcem i z Tobą Duchu Świętym żyje i króluje na wieki. Amen.

Modlitwa do Najśw. Panny Maryi.

O niepokalana i sama najczystsza Panno! Jeżeli kiedy, to teraz proszę, pospiesz się ku ratunkowi memu, niechaj dziś pomocy Twojej doznam, abym za Twą przyczyną isierkę światła darów Ducha św. otrzymał, którymi oświecony, będę mógł w sercu swoim wszystko to zobaczyć, cokolwiek Syna Twego obraża i wyznać na siebie przed namiestnikiem Jego, nic nie tając i nie wstydząc się, aby tylko Jemu cześć i chwała i aniołom w niebie pociecha być mogła. Amen.

Odmówiwszy powyższe modlitwy, zbliż się do konfesjonału, gdzie jeśli inni czekają i ty z cierpliwością bez ciżby czekaj chwili, kiedy na ciebie kolej przyjdzie, a uklękawszy przeżegnaj się i mów z żalem i pożałowaniem:

„Ja grzeszny człowiek spowiadam się Panu Bogu Wszchemogącemu w Trójcy św. Jedynemu, Najświętszej Maryi Pannie, wszystkim świętym i tobie Ojczy duchowny, namiestnikowi Bożemu, żem zgrzeszył myślą, mową i uczynkiem; moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina“.

Teraz powiesz, jak dawno spowiadałeś się ostatni raz, czyś pokutę zadaną odprawił, potem wyznasz wszystkie grzechy od ostatniej spowiedzi popełnione

do ich liczby i okoliczności, a gdy skończysz wyznanie grzechów tak mów: „Za te i za wszystkie wiadome i niewiadome grzechy moje, żałuję serdecznie, żem nimi Boga najlepszego Ojca mego obraził. Postanawiam mocno nigdy więcej nie grzeszyć, i wszystkich okazji do grzechu uniknąć. Proszę o zbawienną pokutę i łaskawe rozgrzeszenie“. Następnie odbierzesz od spowiednika stosowną naukę, którą z takim uszanowaniem przyjmij, jak gdyby sam Jezus Chrystus do ciebie przemawiał. Gdy zaś kapłan modli się nad tobą, udzielając ci rozgrzeszenia, mów serdecznie i z żalem bijąc się w piersi: „Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu, oczyść mię Panie Boże z grzechów moich“.

Modlitwy po spowiedzi.

Dzięki Ci składam najpokorniejsze o Boże! żeś mi przez rozgrzeszenie kapłana odpuścił grzechy moje. Niech będzie na wieki wielbiona dobroć i miłosierdzie Twoje! Już Cię teraz obrażać nie chcę, o Boże! już odłąd starać się będę w posłuszeństwie i wierności chodzić drogami przykazań Twoich; już ich gwałcić nie będę, lecz święcie dopełniać. Z nową odwagą i mocą pragnę walczyć i przewycięzać w sobie wszystko złe. Już mię nic nie potrafi za łaską Two-

ją odłączyć od miłości Twojej o Panie! O jakże mi teraz lekko i błogo na moim sumieniu, gdy mam mocną nadzieję, że mi odpuścisz grzechy moje! o jakże się cieszy dusza moja, że znów w łasce Twojej zostaje!

Trwoga i niepokój dręczyły mię we wszystkich drogach moich, dopóki żyłem w grzechu, teraz znów doznaję słodkiego pokoju sprawiedliwych. Ach Panie! teraz dopiero uczułem, że dzień jeden z Tobą jest lepszy jak tysiące w grzechu i oddaleniu od Ciebie! Ach składam Ci dzięki najczulsze w upokorzeniu i wielbię dobroć Twoją, a ufny w łasce Twojej, mam nadzieję, że mnie już żadne dobro doczesne, żadna rozkosz cielesna, żadna pożądlivość grzechowa nie omami i nigdy nie przywiedzie do utraty mojej spokojności i łaski Twojej.

Ale o Boże! czymże jest człowiek, gdy Ty go nie wzmocnisz? Ach! bez Twojej łaski nic nie możemy. Przetoć Cię błagam: bądźże mi pomocą, abym wierny swemu postanowieniu, tylko się Ciebie trzymał, Ciebie nad wszystko poważał i kochał i stosownie do Twojej woli świętej urządził życie swoje! Chcę troskliwie czuwać nad skłonnościami swojego serca, unikać wszelkiej okazji do grzechu. Ale o Panie Ty wiesz, że cały świat jest pełen okazji i nie-

bezpieczeństw, a zatem, że jeszcze mogę popaść w niejedną okazję do grzechu; wtedy skłonność do złego i chęćka znów obudzi się we mnie; ach Panie jakże ja tę walkę wygrać zdołam bez Ciebie! O! nie odmawiajże mi pomocy wtedy o Boże! wspierajże mię i wzmacniaj łaską Swoją. Błagam Cię o to przez Syna Twojego, naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje w jedności Ducha św. na wieki wieków. Amen.

Proszę Cię także o Boże! przyjmij łaskawie te modlitwy i uczynki pokutne, które mi kapłan naznaczył na złagodzenie kar grzechowych, które jeszcze pozostają do odpokutowania po otrzymanym odpuszczeniu grzechów. Przyjmij i to łaskawie, cokolwiek z rozporządzenia Twojego napotka mię w życiu moim, wszystkie moje utrapienia, przykrości i cokolwiek dobrego wykonam. Niech mi to wszystko posłuży za zbawienie i odpuszczenie kar doczesnych; a co jeszcze nie dostaje pokucie i zadośćuczynieniu mojemu, zastąp to przez Syna Twojego, naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Imię Pana naszego, Jego dobroć i miłosierdzie, niech będą wielbione na wieki! Amen.



NAJSWIĘTSZY SAKRAMENT CIAŁA I KRWI PAŃSKIEJ.

UWAGA. Najświętszy Sakrament Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa jest największą tajemnicą religii chrześcijańskiej, a zarazem największym dowodem miłości Zbawiciela naszego ku nam. Chce w nim nasz Zbawiciel łączyć się z nami w sposób tajemniczy. Chce przez to odnawiać w nas pamiątkę miłości Swojej, gdy nam daje za pokarm i napój duszy naszej Swe Ciało, które dla nas na śmierć wydał, i Krew, którą za nas przelał. Przez to zjednoczenie się z nami chce wzmocnić duszę naszą, aby się Go wiernie trzymała, wytrwała w walce przeciw złemu i osiągnęła żywot wieczny. Chrześcijanin powinien mocno zgłębiać te zamiary Zbawiciela, który się do niego zbliża w tym Najświętszym Sakramencie, a dopiero starać się, aby godnie przyjmował

Ciało i Krew Pańską. Najprzód więc niech oczyści duszę z grzechów ciężkich w Sakramencie Pokuty, a to wyznając je przed kapłanem szczerze i z żalem i mocnym postanowieniem poprawy i zadosyćuczynienia. Potem człowiek powinien usposobić serce swoje i przejąć je takimi uczuciami, które odpowiadają tej najważniejszej sprawie religijnej. Te uczucia zaś są: żywa wiara w obecność Zbawiciela w tym Sakramencie; mocna nadzieja, że się w nim stanie uczestnikiem obiecaney łaski Jego; prawdziwa i szczerza miłość, wzbudzona przez pamiętkę męki Jezusa Chrystusa; pokora i uznanie swojej niegodności do połączenia się z Jezusem w Najświętszym Sakramencie; na koniec święte pragnienie przyjęcia do swego serca Zbawiciela w tym Sakramencie. Do wzbudzenia i utwierdzenia takich uczuć posłużyć mogą następujące modlitwy i rozmyślenia:

Modlitwa przed Komunią świętą.

Ty nam o Boże! po usprawiedliwieniu się naszym z grzechów, zgotowałaś pokarm i napój w używaniu Ciała i Krwi jednorodzonego Syna Swojego, naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, którego my przyjmujemy w Najświętszym Sakramencie utajonego pod postacią chleba! O! dajże mi to

Boże! mocno uczuć i złożyć w sercu; a gdy pragnę zbliżyć się do tej świętej tajemnicy poświęćże mię Sam i uczyni godnym do jej przyjęcia.

Rozmyślanie.

Idę więc teraz przyjmując Ciało i Krew Zbawiciela mojego, który jest rzeczywiście w tym Sakramencie z Bóstwem i Człowieczeństwem, bo sam Jezus Chrystus zapewnia nas o tym, gdy mówi: „Ciało moje prawdziwie jest pokarm, a Krew moja prawdziwie jest napój, kto pożywa mego Ciała i pije moją Krew, we mnie mieszka a ja w nim i żyć będzie wiecznie“. Tak mówił Jezus, nasz Zbawiciel, gdy jeszcze przed ustanowieniem tego Sakramentu pierwszy raz uczynił wzmiankę o tej tajemnicy. Na ostatniej zaś wieczerzy przed Swoją męką i śmiercią spełnił to, co dawno obiecał; i wtedy dopiero poznali uczniowie, co im się dawniej ciemnym wydawało. Gdy Pan Jezus jadł z nimi wieczerzę i stosownie do prawa starozakonnego spożył łącznie baranka wielkanocnego, umył najprzód uczniom nogi, a potem usiadłszy do stołu, wziął chleb w ręce Swoje i wzniosłszy oczy w niebo, dzięki złożył Ojcu niebieskiemu, błogosławił go, łamał i dał uczniom, mówiąc: „bierzcie i jedzcie, bo to jest Ciało moje, które

za was wydane będzie“; potem wziął kielich, dzięki czynił, pobłogosławił go, i dał uczniom, mówiąc: „pijcie z niego wszyscy, bo to jest kielich Krwi mojej, która za was wylaną będzie na odpuszczenie grzechów“. Po takim zapewnieniu Zbawiciela naszego, z uszanowaniem brali uczniowie i pożywali Ciało Jego najświętsze pod postacią chleba i pili Krew Jego z kielicha pod postacią wina. A co oni czynili, to i my czynić mamy; przetoć im rozkazał Jezus, aby czynili toż samo: „Ile razy to czynić będziecie, czyncież na moją pamiątkę“. Dał im tedy moc, czynić toż samo, co On czynił, a ta moc miała przejść na wszystkich ich następców w urzędzie, to jest na biskupów i kapłanów. Bo gdy ta była Jego wola, by wszyscy, którzy weń wierzyć będą, pożywali Ciało i Krew Jego, gdy mówi: „Kto nie pożywa Ciała mego i nie pije Krwi mojej, ten nie będzie miał żywota wiecznego“; więc też i po wszystkie czasy muszą być kapłani, mający moc przeistaczania chleba w Ciało Jezusa Chrystusa, a wina w Krew Jego Najświętszą.

MÓDLMY SIĘ.

Po rozwadze tych zasad, wierzę mocno Chryste Jezu Zbawicielu mój! że jesteś

rzeczywiście obecny w Najświętszym Sakramencie pod postacią chleba i wina.

Tak jest Panie i Zbawicielu mój Chryste Jezu! wierzę Twojemu słowu. Ty mnie zapewniłeś, że to jest Ciało i Krew Twoja, co ja pod postacią chleba w Sakramencie przyjmuję; a choć mój rozum nie może objąć tej tajemnicy, ani zmysły dociec, ale Ty masz słowa prawdy, słowa żywota. Wierzę Ci, bo jesteś Synem prawdziwego, wszechmocnego Boga, którego mądrość omylić i słowo zawieść nie może. Utrzymuj tylko i wzmacniaj jeszcze we mnie coraz bardziej tę wiarę! Zbliżam się przeto do Ciebie, Pośredniku i Zbawicielu mój, abym się z Tobą zjednoczył w tym Najświętszym Sakramencie. Ufam i mam mocną nadzieję, że na mnie ziścisz to, co obiecałeś tym, którzy pożywać będą Ciało i Krew Twoją. „Kto pożywa Ciało moje i pije Krew moją, ten mieszka we mnie a ja w nim, ten żyć będzie na wieki“; są to Twoje słowa, o Panie! Ach! sprawże to łaską Swoją, aby się te święte obietnice ziściły i spełniły na duszy mojej! abym w tym Najświętszym Sakramencie połączył się z Tobą jak najściślej, abym tylko za tym się ubiegał, tego szukał, to kochał, co się Tobie podoba; i abym miał podobne Tobie chęci, uczucia i usiłowania. Spraw,

aby przyjęcie tego Najświętszego Sakramentu stało się dla mnie zadatkiem życia wiecznego, które obiecałeś tym, co Go przyjmują. Ach! Panie! mocno ufam i niezachwianą pokładam nadzieję w Twoim słowie, w mocy i dobroci Twojej. Utrzymuj i pomnażaj we mnie tę ufność i nadzieję.

Tak jest; czegoż się nie mam od Ciebie spodziewać i oczekiwać? który mię tak ukochałeś i dotąd nie przestajesz coraz nowych dawać mi dowodów miłości? Ach Zbawicielu mój! Ty z miłości ku mnie, umarłeś za mnie na krzyżu i teraz przychodzisz do mnie połączyć się ze mną i dajesz mi za pokarm dla duszy mojej Ciało, które za mnie wydałeś na śmierć, a za napój Krew swoją, którą wylałeś na obmycie z grzechów duszy mojej. O! udzielił mi łaski Swojej, abym mógł należycie poznać tę miłość Twoją i miłować Cię nawzajem! Udziel mi łaski, abym Cię mógł godnie przyjąć.

Ale o Panie! któryż człowiek byłby godnym przyjąć Ciebie? Ty jesteś Najświętszym Synem Boga, a my biedni grzesznicy; w Tobie Ojciec niebieski ma upodobanie, a ja ach! ja niebaczny! tak często obrażałem Cię. Przebaczyłeś mi wprawdzie o Panie! i odpuściłeś mi grzechy moje, przecież tego nie jestem godzien, abyś do

mnie przyszedł, abyś w moim sercu jako w domku zamieszkał, abyś się ze mną zjednoczył.

Wyznaję z setnikiem ewangelicznym: Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku mojego, ale rzeknij tylko słowo, a będzie oczyszczona z grzechów i zbawiona dusza moja. Ale Ty chcesz tego, o Panie! Ty rozkazujesz nawet, abyśmy przyszedli do Ciebie; inaczej nie moglibyśmy mieć części w Twoim królestwie i tej szczęśliwości, którą nam wysłużyłeś. — Ach! spojrzysz przeto na mnie łaskawie, oto idę do Ciebie upokorzony w uczuciu mojej niegodności, ale z posłuszeństwa Tobie winnego; idę z pragnieniem dostąpienia Twej łaski i z świętą żądzą połączenia się z Tobą. Tak jest Zbawicielu i Odkupicielu mój! dusza moja pragnie i tęskni do Ciebie; przyjdźże o Panie! i połącz się ze mną; przyjdź oczyścić duszę moją z wszystkich grzechów i z wszelkiej skłonności do złego; przyjdź Lekarzu dusz, ulecz i wzmocnij duszę moją, przyjdź Boże, Zbawicielu mój! poświęć mię i zbaw na wieki. Amen.

Modlitwa po Komunii świętej.

Już Tego znalazła dusza moja, którego kocha; przetoż pragnie zatrzymać Go, a nie opuszczać Ciebie, Zbawicielu mój; już po-

siadam Cię w głębi serca mojego. O! wspomóżże duszę moją, aby czuła Twoją przytomność! aby mogła kosztować, jak słodki jest Pan! iżby przejęta Twoją miłością, niczego nie pragnęła, niczego nie szukała, oprócz Ciebie, nikogo nie kochała, tylko Ciebie. Ty jesteś Królem moim, przyjdźże w pomoc moim potrzebom! Ty jesteś Sędzią moim, przebaczone grzechy moje! Ty jesteś moim Lekarzem, uleczże duszę moją! Ty jesteś Bóg mój, wszystko moje, spraw, abym w Tobie i przez Ciebie był zbawiony.

Duszo Chrystusowa poświęć mi! Ciało Chrystusowe pobłogosław mnie! Męko Chrystusowa wzmocnij mi! O najśodszy Jezu, wysłuchaj mnie! W ranach Twoich ukryj mnie! Nie daj mi się nigdy rozłączyć z Tobą! Od wszelkiego złego obroń mnie! W godzinę śmierci mojej powołaj mnie i spraw, abym przyszedł do Ciebie, chwalić Cię z świętymi Twoimi na wieki wieków. Amen.

Najczulsze dzięki Ci składam w upokorzeniu o Zbawicielu Najświętszy! żeś raczył przyjść do mnie i połączyć się ze mną. Ach Panie! zostań tylko zawsze ze mną przez łaskę Swoją! Ziściż i spełnij na mnie to Swoje przyrzeczenie, jakie nam uczyniłeś w tych słowach! „Kto pożywa

Ciało moje i pije Krew moją, ten mieszka we mnie a ja w nim“. Spraw, aby pożywanie Ciała i Krwi Twojej pokrzepiło i wzmocniło duszę moją do wypełnienia woli Twojej świętej, iżbym tu zawsze i we wszystkim szedł wiernie za słowem i przykładem Twoim, a w wieczności mógł osiągnąć szczęśliwość, którą nam obiecał i przez śmierć Swoją wysłużył.

Lecz jakże Ci nagrodzę to wszystko Zbawicielu mój! co dzisiaj uczyniłeś dla duszy mojej? Ty mi odpuściłeś grzechy i przyjąłeś do stołu Swego świętego, abym się stał uczestnikiem uczty miłości Twojej, którą zgotowałeś wybranym Swoim. Dałeś mi Ciało i Krew Swoją Najświętszą, dałeś mi samego Siebie w zastaw żywota wiecznego! O! jakże Ci taką miłość nagrodzę?

O Zbawicielu Najświętszy! Oto Ci ofiaruję serce, wolę i duszę swoją ze wszystkimi jej skłonnościami, życzeniami i uczuciami. Już odtąd tylko Ciebie kochać będzie moje serce nad wszystko, resztę zaś jedynie dla Ciebie. Swoją wolę starać się będę zawsze do Twojej stosować. Ty tylko jedynie będziesz najwyższym celem wszystkich moich żąd, chęci i uczuć. Oczyszczaj tylko coraz bardziej serce moje, myśli moje kieruj i skłaniaj, poświęcaj duszę moją, kieruj i skłaniaj życzenia i chęci moje do

Siebie i do wszystkiego dobrego. O Panie! zostań zawsze ze mną, spraw to łaską Swoją, abym w Tobie żył i w Tobie umarł! Tak jest o Zbawicielu mój! tylko dla Ciebie pragnę żyć resztę dni swoich, a grzechowi i wszelkim złym skłonnościom coraz bardziej obumierać. Udziel mi łaski i dopomóż, abym próżność i dumę poskromił w sobie i przezwyciężył przez skromność i pokorę, a chciwość i przywiązanie do doczesności przez szacunek i miłość rzeczy wiecznych; gniew, zazdrość i wszelką nieżyczliwość przez łagodność, uprzejmość i prawdziwą miłość bliźniego. Zmysłową pożyteczność przez poskramianie skłonności; oziębłość i gnuśność, przez święty zapach w modlitwie i gorliwość w służbie Twojej. Ach, Zbawicielu mój! gdy się z Tobą połączył, dopomóż mi prowadzić nowe życie podług Twojej nauki, przykładu i woli świętej.

O Zbawicielu Najświętszy! gdy raczyłeś przyjść do mnie, gdy mi tę największą łaskę wyświadczyłeś, śmiem Cię jeszcze o inne łaski upraszać. Polecam Ci tedy wszystkie moje doczesne i duchowe sprawy, wszystkie moje kłopoty, troski i cierpienia. Ach! pocieszajże duszę moją we wszystkim tym, co jest nieoddzielne od ludzkiej niedoskonałości, i co Opatrzność Twoja uzna

za pożyteczne do zbawienia mojego i na mnie dopuści. Wzmacniaj duszę moją, abym wśród wszelkich przygód życia tego wytrwał stale i niezachwianą w Tobie pokładał nadzieję, który wszystko ku naszemu dobru kierujesz. Polecam Ci także drogę sercu mojemu osoby, moich rodziców, braci, siostry, krewnych, dobrodziejów i wszystkich chrześcijan prawowiernych i błędzących, tak jest; wszystkich ludzi, których Ojciec niebieski stworzył na obraz swój, a Ty Synu Boży Zbawicielu nasz przez przyjęcie człowieczeństwa, przez mękę i śmierć odkupiłeś! Spraw, aby wszyscy stać się mogli uczestnikami Twojego odkupienia, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego na wieki wieków. Amen.

Modlitwa

św. Tomasza z Akwinu po Komunii św.

Oddaję pokornie dzięki Tobie wieczny Boże, wszechmogący Ojcze, za wszystkie dobrodziejstwa, któreś wylał na mnie z tak wielką obfitością, a osobliwie za to, żeś mnie przypuścił do przyjmowania Ciała Syna Swego jedyne. Nie dopuszczaj, aby ta święta Komunia uczyniła mnie winnym i godnym tej kary, na którą zarabiają ci, którzy do niej przystępują niegodnie, i ow-

szem uczynić, aby się stała środkiem na odpuszczenie grzechów moich, żeby się stała obroną do utrzymania mię w wierze, tarczą do odbicia sił nieprzyjaciół moich. Niech zniszczy we mnie wszystkie grzechy, niech oddali ode mnie pragnienie cielesne niech pomnoży we mnie cierpliwość, miłość, prawdziwą pokutę i inne wszystkie cnoty, niech sprawi uspokojenie prawdziwe w duszy mojej, niech mię broni mocno od wszystkich napaści nieprzyjaciół moich widomych, niech mię złączy ściśle z Tobą w tym życiu, abym je szczęśliwie w Tobie dokonał, a potem żebyś mię przyjął na owe gody niewymowne, gdzie Ty jesteś prawdziwym światłem, gdzie nasycasz zupełnie Swoich wybranych i gdzie Sam jesteś ich pociechą i szczęściem doskonałym na wieki. Amen.

Modlitwa do Najśw. Maryi Panny.

O Przenajświętsza i Przenajślawniejsza Panno Maryjo, Matko Pana naszego Jezusa Chrystusa, Królowo nieba i ziemi, któraś tego Stworzyciela wszelkiego stworzenia godna jest znaleziona nosić w świętym żywocie Twoim, któremu ja niegodny a grzeszny człowiek prawdziwego, istotnego Ciała i Krwi stał się uczestnikiem, proszę Cię przez pokorę Twoją, mękę

i śmierć tegoż najmilszego Syna Twego, abys się za mną nędznym i grzesznym raczyła do Niego przyczynić, aby to wszystko, co się tylko przy używaniu Najśw. Sakramentu tego opuściło wiadomie, albo z wypadku jakiego, raczył miłościwie odpuścić, za Twoją modlitwą i dobrotliwością Swoją niewymowną i miłosierdziem nieograniczonym. Amen.

SIEDEM PSALMÓW POKUTNYCH.

PSALM 6.

Panie, w zapalczywości twej nie strofuj mnie i w gniewie twoim nie karz mnie.

Zmiłuj się nade mną, Panie, bom chory, uzdrów mnie, Panie, bo się wstrząsnęły kości moje.

I dusza moja strwożona jest bardzo; ale ty, Panie, pókiż?

Zwróć się Panie, i wyrwij duszę moją, zbaw mię dla miłosierdzia twego.

Albowiem w śmierci nie masz, ktoby o tobie pamiętał, a w piekle któż cię wysławić będzie?

Umęczyłem się płaczem moim; będę obmywał na każdą noc łóżko moje, łzami moimi będę polewał pościel swoją.

Zamroczyło się od udręczenia oko moje, zestarzałem się między wszystkimi nieprzyjaciołymi moimi.

Odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość, albowiem wysłuchał Pan głos płaczu mojego.

Wysłuchał Pan prośbę moją, Pan modlitwę moją przyjął.

Niech się zawstydzą i wielce zatrwożą wszyscy nieprzyjaciele moi, niech się narócą i zawstydzą bardzo prędko.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

PSALM 31.

Błogosławieni, którym odpuszczone są nieprawości i których grzechy zakryte są!

Błogosławiony mąż, któremu Pan nie poczynał grzechu, ani jest w domu jego zdrada!

Iżem milczał, zestarzały się kości moje, gdym wołał cały dzień.

Bo we dnie i w nocy ciążyła nade mną ręka twoja; nawróciłem się w nędzy mojej, gdy tkwił cierń.

Grzech mój wyjawilem tobie, a niesprawiedliwości mojej nie ukrywałem. Rzekłem: „Wyznam przeciwko sobie niesprawiedliwość moją Panu“, i tyś odpuścił niezdobność grzechu mego.

Dlatego będzie się modlił do ciebie wszelki święty czasu sposobnego, a nawet w potopie wody wielkie do niego się nie przybliżą.

Tyś jest ucieczka moja od utrapienia, które mię ogarnęło. Radość moja, wyrwij mię od tych, którzy mię oblegli!

„Dam tobie rozum i nauczę cię drogi tej, którą pójdiesz, umocnię nad tobą oczy moje.

Nie bądźcież jako koń i muł, które nie mają rozumu! Uzda i wędzidłem ściśnij pyski ich, bo się nie zbliżą do ciebie“.

Siła biczów na grzesznika, a mającego nadzieję w Panu miłosierdzie ogarnie.

Weselcie się w Panu i radujcie się, sprawiedliwi, i chlubicie się wszyscy prawego serca.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

PSALM 37.

Panie, w zapalczywości twojej nie strofuj mnie, i w gniewie twoim nie karz mnie!

Albowiem strzały twoje utkwiły we mnie i ciężko położyłeś na mnie rękę twoją.

Nie masz zdrowia w ciele moim dla gniewu twego, nie masz pokoju kościom moim dla grzechów moich.

Albowiem nieprawości moje przewyższyły głowę moją i jako brzemień ciężkie zaciężyły na mnie.

Pogniły i popsowały się blizny moje z powodu głupstwa mego.

Znędziałem i skurczyłem się bardzo, cały dzień chodziłem zasmucony.

Albowiem biodra moje pełne są naigrawania i nie masz zdrowia w ciele moim.

Jestem strapiony i uniżony bardzo, krzyżowałem dla jęków serca mego.

Panie, przed tobą wszystko pragnienie moje i wzdychanie moje przed tobą nie jest skryte.

Serce moje strwożone jest, opuściła mnie siła moja, a jasności oczu moich, i tej nie masz przy mnie.

Przyjaciele moi i bliscy moi przybliżyli się naprzeciwko mnie i stanęli, a którzy przy mnie byli, zdaleka stanęli.

I gwałt czynili ci, którzy szukali duszy mojej, a którzy mi życzyli zła, mówili marności i zdrady cały dzień obmyślali.

A ja, jak głuchy nie słyszałem, i jak niemy, nie otwierając ust swoich.

I stałem się jako człowiek nie słyszający i nie mający odprawy w ustach swoich.

Albowiem w tobiem Panie, nadzieję miał; ty mnie wysłuchasz, Panie, Boże mój!

Bom mówił: „By się kiedy nie weselili nade mną nieprzyjaciele moi, i by nie mówili hardo przeciwko mnie, gdy chwieją się nogi moje!

„Bom ja na bicze gotów jest i ból mój przed oblicznością moją jest zawsze.

Albowiem nieprawość moją oznajmię i będę się troskał za grzech mój.

Lecz nieprzyjaciele moi żyją i mocniejsi są ode mnie, i rozmnożyli się nienawidzący mnie niesprawiedliwie.

Którzy oddają złem za dobre, uwłaczali mi, iżem chodził za dobrem.

Nie opuszczaj mnie, Panie, Boże mój, nie odstępuj ode mnie!

Bądź gotów na ratunek mój, Panie, Boże zbawienia mego!

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

PSALM 50.

Zmiłuj się nade mną, Boże, według wielkiego miłosierdzia twego, i według mnóstwa litości twoich zgładź nieprawość moją!

Jeszcze więcej obmyj mnie od nieprawości mojej i od grzechu mojego oczyść mię!

Albowiem ja znam nieprawość moją i grzech mój jest zawsze przeciwko mnie.

Tobiem samemu zgrzeszył i uczyniłem złość przed tobą, abyś się okazał sprawie-

dliwym w mowach twoich i zwyciężył, gdy cię posadzają.

Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty i w grzechach poczęła mnie matka moja.

Oto bowiem umiłowałaś prawdę, niewiadome i skryte rzeczy mądrości twojej objawiłaś mi.

Pokropisz mnie hizopem, a będę oczyszczony, obmyjesz mię, a będę nad śnieg wybielony.

Dasz mi usłyszeć radość i wesele, a rozradują się kości poniżone.

Odwróć oblicze twoje od grzechów moich i zglądź wszystkie nieprawości moje!

Serce czyste stwórz we mnie, Boże, i ducha prawego odnow we wnętrzościach moich.

Nie odrzucaj mnie od oblicza twego i ducha świętego twego nie bierz ode mnie.

Przywróć mi radość zbawienia twojego i duchem przedniejszym utwierdź mnie.

Będę nauczał grzeszników dróg twoich, a niezbożni do ciebie się nawrócą.

Wybaw mię ze krwi, Boże, Boże zbawienia mego, a język mój z radością będzie wyśławiał sprawiedliwość twoją!

Panie, otworzysz wargi moje, a usta moje opowiadać będą chwałę twoją!

Albowiem gdybyś był chciał ofiary, na pewno bym dał; w całopaleniach nie będziesz się kochał.

Ofiarą dla Boga duch skruszony, sercem skruszonym i uniżonym, Boże, nie wzgardzisz!

Uczyń dobrze, Panie, Syjonowi w dobrej woli twojej, aby się zbudowały mury Jeruzalem.

Wtedy przyjmiesz ofiarę sprawiedliwości, obiaty i całopalenia, wtedy nakładą na ołtarz twój cielców.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

PSALM 101.

Panie, wysłuchaj modlitwę moją, a wołanie moje niech do ciebie przyjdzie!

Nie odwracaj oblicza twego ode mnie! Któregokolwiek dnia jestem uciśniony, nakłoń ku mnie ucha twego; któregokolwiek dnia wzywać cię będę, prędko wysłuchaj mię!

Albowiem ustały jako dym dni moje, a kości moje jako chrust wyschły.

Zwiędłem jako siano i wyschło serce moje, iżem zapomniał pożywać chleba mego.

Od głosu wzdychania mego przyschły kości moje do ciała mego.

Stałem się podobnym pelikanowi na puszczy, i stałem się jako sowa w pustkach.

Nie spałem, i stałem się jako wróbel sam jeden na dachu.

Przez cały dzień urągali mi nieprzyjaciele moi, a ci, którzy mię chwalili, przeciwko mnie przysięgali.

Bom popiół jako chleb jadał, a napój mój mieszałem z płaczem dla gniewu i oburzenia twego, albowiem podniosłeś i rzuciłeś mię.

Dni moje przeszły jako cień, a jam usechł jako siano.

Ale ty, Panie, trwasz na wieki, a pamiątka twoja od pokolenia w pokolenie.

Ty powstaniesz i zmiłujesz się nad Syjonem, bo czas zmiłować się nad nim, bo przyszedł czas!

Albowiem upodobali sobie słudzy twoi kamienie jego i uzała się nad ziemią jego.

I będą się bały narody imienia twego, Panie, i wszyscy królowie ziemi chwały twojej.

Albowiem Pan pobudował Syjon, i ukaże się w chwale swojej.

Wejrzał na modlitwę ponizonych i nie wzgardził ich prośbą.

Niech to zapiszą dla pokolenia przyszłego, a lud, który będzie stworzony, będzie Pana chwalił.

Albowiem wejrzał z świętej wysokości swojej, Pan z nieba na ziemię spojrział.

Aby wysłuchać wzdychania więźniów, aby rozwiązać synów pomordowanych.

Aby sławiono imię Pańskie na Syjonie i chwałę jego w Jeruzalem.

Gdy się narody zbiorą w jedno i królowie, aby służyli Panu.

Powiedział mu w drodze mocy swojej: „Krótkość dni moich objaw mi!

Nie bierz mnie w połowie dni moich! Lata twoje od wieku do wieku.

Tyś, Panie, na początku ziemię ugruntował i dziełem rąk twoich są niebiosa.

One poginą, ale ty zostaniesz; i wszystkie jako szata zwiotczeją.

I jako odzienie odmienisz je, i odmienią się; ale ty ten sam jesteś i lata twoje nie ustaną.

Synowie sług twoich mieszkać będą, a nasienie ich na wieki szczęśliwe będzie“.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

PSALM 129.

Z głębokości wołałem ku tobie, Panie, wysłuchaj głosu mego!

Niech będą uszy twoje nakłonione na głos modlitwy mojej! Jeśli będziesz baczył na nieprawości, Panie: Panie, któż wydzierży?

Albowiem u ciebie jest przebaczenie, i dla zakonu twego czekałem cię, Panie!

Czekała dusza moja na słowo jego, nadzieję miała dusza moja w Panu.

Od straży porannej aż do nocy niechaj nadzieję ma Izrael w Panu.

Bo u Pana miłosierdzie i obfite u niego odkupienie!

A on odkupił Izraela ze wszystkich nieprawości jego.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

PSALM 142.

Panie, wysłuchaj modlitwę moją, przyjmij w uszy prośbę mą w twej prawdzie, wysłuchaj mię w sprawiedliwości twojej!

A nie wchodź w sąd ze sługą twoim, albowiem nie usprawiedliwi się przed tobą żaden żyjący!

Albowiem prześladował nieprzyjaciół duszę moją, przygniótł do ziemi życie moje, posadził mię w ciemnych miejscach, jako zdawna pomarłych.

I zafrasował się we mnie duch mój, serce moje we mnie nie strwożyło.

Wspomniałem na dni starodawne, rozmyślałem o wszystkich dziełach twoich, i uczynki rąk twoich rozbierałem.

Wyciągnąłem ku tobie ręce swoje, dusza moja jako ziemia bez wody tobie.

Wysłuchaj mię prędko — o Panie, duch mój ustał! Nie odwracaj oblicza twego ode mnie, bo będę podobny zstępującym do grobu!

Daj mi usłyszeć rano miłosierdzie twoje, bom w tobie nadzieję miał! Ukaż mi drogę, którą mam chodzić, bom ku tobie podnosił duszę moją!

Wyrwij mię od nieprzyjaciół moich, Panie, do ciebie się uciekał!

Naucz mię czynić wolę twoją, albowiem tyś jest Bogiem moim! Duch twój dobry poprowadził mię do ziemi prawej!

Dla imienia twego, Panie, ożywisz mię w sprawiedliwości twojej, wywiedziesz z utrapienia duszę moją!

A z miłosierdzia twego wytracisz nieprzyjaciół moich i zagubisz wszystkich, którzy dręczą duszę moją, bom ja jest sługa twój!

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.





LITANIA DO WW. ŚWIĘTYCH.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
 Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
 Ojczy z nieba Boże, zmiłuj się nad nami!
 Synu Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się
 nad nami!

Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami!
 Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad
 nami!

Święta Maryjo,
 Święta Boża Rodzicielko,
 Święta Panno nad Pannami,
 Święty Michale,
 Święty Gabrielu,
 Święty Rafale,

Wszyscy święci Aniołowie i Archaniołowie,
 módlcie się za nami!

Wszyscy święci niebiescy Duchowie
 módlcie się za nami!

Święty Janie Chrzcicielu, módl się za nami!
 Święty Józefie, módl się za nami!

Wszyscy święci Patriarchowie i Prorocy
 módlcie się za nami!

Módl się za
 nami!

Święty Piotrze,
 Święty Pawle,
 Święty Andrzeju
 Święty Jakubie,
 Święty Janie,
 Święty Tomaszu,
 Święty Jakubie,
 Święty Filipie,
 Święty Bartłomieju,
 Święty Szymonie,
 Święty Tadeuszu,
 Święty Macieju,
 Święty Barnabo,
 Święty Łukaszu,
 Święty Marku,

Wszyscy święci Apostołowie i Ewangelisto-
 wie, módlcie się za nami!

Wszyscy święci Uczniowie Pańscy, módl-
 cie się za nami!

Wszyscy święci niewinni Młodziankowie,
 módlcie się za nami!

Święty Szczepanie,
 Święty Wawrzyńcze,
 Święty Wincenty,
 Święty Wojciechu,
 Święty Stanisławie,
 Święty Wacławie,
 Święty Florianie,

Święci Fabianie i Sebastianie, módlcie się
 za nami!

Módl się za nami!

Módl się z. n.

Święci Janie i Pawle, módlcie się za nami!
 Święci Kosmo i Damianie, módlcie się za nami!

Wszyscy święci Męczennicy, módlcie się za nami!

Święty Sylwestrze,
 Święty Grzegorzu,
 Święty Ambroży,
 Święty Augustynie,
 Święty Hieronimie,
 Święty Marcinie,
 Święty Mikołaju,

Módl się z. n.

Wszyscy święci Biskupi i Wyznawcy, módlcie się za nami!

Wszyscy święci Doktorowie, módlcie się za nami!

Święty Antoni,
 Święty Benedykcie,
 Święty Bernardzie,
 Święty Dominiku,
 Święty Franciszku,
 Święty Jacku,
 Święty Kazimierzu,
 Święty Stanisławie Kostko,

Módl się za nami!

Wszyscy święci Zakonnicy i Pustelnicy, módlcie się za nami!

Wszyscy święci Kapłani i Lewitowie, módlcie się za nami!

Święta Anno, módl się za nami!
 Święta Mario Magdaleno,

Święta Agato,
 Święta Lucjo,
 Święta Agnieszko,
 Święta Cecylio,
 Święta Katarzyno,
 Święta Anastazjo,
 Święta Barbaro,
 Święta Małgorzato,
 Święta Jadwigo,
 Święta Elżbieto,
 Święta Urszulo z towarzyszkami swymi,

Wybaw nas Panie!

Wszystkie święte Panny i Wdowy, módlcie się za nami!

Wszyscy Święci i Święte Boże, przyczynicie się za nami!

Bądź nam miłościw, odpuść nam Panie!
 Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas, Panie!

Od wszego złego,
 Od grzechu każdego,
 Od gniewu Twego,
 Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
 Od nagłej i niespodziewanej śmierci,
 Od sideł szatańskich,
 Od gniewu, nienawiści i wszelkiej złej woli,

Módl się za nami!

Od ducha nieczystego,
 Od piorunów i gwałtownej niepogody,
 Od potępienia wiekuistego,
 Przez tajemnicę św. wcielenia Twego,

Przez przyjście Twoje,
Przez narodzenie Twoje,
Przez chrzest i święty post Twój,
Przez krzyż i mękę Twoją,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez św. Zmartwychwstanie Twoje,
Przez cudowne Wniebowstąpienie
Twoje,
Przez Ducha Świętego Pocieszyciela
zesłanie,
W dzień Sądu Twego,
My grzeszni Ciebie prosimy, wysłuchaj nas
Panie!

Wybaw nas Panie

Abyś nam grzechy odpuścić raczył,
Abyś karanie od nas oddalić raczył,
Abyś nas do pokuty prawdziwej przy-
prowadzić raczył,
Abyś Kościół Swój święty rządzić i za-
chować raczył,
Abyś namiestnika przedniejszego apo-
stolskiego i wszystkie duchowne
stany w świętej pobożności zach-
ować raczył,
Abyś nieprzyjaciół Kościoła świętego
poniżyć raczył,
Abyś królom i panom chrześcijańskim
pokój i zgodę prawdziwą dać raczył,
Abyś wszystkiemu ludowi chrześci-
jańskiemu pokój i jedność darować
raczył,

Wysłuchaj nas Panie!

Abyś też nas samych w służbie Twojej
świętej utwierdzić i zachować raczył,
Abyś myśli nasze ku niebieskich rze-
czy pożądaniu podnieść raczył,
Abyś wszystkim dobrodziejom na-
szym wiekuiłą zapłatą uczynność
ich nagrodzić raczył,
Abyś dusze nasze, braci, powinnych
i dobrodziejów naszych od wie-
kuistego zatracenia wyswobodzić
raczył,
Abyś urodzaje ziemskie dać i one
zachować raczył,
Abyś wszystkie wierne zmarłe do
wiecznego odpocznienia domieścić
raczył,
Abyś prośby nasze miłociwie przy-
jąć raczył,
Synu Boży, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas
Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, przepuść nam Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj
nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie
elejson.

Wysłuchaj nas Panie!

MÓDLMY SIĘ.

- V. Zbaw Panie sługi Swoje,
 R. Którzy w Tobie pokładają nadzieję.
 V. Bądź Panie dla nas obroną i mocą,
 R. Przeciw naszym nieprzyjaciołom.
 V. Spraw Panie! aby nieprzyjaciel nie przeciwko nam nie dokazał,
 R. I aby bezbożny nie odważył się nam szkodzić.
 V. Panie! nie postępuj z nami według grzechów naszych,
 R. I nie karz nas podług nieprawości naszych
 V. Módlmy się za najwyższego Pasterza naszego N. N.
 R. Panie! utrzyjmuj go, przedłużaj jego życie, błogosław mu na ziemi i nie podaj go w moc nieprzyjaciół jego.
 V. Módlmy się za naszych dobrodziejów.
 R. Panie! racz wszystkich dobrodziejów naszych doprowadzić do żywota wiecznego.
 V. Módlmy się za wszystkich zmarłych prawowiernych chrześcijan.
 R. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.
 V. Niech odpoczywają w pokoju.
 R. Amen.
 V. Módlmy się za naszych nieobecnych braci i siostry.

- R. Panie zbaw sługi Swoje, którzy w Tobie pokładają nadzieję.
 V. Panie zeslij im pomoc z wysokości,
 R. I z Syonu broń je.
 V. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,
 R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, któremu właściwa jest litować się zawsze i odpuszczać, przyjmij prośbę naszą, aby nas i wszystkich sług Twoich, których łańcuchy grzechów wiążą, miłosierdzie litości Twojej łaskawie rozwiązało.

Wysłuchaj, prosimy Panie pokorne modlitwy naszej i odpuść grzechy przed Tobą wyznającym: abyś nam równie i odpuszczenie dał łaskawie i pokój.

Niewymowne miłosierdzie Swoje racz nam Panie łaskawie pokazać, abyś nas razem i od grzechów wszystkich wyswobodził i od kary, na którą przez nie zasłużyliśmy, uwolnił.

Boże, który grzechem bywasz obrażony, a pokutą przebłagać się dajesz, racz wejrzeć litościwie na prośby ludu Twego pokornie do Ciebie się modlącego i zapalczywość Swoją, na którąśmy zasłużyli, racz od nas oddalić.

Wszchemogący, wieczny Boże, racz się zmiłować nad sługą Twoim Papieżem N.

i racz go według Swej łaski drogą zbawienia wiecznego prowadzić, aby z daru Twego, co się Tobie podoba pragnął i całą siłą wypełniał.

Boże, od którego są święte żądze, dobre rady i pobożne sprawy, racz obdarzyć sługi Twoje takim pokojem, jakiego świat dać nie może, aby i serca nasze przykazaniom Twoim były poddane i po oddaleniu trwogi nieprzyjacielskiej czasy nasze za Twą obroną były spokojne.

Zapał ogniem Ducha św. serca nasze Panie, abyśmy Tobie niezmazanym ciałem służyli i czystym podobali się sercem.

Boże, wszystkich wiernych Stwórcu i Odkupicielu, duszom sług i służebnic Twoich daj wszystkich grzechów odpuszczenie, aby przebaczenia, którego zawsze pragnęły, przez nabożne nasze prośby dostąpiły.

Sprawy nasze prosimy Panie, racz natchnieniem Swoim poprzedzać i pomocą Swoją skuteczniać, aby wszystkie nasze modły i sprawy od Ciebie się zawsze zaczynały i przez Ciebie zaczęte kończyły.

Wszchemogący, wieczny Boże, który nad żywymi i umarłymi panujesz, których przed wieki poznajesz, że przez wiarę i uczynki mają być Twoimi: pokornie Cię prosimy, aby za których modlitwy czynić postanowiliśmy, którzy albo na tym świecie

cie jeszcze są w ciele, albo wyczuci z ciała już są w wieczności, za pomocą wszystkich świętych Twoich z litościwej łaski Twojej, wszystkich grzechów swoich odpuszczenia dostąpili. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

V. Pan z wami.

R. I z duchem Twoim.

V. Wysłuchaj nas wszchemogący i miłosierny Panie.

R. Amen.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

R. Amen.

LITANIA

O NAJSŁODSZYM IMIENIU JEZUS.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas. Ojczye nieba Boże, zmiłuj się nad nami!

Synu Odkupicielu świata, Boże,

Duchu Święty, Boże,

Święta Trójco, jedyny Boże,

Jezu, Synu Boga żywego,

Jezu, jasności Ojcowstwa,

Jezu, śliczności światła wiecznego,

} Zmiłuj się n. n.

Jezu, Królu chwały,
 Jezu, słońce sprawiedliwości,
 Jezu, Synu Maryi Panny,
 Jezu, najmiłszy,
 Jezu, przedziwny,
 Jezu, Boże mocny,
 Jezu, Ojcie przyszłego wieku,
 Jezu, wielkiej Rady Aniele,
 Jezu, najmożniejszy,
 Jezu, najcierpliwszy,
 Jezu, najposłusznieszy,
 Jezu, cichy i pokornego serca,
 Jezu, miłośniku czystości,
 Jezu, miłośniku nasz,
 Jezu, Boże pokoju,
 Jezu, dawco żywota,
 Jezu, przykładzie cnót,
 Jezu, dusz żarliwości,
 Jezu, Boże nasz,
 Jezu, ucieczko nasza,
 Jezu, Ojcie ubogich,
 Jezu, skarbie wiernych,
 Jezu, dobry Pasterzu owiec,
 Jezu, światłości prawdziwa,
 Jezu, mądrości wieczna,
 Jezu, dobroci nieskończona,
 Jezu, drogo i żywocie nasz,
 Jezu, wesele Aniołów,
 Jezu, Królu Patriarchów,
 Jezu, mistrzu Apostołów,

Zmiłuj się nad nami!

Jezu, nauczycielu Ewangelistów, zmiłuj się
 nad nami!
 Jezu, męstwo Męczenników, zmiłuj się nad
 nami!
 Jezu, światłości Wyznawców, zmiłuj się
 nad nami!
 Jezu, czystości panieńska, zmiłuj się nad
 nami!
 Jezu, korono Wszystkich Świętych, zmiłuj
 się nad nami!
 Bądź nam miłościw, odpuść nam Jezu!
 Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Jezu!
 Od wszego złego,
 Od grzechu każdego,
 Od gniewu Twego,
 Od sidła szatańskich,
 Od ducha nieczystego,
 Od śmierci wiecznej,
 Od zaniedbania natchnienia Twego,
 Przez tajemnicę świętego Wcielenia
 Twego,
 Przez narodzenie Twoje,
 Przez najświętsze życie Twoje,
 Przez prace Twoje,
 Przez mękę i krwawy pot Twój,
 Przez krzyż i opuszczenie Twoje,
 Przez niemowlęcy wiek Twój,
 Przez młodość Twoją,
 Przez śmierć i pogrzeb Twój,
 Przez zmartwychwstanie Twoje,

Wybaw nas Jezu!

Przez wniebowstąpienie Twoje, wybaw nas
Jezu!

Przez Najświętszej Eucharystii ustanowie-
nie Twoje, wybaw nas Jezu!

Przez radości Twoje, wybaw nas Jezu!

Przez chwałę Twoją, wybaw nas Jezu!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, przepuść nam Jezu!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, wysłuchaj nas Jezu!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, zmiłuj się nad nami Jezu!

Jezu usłysz nas, Jezu wysłuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie
elejson.

ANTYFONA.

Wszelki, któryby wzywał Imienia Pań-
skiego, zbawion będzie.

Niech będzie Imię Pańskie błogosławione.
Teraz i na wieki wieków. Amen.

Panie, wysłuchaj modlitwy naszej.

A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

MÓDLMY SIĘ.

Wszchemogący Boże! któryś chwaleb-
nym i przedziwnym Imieniem Jezus naj-
milszego jedyne Syna Swego, Odkupi-
ciela naszego, mianować raczył; dajże nam
miłościwie, abyśmy tegoż błogosławionego
Zbawiciela naszego chwalebnie wielbiąc na

ziemi, mogli z Nim w niebie szczęśliwego
towarzystwa zażywać, który z Tobą żyje
i króluje na wieki. Amen.

. LITANIA LORETAŃSKA DO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elej-
son.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojciec z nieba Boże, zmiłuj się nad nami!

Synu Odkupiciela świata Boże, zmiłuj się
nad nami!

Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad
nami!

Święta Maryjo,

Święta Boża Rodzicielko,

Święta Panno nad Pannami,

Matko Chrystusowa,

Matko łaski Bożej,

Matko najczystsza,

Matko najśliczniejsza,

Matko niepokalana,

Matko nienaruszona,

Matko najmiłsza,

Matko przedziwna,

Matko Dobrej Rady,

Matko Stworzyciela,

Modl się za nami!

Matko Odkupiciela,
 Panno roztropna,
 Panno czcigodna,
 Panno wślawiona,
 Panno można,
 Panno łaskawa,
 Panno wierna,
 Zwierciadło sprawiedliwości,
 Stolico mądrości,
 Przyczyno naszej radości,
 Naczynie duchowne,
 Naczynie poważne,
 Naczynie osobliwszego nabożeństwa,
 Różo duchowna,
 Wieżo Dawidowa,
 Wieżo z kości słoniowej,
 Domie złoty,
 Arko przymierza,
 Bramo niebieska,
 Gwiazdo zaranna,
 Uzdrawienie chorych,
 Ucieczko grzesznych,
 Pocieszycielko strapionych,
 Wspomożenie wiernych,
 Królowo Anielska,
 Królowo Patriarchów,
 Królowo Proroków,
 Królowo Apostołów,
 Królowo Męczenników,
 Królowo Wyznawców,

MÓDL SIĘ ZA NAMI!

Królowo Panieńska, módl się za nami!
 Królowo Wszystkich Świętych, módl się
 za nami!
 Królowo bez zwały poczęta, módl się za
 nami!
 Królowo Różańca św., módl się za nami!
 Królowo pokoju, módl się za nami!
 Królowo Polski, módl się za nami!
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy
 świata, przepuść nam Panie!
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy
 świata, wysłuchaj nas Panie!
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy
 świata, zmiłuj się nad nami!

ANTYFONA.

Pod Twoją obronę uciekamy się święta
 Boża Rodzicielko! naszymi prośbami nie
 racz gardzić w potrzebach naszych, ale od
 wszelakich złych przygód racz nas zawsze
 wybawiać! Panno chwalebna i błogosła-
 wiona! O Pani! o Pani! o Pani nasza! Orę-
 downiczko nasza! Pośredniczko nasza! Po-
 cieszycielko nasza! Z Synem Twoim nas
 pojednaj, Synowi Twojemu nas zalecaj, Sy-
 nowi Twojemu nas oddawaj. O Pani! o Pa-
 ni! o Pani nasza! Orędowniczko nasza!
 Pośredniczko nasza! Pocieszycielko nasza!

- V. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko.
 R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

Łaskę Twoją, prosimy Cię Panie racz wlać w serca nasze, abyśmy, którzy za zwiastowaniem anielskim wcielenie Chrystusa, Syna Twego poznali, przez krzyż i mękę Jego do chwały zmartwychwstania doprowadzeni byli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa św. Bernarda do Najświętszej Maryi Panny.

- V. Uciezko grzesznych,
 R. Módl się za nami! Zdrowaś Maryja.
 V. O Maryja bez zmyy poczęta!
 R. Módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.

Pamiętaj, o najdobrotliwsza Panno Maryjo! że od wieków nie słyszano, ażeby kto uciekając się do Ciebie, Twojej pomocy wzywając, Ciebie o przyczynę prosząc, miał być od Ciebie opuszczonym. Tą nadzieją ożywiony uciekam się do Ciebie, o Maryjo! Panno nad Pannami i Matko Jezusa Chrystusa! przystępuję do Ciebie, biegnę do

Ciebie, stawam przed Tobą jako grzeszny człowiek, drżąc i wzdychając.

O Pani świata: nie racz gardzić moimi prośbami, o Matko Słowa przedwiecznego, racz wysłuchać mnie nędznego, który do Ciebie z tego padółu płaczu o pomoc wołam. Bądź mi pomocą we wszystkich moich potrzebach, teraz i zawsze, a osobliwie w godzinę śmierci mojej, o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo! Amen.

Przez Twoje święte i niepokalane poczęcie, o Najświętsza Panno Maryjo! oczyść serce, ciało i duszę moją. Amen.

LITANIA

DO NAJSŁODSZEGO SERCA P. JEZUSA.

- Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
 Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
 Ojeze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami!
 Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami!
 Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad nami!
 Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami!
 Serce Jezusa, Synu Ojca przedwiecznego, zmiłuj się nad nami!

Serce Jezusa, w łonie Matki Dziewicy od Ducha Świętego ukształtowane,
 Serce Jezusa, z Boską Osobą Słowa zjednoczone,
 Serce Jezusa, nieskończonego Majestatu,
 Serce Jezusa, świątynio Boga,
 Serce Jezusa, przybytku Najwyższego,
 Serce Jezusa, Domie Boży i Bramo niebios,
 Serce Jezusa, gorejące ognisko miłości,
 Serce Jezusa, siedlisko sprawiedliwości i miłości,
 Serce Jezusa, pełne miłości i dobroci,
 Serce Jezusa, cnót wszelkich bezden-
 na głębino,
 Serce Jezusa, wszelkiej chwały naj-
 godniejsze,
 Serce Jezusa, któreś królem serc wszy-
 stkich i celem ich,
 Serce Jezusa, w którym są wszystkie skarby mądrości i umiejętności,
 Serce Jezusa, w którym cała pełnia Bóstwa mieszka,
 Serce Jezusa, w którym sobie Ojciec upodobał,
 Serce Jezusa, z którego pełności wszy-
 scyśmy wzięli,
 Serce Jezusa, pożądanie wzgórz wie-
 kuistych,

Z miłuj się nad nami!

Serce Jezusa, cierpliwe i wielkiego mi-
 łosierdzia,
 Serce Jezusa, hojne dla wszystkich,
 którzy Cię wzywają,
 Serce Jezusa, źródło życia i święto-
 ści,
 Serce Jezusa przebłaganie za grzechy
 nasze,
 Serce Jezusa, zelżywościami nasycone,
 Serce Jezusa, starte dla grzechów na-
 szych,
 Serce Jezusa posłuszne aż do śmierci,
 Serce Jezusa, włócznią przebite,
 Serce Jezusa, źródło wszelkiej pocie-
 chy,
 Serce Jezusa, życie i zmartwychwstanie
 nasze,
 Serce Jezusa, pokoju i pojednanie na-
 sze,
 Serce Jezusa, ofiario za grzechy,
 Serce Jezusa, zbawienie ufających w
 Tobie,
 Serce Jezusa, nadziejo w Tobie umie-
 rających,
 Serce Jezusa, rozkoszy Wszystkich
 Świętych,
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy
 świata, przepuść nam Panie!
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy
 świata, wysłuchaj nas Panie!

Z miłuj się nad nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
 świata zmiłuj się nad nami!
 V. Jezu cichy i pokornego Serca.
 R. Uczyni serca nasze według Serca Swego.

MÓDLMY SIĘ.

Wszchemogący, wieczny Boże, wejrzyj
 na Serce najmilszego Syna Swojego i na
 chwałę i zadośćuczynienie, jakie Ci za
 grzeszników składa, a gdy oni do Twego
 miłosierdzia się udają, Ty im łaskawie
 przebacz w imię tegoż Syna Swego, Jezu-
 sa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje
 w jedności Ducha świętego, Bóg na wie-
 ki wieków. Amen.



DROGA MĘKI PANA JEZUSA.

DRÓŻKI PANA JEZUSA.

Modlitwę tę na początku umieszczoną
 odmów przed kościołem na cmentarzu
 przed obchodami.

W imię Ojca i Syna i Ducha świętego.
 Amen.

Przed rozpoczęciem obchodów uklęknąw-
 szy uczyni sobie intencję dostąpienia odpu-
 stów dla siebie samego i dla dusz w czyś-
 ćcu będących.

Najłaskawszy Zbawicielu Jezu Chryste
 i Boże mój, któryś odbył bolesną drogę mę-
 ki Swojej z miłości ku mnie grzeszniko-
 wi, któryś na tej drodze wiele ucierpiał,
 a w końcu na drzewie krzyża zamordowa-
 ny umarłeś, wejrzyj dziś na mnie nędzne-
 go grzesznika, który tak często obrażam
 Cię grzechami, wejrzyj na mnie okiem mi-
 łosierdzia, który na zadośćuczynienie za

moje grzechy, chcę te miejsca kalwaryjskie obchodzić, które wyobrażają miejsca Twą najdroższą Krwią zroszone. Z wdzięczności ku Tobie, chcę dzisiaj mękę Twoją rozpamiętywać, ubolewając i płacząc nad Tobą, który tak wele wycierpiałeś z miłości ku mnie. Wstydę się podnieść oczy swoje ku Tobie, ponieważ przywalony jestem ciężarem grzechów niezliczonych, ponieważ podeptałem prawa i przykazania Twoje. O Boże mój, Zbawicielu mój! Zgrzeszyłem i stałem się podobnym zwierzęciu nierozumnemu; wesprzyj mnie i podźwignij biedną owieczkę, podaj mi upadającemu rękę, obmyj nieprawości moje łzami, które wylewać będą podczas tych obchodów, racz zagoić rany moje, ulecz słabości moje, inaczej zginę na wieki. Upadam teraz przed Majestatem Twoim prosząc Cię o odpuszczenie grzechów, za które serdecznie żałuję, brzydzę się nimi i postanawiam więcej do nich nie wracać. Miłuję Cię, o Boże, z całego serca mego, prosząc Cię w pokorze najgłębszej, nie pamiętaj na przeszłe nieprawości moje, ale miej wzgląd na ułomność moją, który jestem niegodnym stworzeniem Twoim. Błagam Cię, abys mi na tę drogę błogosławieństwa Swego udzielić raczył, abys na tej drodze umysł mój oświecił i do serca mego

przemówił, abym przy każdej stacji Twoją miłość ku mnie poznał i znalazł pobudkę do współubolewania nad Tobą i do naśladowania Ciebie, Zbawicielu mój! Gdy będę rozważał cierpienia Twoje, napełnij smutkiem duszę moją, wyciśnij łzy z oka mego, abym mógł łzami tymi zmasać grzechy swoje, którymi dotychczas pomnażałem cierpienia Twoje. Zaczynając zaś obchodzić drogi, przedstawiające ten pochód bolesny, proszę Cię, abys mi dozwolił dostąpić odpustów, które Kościół święty, ta Matka nasza, do tego miejsca świętego przyłączyła, z których to odpustów ofiaruję jeden na zmazanie kary doczesnej, jaką za grzechy swoje zasłużyłem a inne odpusty za dusze w czyśćcu zostające: za dusze moich rodziców, braci, sióstr, krewnych i powinowatych, a wreszcie za dusze w czyśćcu, które ode mnie ratunku żądają. Pobłogosław mię, o Jezu, na tę drogę, abym odbywając takową, o niczym nie myślał, tylko o Twoich cierpieniach, aby wszelkie myśli światowe dalekimi ode mnie były, abym rozmyślając mękę Twoją przez całe życie, kiedyś po śmierci mógł dostać się do nieba, w którym Ty żyjesz i królujesz z Ojcem i Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

STACJA I.

U świętego Rafała archanioła.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Rozważ przy tej kaplicy, jak dobrym i łaskawym jest dla ciebie Stwórca całego świata, który daje ci do pomocy jako przewodnika do rozmyślenia męki Syna Swego Jezusa Chrystusa, świętego Rafała archanioła, abyś mógł pod Jego opiekuńczym skrzydłem szczęśliwie obejść dróżki, przedstawiające miejsca cierpień Jezusowych. Gdy stary Tobiasz posłał syna swego w daleką podróż, Bóg dobrotliwy dał mu młodzieńca za towarzysza i opiekuna w tej podróży, a tym towarzyszem był św. Rafał archanioł, który od tego już czasu używany bywa jako patron wszystkich podróżujących i pielgrzymów. Wstępując do tej kaplicy św. Rafała, prosz tego archanioła, by był przewodnikiem twoim podczas obchodów bolesnej męki Chrystusowej, aby cię strzegł w tej drodze od złych myśli, od złych słów i grzesznych uczynków. Polecaj się przy tej kaplicy opiece anioła stróża, pod którego przewodnictwem przybyłeś na to miejsce święte, abyś znowu mógł szczęśliwie powrócić do twego domu rodzinnego, oczyszczony na duszy ze wszystkich grzechów, którymi Zbawiciela umar-

łego na krzyżu dotychczas obrażałeś, polecaj przy tej kaplicy opiece tegoż anioła tych wszystkich, których w domu zostawiłeś, wybierając się do Kalwarii, prosząc go, aby był także stróżem twojej rodziny i twego gospodarstwa, które opuścisz, spiesząc rozmyślać mękę P. Jezusa.

Uwaga 2. Rozważaj przy tej kaplicy dobroć Boga, który ci zaraz przeznaczył anioła stróża, gdy się na ten świat narodziłeś, aby cię ten anioł strzegł przez całe życie od kolebki aż do śmierci od wszelakiego złego; a zarazem zastanów się, czy zawsze byłeś posłuszny temu stróżowi, gdy nieraz przemawiał do ciebie przez głos sumienia, gdy cię odводził od złego, a zachęcał do dobrego. Ileż to razy stał z jednej strony obok ciebie szatan i kusił cię do grzechu i do obrazy Boskiej, chcąc potępić twoją duszę, a z drugiej strony stał stróż anioł i napominał cię, abyś się nie dał uwikłać w sidła szatańskie, przedstawiał ci nieraz skutki grzechu, jaki zamierzałeś popełnić, wlewał nieraz do duszy twej zbawienne natchnienia, odstraszał cię od grzechu, wspomnieniem na śmierć i na sąd, który cię po śmierci czeka, a ty byłeś głuchym na wołania anioła stróża, a szedłeś za głosem szatana, który czyhał jak lew ryczący na zgubę twej duszy. Postanów sobie mo-

cno przy tej kaplicy, że odtąd zawsze pójdiesz za głosem anioła stróża, który cię zaprowadzi do nieba, a uciekać będziesz przed wołaniem szatana, który by cię zawiódł do piekła.

Polecając się aniołowi świętemu Rafałowi podczas obchodów rozpoczętych, odmów następującą modlitwę:

MÓDLMY SIĘ.

O stróżu mój niebieski, duszy mej przewodniku i nieodstępny towarzyszu, obrońco i opiekunie, aniele dobry, ty, który zawsze błagasz Boga w Trójcy jedyne go o miłosierdzie dla mnie grzesznika, uciekającego się pod skrzydła opieki twojej, proszę cię, byś mię w tej drodze męki Zbawiciela nie odstępował, oraz byś mię zawsze jako nierozumnego i zuchwałego grzesznika w podróży ziemskiej życia mojego za rękę prowadził, od grzechów zasłaniał i od wszelkich mych nieprzyjaciół widomych i niewidomych statecznie bronił, byś miał w opiece swej duszę moją w godzinę śmierci, a gdy wyjdzie z ciała, byś ją zaprowadził do Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

1 Ojeze nasz i 1 Zdrowaś Maryja.

W tej kaplicy odprawia się Msza św. kilka razy do roku.

STACJA II.

Pożegnanie Pana Jezusa z apostołami.

(Stację tę odprawić należy w kaplicy pod grobem Matki Boskiej zamiast w Wieczerniku, jest przywilej na tę zmianę od Stolicy Apostolskiej.)

ROZMYSLANIE.

Uwaga 1. Widząc Jezus Chrystus, że się zbliżył czas Jego śmierci, w którym miał świat ten opuścić, umiłowany ludzi chciał okazać im ostatni i największy dowód miłości swojej. W ostatniej nocy życia Swojego, widząc Jezus, że nadeszła chwila, do której tak bardzo tęsknił, nie chciał nas zostawić sierotami na tej dolinie płaczu, ale zostawił nam całego Siebie na pokarm w Sakramencie Ołtarza, w którym dał dowód ostatniego wysilenia miłości ku nam. Przed ustanowieniem Najświętszego Sakramentu Ołtarza, wziął Jezus prześcieradło i opasał się nim, po czym nalał wody w miednicę i umywał nogi uczniom Swoim. Przykłęka Jezus przed uczniami Swymi do umycia nóg stworzenia Swojego, poniża się Król nieba i ziemi. Po odbytej ceremonii, wziął Jezus chleb w Swoje ręce, błogosławił i łamał i dał uczniom Swoim i mówił: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje“. (*Math. 26.*) A wzięwszy kielich z winem dzięki czynił i dał im mó-

wiąc: „Pijcie z tego wszyscy, albowiem to jest Krew Moja nowego testamentu, która za wielu wylana będzie, na odpuszczenie grzechów, to czyńcie na Moją pamiątkę“. (*Math. 26.*) W tych słowach ustanowił Pan Jezus Najświętszy Sakrament Ołtarza. Po umyciu nóg uczniów Swoich upokarza się Pan Jezus jeszcze głębiej: dając apostołom Ciało Swoje na pokarm, a Krew Swoją na napój, rozkazując im, aby oni sami i ich następcy, biskupi i kapłani przemieniali chleb w Ciało Jego, a wino w Jego Krew najdroższą, oraz by te święte tajemnice rozdzielali wiernym. O Jezu! Tyś się nam dał całkowicie w Komunii świętej, słuszną jest rzeczą, abyśmy także całkowicie Tobie się oddali. Niech inni miłują co chcą, ja zaś nie pragnę miłować, tylko Ciebie, Boże mój! boś Ty powiedział: „kto Mnie pożywa, ten żyć będzie na wieki“. O miłości Jezu! nie możesz mi dać większego dowodu miłości, którą masz dla mnie, nad ten dowód, jaki dałeś mi w tym Najświętszym Sakramencie.

Rozważ, że Pan Jezus umywał nogi apostołom przed ustanowieniem Najświętszego Sakramentu, aby nas nauczyć, żeśmy do tej wielkiej tajemnicy umyć na duszy od grzechów przystępować powinni, a zatem zastanów się przy tej kaplicy, czy

zawsze godnie przystępowałeś dotychczas do Stołu Pańskiego, obmyty z grzechów przez dokładną i szczerą sakramentalną spowiedź, czy przypadkowo może mieszkał w twoim sercu grzech utajony na spowiedzi, czy to ze wstydu, czy to z obawy. Pominij dziś na słowa Pawła świętego: „kto niegodnie pożywa Ciało i Krew Pańską, sąd Boży sobie pożywa“ — te słowa niech cię dziś zatrwożą i upamiętają z letargu, w którym może już dawno zostajesz.

Uwaga 2. Wstał Pan Jezus od wieczerzy wielkiej i według zwyczaju Swego zaczął się modlić z uczniami Swoimi. Już zabierał się pójść do Ogrojca, gdzie miał przyjąć z rąk Ojca kielich goryczy, aby go aż do dna wychylił za okup świata, ale ciężko było Jezusowi rozłączyć się z ukochanymi uczniami Swoimi! Jego serce czuło ich bliskie sieroctwo, ich bojaźń, ich smutek, przewidywał Jezus ucieczkę uczniów Swoich; chciał ich wzmocnić i zasilić, pokrzepić i wesprzeć. Jako wódz, gdy do wojny idzie, przemawia czule do żołnierzy, aby w walce nie upadli, tak Zbawiciel Jezus Chrystus, idąc do chwalebnej śmierci za grzechy ludzkie, zagrzewa Swoich uczniów i zachęca do wytrwania, wzmacnia ich miłość mówiąc: „Niech się nie trwoży serce

wasze. Nie zostawię was sierotami, ale prosić będę Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, Ducha prawdy, aby z wami mieszkał na wieki". Tymi słowy żegna się Jezus w wieczerniku z uczniami Swoimi przed męką Swoją, przyrzekając im posłać Pocieszyciela, — podobnie nieraz i ciebie pociesza ten Jezus w utrapieniach i nieszczęściach przez kapłanów i spowiedników, zachęca cię, byś wytrwał w wierze świętej, byś naśladował Jego pokorę, którą nam okazał przy umywaniu nóg apostołom, ale pomyśl grzeszniku, czy zachowujesz wspomnienia Jezusa, które ci kapłani powtarzają ciągle z ambony lub w konfesjonale, a może przeciwnie nie dajesz się pocieszyć od Jezusa, upadasz na duchu, kuszony do grzechu przez szatana i zwolenników jego.

V. Któryś cierpiał za nas rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

MÓDLMY SIĘ.

Panie Jezu Chryste, który raczyłeś w wieczerniku umywać nogi Swoim uczniom przed ustanowieniem Sakramentu Ołtarza, wejrzyj na nas grzeszników w nieprzebranym miłosierdziu Swoim, a obmyj nasze grzechy w sakramentalnej spowiedzi, udziel nam żalu serdecznego za grzechy, byśmy i my na duszy oczyszczeni, godnie

mogli Cię pożywać w Sakramencie Ołtarza. Boże! który żegnając się z uczniami Swoimi przed męką Swoją pocieszałeś ich w smutku, obiecując im zesaść Pocieszyciela, Ducha prawdy, pociesz i nas, ułomnych grzeszników, ile razy nawiedzani bywamy nieszczęściami, smutkiem lub utrapieniami, a ześlij nam Pocieszyciela, któryby nas upadłych na duchu podźwiął, szczególnie w godzinę śmierci, kiedy smutek największy ogarnie duszę naszą, nie oddalaj się w tę straszną godzinę od nas, ale bądź miłościw grzesznym. Amen.

1 Ojciec nasz i 1 Zdrowaś Maryja.

STACJA III.

W Grobie Matki Boskiej.

Pożegnanie Jezusa z Maryją przed męką Swoją.

Tu jest grób Maryi zbudowany z ciosowego kamienia, jedna z najpiękniejszych kaplic. Przy tej kaplicy mieszka kapłan zakonnik i odprawia codziennie ofiarę Mszy świętej. W tej kaplicy jest Pan Jezus utajony w Najświętszym Sakramencie, z tego powodu rozmyślanie należy odmówić kłęcząco. Miejsce to podobne jest do grobu Maryi w Jerozolimie, które to miejsce nazywa się doliną Józafata, na której, według

obrazowego w Starym Zakonie przez pro-
roka podania, ma odbyć się sąd ostateczny.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Gdy nadszedł wieczór okropny, którego miał Jezus wydać się w ręce grzeszników, rozłączył się Zbawiciel nasz na tym miejscu i pożegnał się z Matką Swoją Przenajdroższą, zalaną łzami. Gdy się zbliżał dzień czwartkowy, w którym rozpocząć się miała męka Pańska, oczy Maryi ciągle łzami się napełniały. Maryja przewidując, na jak okropne cierpienie Syna Swojego wkrótce patrzeć będzie, doznała takich młodości, jakich się zwykle przy konaniu doznaje; ani na chwilę sen nie zbliżył się do powiek Maryi; podczas gdy inni w domu spoczywali, Maryja czuwała płacząc i modląc się. Uważ! jak wielki smutek ogarniał duszę Maryi, gdy Jezus 12-letni zgubił się w Jerozolimie podczas świąt Wielkanocnych, ale daleko większa boleść przeszła serce Maryi, gdy się z Jezusem, Synem Swoim na tym miejscu przed Jego męką żegnała. Przypomniała sobie przy tym pożegnaniu na lata spędzone z Synem najukochańszym; miłość macierzyńska zanurzyła Maryję w smutku najgłębszym; Maryja wolna od grzechu najmniejszego, wolna od zmayı nawet grzechu pierworodnego, że-

gnając się z Jezusem smuci się. Po raz ostatni przytuła Syna Swego do łona macierzyńskiego, całuje Jego Ciało Najświętsze, radaby upieścić się ze Swoim Synaczkiem jak najdłużej, ale godzina pojmania nadeszła. Jezus przemawia po raz ostatni do Matki Swojej: dziękuje Jej za opiekę i miłość macierzyńską i udaje się z uczniami Swoimi do Ogrojca na modlitwę. Pomyśl grzeszniku, na tej dolinie Józafata, że i ty kiedyś tę ziemię pożegnać musisz, musisz się rozłączyć w godzinę śmierci z swoimi dziećmi, krewnymi lub przyjaciółmi, a przygotuj się zawczasu na tę ostatnią godzinę i zbieraj dobre uczynki, które by cię odprowadziły za grobem przed stolicę sądową Zbawiciela.

Uwaga 2. Maryja żegnając się z Jezusem w smutku najgłębszym, poddała się z pokorą woli Najwyższego Pana, który zesłał Jezusa Chrystusa na tę ziemię: „aby każdy, który weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny“, i zaofiarowała Syna Swego Jezusa na męki okrutne; jak Abraham prowadzący syna swego Izaaka na zabicie na górę Moria, tak Maryja odprowadziła Jezusa aż do góry Oliwnej, gdzie miał rozpocząć drogę bolesną. Jakżeż odważasz się szemrać nieraz, grzeszniku zapamiętały, na Boskie rządy, gdy cię Bóg dotyka

nieszczęściem lub zsyła na ciebie krzyż smutku lub utrapienia, skoro Maryja bez grzechu poczęta, bez grzechu żyjąca, nie była wolną od smutku i dolegliwości. Jakżeż śmiesz, matko lub ojcze, nieraz uzalać się na Boga, który ci zabiera ukochane dziecko przedwczesną śmiercią, skoro Maryja milcząco przyjmuje wyrok Boga, skazujący Jej Syna na śmierć krzyżową. Rodzice chrześcijańscy! przypatrzcie się dziś Maryi żegnającej się z Jezusem, jak Ona zgadza się z wolą Ojca Przedwiecznego, ołóż poddajcie się także tej woli Bożej, gdy złowroga śmierć zabiera wam z łona dziecko ukochane, natenczas wołajcie z Jozhem cierpiącym: „Bóg dał, Bóg wziął, niech będzie Imię Pańskie Błogosławione“.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

Panie Jezu Chryste! który żegnając Matkę Najświętszą przed męką Swoją, wlewałś w Jej duszę balsam pociechy synowskiej, pociesz i mnie łaską Swoją i odpuszczeniem grzechów, gdy się z tym światem żegnać będę. Spraw to, by moja dusza nigdy nie zachwiała się na wzór Maryi w wierze i nadziei, a tym samym by ta du-

sza znosiła ostatecznie wszelkie cierpienia i smutki, jakie Opatrzność Boska dopuści na mnie w tym życiu. Uproś mi u Boga tę łaskę, Najświętsza Panno Maryjo, Matko Jezusa Chrystusa, tak ciężko od Boga doświadczona, abym za Twoim przykładem w dniach smutku i dolegliwości mego życia, ciągle się trzymał Boga, w Bogu szukał pociechy, a w mocnej wierze i nadziei poddawał się w pokorze rządcom Opatrzności Jego, póki mię nie wysłucha i nie da pomocy, abym po śmierci w niebie w towarzystwie wszystkich świętych mógł otaczać tron Boga na wieki wieków. Amen.

I Ojciec nasz i I Zdrowaś Maryja.

STACJA IV.

W Ogroju.

Jezus modli się w Ogroju.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Rozważ, że ogrody zawsze są miejscami uciechy i wesela, a ogród, do którego wszedł Pan Jezus przed męką Swoją, był miejscem smutku, żalości, a nawet krwawego potu. W raju, gdzie Adam zgrzeszył, była przed grzechem radość, a w ogrodzie Oliwnym, gdzie Pan Jezus rozpoczął mękę za grzech Adama, smutek

i utrapienie; w ogrodzie Oliwnym radość przemieniła się w strach i bojaźń. Przyszedł Pan Jezus do Ogrojca i począł się smucić i rzekł: „smutna jest dusza Moja aż do śmierci“. Dziwny to jest ten ogród Oliwny, w którym rosły zamiast róż ciernie, zamiast latorośli różgi, zamiast drzew pokazują się w tym ogrodzie włocznie żołnierzy, zamiast wody, krwawe strumienie potu Chrystusowego, zamiast wiatru miłego, słycać wzdychania i jęki Chrystusa. Wejdz duszo nabożna, myślą do tego Ogrodu Oliwnego, a rozważ, co Pan Jezus cierpi! Stań tu w Ogroju obok miłego Jezusa swego! Zbliź się do Pana swego, który rozpoczyna mękę Swoją. Patrz, grzeszniku, Jezus się smuci, twój Odkupiciel w bólach ciężkich, ze wszystkich uczniów, którzy zawsze z Nim byli, nie ma ani jednego, który by podzielał Jego smutek! Ach mój Jezu! Ty w smutku, a ja grzesznik, przyczyną tego smutku, w uciechach i radości żyję! jakież podobieństwo moje do Jezusa? Upadł Jezus na twarz Swoją w Ogroju, zasłaniając ją dla niewstydlivych złości naszych, upadł przywalony ciężarem grzechów naszych, upadł na ziemię Syn Boży, całuje ziemię żegnając się z nią, upadł a modli się, aby Bóg Ojciec zagniewany nie karał tej ziemi potopami,

piorunami i sodomskimi ogniami. Upadł przed równym Majestatem, równemu sobie w Bóstwie Ojcem, upadł nie tylko na kolana, ale i na Twarz Swoją na ziemię, która jest podnóżkiem nóg Boskich. Uważaj grzeszniku, Syn Boży leży na ziemi! Upokorzył się tak nisko, aby tylko Boga Ojca za siebie przebłagał, a ty nieraz wstydysz się w kościele upaść na kolana i stoisz nieraz jako pień suchy, jako kamień twardy.

Uwaga 2. Pomyśl jako Pan Jezus w Ogroju cu wszystkie grzechy, wszystkie występki i zbrodnie od pierwszych ludzi Adama i Ewy w raju, aż do ostatniego potomka na ziemi popełnione; widział Jezus w duchu jasno, jak Ojciec Niebieski wszystkie te grzechy i całą okropną winę wkłada na Niego; widział Jezus w duchu okowy i powrozy, które wnet zwiążą i skrepują Jego święte ręce, widział Jezus zaparcie się miłego ucznia Piotra, słyszał wszystkie urągania się z Niego, widział tam różgi przygotowane do bicowania, widział ostrą koronę cierniową, widział krzyż Swoj, do którego miał być przybity, jednym słowem cała męka przedstawiła się Jezusowi w Ogroju. Kielich ten gorzkiej męki stała Mu przed oczyma jakby w zwierciadle. Jego natura ludzka nie mogła znieść tego

bólu i wycisnęła z Jego Ciała Najświętszego pot krwawy, a Jezus pocąc się krwawo, zaczął modlić się do Ojca Swego, mówiąc: „Ojcze mój, jeżeli można, niechaj odejdzie ode mnie ten kielich, wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty chcesz“. Spłynęła Krew Boska, Krew niewinnego Baranka na ziemię, aby wsiąknęła w tę zbrodniczą ziemię, aby grzechy ludzkie obmyła i zgładziła. I zstąpił anioł z nieba i posilił zbroczonego krwawym potem Pana.

Patrz grzeszniku na Jezusa w Ogroju modlącego się w smutku i ciężkich bólach, a naucz się i ty zawsze w cierpieniach i boleściach udawać się do Boga o pomoc a modlić się ile razy Bóg ześle na ciebie smutek i boleści. Chrystus, niewinny Baranek cierpi, a ty winny, grzeszny człowiecze, cierpieć nie chcesz; Chrystus bez zmyzy smuci się, a ty zmazany na ciele i duszy w smutku rozpaczasz, gniewasz się, szemrzesz na Boga! Ach schowaj się ze wstydu pod ziemię, grzeszniku, a naucz się z przykłądu Chrystusa wołać do Boga w smutku: Ojcze oddał ode mnie ten kielich, ale nie jako ja chcę, ale jako Ty chcesz; a miej tę nadzieję, że Ojciec przedwieczny ześle i dla ciebie anioła z nieba, który cię tak posili, jak posilił Jezusa w Ogroju.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

O najlitościwszy Zbawicielu mój, w Ogroju pod ciężarem grzechów naszych potem krwawym się pocący, wyznaję przed Tobą w pokorze najgłębszej winy moje i proszę o przebaczenie, upadłszy do nóg Twoich. Zasmuciłem serce Twoje tak litości pełne nieraz grzechami moimi, otóż żałuję dziś, że Cię obraziłem, a żałuję z całego serca mego. Obdarz mię, o Jezu, żalem tak silnym, abym opłakiwał aż do ostatniego tchu życia mego boleści, ja-kim Ci dotychczas zadawałem, a gdy w godzinę śmierci przy konaniu bóle śmiertelne i strachy mię ogarniają, gdy wszystkie grzechy w oczach mi stają, gdy siły duszy i ciała już ustają, posil mię natenczas, Jezu w Ogroju mdlejący, Swoim kielichem litości i miłosierdzia, i ześlij mi anioła, aby duszę moją wyprowadził z ciała do królestwa niebieskiego. Amen.

1 Ojcze nasz i 1 Zdrowaś Maryja.

W tej kaplicy odprawia kapłan, mieszkający przy grobie Matki Boskiej, Mszę św. we wszystkie czwartki Wielkiego Postu.

STACJA V.

W Pojmaniu.

Jezus pojmany od bezbożnych żydów.

ROZMYSLANIE.

Uwaga 1. Zaledwie skończył Jezus modlitwę w Ogroju, zaledwie przyjął dobrowolnie kielich gorzkiej męki z rąk Ojca Swego, a oto Judasz, jeden z 12 uczniów przyszedł, a za nim wielka rzesza z kijami, włóczniami i pochodniami. Ten to Judasz, któremu Pan Jezus niedawno nogi umywał i całował, ten zdrajca Judasz, którego jako przyjaciela u stołu niedawno częstował Ciałem i Krwią własną, przystępuje do Jezusa, uczeń do mistrza, sługa do Pana, ściska go mile i wita przyjacielsko, mówiąc: „Bądź pozdrowion Rabbi!” i słodko całuje. Rozważ, co Judasz czyni? jako wilk całuje, a kłęb szarpie mistrza swego jako piorun jasny świeci pocałunkiem, a zabija łakomstwem, jako obłudnik ustami całuje, a za pieniądze zdradza i Boga sprzedaje za 30 srebrników. Zastanów się w tej chwili grzeszniku, czy i ty podobnie nie postępujesz przez grzechy swoje, zatajone na spowiedzi świętej. Bratem jesteś Judasza i towarzyszem jego, jeżeli popełniwszy jaki grzech ciężki, dotychczas na spowiedzi go nie wyznałeś! Bratem Juda-

szem jesteś, jeżeli mając grzech zatajony na duszy, przystępujesz do świętej Komunii i pożywasz świętokradzko Jezusa, swego Odkupiciela. Przychodzisz jako Judasz do Stołu Pańskiego i mówisz: Bądź pozdrowion Rabbi! a w sercu chowasz grzech skryty i wtrącasz Jezusa gwałtem do więzienia grzechem skalanej duszy, cóż ci ten Jezus zawinił, że sobie z Nim tak okrutnie postępujesz? Przystąp dziś z Marią Magdaleną do nóg Chrystusa a proś Go o odpuszczenie grzechów twoich i łzami pokutnymi obmyj winy twoje, bo inaczej zginiesz nędznie jak Judasz i trafisz do piekła.

Uwaga 2. Zaledwie dał Judasz pocałowaniem znak sprowadzonym siepaczom i katom, w tej chwili żołdactwo, wysłane przez kapłanów żydowskich, rzuciło się na Jezusa, a pojmwawszy, związali Go. Jedni Jego Ciało święte szarpali, drudzy włosy z Głowy przenaświętszej rwali, plując bezczelnie w Jego święte Oblicze, a inni znowu radując się szatańską wesołością, wśród okrzyków wiązali ręce w tył, aby im nie uciekł — a wreszcie łańcuch ciężki włożyli na szyję Jego. O Jezu, Królu królów! Panie panujących! Jakaż to zniewaga Cię spotkała! Ty, który sam posiadasz moc związywać i rozwiązywać, Ty Panie haniebnie spętany powrozami i na kształt rozbójnika skrepowany jesteś! Cie-

bie mają wlec do kapłanów, który jesteś najwyższym Kapłanem i Bogiem? Patrz się grzeszniku na to związanie Jezusa i zadrzyj ze strachu! Ty to więzami grzechów byłeś związany, ty byłeś powrozami piekła skrępowany, aby cię więc z tych więzów grzechowych rozwiązać, aby cię z tych łańcuchów piekła rozkuć i uwolnić, dał się Pan Jezus za ciebie związać i skrępować. O niewdzięcznym chrześcijaninem jesteś, gdy raz uwolniony od grzechu, dobrowolnie krępujesz się w nowe powrozy, gdy wpadasz w grzechy i na nowo wracasz do nałogów dawnych. Rozważ, że za życie grzeszne czekają cię pięta w piekle, gdzie związane ręce i nogi twoje wrzucone będą w ciemności piekielne, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów bez końca. Zerwij cześnie tu na Kalwarii pięta i powrozy nałogów swoich, potargaj tutaj na tym świętym miejscu kajdany ciężkich grzechów, przez dokładną spowiedź i szczerą pokutę, a pięta Jezusowe oswobodzą cię i na wolność cię wypuszczą. I rozraduje się nad tobą Zbawiciel, a aniołowie w niebie cieszyć się będą i dziękować Bogu, że z niewolnika śmierci stałeś się wolnym synem Boga i mieszkańcem nieba. Amen.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

O Jezu mój nasłodszy, związany od bezbożnych katów, lękam się, abym i ja po śmierci nie był wrzucony ze zwiazanymi rękami i nogami do straszego piekła, dlatego proszę Cię, rozwiąż mię, kochany Jezus, rzeknij słowo przez usta kapłana, jak wyrzekłeś do Marii Magdaleny: „odpuszczają ci się grzechy twoje“, a rozwiązane będą wszystkie pięta grzechowe. Postanawiam dziś wystrzegać się wszystkich grzechów, którymi dotychczas związałem Twoje Ciało Najświętsze o Jezus najdroższy! przepuść mi, który tyle razy przez grzechy odstąpiłem Ciebie, a przez te cierpienia, które poniosłeś w Ogroju, gdy Cię pojmano i nielitościwie związano, uwolnij duszę moją w godzinę śmierci od piętów grzechowych i użyż mi tej łaski, abym pojednany z Bogiem w Sakramencie Pokuty, uwolnił duszę swoją od potępienia wiecznego, a oraz bym mógł osiągnąć niebo. Amen.

1 Ojciec nasz i 1 Zdrowaś Maryja.

STACJA VI.

Na Cedronie.

Most ten zbudowany z ciosowego kamienia, podobny do mostu na rzece Cedron

w Jerozolimie. Przez rzekę Cedron prowadzili żydzi Pana Jezusa do Annasza i Kafasza, nie zaś przez most, aby Jego cierpienia podwoić; dlatego pobożni pątnicy mają ten zwyczaj w porze letniej umywać sobie w tej rzece nogi i używają z wiarą wody z wspomnianej rzeczki na różne boleści i choroby.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Szedł Baranek niewinny, otoczony zgrają drapieżnych ludzi, szedł nie po ludzku prowadzony, ale raczej gnany, popychany i gwałtownie za szyję ciągnięty, szedł przez długą bolesną drogę, prowadzącą z góry Oliwnej do Jerozolimy, szedł przez skalisty wąwóz, gdzie potok Cedron płynął. Co Pan Jezus na tej drodze wycierpiał, ile ran poniósł od Swoich katów, którzy idąc po moście sami, a Jezusa prowadzili na łańcuchu przez wodę po kamieniach, ile tam Krwi najdroższej spłynęło po tych kamieniach z Ciała Najświętszego Jezusa, to niebo tylko, ten świadek wierny Jego bólów, wypowiedzieć zdoła. Rozważ tylko grzeszniku, ile to razy musiał upadać Jezus, zanurzając się w wodzie rzeki Cedronu, popychany przez żydów, którzy nie żałowali rąk swoich, aby tylko powiększyć upadki Jezusa.

Uwaga 2. Ten Bóg i Dobrodziej rodzaju ludzkiego. Ten, który tyle cudów działał, Ten, który umarłych wskrzeszał, chorych uzdrawiał, głodnych na puszczy karmił, Ten, który przeprowadził suchą nogą Izraelitów z Egiptu przez morze Czerwone do ziemi obiecanej, Ten Jezus, który rozkazywał burzom i wichrom na morzu, teraz przez niewdzięcznych ludzi prowadzony jest przez rzekę, w której ostre kamienie są rozrzucone, aby o te kamienie uderzając, ranił Ciało Swoje Najświętsze. Zanurzał się kilkakrotnie Jezus w wodzie, aby utopił wszystkie grzechy twoje, których winę całą włożył na Jego barki Ojciec niebieski. Zanurzył i ciebie Kościół święty w wodzie Sakramentu chrztu świętego, gdy tylko ujrzales światło ziemskie, wykąpał cię ten Kościół od grzechu pierwotnego, a obmytego wodą chrztu świętego, puścił cię w dalszą podróż, przyozdobionego szatą niewinności — pomyśl, ile razy zbrukałeś tę szatę białą na chrcie świętym otrzymaną przez grzechy rozliczne, a zatem śpiesz czym prędzej do kąpieli, którą zostawił Pan Jezus w Kościele Swoim, zanurz się w żalu i skruszce za grzechy, a obmyty w kąpieli Sakramentu Pokuty, nie walaj się powtórnie w nałogach dawnych, bo kto wie, czy ci pozwoli

Jezus jeszcze korzystać z kąpieli sporządzonej z Jego Krwi świętej.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

Panie Jezu Chryste, który idąc przez rzekę Cedron, zanurzyłeś w wodzie Ciało Swoje najświętsze, bym ja przez tę kąpiel bolesną był od grzechów oczyszczony i obmyty, udziel mi tej łaski skutecznej, bym raz obmyty na duszy w Sakramencie Pokuty, przyodziany łaską Twoją, tej duszy napowrót grzechami nie brukał, bym łaski odzyskanej nie utracił, ale bym w czystości i niewinności przepłynął to morze burzliwe pielgrzymki doczesnej; a po śmierci, gdy dusza rozłączy się z ciałem, bym mógł szczęśliwie za łaską Twoją dobieć do portu zbawienia i cieszyć się z Tobą po wszystkie wieki wieków. Amen.

1 Ojciec nasz i 1 Zdrowaś Maryja.

STACJA VII.

W Bramie wschodniej.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Zaledwie zbliżył się orszak ze związanym Jezusem do bramy prowadzącej do miasta Jerozolimy, przyłączyło się

zaraz mnóstwo ciekawego ludu do owego bolesnego pochodu. Wprowadzają Jezusa przez bramę do miasta, przez tę samą bramę, którą wjeżdżał w niedzielę na oślicy wśród okrzyków radosnych: „Hosanna Synowi Dawidowemu, błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie“. W niedzielę wprowadzili Jezusa wśród triumfu do miasta, a we czwartek wśród naigrania; w niedzielę ścielił lud jerozolimski gałązki oliwne pod nogi Jezusa, a we czwartek ten sam lud okłada Jezusa kijami i różgami, aby prędzej szedł do domu przewrotnych sędziów, którzy czekali już na ofiarę swej zemsty; w niedzielę wjeżdżał Pan Jezus do miasta przez bramę jako król, a we czwartek prowadzą Go jako złoczyńcę i zbrodniarza związanego i krwią zbroczonego. Co za widok przerażający! co za zmiana nagle! Wciśnij się w ducha, człowiecze grzeszny, między gromadę bezbożnych katów, a jako niegdyś Magdalena, tak całuj w myśli nogi Jezusa i związane dla ciebie ręce Jezusa, a płacz nad grzechami swoimi, które przyczyniły się do tego bolesnego wejścia Zbawiciela do Jerozolimy.

Uwaga 2. Płakał Jezus Chrystus nad miastem Jerozolimą, przedtem niż wjeżdżał w triumfie przyjmowany wśród radosnych

okrzyków przez mieszkańców tego miasta; bo jako Bóg wszystko wiedzący przewidział, iż ta radość była płonna, zapłakał gorzko nad tym miastem, bo wiedział, jak wielkiej zbrodni dopuszczają się mieszkańcy tego miasta, oszukani przez żydowskich faryzeuszów, a nielitościwych kapłanów żydowskich, — zapłakał powtórnie prowadzony przez bramę wschodnią, ale zapłakał nad ich ślepotą i obłudą, płakał nad ich zatwardziałością serca. Przypomniawszy sobie Jezus dobrodziejstwa, jakie świadczył mieszkańcom tego miasta, przypomniawszy sobie cuda, jakie działał dla ich dobra, i ta niewdzięczność wycisnęła łzy z oka Chrystusowego. Pomyśl człowiecze! że i nad tobą ubolewa nieraz Jezus, gdy cię widzi, jak wpadasz z grzechu w grzech; płacze Pan Jezus, gdy nieraz wstępuje do serca twego w Komunii świętej pod postacią chleba, jeżeli w tym sercu gnieździ się grzech ukryty, złość lub nienawiść bliźniego, lub krzywda wyrządzona bratu twemu. Wjeżdża nieraz z płaczem Jezus do twej duszy, gdy ta dusza spętana jest grzechami, a ty wprowadzasz Jezusa związanego, jak ci żydzi do miasta Jerozolimy. Płacze nad tobą często Jezus, gdy Go odstępujesz i uciekasz przed Nim niepomny na tyle dobrodziejstw, które ci wyświadcza od ko-

lebki, aż do grobu, niepomny na tyle łask, którymi cię codziennie obsypuje, a płacze najczęściej wtenczas, gdy Go ciężkimi obrazasz grzechami. O niewdzięczne stworzenie Boskie, zapłacz dziś nad grzechami swoimi, a Pan Jezus litościwy daruje i przebaczy ci grzechy, za które żałując, zawołaj:

V. Któryś za nas cierpiął rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

O najlitościwszy Jezu, Zbawicielu mój, prowadzony od bezbożnych żydów przez bramę do miasta Jerozolimy wśród szyderstwa i naigrawania; użył mi tej łaski, abym Cię zawsze przyjmował do serca swojego wolnego od grzechów, jako Króla chwały w triumfie, ścieląc pod Twe nogi dobre, a miłosierne uczynki i spraw to w nieprzebranym miłosierdziu Swoim, abym w godzinę śmierci mojej mógł bramą dobrego a cnotliwego życia wejść do Królestwa niebieskiego i zaśpiewać Ci pieśń radosną: Hosanna Synowi Dawidowemu! Amen.

1 Ojcze nasz i 1 Zdrowaś Maryja.

Po prawej stronie od Bramy wschodniej stoi na górze kaplica św. anioła stróża,

gdzie jest źródło na kształt sadzawki, nazywane Betsaida. Z tego źródła biorą zwykle pobożni pątnicy wodę, której używają z wiarą na choroby różne, szczególnie oczu. W Bramie wschodniej odprawia się co roku w niedzielę Palmową Msza święta. Tu się zaczyna miasto Jerozolima.

STACJA VIII.

W domu Annasza.

Jezus stawiony przed sędzią Annaszem.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Przyszli wreszcie z Jezusem pojmanym na miejsce przeznaczone; przed bramą Annasza zatrzymał się orszak z niewinną Ofiarą w swoim ręku. Annasz, niegdyś kapłan najwyższy, świekier Kajfasza, podstępem zięcia swego z urzędu stracony, nie posiadał już władzy, nie mógł potępić Jezusa, ale chciał także mieć udział w sądeniu Jezusa, dlatego zaraz zapytał Jezusa głosem sędziego o Jego uczniach i nauce Jego. Czekają odpowiedzi u Annasza kapłani, lecz Jezus milczał. Milczy Sędzia nad sędziami Jezus Chrystus, który w dzień sądu ostatecznego zasiędzie na tronie, zgromadziwszy wszystkie narody na dolinę Józafata, tam usta otworzy, tam będzie pytał ciebie grzeszniku, a ty na

tysiące pytań ani razu nie będziesz mógł odpowiedzieć, ale ze strachu zamilkiesz. Uważ to, człowiecze grzeszny, a przeleknij się sprawiedliwego sądu Jezusa i popraw życie swoje, bo z każdego słowa próżnego zdawać będziesz liczbę w dzień sądu Boskiego.

Uwaga 2. Otwiera Jezus usta swoje najświętsze i na zapytanie arcykapłana Annasza odpowiada stanowczo: „Jam jawnie uczył w bożnicy, gdzie się żydzi zgromadzają, pytaj tych, co mnie słuchali, oto ci wiedzą, com uczył“. Na te słowa, tchnące samą szczerą prawdą, podniósł Malchus prawicę swoją, ten sam, któremu Jezus w Ogroju ucho przez Piotra ucięte uzdrowił, i dał policzek Chrystusowi, mówiąc: „Tak odpowiadasz arcykapłanowi?“ Ach, Boże, co ja widzę, serce mi mdleje, język drętwieje, siły ustają, wymówić nie mogę słowa! Okrutny oprawca, próbując siły swej, wyciął Bogu ciężki i ogromny policzek! Zdumieście się niebiosa nad tym, a bramy jego spustoszeć się! Bóg odnosi ostry i sromotny policzek od ręki ludzkiej, którą niegdyś z gliny ulepił! O niebo wszakżeś na Sodomę i Gomorę płomienie siarczyste rzuciło, czemuż nie uderzysz piorunem na tego świętokradcę Malchusa? Ojczy niebieski, oto Syn Twój najmilszy,

w którym Ci się upodobało, od bezwstyd-
nego Malchusa dziką ręką w twarz jest
ubitym, dlaczegoż ziemia się nie otworzy
i nie pochłonie bezbożnika? Sługa policz-
kuje Pana, niewolnik bije Króla, człowiek
znieważa Boga! Nie chciał zemsty łagodny
Zbawiciel, ale okrutnemu znieważycielowi
odpowiedział łagodnie: „Jeśli źle rzekł,
daj świadectwo o złem, a jeśli dobrze po-
wiedziałem, dlaczegoż mię bijesz?” Spójrzyj
na twarz Jezusa i ty człowiecze, jako na
tablicę krwawymi literami spisaną, a ucz
się łagodności od łagodnego Baranka bez
zmazy. Przepuść, daruj ze serca nieprzy-
jaciołom swoim, pojednaj się ze wszyst-
kimi, przeciw którym długie gniewy ży-
wisz w duszy swojej, czyń dobrze, najza-
cięższym wrogom swoim, bo nieprzyjacio-
łom odpuszczać i z serca ich miłować jest
powołaniem chrześcijanina, bo Ojciec nie-
bieski i tobie darowuje i przebacza, ile
razy Go obrazisz a o przebaczenie prosisz.
Do ciebie grzeszniku zwraca słowa Swoje
Pan Jezus ręką Malchusa uderzony, mó-
wiąc: dlaczego mię bijesz, com ci złego
uczynił! ile razy grzech popełniasz ciężki,
tyle razy mię policzkujesz; ile razy mu-
siałem uciekać z duszy twojej zawsty-
dzony, policzkowany, kiedyś myśli, słowa
i uczynki grzeszne wpuszczał do swego

serca, w nich się kochał i na nie zezwa-
łał — tyle razy obmyj chrześcijaninie,
łzami żalu wszystkie dotychczasowe spro-
śności swoje, a przyniesiesz ulgę zniewa-
żonemu Zbawicielowi.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

Najłagodniejszy Jezu Chryste, stawiony
przed niesprawiedliwym sędzią Annaszem,
któryś odebrał z łagodnością ciężki poli-
czek od bezbożnego służalca, użyż mi tej
łaski, abym postępując za Twoim przy-
kładem zawsze odpuszczał urazy bliźniemu
mojemu; niechaj gniew i zemsta ustąpi
z serca mojego, a łagodność i cierpliwość
niechaj zamieszka w duszy mojej; o Sę-
dzio najsprawiedliwszy, podczas strasznego
Sądu Twego, nie bądź mi surowym sędzią,
ale miłosiernym Panem i Ojcem moim.
Amen.

1 Ojciec nasz i 1 Zdrowaś Maryja.

STACJA IX.

W domu Kajfasza.

*Jezus stawiony pierwszy raz przed sędzią
Kajfaszem.*

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Z wielką radością szyderczą

i wśród okrzyków ludu zgromadzonego prowadzili Pana Jezusa od Annasza do Kajfasza, arcykapłana owego roku. Kajfasz, przewodca faryzeuszów, zebrał już najwyższą radę sędziów i czekał niecierpliwie na Jezusa, na ofiarę swej zemsty i zazdrości. Przed tą radą stanął Stwórca nieba i ziemi, jako niewolnik i złoczyńca pojmany i związany. Sędzia świata całego stanął przed sędzią bezbożnym Kajfaszem, światłość stanęła przed ciemnością, Król chwaty stanął przed sługą swoim, Bóg stanął, by Go człowiek sądził. Wejść i ty chrześcijanie z nabożną myślą do tej sądowej izby, a przysłuchaj się o co był Jezus oskarżony, sądzony i jak został potępiony. Kapłani żydowscy i cała rada siedząca szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, by Go na śmierć skazać. Ale kłamstwo okazało i tu swoją niemoc, bo wiele przychodziło fałszywych świadków, ale nie mogli nic znaleźć takiego, za co by Jezus był godzien śmierci. Jedni mówili, Jezus kazał świętynie jerozolimską zburzyć twierdząc, że ją za trzy dni postawi, inni świadczyli, że buntuje naród i zakazuje płacić podatki cesarzowi, a Pan Jezus milczał na te fałszywe mowy świadków. W końcu Kajfasz znecierpliwiony przemówił do Jezusa: „Poprzysięgam Cię na Boga,

byś nam powiedział, czyli ty jesteś Chrystus, Syn Boży? Łagodny Jezus nie otworzył dotychczas ust swoich, gdy szło o Jego osobistą obronę, lecz teraz nie mógł milczeć na pytanie Kajfasza, czy jest Synem Bożym, gdy szło o to, aby stwierdzić uroczyście pochodzenie Swoje od Boga Ojca, a tym samym oddać cześć Trójcy Przenajświętszej, otworzył więc usta i rzekł: „Tyś powiedział, jam jest jednorodzony Syn Boga Ojca, Zbawiciel rodu ludzkiego“. Ta prawda uderzyła jakby piorun w pyszne a zazdrosne serce Kajfasza, ale ta prawda tego serca nie zmiękczyła, bo szatańska zazdrość zamknęła mu oczy i całkiem go oślepiła. Kajfasz, jako lew ugodzony ciosem prawdy, porwał się z krzesła, rozdarł suknie swe i zaryczał strasznym głosem: „Zbluźnił, cóż dalej nam po świadkach, otoście słyszeli bluźnierstwo, co na to powiecie?“ A zgraja łotrów, przybrana w suknie sędziów, zawołała jednogłośnie: „Zbluźnił, a za bluźnierstwo godzien jest śmierci“.

Uwaga 2. Szatańska zazdrość wymogła z ust Kajfasza wyrok śmierci na samą niewinność i świętość. Bóg trzykroć święty, zbrodniarzem okrzyczany, bluźniercą ogłoszony, Stwórca przez stworzenie na śmierć osądzony! Zazdrość, mówi święty Cyprian,

zasłepia oko człowieka, zazdrość gniew rozpala, zazdrość zamienia człowieka w szatan. Człowiek zazdrosny, jako wąż jadowity, wypuszcza żądło na bliźniego i gdzie może, to go kłuje. Jeżeli zazdrość tak podłą jest i niekzemną, wypędź ją z serca swojego; grzech ten tyle szkody wyrządza bliźniemu, czyż nie powinienes obrzydzić sobie tego grzechu szkaradnego? Dlaczegoż zazdrościsz bliźniemu swojemu? cóż ci z tego przyjdzie, gdy na brata swego zazdrosnym spoglądasz okiem? Dlatego żaden zazdrośnik nie może się dostać do nieba, bo by w niebie zazdrościł aniołom i świętym Pańskim chwały większej; chcesz więc dostać się do nieba, wyrzuć z serca zazdrość, nie naśladowaj Kajfasza, który z zazdrości, by go Jezus z tronu nie stracił, wydał na Niego okrutny wyrok śmierci. O mój Boże, jaką zniewagę ponosisz od niewdzięcznego stworzenia Swojego! Ty jesteś wiekuistą prawdą, a to stworzenie zarzuca Ci kłamstwo i bluźnierstwo — ten świat uchwały ośmiela się powoływać Ciebie przed swój kłamliwy trybunał! O mój Jezu! ogłaszają Cię godnym śmierci, gdyż podjąłeś się zadośćuczynić za mnie, który zasłużyłem na śmierć wieczną, — stało się, zapadł wyrok! dziękując Ci za tę śmierć, którą poniosłeś, chcę odtąd żyć

dla Ciebie i dla Twojej miłości, wesprzyj mię tylko łaską Swoją.

V. Któryś cierpiał za nas rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

O Panie Jezu Chryste, stawiony przed bezbożnym sądem Kajfasza, związany za mnie grzesznego, zadekretowany na śmierć na którą ja zasłużyłem, udziel mi tej łaski, by powrozy i więzy Twoje rozwiązały mię od grzechów moich, bo wyrok Kajfasza Ciebie potępiający uniewinnił mię przed Tobą, a ja dziękując Ci, o Boże mój, za przyjęcie tego wyroku, mocno postanawiam pełnić Twe przykazania, żyć według Twej świętej woli proszę Cię, o Jezu, nie opuszczaj mię w godzinę śmierci i przyjm mię po śmierci w poczet mieszkańców nieba, w którym żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

STACJA X.

W więzieniu (Piwnicy).

Jezus wtrącony do więzienia (piwnicy).

Tutaj jest statua Pana Jezusa do słupa przywiązanego, z kamienia rżnięta. Jeżeli kto nie może wzbudzić żalu za grzechy, niech tylko z wiarą popatrzy na tę statwę,

a widok Jezusa w piwnicy do słupa przywiązanego przerazi go, pobudzi do żalu za grzechy i odstraszy od popełniania nowych grzechów. W piwnicy odprawia się w Wielkim Poście w każdy Czwartek Msza św. śpiewana. Wielu zatwardziałyich grzeszników tutaj w piwnicy nawróciło się do Boga.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Gdy Kajfasz osądził Jezusa winnym śmierci, wtrącił Go do piwnicy, gdzie go żydzi przywiązali do słupa kamiennego, jedni pluli na Jego święte oblicze, a inni zawiązawszy Mu oczy, zadawali policzki srogie i wołali z szyderstwem: „Prorokuj nam Jezusie, kto Cię bije?” O mój Jezu, jak się to dzieje, żeś Ty taki pokorny, a ja taki pyszny? oświeć mię Panie, daj mi poznać czym Ty jesteś, a czym ja? Pluli na twarz Twoją, o Boże! czy jest jaka obelga większa na świecie? Zwykle pluje się w miejsce najohydniejsze, a Ty Jezu mój pozwalasz, aby Ci w twarz pluwano? Oto nikczemna ta rzesza znieważa Cię policzkami, kopie nogami, lży Ci pluciem oblicze, robi z Tobą, co jej się tylko podoba, a Ty żadnej skargi z ust nie wypuszczasz, jak ten baranek przed

tym, którego strzyże. Co tam Pan Jezus wycierpiał w piwnicy nocy czwartkowej, gdy Go obnażyli z szat, będzie dopiero wyjawionym na sądzie ostatecznym, kiedy będą wyjawione wszystkie zbrodnie od początku świata, wtenczas wyjdą także na jaw wszystkie zniewagi i obelgi, jakie poniósł Zbawiciel tej nocy okropnej od swych nieprzyjaciół w piwnicy.

Uwaga 2. Duszo moja! wejdź myślą do piwnicy, przystąp do Pana twojego nagiego, wyszydzonego, opuszczonego i pogrążonego w boleściach! przypatrz się Jezusowi, który ostatnią noc Swego życia spędza w piwnicy do słupa przywiązany, oka nie może zmrużyć, bo się żydzi nad Nim pastwią, a Krew płynie z ran do oka! ach, co za okropność, nagi Jezus wśród bezecznych żydów! Zbrodni podobnej świat nie pamięta. Jezusowi ani na chwilę nie dadzą wypocząć, nie pozwolą Mu spać, ale pastwią się nad Nim w piwnicy do sytości. Grzeszniku! zastanów się, gdzie Pan Jezus przepędza ostatnią noc życia swego? w piwnicy, a ty w nocy spoczywasz w miękkim łożu, ty spisz do woli, a Zbawiciel twój cierpi w nocy, a cierpi za twoje grzechy, którymi Boga w nocy obrażasz. Dał się obnażyć Pan Jezus w piwnicy za grzechy twe, które nieczystością popełniasz, słuchał Pan Jezus

w piwnicy mów żołnierzy obrzydliwych, za grzechy, którymi Boga w nocy przez mowy brzydkie, przez żarty i śpiewy lubieżne obrażasz. Zastanów się chrześcijaninie, który noc zamiast przespać, spędzasz na grzechach; przypomnij sobie Jezusa w piwnicy do słupa przywiązanego, a samo wspomnienie odstraszy cię od grzechu, proś anioła stróża, by tobą się opiekował, nie tylko we dnie, ale także i w nocy, a nie policzkuj odłąd więcej Jezusa do słupa przywiązanego.

V. Któryś za nas cierpiął rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

Panie Jezu Chryste, ozdobo aniołów, tyłu obelgami w piwnicy okryty, Tobie nie zniewagi i obelgi, lecz najwyższe uwielbienie i miłość od wszelkiego stworzenia się należy, cześć Ci oddaję najgłębszą i dzięki Ci składam za Twoje cierpienie w piwnicy dla mojej nieczystości podjęte; żałuję, że Cię obraził kiedykolwiek, kocham Cię z całego serca mojego, wspieraj mię łaską Swoją i zmiłuj się nade mną, abym zawsze prześladowania ludzkie dla chwały Imienia Twego chętnie znosił, a po skończonej pielgrzymce doczesnej stał się uczestnikiem

szczęśliwej wieczności w niebie, gdzie Ty żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

1 Ojciec nasz i 1 Zdrowaś Maryja.

STACJA XI.

W domu Kajfasza.

Jezus powtórnie rano przed sąd Kajfasza stawiony.

Uwaga 1. Dobięła noc straszna kresu swojego. Smutnym obliczem spoglądała na ziemię jutrzeńską, jak gdyby obawiała się zapowiedzieć nadejście dnia okropnego, w którym zbrodnia niesłychana miała być wykonaną, w który to dzień zbroczyć się miały ręce dzieci krwią swego Ojca, słudzy mieli się targnąć na swego Pana — stworzenie miało zamordować swego Stwórcę. Krwawe wschodziło w piątek słońce, jakby płakało łzami krwawymi, że miało przyświecać do tak wielkiej zbrodni. Nie zmrzyzył oka Pan Jezus w piwnicy, ale i kapłani żydowscy Annasz i Kajfasz także nie spali, ale rozesłali swoich służalców po mieście w nocy z mnóstwem pieniędzy, aby obiegaliby ulice Jerozolimy i lud podburzali przeciwko Jezusowi, aby ten sam lud, który wołał niedawno Hosanna, teraz wymawiał słowa: „Ukrzyżuj, ukrzyżuj go!” Plan ten

rzeczywiście im się udał. Zaledwie dnieć poczęło, a już wieść i nowina obiegała po mieście: „Jezus z Nazaretu będzie dziś skazany i na krzyżu powieszony. Każdy wołał: Jezus pojmany, Jezus za bluźniercę od kapłanów uznany. Jezus osądzony, dziś zawisnie na krzyżu. Lud zgromadził się na podwórzku Kajfasza, każdy chciał zobaczyć pojmanego Jezusa. Wyszedł Kajfasz i kazał wyprowadzić Jezusa z piwnicy, obciążonego łańcuchami i skrępowanego powrozami. Wyszedł cichy a łagodny Baranek, jako zbrodzień największy stanął przed ludem, przekupionym od Kajfasza pieniędzmi. Precz z nim, precz z nim, wołali wszyscy, niech umrze śmiercią. „Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go!“ O Jezu! tyleś to sobie zasłużył u tego ludu, którego jak Ojciec obdarzałeś dobrodziejstwem, a ten lud zapomniął o tym i woła: „Precz z nim, niech śmiercią umrze?“.

Uwaga 2. Gdy się to wszystko działo, siedział Piotr przed domem Kajfasza na podwórzku, a obawiając się żydów, by jego także nie pojмали, zaparł się Chrystusa mistrza swego, na głos słabej niewiasty, która twierdziła, że jest uczniem Chrystusa. Ciężko było Piotrowi na duszy, smutek uciskał Jego serce, ale wściekłość żydów tak go przeraziła, że ulękniony za-

pomniął o obronie Jezusa, ale raczej starał się nie zdradzić siebie, aby jako uczeń Chrystusa nie był pojmany. Chrześcijanie! spojrzij na Piotra i na jego ciężki upadek, a zadrżij i ty, który ufasz nieraz własnym siłom, abys nie upadł. Patrz, co się stało na podwórzku Kajfasza! Opoka — Piotr, na której Kościół się buduje, dąb silny na głos niewiasty słabej zachwiał się i upadł! Upadł filar i najmocniejszy kamień węgielny, a ty człecz, mała cegiełko w tym ogromnym budynku ciała Chrystusowego, ty chcesz sobie ufać? Zaufał sobie wiele Piotr święty nie zważając na przestrogi Jezusa i upadł, i ty upadniesz, jeżeli będziesz sobie zanadto ufał, upadniesz jeżeli cię łaska Boska nie wesprze. Ale słodki Jezus nie chciał zguby miłego ucznia Swego. Dopuscił na niego upadek, aby się nauczył nie ufać siłom własnym, ale zaraz w pomoc przyszedł jego duszy. Kogut zapiał, gdy się Piotr Jezusa zapierał, a Pan Jezus spojrział na Piotra miłosiernym okiem. Przypomniął sobie wtemczas słowa Jezusa: „Nim kogut zapieje, trzykroć mnie się zaprasz.“. A wyszedłszy Piotr z podwórza, gorzko płakał, a płakał aż do śmierci za ten upadek, że dołki sobie pod oczyma wypłakał. O piękny to dla ciebie grzeszniku wzór pokuty, o piękny przykład naślado-

wania godny! Chrześcijanie! zapierający się tak często Jezusa, jeżeli naśladujesz Piotra w upadku, naśladuj go także i w pokucie! O ileż to razy spoglądał na ciebie Jezus miłosiernym okiem, ileż to razy kogut piał w sumieniu twoim żeś zgrzeszył, a ty płakać nie chcesz za grzechy swoje! a zatem płacz grzeszniku tu na Kalwarii za grzechy swoje, zbliż się do trybunału pokuty, wyznaj wszystkie grzechy, obrzydź je sobie, a Jezus miłosierny odpuści ci tak, jak świętemu Piotrowi odpuścił.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

O Jezu Chryste, który przyjąłeś pokutę i żył Piotra, na którego miłosiernym okiem spojrzawszy w sieni Kajfasza, któremu podałeś rękę i podźwignąłeś go, spojrzysz i na mnie trybunale pokuty, przyjmij moje łzy, które wylewam na tym miejscu świętym, otwórz mi serce do wyznania grzechów moich. Ojciec zgrzeszyłem przeciw niebu i przed Tobą, wiem, że nie jestem godzien nazwać się synem Twoim, o łaskawy, o miłosierny Ojciec, upadam do nóg Twoich z Piotrem i po tysiąc razy wyznaję, że jestem grzeszny człowiek, zbli-

zam się do Ciebie, który grzesznikami nie gardzisz, płacząc skruszony, wypowiadam służbę wszystkim grzechom swoim i od tego czasu chcę Cię tylko miłować z całego serca mojego, abyś mię tylko nie odrzucił po śmierci, ale przyjął mię do nieba, gdzie Ty Boże, w Trójcy świętej jedyny żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

1 Ojciec nasz i 1 Zdrowaś Maryja.

STACJA XII.

W domu Piłata.

Jezus stawiony pierwszy raz przed sąd Piłata.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Gdy przekupiony lud, zgromadzony w podwórzu Kajfasza, Jezusa winnym śmierci osądził, prowadzili Jezusa do Piłata, starosty rzymskiego, by tenże potwierdził wyrok śmierci, gdyż arcykapłan Kajfasz nie mógł tego wyroku wykonać bez potwierdzenia starosty rzymskiego. Piłat postępuje sobie z początku jako sprawiedliwy sędzia, pyta się żydów, co za skargę zanoszą przeciwko temu człowiekowi? i otrzymuje odpowiedź: „By ten nie był złoczyńcą nie podalibyśmy Go tobie“. Uważny był Piłat z początku, nie kontentuje się tym oskarżeniem okólnikowym, ale chce,

by wyliczyli wszystkie złości winowajcy. Wtem wypadli z mnogiego ludu przekupieni świadkowie, naostrzyli sobie jak miecz języki, którymi sławę Jezusa posiekali. Jedni mówili, że wzrusza lud ucząc po żydowskiej ziemi aż do Galilei, inni twierdzili, że chce świątynię w Jerozolimie zburzyć, a jeszcze inni, że zakazuje dawać podatki cesarzowi, a Jezus milczy na tak liczne oskarżenia, bo wie, że wszelka obrona będzie bez skutku. Piłat poznawszy od razu złość faryzeuszów ukrytą, oraz niewinność Jezusową radby uwolnić od śmierci Jezusa, dlatego słysząc o Galilei, odesłał Jezusa do Heroda, króla Galilei, który właśnie przebywał wtenczas w Jerozolimie na świętach wielkanocnych, aby w ten sposób uwolnić od wydania wyroku śmierci na Jezusa.

Uwaga 2. Pomyśl, jak często pojawia się dzisiaj na świecie owa zbrodnia oczerniania ludzi niewinnych, zastanów się jak wielkim grzechem jest oszczerstwo wobec Boga, który rzekł do Mojżesza: „Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu“, a jeśli sumienie oskarża cię o ten grzech, wynagrodź zawczasu krzywdy bliźniemu na sławie wyrządzone, odwołaj oszczerstwo, a znajdziesz miłosierdzie u Boga. Ucz się chrześcijani-

nie od poganina Piłata miłości bliźniego, który chciał Jezusa uniewinnić przed żydami, nie potępiaj drugiego, a nie będziesz od Boga potępiony, ale broń zawsze po chrześcijańsku niewinności bliźniego, którego winienesz kochać jak siebie samego.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

Panie Jezu Chryste, przed Piłatem fałszywie oskarżony i jako złoczyńca obwołany, poświęć usta moje, aby zawsze prawdę mówiły, i służyły mi na chwałę Twoją i na pożytek bliźnich moich, strzeż mnie od kłamstwa, zaszczerp w sercu moim cnotę prawdy i miłości bliźniego, abym wypełniając zawsze wolę Twoją najświętszą, mógł się cieszyć z Tobą, który jesteś szczerą prawdą po wszystkie wieki wieków. Amen.

1 Ojeze nasz. 1 Zdrowaś Maryja.

STACJA XIII.

W domu Heroda.

Jezus odesłany od Piłata do Heroda.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Pyszny Heród siedział na tronie swoim, gdy mu donieśli słudzy, że

Piłat posyła Jezusa do niego do osądzenia. Ucieszył się Heród na tę wiadomość, bo słyszał wiele o cudach Jezusa, spodziewał się więc, że Jezus przed nim jakiś cud uczyni i w tym celu zadał Mu kilka pytań. Lecz Jezus nie chcąc się uwolnić od śmierci, poczytując Heroda jako niegodnego odpowiedzi, zachował milczenie. Herod widząc, że Jezus nic nie odpowiada, wzgardził Jezusem, okrył Go wielu obelgami, a kazawszy go oblec w białą szatę, jako głupca, odesłał Go napowrót do Piłata. O Mądrości przedwieczna Jezu Chryste! tej Ci brakowało jeszcze zniewagi, żeby Cię za pozbawionego zmysłów poczytano! O słodki Jezu! jakaż to zniewaga mądrości Twojej! Ty, który dajesz mądrość mądrym, a roztropności roztropnym udzielasz, Ty na kształt głupca w białą szatę na pośmiewisko jesteś przybrany i jako obłąkany od Heroda do Piłata odesłany. Przybrany w białą szatę jesteś, abyś mi cierpieniem Swoim wyjednał suknię niewinności, którą przyodziałeś mię na chrzcie świętym, ale pytanie, czy ją tę suknię noszę zawsze białą?

Uwaga 2. Ty grzeszniku także znieważasz Pana Jezusa, z którym sobie jak Heród postępujesz. Jak przywitasz tego Jezusa przychodzącego na sąd ostateczny, czy ze strachem i z bojaźnią, czy z wese-

lem i radością? Ludzie schnąć będą z bojaźni, gwiazdy polecą z nieba jak pioruny, niebiosą zabrzmia na gwałt jak dzwony, ziemia drżeć będzie od strachu, morza szumić będą, natenczas jak przywitasz Jezusa? Teraz z płaczem upadnij Mu do nóg i całuj je, by był dla ciebie miłosiernym w on dzień straszny! Osądź sam rozumny człowiecze! jakiej kary był godny Heród że się naśmiewał z Jezusa i porachuj, ile to razy ty z Chrystusa naśmiewałeś się, gdyś żarty z bliźniego stroił, porachuj słowa szydercze, a oplakuj grzechy swoje i lękaj się potępienia, bo kto rzecze bratu swojemu głupcze, będzie winien ognia piekielnego. Pomyśl przy tej kaplicy, że zbrukana jest szata twoja i zmazana plamami grzechowymi, ta szata, którą otrzymałeś na chrzcie świętym, czy myślisz dłużej w niej chodzić? Spiesz się do kąpieli sporządzonej, z łez serdecznych, a dobrowolną pokutą obmyj tę szatę zbrukaną i sprowadź łaskę Boską do serca swego, a czuwaj odtąd, byś tej łaski nigdy nie utracił przez grzechy nowe.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

O mój Jezu, który milczałeś przed pysznym Herodem, nie karz mię tak, jak He-

roda ukarałeś, nie chcąc do niego mówić, ale przemów do mnie głosem kapłana, a ja Cię usłyszę. Heród nie uznawał Cię, kim jesteś, a ja wyznaję, że jesteś Bogiem moim. Heród Cię nie kochał, a ja Cię kocham więcej jak siebie samego; o Jezu, nie zbawiaj mnie szczęścia usłyszenia głosu Twojego, nie sądz mię według grzechów moich, ale według nieprzebranego miłosierdzia Swego. Spraw to, o dobry Jezu, abym szatę niewinności, którą tylekrotnie zmasałem po chrzcie świętym przez grzechy, oczyścił przez święty Sakrament Pokuty, abym w tej szacie niewinności umarł i w tej szacie stanął przed Tobą, który jesteś Sędzią żywych i umarłych, który żyjesz i królujesz w niebie. Amen.

1 Ojczy nasz. 1 Zdrowaś Maryja.

W tej kaplicy odprawia się czasem w roku Ofiara Mszy św.

STACJA XIV.

W domu Piłata.

ROZMYSLANIE.

Uwaga 1. Był dawny zwyczaj u żydów, w dzień uroczysty Paschy jednego więźnia puszczając na wolność, na pamiątkę uwolnienia z niewoli egipskiej. Piłat przeko-

nany o niewinności Jezusa, korzystał z tego zwyczaju, gdy Jezusa od Heroda nazad mu przyprowadzili; wyprowadził do ludu



Jezus powtórnie przed sąd Piłata postawiony, ubiczowany, cierniem ukoronowany i na śmierć skazany.

Chrystusa Pana i Barabasza zbójcę, łotra znanego, a spodziewając się, że lud Jezusa uwolni, zawołał: „Którego z tych dwóch chcecie, bym wam uwolnił, Jezusa czy Ba-

rabasza?" Zawiódł się jednakowoż, bo współstwo przekupione krzyknęło: „Zglądź Jezusa, a wypuść nam Barabasza“. O Pannie Jezu Chryste, jak wielka zniewaga Twoja była, gdy Cię z łotrem na jednej szali położono! O jak wielka zelżywość, gdy łotra uwolniono, a Ciebie gorszym od Barabasza osądzono. Uważ to grzeszniku, ile razy ty także mając do wyboru złe i dobre, grzech i cnotę, wybierasz złe i grzech, a dobre i cnotę potępiasz! Zgubisz pieniądze, pozbędziesz majątek, to płaczesz; a utracisz przez grzech łaskę Bożą, zgubisz niebo, śmiejesz się, jakobyś nie stracił. Wołały grzechy twoje do Boga: „Zglądź i zniszcz grzesznika!“ a Syn Boży rzekł do Ojca: „Ja tego więźnia wykupuję śmiercią krzyżową“; pomyśl, ile zawdzięczasz Jezusowi za to dobrodziejstwo wielkie!

Uwaga 2. Potępili żydzi Jezusa, a łotra Barabasza na wolność wypuścili. Wtedy Piłat kazał Jezusa ubiczować mówiąc: „Ukarzę Go tedy i wypuszczę na wolność“. Jan 19. Wejdz duszo chrześcijańska do mieszkania Piłata, a przypatrz się okrutnej karze, którą poniósł Zbawiciel podczas biczowania. Przystąpili do Jezusa siepacze, zażarci kaci rzucili się na Jezusa, Jego ciało dziewicze obnażyli, a związawszy ręce uwiązali Go do słupa kamiennego.

Drży Baranek niewinny, podnoszą szatany a nie ludzie zbrojeckie prawice swoje i oto, Boże mój! rozpoczyna się męczarnia Jezusa. O aniołowie niebiescy! przybądźcie, abyście byli obecni temu bolesnemu widokowi i wylewajcie łzy politowania. A ty grzeszniku wyobraź sobie, żeś także obecny tej okropnej męce Najdroższego Jezusa, patrz jak twój Jezus z głową na dół spuszczoną czeka obnażony na haniebne chłosty. Oto kaci, jak psy zjadłe napadają i obstępują niewinnego Baranka i zaczynają Go biczować różgami. Od stóp do głowy kaleczą, ranią i nielitościwie szarpią to Boskie Ciało, a Jezus milczy i nie otwiera ust Swoich. Już Boska Krew Jego ze wszystkich stron wytryska, już pełne Krwi są różgi, ręce oprawców, słup i ziemia wokoło zakrwawiona. Ciało całe zsięczone i poszarpane okrutnie, rana przy ranie, rana na ranie, rana w ranie. Brygida św. liczyła w objawieniu swoim pięć tysięcy czterysta siedmdziesiąt i pięć ran w ciele Jezusa. O grzeszniku, żyjący w nałogach dawnych, zwróć na chwilę oczy swoje na ubiczowanego Jezusa — patrz! Jezus obnażony za twoje bezwstydy, za twoje brzydkie nałogi, to Ciało Jego zbite i zranione! czy będziesz dalej szaleć w złościach swoich! czy chcesz dalej biczować

Boga i Zbawiciela swojego? O — nie igraj z miłosierdziem Boskim, ale pomnij, im dłużej Jezus czeka na twe nawrócenie, tym surowiej karać kiedyś będzie. Ledwo odwiązali żydzi Jezusa od słupa, zabierają się do nowej męczarni. Bez litości zdzierają z ranionego Ciała odzienie Jego, które przesiąkłe krwią, do ran już przyschło, odnawiają wszystkie rany i wdzierają na Jezusa płaszcz czerwony, szkarłatny, zamiast purpury królewskiej, sadzają Go na pniu zamiast na tronie, zamiast korony włóczają Mu na głowę wieniec cierniowy aż do mózgu przenikający, zamiast berła dają Mu do ręki trzcinę na wzgardę, zamiast witania policzki wycinają, a zamiast ucałowania ręki królewskiej, plują na Jego Twarz Najświętszą, a upadając na kolana, szyderczo wołają: „Witaj królu żydowski!“ O Panie i Królu panujących! jakżeż znieważona Twoja Osoba królewska! Dałeś się ukoronować cierniową koroną, abys dla mnie pozyskał koronę chwały w niebie. Grzechy to moje, złe myśli, pycha i duma, oto przekłete ciernie, które przebodły głowę Pana Jezusa; otwórz oczy grzeszniku i uznaj złość swoją i przez cały przeciąg życia, jakie ci pozostaje jeszcze opłakuj gorzko winy swoje, żałuj za grzechy, które Jezusa ubiczowały, które Jezusowi włożyły

cierniową koronę na głowę! Po tych wszystkich męczarniach kazał Piłat Jezusa przez 28 stopni na miejsce wyniosłe wyprowadzić, aby był od wszystkich widziany. Wtedy Piłat, chcąc jeszcze uwolnić Jezusa, przemówił do litości ludu zgromadzonego słowy! *Oto król wasz! oto człowiek!* lecz pospółstwo rozjątrzone odrzekło: nie mamy króla, lecz cesarza, tego króla Jezusa strać, ukrzyżuj Go, posadź Go nie na królewskim majestacie, ale na krzyżowej szubienicy, bo inaczej nie jesteś przyjacielem cesarza. Piłat, usłyszawszy groźby żydów, umył sobie ręce we wodzie i skazał Jezusa na śmierć krzyżową, obawiając się, by żydzi na niego do cesarza skargi nie wnieśli. Gdy Piłat dekret śmierci odczytał, Jezus przyjął go dobrowolnie za grzechy całego świata, „sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do samej śmierci krzyżowej“. (*Ad Filip, 2*).

V. Któryś za nas cierpiał rany,

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

O Zbawicielu mój najdroższy, ubiczowany i cierniem ukoronowany za mnie! dziękuję Ci za tyle dowodów miłości i żałuję, że grzechami moimi przyczynił się do cierpień Twoich. Brzydź się, o mój Jezu,

wszystkimi tymi grzechami, które Cię o tyle boleści przyprawiły. O biada mi! od wielu lat już powinienem goreć w piekle, lecz Ty Panie uwolniłeś mnie przyjęciem dekretu śmierci od tego piekła. Pragnę, o Boże mój umrzeć za Ciebie, któryś z taką miłością przyjął dekret śmierci za mnie. Lecz ponieważ nie dano mi jest, abym krwawo swoją i życie wydał za Ciebie pod razami katów, jak to uczynili święci męczennicy, przyjmuję przynajmniej z poddaniem się woli Twojej śmierć, jaka mię czeka i przyjmuję ją wtedy, kiedy Ci się podoba zesłać ją na mnie. O Jezu na śmierć zadekretowany, ratuj mię i wspieraj w tym tu życiu doczesnym, a szczególnie w godzinę śmierci udziel mi tej łaski, abym pojednany z Tobą, a zasilony Sakramentami świętymi na drogę wieczności, umarł dla ziemi, a odżył dla nieba. Amen.

1 Ojcie nasz. 1 Zdrowaś Maryja.

W tej kaplicy jest przywilej odprawiania Mszy św. Przy tej kaplicy są tak zwane gradusy, wyobrażające owe stopnie po których Pan Jezus był prowadzony 6 razy do sali sądowej Piłata, a mianowicie: 1-szy raz od Kajfasza do Piłata, 2-gi raz od Piłata do Heroda, 3-ci raz od Heroda do Piłata, 4-ty raz od Piłata do słupa

w podwórzu biczowania, 5-ty raz od słupa do Piłata, a 6-ty raz od Piłata po dekreście na górę kalwaryjską. Tych gradusów jest 28. Stopnie te mają być na kolanach obchodzone i całowane z nabożeństwem, a chcąc dostąpić odpustu, trzeba mówić: 7 Ojcie nasz, 7 Zdrowaś Maryja, 7 razy Chwała Ojcu i 1 Wierzę. Jeżeli dla wielkiego natłoku ludzi nie można gradusów obejść podczas obchodów, należy zmówić paciery wyżej wspomniane przy kaplicy. Spowiedź świętą można odprawić albo przed obchodem gradusów lub po obchodach, to jest wszystko jedno, mylnie więc jest zdanie niektórych przewodników, że spowiedź konieczna jest potrzebna przed obchodami.

Napomnienia, jak się zachować podczas obchodów i nauka o gradusach.

1. Jeżeli można, należy spowiedź św. odprawić i przyjąć Najświętszy Sakrament Ołtarza przed obchodami gradusów — gdy zaś nie można się do spowiedzi dostać przed obchodami gradusów, dla natłoku ludzi, którego tysiące się gromadzi w Kalwarii, — można spowiedź odprawić po obchodach gradusowych.

2. Trzeba się wystrzegać przy tych obchodach niecierpliwości, nie należy odpy-

chać ludzi, ale czekać tak długo, dopóki kolej na ciebie nie przyjdzie, kaplica bowiem ta jest bardzo mała; przez popychanie więc wzajemne można łatwo do nieszczęścia przyjść.

3. Wszedłszy na gradusy, należy uklęknąć i klęcząco wszystkie stopnie przejść i uczcić w ten sposób krzyże i relikwie świętych w kamieniach umieszczone.

4. Podczas obchodów należy zmówić 7 Ojce nasz, 7 Zdrowaś Maryja i Chwała Ojcu, 1 Wierzę w Boga Ojca; gdybyś zaś nie skończył tych pacierzy podczas obchodów gradusów, odmów je na polu obok kaplicy.

5. Na gradusach nie powinieneś długo odbywać nabożeństwa, gdy jest wiele ludzi około kaplicy, którzy czekają, aby i oni mogli dostać odpustu, ale przeszedłszy gradusy, drugiemu miejsca ustąpić; kładzie tu się tę uwagę, bo się zdarza, iż przy tej kaplicy powstają często między pątnikami kłótnie, a czasem i do złych słów przychodzi, wynikających z niecierpliwości; dlatego pamiętaj, abyś zamiast odpustu nie ściągnął na siebie przez niecierpliwość gniewu Boskiego.

6. Odpustu przyłączonego od Stolicy apostolskiej do tych gradusów można tylko raz dziennie dostać; myślą się ci pątnicy,

k którzy kilka razy na dzień gradusy obchodzą, że kilka odpustów przez to dostępują.

W Kalwarii Zebrzydowskiej prócz wielu innych odpustów, nadany jest od Stolicy apostolskiej odpust zupełny w następane uroczystości: 1) Wielki Tydzień, 2) Wniebowstąpienie Pańskie, 3) Zielone Świąta, 4) Oktawa Bożego Ciała, 5) na Porcunkulę (M. B. Anielskiej) 3 dni, 6) przed uroczystością Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny 8 dni, 7) przed Narodzeniem Najśw. Maryi Panny 4 dni, 8) przed uroczystością św. Franciszka 3 dni. W uroczystości wyż. wspomniane, jako też ile razy ktokolwiek idzie na dróżki Pana Jezusa, dostępuje każdy odpustu zupełnego, obchodząc nabożnie gradusy.

Do pałacu w Jerozolimie, gdzie Piłat, starosta rzymski, mieszkał, prowadziło 28 stopni czyli gradusów marmurowych, po których Jezus Chrystus w czasie osądzenia swego 6 razy przechodził. Gdy miasto Jerozolima zburzone zostało przez nieprzyjaciela, tak że kamień na kamieniu nie pozostał, nie wiedziano długo o relikwiach męki Chrystusowej; dopiero Helena święta, matka wielkiego Konstantyna, cesarza, odzyskała wiele narzędzi męki Chrystusowej w gruzach zakopanej Jerozolimy, a między innymi także gradusy, po których Pan

Jezus do pałacu Piłata przechodził. Na tych gradusach były jeszcze znaki krwi; dlatego święta Helena z uszanowaniem je do Rzymu przywiozła do kościoła świętego Jana na Lateranie, gdzie się znajdują po dziś dzień okryte żelazną kratą, by nie były uszkodzone.

Gdy te stopnie do Rzymu sprowadzone zostały, wzbogacił je Bóg wielu cudami, których doznali wierni, klęczący na tych gradusach. Stąd teraz powstało i nabożeństwo gradusów kamiennych w Kalwarii Zebrzydowskiej, których jest 28, a w których to kamieniach umieszczone są relikwie świętych i ziemia święta z Jerozolimy; dlatego należy te gradusy klęcząco obchodzić, rozmyślając, co Pan Jezus wycierpiał, gdy musiał zbity i zraniony kilka razy po tych gradusach do sali sądowej Piłata przechodzić. Stolica zaś apostolska raczyła uwzględnić prośby fundatorów Kalwarii, zezwolić w wyż. wspomniane uroczystości odpustu zupełnego dla pielgrzymów i pątników, którzy z nabożeństwem gradusy te w Kalwarii obchodzić będą, z tym poleceniem, by się pątnicy pomodlili na intencję Kościoła świętego.

Uwaga. Od tej kaplicy rozpoczynają się stacje rzymskie męki Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Modlitwa przed wejściem na gradusy.

O Boże! nieskończonego miłosierdzia i dobroci, który żadnego od Siebie nie odrzucasz, ale nawet największym grzesznikom, którzy po drogach nieprawości całe życie swoje chodzili, dla prawdziwej pokuty miłosierdzie Swoje otwierasz i łaskawie wszystkie winy odpuszczasz; spojrzysz z dobroci Swojej na mnie największego grzesznika, racz mi odpuścić wszystkie grzechy moje, oświeć serce moje i daj prawdziwą skruchę, abym z największym nabożeństwem te święte stopnie, któryś Ty sześć razy stopami Swoimi Boskimi i Krwią Swoją Przenajświętszą poświęcił, mógł dnia dzisiejszego obejść i gdyby można, ze łzami pokutnymi skropić. A potem opuściwszy drogi nieprawości, rozmyślając z serdecznym politowaniem boleści, mękę i śmierć Twoją, abym drogą przykazań Twoich z cnoty w cnotę, jak po stopniach postępował i doszedł szczęśliwie na górę niebieskiego Sjonu i tam dobroć i miłosierdzie Twoje na wieki z wybranymi Twoimi wychwalał. Amen.

Modlitwa po skończonych gradusach.

Boże, któryś dla odkupienia świata raczył się narodzić, dać obrzezać, od żydów

wzgardzić, od Judasza pocałowaniem wydać, dałeś się pojmać, związać i jako niewinny Baranek na zabicie prowadzić; przed Annasza, Kajfasza, Piłata i Heroda stawić, przed nimi od fałszywych świadków oskarżenie, zelżywości, urąganie, policzkowanie, oplwanie, Twarzą zasłonięcie, cierniem koronowanie, z szat obnażenie, na śmierć osądzenie cierpliwie znosić, gwoździami do krzyża przybić, żółcią i octem napoić i włócznią bok Sobie przebić dozwoliłeś. Ciebie tedy, Panie Jezu Chryste, przez tę najświętszą Krew Twoją, którąś te święte stopnie obficie skropił, przez św. krzyż i śmierć Twoją upraszam pokornie, wybaw nas od mąk piekielnych, a racz nas tam doprowadzić, dokąd doprowadziłeś łotra z Tobą ukrzyżowanego. Amen.

Uwaga. W Kalwarii Zebrzydowskiej czytany bywa co roku w Wielki Piątek wczesnym rano koło godziny szóstej dekret śmierci na P. Jezusa, który tutaj w oryginale podajemy dla wiadomości pątników kalwaryjskich.

WYROK PIŁATA

wydany na śmierć niewinną Pana Jezusa, czytany ludowi w Wielki Piątek w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Mieszkańcy Jerozolimy, słuchajcie! postuchajcie obywatele rzymscy, — uczście się

i słuchajcie wy wszyscy, którzyście się zgromadzili na święto Paschy!

Jezus Galilejczyk, syn Józefa i Maryi, z pokolenia Judy, w Betlejem rok temu 33-ci urodzony, dziś w nocy został pojmany, — przed sąd arcykapłana i synagogi żydowskiej postawiony — od przełożonych kapłańskich, od starszych z ludu, od biegłych w piśmie, od faryzeuszów i całego pospółstwa żydowskiego godnym śmierci uznany. Dowody, dla których synagoga godnym śmierci go uznała, są następujące:

1. Że miał być nieposłusznym prawu zakonnemu i święta nakazane gwałcić.
2. Że sobie miał tytuł królewski przywłaszczyć.
3. Że miał zakazywać składania danin cesarzowi rzymskiemu.
4. Że miał lud pospolity burzyć i nauką Swoją zwodzić.
5. Że Synem Boga żywego się zowie, a mocą Belzebuba, księżęcia czartowskiego, cuda wielkie czyni.
6. Że miał z jawnogrzesznikami obcować a z cudzołożnikami przestawać, — wiele też niepokoju i tu w Jerozolimie i w całej żydowskiej krainie miało być przez Niego.

Ja, Piłat Poncki, starosta Jerozolimski, badając Go, żadnej zgoła nie znalazłem w

Nim winy, za którą miałyby być śmiercią karany, mimo to ten sąd arcykapłański potwierdzam, wyrok śmierci podpisuję i ogłaszam; a z mocy władzy mojej rozkazuję:

Jezus Nazareński niech będzie za miasto na Gólgotę dziś zaraz wyprowadzony i ukrzyżowany; tępymi gwoździemi niech przybiją Ciało Jego do krzyżowego drzewa, niech tablicę z tytułem królewskim nad głową Jego umieszczą, aby na święta cała pospolita rzesza była usposobiona.

Dekretuję też dwóch złoczyńców, największych, Dyzmasa i Gizmasa na śmierć i rozkazuję, aby byli razem z Jezusem, jeden po prawej, drugi po lewej stronie, ukrzyżowani.

Działo się w Jerozolimie roku od stworzenia świata 3993.

Podpisano w ratuszu Jerozolimskim.

Piłat Poncki,

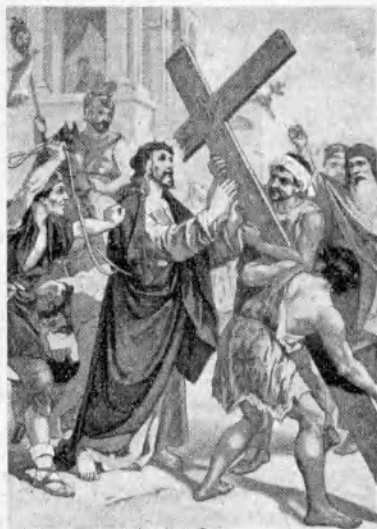
starosta Cesarstwa rzymskiego.

STACJA XV.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Za ledwie ogłosił Piłat wyrok śmierci na Jezusa, zaraz rzucili się żydzi do wykonania tego wyroku; dzień przed-

tem przygotowali oni wszystko, co było potrzebnym do bolesnego ukrzyżowania. Złowroga wieść: „Jezus z Nazaretu na śmierć



Jezusowi wkładają ciężki krzyż na ramiona.

krzyżową skazany“ lotem błyskawicy poruszyła miasto Jerozolimę. Zbiegają się mieszkańcy miasta, występują żołnierze, zgromadzają się kaci; jedni chwytają gwoździe, drudzy młoty i drabiny, inni powrozy, a

jeszcze inni naczynie z zółcią, octem i winem na posiłek Jezusowi. Nigdy świat nie obchodził się tak dziko z żadnym zbrodniarzem na śmierć skazanym, jak się obeszła Jerozolima z Jezusem, żaden złoczyńca, wydany w ręce sprawiedliwości nie doznał tyle zniewagi, ile Pan Jezus doznał od niewdzięcznego ludu przed śmiercią Swoją. A kiedy napastwili się do woli nad Jezusem, wtedy wyniesiono krzyż 10 stóp długi, wynieśli krzyż, to sromotne a straszne narzędzie męki Jezusa. Największym łotrom, gdy ich stracić mają, narzędzi zabójczych nie pokazują, ale oczy im zawiązują przed wykonaniem wyroku, Jezus zaś nie tylko na krzyż patrzeć, ale go i dzwigać musi.

Uwaga 2. Pan Jezus, ujrawszy krzyż postąpił chętnie na spotkanie jego. Wyciągając do krzyża zbolące ramiona Swoje, witał go w duchu, jak ono od dawna pożądane drzewo, na którym śmierć ludzką miał zgładzić, a życie przyszłe nam wszystkim zapewnić. Witaj złoty krzyżu, mówił Jezus w duchu, krzyżu długo i pilnie szukany, witaj berło królewskie od Ojca mi dane za grzechy ludzkie, witaj pożądany stole, na którym ostatek krwi pozostałej w Ciele wyłać pragnę, witaj pożądane łoże, na którym mile odpocznę i zasnę śmiercią krzyżową.

A kiedy krzyż Jezusowi podali żydzi, ucałował to narzędzie śmierci Swej dobrowolnej, do której od kolebki tak gorąco wdychał, ucałował krzyż, ten ołtarz, na którym chciał przebłagać zagniewany Majestat Ojca swego, aby na tym ołtarzu zażadość uczynić sprawiedliwości Boskiej za grzechy całego świata, aby na tym ołtarzu zgładzić grzechy ludzkie i otworzyć grzesznikom zamknięte wrota do królestwa niebieskiego. Pan Jezus, chociaż osłabiony, cały zbity, okryty ranami od stóp do głowy, przecież bierze z radością krzyż na ramiona Swoje i rozpoczyna bolesną Swą drogę. Mnóstwo ludu ciekawego, w środku Jezus z krzyżem na ramionach wychodzi z podwórza Piłata, spiesząc na oną górę za miastem się wznoszącą, na górę, z której zbawienie na cały świat spłynąć miało, dąży na ono miejsce, które się zowie górą Kalwaryjską albo Golgotą.

Rozważ tu grzeszniku, jako Pan Jezus bierze krzyż na ramiona Swoje z radością i ochotą, jak ten krzyż całuje i ściska; rozważ zarazem ciężkość grzechów swoich, które włożyły krzyż na ramiona Jezusowi, a gdy na ciebie zsyła czasem Bóg lekki krzyżyk, ty płaczesz, narzekasz, lamentujesz i zrucasz go z barków swoich! Upadłszy na kolana, przepróż Jezusa za winy swoje, przyj-

muż chętnie zawsze krzyż na twe ramiona od Boga włożony, całuj ten krzyż i obłapij go, mówiąc z żalem i skruchą:

V. Któryś za nas cierpiał rany,

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ

Sędzio żywych i umarłych! Chryste Jezu, obciążony ciężkim drzewem krzyża świętego, spraw to w miłosierdziu Swoim, bym zawsze ochotnie przyjmował krzyże od Ciebie na moje barki zsyłane i postępował za Tobą, który dałeś mi przykład niesienia krzyża. Jeżeli dawniej nie chciałem iść za Tobą, wyznaję, żeś pobłądził, daj mi teraz krzyż, jaki Ci się podoba, przyjmę go chętnie i chęć Ci z nim towarzyszyć aż do śmierci, trzymając się słów, które Sam wyrzekłeś: „Jeżeli kto chce za Mną iść, niech weźmie krzyż swój, a naśladuje Mnie“. Udziel mi tylko, dla zasług bolesnej drogi Twojej pomocy do dźwigania tych krzyżów, pod przewodnictwem których spodziewam się oglądać Ciebie w wieczności. Amen.

1 Ojciec nasz, 1 Zdrowaś Maryja,

STACJA XVI.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Za ledwie uszedł Pan Jezus kroków kilkanaście, omdlały pod ciężarem

krzyża, upadł po raz pierwszy. Bolesnie uciska ciężar sromotnego drzewa ubóstwione a zranione Ciało. Rany wszystkie się odnawiają, ostre głogi cierniowego wieńca



Pierwszy upadek Jezusa pod ciężarem krzyża. wdzierają się głębiej w najświętszą Głowę. Krew świeża, wytryskująca z ran licznych a spływająca na ziemię, zostawia ślady okropnego upadku. Siepacze i kaci szarpają

powrozami Ciało Jezusa. Ciało to niewinnie biczami smagają i zmuszają gwałtem, by powstał Pan Jezus z miejsca bolesnego upadku, aby krzyż ciężki wziął na Swe barki i dalej poniosł na miejsce przeznaczone na stracenie Swoje. Pan Jezus nie otworzył ust Swoich, nie użalał się na dzikość katów, bo miłość rodu ludzkiego i gorące pragnienie odkupienia ludzi zasilaty Jezusa. Powstał więc z miejsca zbroszonego Krwią, a wzięwszy ciężkie drzewo krzyżowe na ramiona, dalej iść począł. O Jezu bolejący! czyż nikt się z ludzi nie ulituje nad Tobą? O słodki Panie! Ciebie nie ludzie, ale szatani prowadzą! Widząc Cię upadłego, jeszcze bardziej zaciekają się w wściekłości swojej.

Uwaga 2. Uważ, jaki to wstyd dla nas gdy widzimy, jak Pan Jezus cierpliwie dźwiga drzewo krzyżowe, wstyd dla nas, którzy przy najłżejszym nawet krzyżu włożonym na barki nasze, tak często się niecierpliwimy, a nawet czasem bluźnimy. Ileż to razy zaledwie krzyż od Boga zesłany, cokolwiek więcej da ci się uczuć, a już chcesz go zrzucić z siebie. Pan Jezus, chociaż bezsilny, pragnął ochoczo nieść dalej krzyż, niosł go tak długo, dopóki nie ustąpiły siły Jego, a ty nie chcesz dźwigać krzyża, podanego tobie od Boga. Dobry Jezus dopomaga ci dźwigać krzyż, On cię łaską Swo-

ją wspiera, a ty uciekasz od krzyża i zrucasz go zuchwale z siebie; czyż nie wiesz o tym, że nic bez wiedzy Boga się nie stanie, nawet włos z głowy twej bez Jego woli ci nie spadnie, czyż nie wiesz, że wszystkie krzyżyki od Niego pochodzą? Ten Bóg, który cię często biczuje, nie przestaje cię kochać, a jeśli cię bije tu na ziemi, to dlatego czyni, aby cię zbawił w wieczności. Wołaj z Andrzejem świętym, ile razy krzyż Pański cię spotka: „Bądź pozdrowion dobry krzyżu długo wyglądamy, troskliwie szukamy, gorąco pożądamy, weźmij mię, abys mnie oddał Panu mojemu“, wołaj zawsze w ten sposób w utrapieniach, chorobach, dolegliwościach i bólach swoich, witaj krzyż, posłany ci od Boga, całuj go serdecznie, aby krzyż dźwigany przez Ciebie cierpliwie, oddał cię Panu naszemu.

V. Któryś za nas cierpiał rany,

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, któryś obciążony drzewem krzyżowym upadł po raz pierwszy na ziemię, a przez ten upadek ranił Swe Ciało najświętsze, o to ja nędzny grzesznik, przyczyną Twego upadku, upadam przed Tobą, Chryste Jezu,

gnieciony ciężarem grzechów moich, wesprzyj mię, proszę Cię i podźwignij błędną owieczkę, podaj mi upadającemu rękę, racz zagoić rany moje, uleczyć słabości moje, inaczej zginę na wieki. Wyznaję, że nie jestem godzien, by mię ziemia nosiła, aby mi słońce świeciło, bo moja niewdzięczność przeszła ogromem grzechów wielkość dobroci Twojej. Jednakże Twoje miłosierdzie daleko jest większe, ulituj się przeto nade mną o Boże! który miłosierdziem cały ród ludzki ogarniasz, o Jezu! ostatnia nadziejo moja, miej litość nade mną, a w źródle dobroci Swej obmyj grzechy moje, abym po śmierci mógł być zbawiony. Amen.

1 Ojcie nasz. 1 Zdrowaś Maryja.

STACJA XVII.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Zastanów się, miły czytelniku, przy tej kaplicy, jak wielką boleścią napełnione zostało serce Maryi, gdy się spotkała z Jezusem, Synem Swoim, krzyż ciężki na ramionach Swoich niosącym. W piątek rano przystąpili do Maryi apostołowie, jeden po drugim przynosząc różne o Chrystusie wiadomości, a jedna nad drugą smutniejsza, boleśnieszka, coraz głębiej raniąc Serce Maryi. Przyszedł nareszcie Jan

święty oznajmując, że Piłat po okrutnym ubiczowaniu Jezusa, skazał Go na śmierć krzyżową. O Matko boleści pełna! zawołał



Jezus spotyka się w drodze na Kalwarię z Maryją Matką Swoją.

wówczas Jan św.: Syn Twój a Mistrz nasz już na śmierć skazany i oto w tej chwili dźwiga krzyż na górę Kalwaryi; jeżeli chcesz Go widzieć i oddać Mu ostatnie pożegnanie, pójdz na drogę, którą przechodzić będzie.

Wychodzi Maryja z mieszkania swego i po znakach krwi znajduje drogę, którą prowadzili Jej Syna. A nie mogąc dogonić orszaku towarzyszącego Jezusowi, zwróciła się Maryja na krótsze drogi i spotkała się z Synem najukochańszym. O, cóż to za okropny widok przedstawił się Jej oczom! Jakiej boleści doznała widząc gwoździe, młoty i wszystkie narzędzia męki niesione przez katów, rozważ to grzeszniku zatwardziały.

Uwaga 2. Ale to wszystko niczym było w porównaniu tego, co doznała ujrawszy Jezusa samego. Zbroczony Krwią, twarz całą zalewającą, okryty ranami, niosący na barkach ciężkie drzewo krzyża, chwiejący się i upadający pod ciężarem krzyża, pokazał się oczom Matki Syn Jej najdroższy! Maryja patrzy na Niego i oczom własnym nie wierzy, nie może Go poznać, albowiem rany i zewsząd sącząca się krew tak zmieniła twarz Jezusa, że wyglądał, jakby cały trądem okryty i spełniły się na Nim słowa Izajasza proroka: „A myśmy Go poczytywali jako trędowatego“ (*Izajasz 3. 4*). Ale czy matki omylić się nie mogły, poznała Matka Syna swego! Zbawiciel przetarłszy krople Krwi zasłaniające Mu oczy spojrział na Matkę patrzącą na Niego i w tym wzajemnym spojrzeniu Matki i Syna, serca ich, jakby jedną strzałą przeszyte, morzem

boleści zalane zostały. Każda inna matka umarła by na podobny widok syna swego, a przynajmniej omdlała by, a Maryja cudowną siłą wsparta, nie omdlała, ale postępowała dalej za Jezusem, doznając okropnej boleści.

Przybliżywszy się do Jezusa, chciała Go uściskać, lecz otaczająca Go straż odtrąciła Ją z pogardą — chciała otrzeć Jezusowi krew płynącą po twarzy, ale żydzi Jej tego nie pozwolili — postępowała więc bolesna za Synem, idącym na Górę Kalwarię. Panno Najświętsza! dokąd dążysz? czy aż na Kalwarię chcesz towarzyszyć Synowi swojemu? czy chcesz patrzeć na całą mękę Jego i śmierć na krzyżu? czy nie dosyć, że Jezus będzie ukrzyżowany na Ciele, chcesz i Ty Maryjo! być ukrzyżowana na duszy? Jeżeli towarzyszyć będziesz dalej Synowi, cała męka Jego na Ciebie się zwali, a tym sposobem Jego cierpienia podwoi, krzyż Syna Ciebie krzyżować będzie! Lecz nie wstrzymać Jej nie może, idzie w ślad za Jezusem, wiedząc jaka męka Ją czeka, idzie za Jezusem, aby z Jego ofiarą i swoją ofiarą złożyć. Ubolewaj razem z Maryją i postępuj za jej Synem i za Nią dźwigając z cierpliwością krzyż dany ci od Boga i mów.

V. Któryś za nas cierpiał rany,

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

Matko Bolesna, Najświętsza Maryjo Panno przez tę boleść okropną, która przy spotkaniu się z Synem Twoim przenikła serce Twoje, uproś mi u Boga tę łaskę, bym zawsze cierpliwie znosił wszystkie przeciwności i dolegliwości tego świata, abym nie ważył się nigdy postępować za Jezusem pomimo boleści najcięższych, jakie by mię czekały w tym życiu. Sama zaś Matko Najświętsza, racz mi towarzyszyć, abym opieką Twoją wsparty, tu na ziemi z Synem Twoim współcierpiąc, w niebie Jego i Ciebie mógł wychwalać, a jako przybyłaś do cierpiącego Syna swojego, tak przybądź mi na pomoc w chwili zejścia z tego świata i módl się za mną grzesznym teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

I Ojciec nasz. I Zdrowaś Maryja.

STACJA XVIII.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Powstał słodki Jezus z owego miejsca, na którym upadłszy, przelał tyle krwi niewinnej, a obciążony brzemieniem sromotnego krzyża, szedł dalej. Ale poranione nogi i wszystko ciało zorane i skatowane, iść mu długo nie pozwoliły, chwie-

je się, mdleje, już prawie kona. Oto Ten, który tysiące ludzi chlebem cudownie na puszczy rozmnożonym nakarmił, Ten, któ-



Cyrreusz pomaga dźwigać krzyż Jezusowi.

ry winem z wody uczynionym w Kanie Galilejskiej częstował mieszkańców Jeruzolimy, Ten, który ślepych, chorych, trędowatych i opętanych uzdrawiał, Ten, który zmarłych do żywota wskrzeszał; w ostat-

niej potrzebie wygląda przyjaciela, by Mu pomógł dźwigać krzyż ciężki, by Go podźwignął z ziemi, by Mu podał rękę, — a nie znalazł się ani jeden taki przyjaciel, — ale co więcej, lud idący za Nim z nieszczęścia Jego śmieje się, popycha i bije Go, aby szedł dalej na górę śmierci.

Uwaga 2. Widząc mordercy, że Jezus prawie ustaje, nie z litości, ale bojąc się, aby im na drodze nie skonał, pojмали, jak czytamy u św. Łukasza (23) Szymona Cyrenejczyka ze wsi idącego i włożyli nań krzyż, aby niósł za Jezusem. Szczęśliwy Szymonie! trzykroć szczęśliwy, że cię Jezus wybrał, abyś Mu pomagał dźwigać krzyż ciężki. Ten to Szymon pomagając dźwigać krzyż Jezusowi, oświecony łaską Jego, zamienił się w ucznia Jezusa, a nawróciwszy się do wiary Chrystusowej, dźwigał później krzyż swój nieprzymuszony, ale z własnej woli i odebrał po śmierci wiekiustą nagrodę za oną krótką chwilę pomocy, jaką tu na ziemi Panu Jezusowi, przyniósł. Niesie Szymon krzyż z Panem razem, który się chwile i upada, rękoma wstydzą się żydzi dotknąć krzyża i brzydzą się nim, kijami go jedni wspierają, a inni popychają, aby postępował dalej. O widoku bolesny, o procesjo żałobna! Grzeszniku, czy podobna, abyś się łzami nie zalał na opowiadanie tak

okropnej historii? Przypatrz się grzeszniku, jak Zbawiciel upada pod ciężarem grzechów twoich, wzywa cię, byś Mu pomógł dźwigać ten krzyż znosząc wszystkie cierpienia i dolegliwości z poddaniem się Jego woli najświętszej, pamiętaj na słowa św. Chryzostoma: „Sam krzyż Zbawiciela nie zbawi cię, jeśli ty nie będziesz naśladował Cyreneusza, jeśli nie będziesz pomagał w dźwiganiu tego krzyża, — nie zbawi cię, jeśli własnego krzyża cierpliwie znosić nie będziesz“.

V. Któryś za nas cierpiał rany,

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

Panie Jezu Chryste, którego miłosierdzie jest nieskończone a łaska Twoja nieograniczona, który w dźwiganiu krzyża Swego raczyłeś przyjąć Szymona Cyrenejczyka za pomocnika, włóż na barki nasze jarzmo Swoje miłe, a brzemię Swoje lekkie, byśmy biorąc na tej ziemi udział w dźwiganiu krzyża Twego, mieli także przez zasługi niewinnej Twej męki udział w Twej chwale w królestwie niebieskim, w którym żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem św. na wieki wieków. Amen.

1 Ojczę nasz. 1 Zdrowaś Maryja.

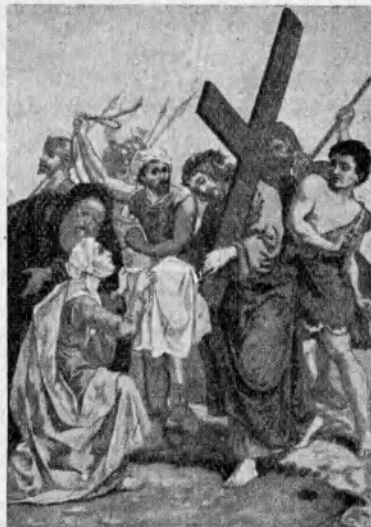
STACJA XIX.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Szedł cichy i łagodny Jezus pośród naigrawań i zniewag, spiesząc na oną górę za miastem się wznoszącą; szła też za nim wielka rzesza ludu; ale współczucia i litości nikt nie okazywał. Oszukane i przekupione pospólstwo biegło cisnąc się tłumnie, aby widowiskiem tym nasycić swe oko. Zawistni kapłani żydowscy tryumfowali, szatańską radością ciesząc się, że dopięli pożądanego celu, że wnet zobaczą ukrzyżowanego Jezusa. Uczniowie opuścili Mistrza swego, tylko kilka niewiast wiernych a odważnych postępowało za Jezusem, a między nimi odznaczała się szczególniejszą odwagą i litością Weronika, która płacząc nad cierpiącym Jezusem, spojrzała na twarz Chrystusa, Krwią oblaną, a nie mogąc znieść dłużej tego widoku bolesnego, przystąpiła do Jezusa a zdjęta litością, twarz Jego Krwią oblaną chustą obtarła, a za tę usługę otrzymała na chustce cudownie wyrażone Oblicze Chrystusa Pana. O szczęśliwa Weronika, której Zbawiciel jej przysługę tak hojnie wynagrodził.

Uwaga 2. Przypatrzyć się człowiecze grzeszny, choć w duchu na twarz Zbawiciela

Swego. Patrz na rany, na koronę cierniową, patrz na ten złośliwy tłum, który idąc obok Jezusa, szydzi z Niego i bluźni. Ach,



Weronika ociera tuwalnią twarz Jezusowi.

Boże! Ciało Jego jest ranami pokryte i przy każdym poruszeniu odnawiają się boleści, krzyż Go ustawicznie dręczy, gniecie poranione barki, uderza koronę cierniową i wtłacza do głowy kolce, a Jezus nie pu-

szcza krzyża, ale go trzyma, bo przez krzyż pragnie zbawić grzesznych ludzi. Rozważaj przy tej kaplicy litość Weroniki, która obtarła twarz Jezusa skrwawioną, a ucz się z tego przykładu tej szlachetnej pani litości nad biednymi, którzy nieraz pukają do twojego serca, kołacą do drzwi domu twojego zalani łzami biedy i nędzy, wesprzyj według możliwości żebraka, który Cię prosi w Imię Chrystusa, nakarm i napój bliźniego swego, a obetrzesz twarz Chrystusa Krwią oblaną. Bierz i ty nabożny człowiecze chustę od Weroniki, a gdy się czasem pod krzyżkami oczy twoje łzami zaleją, obcieraj te łzy chustką modlitwy do cierpiącego Jezusa, a uczujesz ulgę w cierpieniu i zachęcisz się do mężnego zwalczania wszystkich dolegliwości.

V. Któryś za nas cierpiał rany,

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, który błogosławionej Weronice, ocierającej twarz Twoją zbroczoną, w nagrodę jej liwości i uczynności pobożnej obraz św. Oblicza Swego na chuście wyrażony zostawiłeś, wyryj w sercu moim twarz Swą przynajdroższą i przypuść mnie po śmierci do

oglądania Twego Oblicza najświętszego w chwale niebieskiej, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

1 Ojciec nasz. 1 Zdrowaś Maryja.

STACJA XX.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Kaplica ta przedstawia nam miejsce bramy zachodniej, w której Pan Jezus popychany od żydów, ciśniony przez spólstwo, drugi raz upadł pod krzyżem, a przez ten upadek odnowił wszystkie rany, których nawet niepodobną było rzeczą obliczyć. Wychodzi Pan Jezus przez tę bramę zachodnią za miasto, otoczony zgrają morderców, Jego śmierci pragnących. Żegna się tutaj z niewdzięczną Jerozolimą, której tyle dobrodziejstw wyświadczył przez Swoje trzyletnie urzędowanie, a która teraz tak okrutnie się z Nim obeszła — ale mordercy pożegnać Go jeszcze nie chcą, bo pragną Go zobaczyć na krzyżu, a wtenczas dopiero będzie ich złość nasycona. Wychodzi w smutnej procesji z miasta arcykapłan najwyższy, Jezus Bóg, Dawca żywota. Na głowie zamiast infuły ma cierniową koronę, na szyi ma zamiast stuły i złotego łańcucha powróż zbrodniarza i łańcuch żelazny, a zamiast

berła biskupiego, ciężkie drzewo krzyżowe, pod którym drugi raz upada. Narzędzia te przyjął Zbawiciel za ciężkie grzechy twoje,



Jezus upada drugi raz pod krzyżem w Bramie zachodniej.

abyś ty grzeszniku nie zginął, ale zbawiony — był w niebie.

Uwaga 2. O smutna to procesja, która wychodzi z miasta Jerozolimy! Jako błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie wjeź-

dzał niedawno Jezus przez bramę wschodnią do miasta, a teraz jako zbrodniarz obwołany wychodzi z miasta Jezus, gdzie Go czeka śmierć haniebna między łotrami. Wychodzi z miasta Jezus, jako Łazarz zraniony między gromadą psów, którzy nie liżą ran Jego, ale gryzą Go i wnet zagryzą. Idzie z krzyżem z miasta jako chory, prawie umierający, idzie z łożem, na którym skona wkrótce na górze Golgoty. Oto nowy drugi Adam niesie drzewo żywota, aby je na Kalwarii wszczepił, aby je Krwią Swoją podlał, by się przyjęło i owoc żywota przyniosło. Jezus to Noe, który niesie drzewo na budowanie arki, w której ma ród ludzki zachować. Jezus to Jakub, który niesie na barkach drabinę na Kalwarię, tam ją wystawia byśmy po niej do nieba wstępowali. Jezus to kapłan, który wychodzi z miasta z ołtarzem, aby za ciebie Sam był ofiarą. Sam Jezus prowadzi tę procesję pogrzebową Samemu Sobie, bo wnet na marach krzyża Swego skona. I któż nie zapłacze nad Jezusem? który pod krzyżem upada, płynie Krwem po drodze, jedni depcą Ją z pogardy i nienawiści, drudzy by się nie zmazali, omijają ślady tej Krwi. O widoku żałosny, o żałobna procesjo! Ty grzeszniku, postępując myślą za tą procesją, drogą krzyża utoro-

waną, pamiętaj na te słowa: że nie ma innej drogi do nieba, tylko droga krzyża, ale ta droga jest ciasna i cierniami założona, a mało jest takich, którzy tą drogą postępują.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu nasz, który dźwigając krzyż swój, szedłeś na Kalwarię, a przynębiony ciężarem krzyża, powtórnie upadłeś w bramie zachodniej, wychodząc z miasta Jerozolimy, Ty który zostawiłeś dom Swój, opuściłeś dziedzictwo Swoje, o nie opuszczaj nas, nie zostawiaj nas sierotami, nie odrzucaj nas od Oblicza Swego, ale zostań z nami, strzeż nas jak ożrenicy oka, aby nieprzyjaciel duszy nie panował nad nami i nie zdobył nas, ale Twa potężna prawica niech nas broni za życia i w godzinę śmierci. Amen.

Ā Ojciec nasz. I Zdrowaś Maryja.

Przy tej kaplicy kończy się miasto Jerozolima.

STACJA XXI.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Rozważ tutaj smutek i żalność niewiast pobożnych, które postępowały za



Jezus pociesza płaczące nad męką Jego niewiasty.

Jezusem cierpiącym, a wierząc w Jego Bóstwo, płakały i lamentowały, widząc okrytego ranami i umierającego pod cięż-

żarem krzyża. Bo i któż z nas by nie płakał, gdyby się mu Jezus w tej postaci krwawej pokazał? Zbawiciel nie wziął im za złe tego płaczu, ale dziękował im za ich współczucie, za ich nieustraszone męstwo, a chociaż przez całą drogę krzyżową do nikogo ani słowa nie przemówił, przecież otworzył teraz usta Swoje, widząc ich płacz i lament. Chcąc przypomnieć zaślepionemu ludowi straszny sąd Boski za ową niesłuchaną zbrodnię, obrócił się do płaczących niewiast i rzekł: „Córki Jerozolimskie, nie płaczcie nade mną, ale same nad sobą płaczcie i nad synami waszymi“. Córki moje przestańcie płakać nade mną, ja nà zabicie idę niewinny, bo dobrowolnie za ród ludzki cierpieć i umrzeć chciałem, ale płaczcie nad synami waszymi, płaczcie nad tym ludem zaślepionym, który mię prowadzi, do którego jako siostry i matki należycie! płaczcie nad synami waszymi, którzy Barabasa mordercę uwolnili, a Pana i Boga swego potępili i na śmierć skazali. Płaczcie nad tym ludem, który broczy swe ręce we krwi Ojca swego.

Uwaga 2. Chrześcijananie! grzechy to nasze na straszną Golgotę prowadziły Pana, grzechy to nasze wysączyły Krew Jego z najświętszego Ciała. Wy wszyscy więc, którzy przyszlście na to święte miejsce,

by ubolewać nad cierpiącym Jezusem, wy którzy na tym miejscu Kalwaryjskim płaczecie może nad bolejącym Jezusem, słuchajcie Jezusa do was mówiącego: Nie płaczcie nade mną, ale płaczcie nad sobą i nad grzechami waszymi, grzechy to wasze wołały do Piłata: Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go! grzechy wasze były przyczyną upadków Moich! Zapłacz grzeszniku z płaczącymi niewiastami nad grzechami swoimi, nie kochaj się w grzechu, ale w enocie, przełękniij się sądu Boskiego! nie igraj z miłosierdziem Boskim! straszna bowiem jest rzecz wpaść w ręce zagniewanego Boga, dziś zerwij przymierze z grzechami, dziś nawróć się do Boga, który cierpiał za nas, dzisiaj na tym miejscu świętym płacz nad grzechami swoimi, a nie wracaj do nich.

V. Któryś za nas cierpiał rany,

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

MÓDLMY SIĘ.

Panie Jezu Chryste, Pocieszycielu smutnych i w rozpaczcy zostających, który niewiasty płaczące nad Tobą pocieszałeś, by nad sobą i nad synami swoimi płakały, błagam Cię pokornie, rozpal serce moje boleścią skruczy serdecznej, bym się mógł

nad sobą i nad grzechami unieść płaczem, ponieważ grzechy moje ciężar krzyża na Twe barki włożyły i tak okropnych cierpień Twoich przyczyną się stały, pozwól mi nad tymi grzechami płakać tu na ziemi, abym się mógł po śmierci z Tobą cieszyć, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

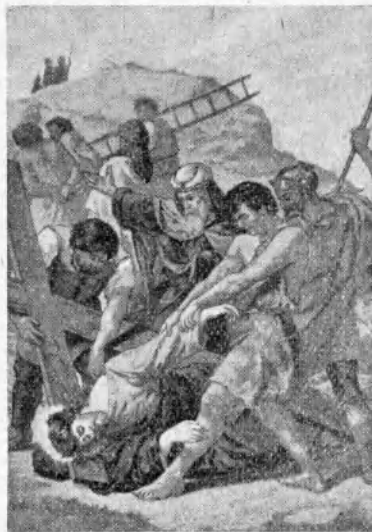
1 Ojciec nasz. 1 Zdrowaś Maryja.

STACJA XXII.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Przypatrz się chrześcijanie tej górze, na której szczyt wyszedłeś, pomyśl tylko, jak umęczony jesteś, jak osłabiony na siłach, gdy wyszedłeś na tę górę do kaplicy trzeciego upadku, a teraz porównaj twoje trudy z męczarnią Jezusa, który obciążony ciężkim drzewem na tę górę wyszedł. Ty zdrowy i silny osłabłeś, a Jezus z sił wycieńczony, omdlały, prawie konający, jakżeby nie osłabł! Nie dziw więc, że upadł pod krzyżem, gdy na tę górę wyszedł, a upadł po raz trzeci i ostatni. Cośmy zasłużyli przez grzechy, Jezus to wycierpiał przez całą bolesną drogę i przez śmierć krzyżową; cośmy przewinili, On to poniósł na niewinnym ciele. On zraniony jest za nieprawości nasze, On starty za

złości nasze. (*Izaj. 53*). Duma twoja powaliła trzy razy Pana Jezusa na ziemię i poniżyła Go, nieposłuszeństwo twoje uczy-



Jezus upada trzeci raz pod krzyżem.

niło Go posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej, oszukaństwa twoje wydały Go zdradliwie, łakomstwo twoje zaprzedało Go, niesprawiedliwe obmowy twoje oczerniły Go, lubieżność twoja ubiczowała Go,

pycha i próżność twoja włożyły na Niego koronę z ciernia, bluźnierstwa twoje i grzechy włożyły krzyż na ramiona Jego, a pod ciężarem tych grzechów upada po raz trzeci i ostatni, a już krzyża tego dźwigać nie może, bo już blisko jest góry Kalwaryjskiej. Upadnij tu w tym kościele na kolana przed upadającym Jezusem, a dziękuj Mu za wszystkie upadki Jego, dziękuj Mu za dźwiganie tego krzyża, na którym wnet rozpiętym zostanie. Najwięcej ucierpiał Pan Jezus trzeci raz upadając, bo już był prawie konający a mordercy jeszcze pastwili się nad Jego Osobą najświętszą, ciągnąc Go powrozami na szczyt góry Golgota.

Uwaga 2. Na górę Kalwaryjską, którą stąd widzisz, a do której kilkadziesiąt kroków cię zaprowadzi, zwróćcie oczy wszystkie dzieci Adamowe, tu obaczycie konającego prawie Zbawcę i Ojca waszego, tu się nauczycie, jak wiele winniście Temu, który za nas cierpi i umiera na górze. Leży najwyższy Kapłan na górze, leży na górze Pośrednik rodzaju ludzkiego z Bogiem, aby na górze spełnił ofiarę błagalną za okup grzechów całego świata, aby na górze grzesznikowi zbawienie wyjednał. Na górze mówił Bóg przez Mojżesza do Izraela, na górze Synaj dał mu przykaza-

nie, na górze ogłosił Jezus ośm błogosławieństw światu, na górze chciał także umrzeć. Na górze Oliwnej zaczął mękę, na górze Kalwarii zakończył śmiercią mękę. O góro kalwaryjska! co mam myśleć o tobie? czy cię mam dla zabójstwa Syna Bożego, dokonanego na Tobie, przeklinać, czy ci mam życzyć, aby ani rosa, ani deszcz nie padały na ciebie, czyli raczej mam cię góro, jako fundament naszego zbawienia, czcić, całować i błogosławić? O błogosławiona góro! którą Bóg wybrał, aby na twoim szczycie umierał! na tobie urodziło się zbawienie nasze, na tobie spełnia się ofiara krwawa, na tobie wykonał się okup naszego zbawienia śmiercią Boga - Człowieka. Nim na szczyt tej góry wyjdiesz, oddaj pokłon Jezusowi trzeci raz upadającemu pod krzyżem i zawołaj: Święty Boże, święty mocny, święty a nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami!

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

O Zbawicielu mój, upadający po raz trzeci pod krzyżem, jakże Ci potrafi dusza moja złożyć godne dzięki za te kroki Twoje, które zrobiłeś od Ogrojca aż na

górze Kalwaryjską, jakże Cię potrafię miłować należycie za tę miłość, którą mi okazałeś w tej tak bolesnej drodze, w której po trzykroć upadałeś, wylewając Krew Swoją najświętszą. Przez Twoje upadki ja zostałem podźwigniony z przepaści piekła, przez Twoje boleści uzyskałeś dla mnie odpuszczenie grzechów. W Ciebie o Jezu! chcę wierzyć, w Tobie całą nadzieję pokładać i Ciebie nad wszystko miłować. Umacniaj mię Zbawicielu mój łaską Swoją, abym się mógł stać uczestnikiem zasług upadków i boleści Twoich, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

1 Ojciec nasz. 1 Zdrowaś Maryja.

W tym kościele odprawia się w ciągu roku w każdy piątek Msza św. śpiewana.

Tu należy odśpiewać pobożnie suplikacje do upadającego Jezusa: „Święty Boże“ itd.

Pan Jezus tu jest uważany jako cudowny, — w kronice klasztornej jest wiele cudów opisanych, jakich doznali ludzie na tym miejscu, stąd też i nabożeństwo do Pana Jezusa trzeci raz upadającego; módl się gorliwie, żywiąc tę nadzieję, że cię Jezuś wysłucha. — Zaleca się w chorobach wszelkich modlitwę do Pana Jezusa trzeci raz upadającego, gdyż Pan Jezus w czasie męki Swej najwięcej ucierpiał, upadając

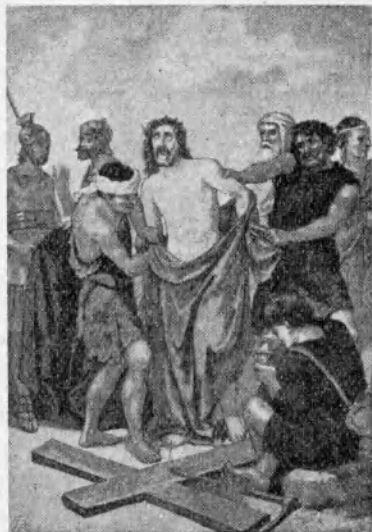
trzeci raz pod krzyżem. W tym kościele jest osobny odpust dnia 9-go czerwca, jako w rocznicę konsekracji kościoła, suma, kanzanie i nieszpory.

STACJA XXIII.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Stanął wreszcie Pan Jezus na miejscu przeznaczonym na górze Kalwaryjskiej. Zaledwie skosztował wina z żółcią zmieszanego, rzucili się na Niego jako lwy mordercy, zdzierają szaty z Jego Ciała Boskiego, odrywają przyschłe do ran odzienie, obnażają Pana nad Pany. Od boleści nie mogąc stać, padł na ziemię Jezus nagi, wystawiony na widok ludu licznie zgromadzonego. Przedstaw sobie w myśli grzeszniku obnażonego Pana, a zawołaj zdrętwiały: widzieliśmy Go zelzonego! O widoku niesłychany! Stoi król chwały, Pan nieba i ziemi, obnażony! Ten Bóg, który niebo złotą szatą światła słonecznego przyodziewa, ten Bóg, który ziemię kwiatami, a kwiaty ślicznymi farbami przyozdabia, ten Bóg, który góry i doliny drzewami, a drzewa liśćmi okrywa, ten Bóg, który niebo gwiazdami zasiał, obnażony stoi przed tak licznym ludem. Słońce zapadnij się, abyś tego widoku nie widziało, aniolo-

wie i archaniołowie, przybywajcie a zakryjcie obnażonego Pana i podajcie Mu szatę do okrycia Ciała świętego.



Jezus z szat obnażony.

Uwaga 2. Rozważ słowa sprawiedliwego Joba: Nagom wyszedł z żywota matki mojej i nago się tam wrócić. Nago wrócisz do wnętrzości ziemi, jako powszechnej matki wszystkich ludzi, wszystkie bogactwa zo-

staną tu na ziemi, a ty od śmierci jako od złójcy i złodziei ze wszystkiego odarty i obnażony powędrujesz do wieczności. Kto wie, czy nie obije się o uszy twoje wtenczas straszny wyrok Jezusa: „Byłem nagim, a nie przyodziałeś mnie, idźże w ogień wieczny, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów“. O niech nas Jezus obnażony od podobnego wyroku zachowa! Pomyśl przy tej kaplicy obnażenia, że wszyscy staniemy na sądzie Bożym obnażeni w oczach milionów ludzi; wtenczas pokażą się wszystkie twoje zatajone grzechy; rzeczesz wtenczas od wstydu: Góry padnijcie na mnie, pagórki pokryjcie mię. Chcesz więc uniknąć tej nagości okropnej na sądzie Boskim, nie zastaniaj grzechów nie szczęśliwym wstydem na spowiedzi. Teraz, upadłszy do nóg Jezusa obnażonego, mów do Niego skruszonym sercem:

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

Panie Jezu Chryste, któryś z miłości ku nam pozwolił, by Cię przed śmiercią obnażono z szat Twoich, prosimy Cię przez te odnowione rany i przez Twoje obnażenie wstydlive, przywróć nam zdartą szatę nie-

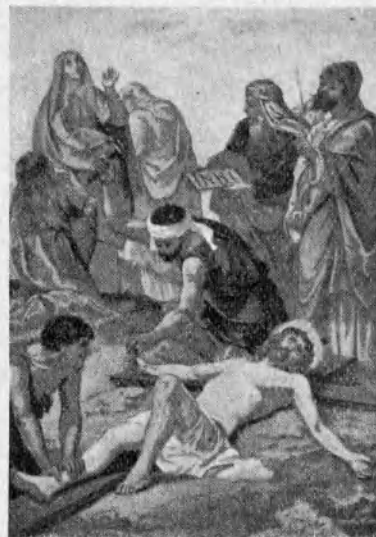
winności, którąśmy utracili przez grzechy śmiertelne, pokryj nas ubogich żebraków Swoją niewinnością i łaską w sakramencie pokuty, abyśmy, przyozdobieni szatą godową, stanąć mogli w niebieskiej chwale przed Tobą, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

1 Ojciec nasz. 1 Zdrowaś Maryja.

STACJA XXIV.

Tu jest kościół Ukrzyżowania Jezusa, zbudowany z ciosowego kamienia, w którym codziennie kapłan tu mieszkający odprawia ofiarę Mszy świętej. W tym kościele należy oddać cześć Najświętszemu Sakramentowi, który się zawsze tu przechowuje. Podziwienia godne są w tym kościele cztery obrazy, malowane przez sławnego malarza Lekszyckiego, naszego zakonnika. Niedaleko tego kościoła w lesie jest kaplica świętej Marii Magdaleny, przy tej kaplicy zaś mieszkanie pustelnika, który ma dozór nad nią. Na tej pustyni w lesie mieszkał dłuższy czas w samotności fundator Kalwarii Mikołaj Zebrzydowski. Przy kościele Ukrzyżowania kilka kroków na dół jest kaplica św. Heleny z mieszkaniem dla pustelnika. Kaplica ta przedstawia miejsce, na którym św. Helena znalazła

trzy krzyże, z których poznano prawdziwy krzyż Pana Jezusa po tym, że umierająca niewiasta cudownie ozdrowiała, gdy ją krzyżem Pana Jezusa dotknęła.



Jezus przybity do krzyża.

Przed odmawianiem modlitw przy tej stacji należy odśpiewać na cześć Najświętszego Sakramentu pieśń: „Chwalmy ten nieskończony Sakrament wystawiony“.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Rozważaj grzeszny człowiecze na tej górze scenę okropną Ukrzyżowania Jezusa i śmierć Jego, którą poniósł z miłości ku nam. Pomyśl, jak gwałtownie uderzają mordercy Jezusem o drzewo krzyżowe, powrozami kępują Jego ręce i nogi do krzyża, wyciągają ze stawów zbolałe kości. Kaci okrutni jako szatani podnoszą prawicę, w rękę prawą Jezusa tępy gwoźdź wbijają, ciężkie młoty uderzają raz po razie, łoskot okropny rozlega się na Kalwarii! Skurczona lewa ręka do otworu w krzyżu zrobionego przystać nie może, powrozem ją naciągają. Uważ, jaki był ból, kiedy tępe gwoździe żył przebić nie mogły, jaki był ból, kiedy skurczone Ciało naciągali, kiedy nogi do krzyża przybijano! Wywiniesz rękę lub nogę, jak wielki ból czujesz, a Jezus ma wszystkie członki z miejsc swoich poruszone i wyciągnięte. Już rozdarte ręce i nogi, już strumienie obfite Krwi wytrysły, spływając po gruncie Kalwarii; rozlewa Jezus Krew Swoją, aby ożywił Adama tam pod krzyżem pogrzebionego, gdyż twierdzi podanie, że na tym samym miejscu był Jezus ukrzyżowany, na którym Adam pierwszy człowiek był pochowany; tam podwyższony został

na krzyżu Jezus, gdzie leżał chory Adam; nareszcie podnieśli w górę z ofiarnym Barankiem drzewo krzyżowe i gwałtownie spuścili w skałę.

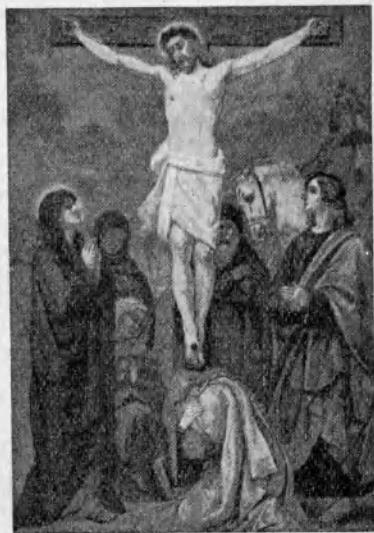
O sceno okropna! o widowisko dotąd niewidziane! Bóg, Stwórca nieba i ziemi, Dobrodziej rodzaju ludzkiego, jako zbrodniarz zawieszony na krzyżu! A z Nim ukrzyżowali także dwóch łotrów, jednego po prawicy, drugiego po lewicy, a w środku Jezusa. Napisał też Piłat tytuł i postawił nad krzyżem: „Jezus Nazareński, król żydowski“.

Uwaga. W kościele ukrzyżowania należy i stację następną, t. j. 25 odprawić dlatego, że tam obok obrazu przybicia do krzyża jest i obraz konania Pana Jezusa. Modlitwa zaś przy obydwóch stacjach jest wspólna.

STACJA XXV.

Uwaga 2. Wisiał Pan pośród nieba i ziemi na drzewie sromotnym. Jako skorupa wyschła Jego siła, do podniebienia przysechł spragniony język, życie z każdą chwilą nikło. Oczy zapadłe, twarz wyniszczona, cierniem skroń podarta, całe Ciało jakby jedna rana, smutny i bolesny przedstawiały widok. Któżby łzą krwawą nie zapłakał nad bolejącym Jezusem! A serca żydów li-

tości nie znali, oko ich zapłakać nie umiało! Nieprzyjaciele ujrzawszy na krzyżu Jezusa, szydzili jeszcze z Niego, jeszcze na krzyżu pastwili się nad Nim. „Jeżeli jesteś Synem Bożym, zstąp z krzyża“, wołali jed-



Jezus na krzyżu umiera.

ni, — „zstąpisz z krzyża, uwierzymy w Ciebie“, wołali drudzy. Pan Jezus znosi cierpliwie urągania i szyderstwa żydów, nie zło-

rzeczy, nie przeklina, ale podnosi oczy w niebo, modli się do Ojca i woła: „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią“. Stań tu chrześcijaninie pod krzyżem konającego Jezusa, tu posłuchaj słów ostatnich pięknego testamentu Zbawiciela, a słowa tego testamentu wryj sobie w sercu swoim. Przyśtańcie dzieci Chrystusa do Ojca swego, otoczcie Jego łożę, na którym wnet skona. Oto Ojciec umierający pisze testament tępyimi gwoździemi, Krwią własną się podpisuje, wszystkich nas na Ciele Swoim popisał, o nikim nie zapomniał. „Ojcze woła Jezus, ogłosiwszy testament z siedmiu słów złożony całemu światu, „Ojcze, w Twoje ręce polecam ducha Mego“. Głowa po tych słowach Pana Jezusa poczyna się chylić, oczy zamykać i powoli — powoli oddał Bogu ducha i skonał. Skonał Bóg-Człowiek! Umarł wszechmocny Stwórca całej natury: Pomyśl tutaj grzeszniku, spoglądając na Jezusa, który w ostatniej chwili oddaje ducha Bogu, że i na ciebie przyjdzie ostatnia godzina, w której zawołać musisz ze śmiercią walcząc: „Ojcze, oddaję ducha mego“, ale czy ten Ojciec przyjmie duszę twoją, czy ta dusza zasłuży sobie na to przyjęcie? O dałby to Bóg, by naszą duszę po śmierci przyjął Ojciec Niebieski i zaprowadził przez aniołów do nieba! Umarł Jezus Chrystus!

I rozdarła się zasłona w kościele Jerozolimskim, jakoby chciała nauczyć żydów, że stary testament już zniszczony, a nowy testament Krwią Boga-Człowieka ustanowiony. Słońce zakryło swe oblicze, ziemia zadrżała, skały się popadały, groby się otworzyły i wiele ciał świętych, którzy byli posnęli, powstało. A setnik i wielu innych, widząc co się dzieje, wołali: „Zajste ten był Synem Bożym!“

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

Panie Jezu Chryste, który dla odkupienia świata, raczyłeś przyjąć ciało ludzkie, a spełniwszy urząd nauczycielski na ziemi, pozwoleń się do krzyża tępmi gwoździami przybić, proszę Cię przez tę mękę Twoją, którą ja niegodny rozpamiętywam, przez krzyż święty Twój i skonanie Twoje, wybaw mię od mąk piekielnych, a racz mię tam zaprowadzić, gdzie przywiodłeś łotra po prawicy z Tobą ukrzyżowanego. Jezu, który umarłeś dla mnie, spraw, abym żył dla Ciebie, a gdy skończę ten żywot doczesny, aby ostatnie słowa wychodzące z ust moich były: Ojcze, w Twoje ręce polecam ducha mego! Amen!

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Maryja.

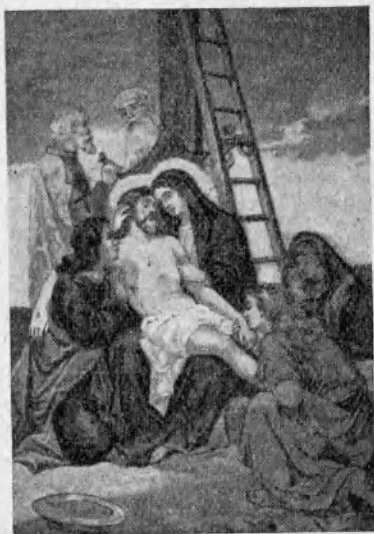
Uwaga. Gdy ci czas pozwoli, powinienes odwiedzić pustynię Marii Magdaleny i pustynię świętej Heleny. W tych dwóch kaplicach odprawia kapłan często w roku Mszę świętą.

STACJA XXVI.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Zastanów się, pobożny człowiecze, nad tym, kto zdejmował z krzyża Ciało Chrystusa, który Bogu Ojcu ducha Swego oddał? Józef z Arymatei i Nikodem dostąpili tego szczęścia. Mężowie ci byli znani ze sprawiedliwości i szlachetności, chociaż jawnie nie podzielali jeszcze nauki Jezusa, a przecież ochno uczynili tę posługę umarłemu Zbawicielowi. Przy tej kaplicy rozważ, że jako złoczyńcy przybijali Ciało Jezusa do krzyża, tak sprawiedliwi zdejmują je z krzyża i biorą w swoje objęcia. Żydzi bezbożni pastwili się nad Jezusem, zadając Mu różne męki, a Józef i Nikodem także żydzi, ale sprawiedliwi, litują się nad Jezusem po śmierci i przyjmują na siebie obowiązek zdjęcia Ciała z krzyża i od tej chwili zaczynają wyznawać Jezusa i stają się Jego uczniami już nie skrytymi, ale jawnymi.

Uwaga 2. Podobnie dzieje się dzisiaj na świecie: Chrześcijanie niektórzy, ale grzesznicy, przybijają zawsze na nowo grzechami Jezusa do krzyża, a chrześcijanie spr-



Ciało Jezusa zdjęte z krzyża składają na łono Najświętszej Maryi Panny.

wiedliwi, cnotliwi a pobożni biorą i zdejmują Jezusa już nie z krzyża, ale ze świętych Ołtarzy Kościoła, przyjmują tego Je-

zusa już nie na ramiona, ale do ust i do serca swego w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, jednocząc się z Nim całą istotą Bóstwa i Człowieczeństwa; pomyśl tylko, kogo ty naśladujesz, czy bezbożnych żydów krzyżujących Jezusa, czy też Józefa i Nikodema przyjmujących Ciało Jezusa w swoje objęcia? Żałuj serdecznie, żeś podobno dotychczas częściej przybił Jezusa do krzyża grzechami, aniżeli Go pobożnie przyjmowałeś do serca w Komunii świętej. Postanów sobie więc od tej chwili częściej przyjmować Jezusa do serca swego i zrób sobie intencję, że Go więcej a więcej nie będziesz krzyżował! Nie zaniedbuj sposobności przystępowania do Sakramentu Ołtarza, a posilony tym chlebem anielskim, tym pokarmem cudownym, nie ustawaj w pobożności aż do śmierci.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

Panie Jezu Chryste, któryś rzekł: „Nie chcę opuścić głodnych, aby w drodze nie ustali“, daj nam Ciałem Twoim Najświętszym, któreś nam za pokarm prawdziwy dusz naszych zostawił, posilać się często a godnie, abyśmy trwali statecznie przy Tobie i jednocząc się z Tobą sakramen-

talnie w duchu, sercem też zjednoczyć się mogli, który jesteś w niebie. Amen.

1 Ojciec nasz. 1 Zdrowaś Maryja.

Uwaga. Tej stacji w dawnych ksiązkach nie ma, opuszczona jest z niewiadomych przyczyn, ale ponieważ kaplica zdjęcia z krzyża Ciała Jezusa należy do obchodów, dlatego modlitwy wyżej podane powinien każdy odmówić, kto pragnie dostąpić odpustów nadanych od św. Stolicy Apostolskiej.

STACJA XXVII.

Grób ten zbudowany jest z ciosowego kamienia zupełnie na wzór grobu Pańskiego w Jerozolimie. W tej kaplicy odprawia się często ofiara Mszy świętej. Przy tej kaplicy może przewodnik prosić kapłana, mieszkającego na górze Kalwarii, o błogosławieństwo papieskie dla pielgrzymów po skończonych obchodach.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Umarł już Zbawiciel na krzyżu, słońce schyliło się ku zachodowi, a oto Józef z Arymatei i Nikodem, mężowie zaci i bogaci, którzy już dawno wierzyli w Imię Jezusa, ale dla bojaźni żydów otwarcie lekali się Go wyznać, nagle nabierają od-

wagi, proszą Piłata, aby im dał drogie Ciało Zbawiciela. A gdy Piłat zezwolił, zdjęli święte ubóstwiane Zwłoki ze sromotnego drzewa. Jako skarb kosztowny i naj-



Jezus do grobu złożony.

droższy klejnot, przyjęła je Maryja na swe łono. Przycisnęła do macierzyńskiego serca swojego to drogie Ciało Jedyńaka swego, i ucałowała wszystkie rany Jego. Potem

święci mężowie z ukochaną Matką, z małą garstką uczniów, wiernych i uczennic Pańskich owinęli Ciało Jezusa w czyste prześcieradło, namaściwszy je wonnymi olejkami, i położyli w grobie, który Józef dla siebie kazał wybudować, a w którym jeszcze nikt nie leżał.

Uwaga 2. Słońce zachodziło a wierna garstka kochających Pana Jezusa spuszczała w zimny grób święte Ciało Jego, przywalił Józef do drzwi grobowych kamień wielki, a pożegnawszy się z Jezusem, odeszli wszyscy do domów swoich. Grzeszniku! tu koniec bolesnej męki Jezusowej za grzechy nasze. W grobie Jezusowym pogrzeb grzechy swoje, abyś umarłszy grzechom, już dla Jezusa tylko żył, obyś jak On zwycięsko powstał dnia trzeciego do życia nowego i ty z Nim powstał do żywota pełnego chwały, do żywota łaski i ciągłego obcowania z Bogiem, Kończąc te rozmyślenia smutne, zawołaj pobożnym afektem: Duszo Chrystusowa, poświęć mię, w ranach Twoich zachowaj mię, od nieprzyjaciela złośliwego broń mię, w godzinę śmierci weźmij mię i każ mi przyjść do Siebie, otwórz bramy niebios, abym Cię mógł z wszystkimi świętymi chwalić po wszystkie wieki wieków. Amen.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MÓDLMY SIĘ.

Zegnam Cię o Jezu, w grobie położony, upadając przed Tobą, który jesteś litościwym Ojcem moim, niechaj odejdę od grobu Twego udarowany łaskami, które mi są potrzebne do zbawienia życia mojego. Zegnam Cię, o Jezu, upadając przed Tobą który jesteś Sędzią mojej duszy, i błagam Cię, abyś gdy przyjdzie ostatnia moja godzina, raczył pamiętać na chwilę obecną, w której Cię pokornie proszę, nie chciej potępić na wieki mnie grzesznika nędznego, ale racz mię policzyć między wybranych Swoich. Zegnam Cię, o Jezu! który jesteś lekarzem słabości moich, i błagam Cię, abyś mnie nie oddalał od Siebie, dopóki nie zagoisz ran mojej duszy, dopóki nie oczyścisz mnie ze zmazy grzechowej. Zegnam Cię, o Jezu! który jesteś przewodnikiem moim i czekam pokornie, abyś mię odchodzącego od grobu Twego zasilił natchnieniem świętym, abyś mię na drogę dobrą wyprowadził i prawicą Swoją potężną mnie biednego we wierze, nadziei i miłości łaskawie umocnił. Zegnam Cię, upadając przed Tobą i zebrzę Twojej litości, wszakże odkupiłeś mię ceną Krwi Swojej Przenajświętszej, nie daj mi odejść od tego grobu, dopóki mi nie odpuścisz, jak

odpuściłeś Marii Magdalenie i grzesznemu Piotrowi. Żegnam Cię z takim żalem, z jakim żegnała Cię Matka Twoja, u stóp krzyża Twego płacząca, żegnam Cię z tą miłością, z jaką żegnali Cię Józef z Arymatei i Nikodem i uczniowie Twoi, z tą mocną wiarą, że zmartwychwstanę w on dzień ostateczny i będę oglądał Ciebie w przybytkach Królestwa niebieskiego. Niech będzie pochwalony Najświętszy Sakrament, prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen.

1 Ojciec nasz. 1 Zdrowaś Maryja.

Po obchodach odbytych następuje błogosławieństwo kapłana, oraz należy zmówić w kościele przed Najśw. Sakramentem *6 Ojciec nasz, 6 Zdrowaś Maryja, 6 Chwała Ojcu i 1 Wierzę* dla dostąpienia odpustu.

Ofiarowanie

Panu Jezusowi całego nabożeństwa.

MÓDLMY SIĘ.

Ofiarujemy Ci, Panie Jezu Chryste, tę drogę krzyżową na uczczenie i uwielbienie Majestatu Twego, na dziękczynienie za

Twoją miłość nieskończoną, z jaką dla nas poświęcić się raczyłeś, ofiarujemy Ci na przebłaganie wszystkich grzechów naszych, za które tak okrutnie cierpiełeś, za które i my teraz tym więcej żałujemy, im lepiej przypatrujemy się boleściom Twoim, ofiarujemy Ci tę drogę na wyproszenie łask potrzebnych dla nas i dla wszystkich naszych braci i dla całego Kościoła katolickiego, a wreszcie na ulgę i uwolnienie dusz w czyśćcu zostających. W twe ręce przebite składamy wszystkie nasze prośby i pragnienia, wszystkie uczucia, jakie raczyłeś obudzić w nas w czasie tej pielgrzymki od Ogrojca aż do złożenia Cię w grobie. Prosimy Cię pokornie, abyś nam przebaczył wszystkie nasze niedbalstwa, dla których może mało korzystaliśmy ze świętych natchnień Twoich i abyś nam dopomógł, iżbyśmy wszystkie nasze postanowienia do skutku doprowadzić mogli. Prosimy Cię także o zdrowie ciała, jeśli się ta prośba zgadza z wolą Twoją, abyśmy mogli jeszcze kiedy odwiedzić te święte miejsca Kalwaryjskie, wstawione cudami i łaskami, i rozpamiętywać mękę Twoją, a gdy zapadnie na nas wyrok śmierci, policz nam wszystkie nasze kroki, nasze trudy, ponoszone dla Twej chwały i uczczenia Majestatu Twego, jako zadośćuczynienie za na-

sze przewinienia. O nogi Pana mojego Jezusa Chrystusa dla mnie do krzyża przybite całuję was, polecam wam duszę moją, nie odrzucajcie od Siebie grzesznika wielkiego; o Serce Zbawiciela dla mnie ostrą włócznią przebite, całuję Cię, do tej najświętszej rany tulę się. O Boże mój, kocham Cię teraz, jako mogę najbardziej i kochać Cię będę po wszystkie wieki wieków. Amen.

UWAGA O NABOŻEŃSTWIE DO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY.

(Dróżki Matki Boskiej).

Najpotrzebniejszą i najpewniejszą pomocą do nawrócenia, uświęcenia i zbawienia naszego jest nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. Bo jak mówi św. Bernard: Bóg chciał, abyśmy wszystko przez Maryję mieli. Pomiędzy wszystkimi świętymi w Kościele Bożym, Maryja zasługuje na największą cześć. Ona bowiem jest Matką Syna Bożego, najpiękniejszym wzorem wszystkich cnót, Królową nieba, Królową wszystkich świętych i najpotężniejszą Orodniczką naszą. Żaden święty nie znajduje się tak blisko tronu Boga i nie używa tego szczęścia jak Maryja — ale żaden święty nie wstawia się tak doskonale za nami grzesznymi i nie może nam tak wiele łask wyjednać u Boga jak Maryja. Słuszną więc jest rzeczą, żeśmy Maryję powinni po

Bogu najwięcej czcić i miłować, bo nie możemy kochać Jezusa, jeżeli nie kochamy Maryi. Rozmyślałeś dotychczas w Kalwarii, pielgrzymie pobożny mękę Pana Jezusa, rozmyślaj także na tym miejscu świętym Boleści, Zaśnięcie i Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, która sobie to miejsce obrała jako miłe, a która na tym miejscu świętym wiele prośb pobożnych pielgrzymów wysłuchała, która słynie wielu cudami w obrazie Kalwaryjskim; miej więc tę nadzieję, że i ciebie wysłucha, zanieś twe prośby przed tron Syna swojego, a pobłogosławiony Jej ręką macierzyńską, osiągniesz zbawienie duszy swojej; bo nie słyszano od wieków, mówi św. Bernard, aby kto uciekając się do Maryi, miał być od Niej opuszczony. Uciekaj się więc do Maryi, grzeszniku obawiający się podnieść oczy swoje i ręce do Boga zagniewanego, a Maryja, jako Matka Jezusa i Matka twoja, przedstawi prośby twoje Jezusowi i bądź pewny, że Syn wysłucha Matkę Swoją i ciebie przyjmie do swej łaski jak ojciec przyjął marnotrawnego syna, ale uczyni to na prośby i wstawienie Maryi.

Rozmyślać będziemy zatem tajemnice Boleści, Zaśnięcia, Wniebowzięcia Maryi. Idąc od stacji do stacji następnej, zmów nabożnie *1 Ojciec nasz* i *10 Zdrowaś Maryjo*,

tak, aby po skończonej jednej tajemnicy, była także skończona jedna koronka, a zatem podczas obchodów całych masz zmówić trzy koronki do Najświętszej Maryi Panny. Podczas obchodu drózek Matki Boskiej odwiedzisz siedm Stacyj Rzymskich, mówiąc przy każdej stacji *3 Ojciec nasz*, *3 Zdrowaś Maryjo!* oprócz wyżej wspomnianych pacierzy za podwyższenie Kościoła katolickiego, za nawrócenie pogan i odszczępińców, oraz na zgodę królów i książąt chrześcijańskich, a gdy wypełnisz powyższe warunki, dostąpisz odpustu.

Modlitwa przed obchodami.

(Tę modlitwę należy odmówić albo w kościele lub przed kościołem).

W Imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Amen.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu nasz! proszę Cię pokornie ubogi grzesznik, przyjmij to nabożeństwo, które rozpoczynam ku czci i chwale Matki Najświętszej. Od Ciebie Maryjo! spodziewam się pomocy, abym mógł godnie rozmyślać Twoje boleści, jakie poniosłaś podczas męki Jezusa Chrystusa, także szczęśliwe Zaśnięcie i Chwalobne Wniebowzięcie Twoje, a rozmyślaniem

tym nabożnym pragnę zasłużyć sobie na pośrednictwo Twoje przed Bogiem, którego tyłu grzechami obraziłem. Wiem, że jestem wielkim grzesznikiem, który przekroczył przykazania Ojca swego, ale gdzież się udam w moim nieszczęściu, jeżeli nie do Ciebie, która jesteś Matką moją! Ucieczko grzeszników, nie odpychaj mię, w Tobie pokładam całą ufność. O Matko miłosierdzia! racz podać rękę nieszczęśliwemu, który upadł i wzywa Twojej litości. Przemów za mną, Królowo Najświętsza, gdyż Boski Twój Syn nadstawi ucha na słowa Twoje i otrzymasz pewnie o co prosisz, i wyjednaj mi tę łaskę, abym po śmierci przypuszczony był do oglądania Jezusa Syna Twojego i do szczęścia chwalenia Ciebie o Maryjo po wszystkie wieki wieków. A.

1 Ojcie nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 1 Wierzę w Boga Ojca.

STACJA I.

W kaplicy Najśw. Maryi Panny Bolesnej.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Chrystus Pan nazwany jest Królem męczenników, bo wycierpiał więcej podczas męki swojej, niż wszyscy męczennicy, a Maryja nazwaną jest Królową męczenników, bo Ona wycierpiała więcej

na duszy, niż wszyscy męczennicy wycierpieli na ciele. Jak tylko Pan Jezus się narodził a Symeon wziął w kościele Dzieciątka Jezus na ręce, przepowiedział Maryi, jakie zniewagi i prześladowania czekają Jej Syna, przepowiedział, że duszę własną Maryi przeniknie miecz. Na te przepowiednie Symeona wszelka radość Maryi zamieniła się w smutek i boleść, które Jej nigdy nie odstępowały. Maryja stała się męczenniczką nie od żelaza katowskiego, lecz od boleści Jej serca.

Święta Brygida mówi: Maryja o każdym szczególe męki Pańskiej wiedziała prorockim duchem, gdy Jezusa karmiła, myślała o occie i żółci, którą Go na krzyżu poić będą, gdy Jezusa w pieluszki obwijają, myślała o sznurach, którymi Go skrępują, ile razy patrzyła na ręce i nogi Jezusa, tyle razy stawało Jej na myśli ukrzyżowanie Jego, a gdy na śpiącego patrzyła, zdawało się Jej, że Go widzi w grobie, wtenczas oczy Maryi napełniały się łzami, a serce krajało się od smutku.

Uwaga 2. Rozmyślaj chrześcijanie! boleści Maryi, przepowiedziane przez Symeona, ubolewaj z Maryją, ile możności naśladowuj Maryję w cierpliwości. Jeżeli Pan Jezus i Maryja Najświętsza dla zbawienia twego przez całe życie swoje tak wielkie smutki

i boleści ponosić raczyli, czyż godzi się tobie szemrać i niecierpliwie się, gdy Bóg nawiedzi cię cierpieniami, które zsyła często na ciebie, by cię doświadczyć lub ukarać za popełnione grzechy? Chcesz sobie cierpienia osłodzić, weźmij do serca swego Jezusa i Maryję i z Nimi odbywaj wędrówkę na tej ziemi. Każdy trud jest lekki, każda praca łatwa, każde cierpienie znośne, kto nosi w sercu Jezusa i Maryję. Kochaj Maryję przeszłą mieczem siedmiu boleści z całej duszy, a miłość tę okazuj Jej znośaniem cierpienia i poddaniem się woli Boga, a chroń się najbardziej grzechu, który cię zgubić może. Nie przywiązuj serca swego do dóbr ziemskich i znikomych, które prędzej czy później w godzinę śmierci opuścić musisz, ale raczej staraj się w tym życiu o dobra wieczne, które znajdziesz jedynie przez cierpienia.

V. Módl się za nami Maryjo najboleśniej-sza.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

Jezu, podczas którego bolesnej męki, według Symeona przepowiedni przenajśłodszą błogosławionej Maryi Panny Matki

Twojej duszę miecz boleści przeniknął, racz sprawić łaskawie, abyśmy, którzy Jej boleści ze czcią rozpamiętywamy, męki Twojej pożądanego skutku uczestnikami się stali. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.

Tu jest stacja Rzymska, należy zmówić
3 Ojciec nasz, 3 Zdrowaś Maryja i 1 Wierzę w Boga Ojca.

STACJA II.

W grobie Jezusa Chrystusa.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Kiedy matka jest przy umierającym synu, czuwa ona i podziela wszystkie cierpienia jego. Ale kiedy syn już umrze i ma być pochowany, a matka strapiona go żegna, wtenczas cierpi najwięcej i płacze i boleje, że utraciła syna. Właśnie taką boleścią przeszłyte było serce Maryi, która zmarłego i zdjętego z krzyża Jezusa miała w objęciach, a teraz miała Go złożyć do grobu. Synu mój! mogła wtenczas powiedzieć Maryja, byłeś dla mnie zawsze źródłem pociechy, a teraz stałeś się powodem wielkiej boleści. O prawdziwy Synu Boży, Tyś mi był Ojcem, Synem i Oblubieńcem, Tyś był

duszą moją, a teraz robisz mię sierotą. Synu mój, utraciwszy Ciebie, wszystkom utracił. Tak Maryja bolała, trzymając Syna swego, lecz święci uczniowie Pańscy oraz Nikodem i Józef z Arymatei bojąc się, aby Maryja strapiona nie umarła z boleści, odebrali Jej umarłego Jezusa, by Go złożyć w grobie. Prawie przemocą, przejęci uszanowaniem, odebrali Ciało Jezusa z łona Maryi, namaścili Je wónnościami, zawinęli w prześcieradło i oto niosą już Jezusa do grobu. Maryja, Matka bolesna, idzie za Synem Swoim, a przybywszy na miejsce grobu, żegna i spogląda po raz ostatni na to Ciało, które okryte było ranami, które Ona tak pięknie porodziła, a płacząc wróciła do domu, gdzie napróżno szuka Jezusa, bo Jezus w grobie. Cóż to za bolesną noc spędziła Maryja po pogrzebie Syna swego? Gdzie Mistrz wasz? pytała się Jana; gdzie Syn mój najdroższy, gdzie moja miłość i pociecha, o mój Boże, któż nam Go zabrał?

Uwaga 2. Płakała Maryja i łez utulić nie mogła na pogrzebie Syna swego, a Józef z Arymatei i Nikodem i obecni uczniowie Pańscy także płakali za mistrzem swoim i smutek Maryi podzielali. A ty duszo moja, ty grzeszniku, nie płaczesz z Maryją? Czy Jezusa nie kochasz, czy boleść Maryi cię nie porusza? Do Niej uciekaj się i mów

z św. Bonawenturą: O Pani i Matko moja, spraw to, abym z Tobą zapłakał za grzechy moje, które były przyczyną śmierci Syna Twego i Twoich boleści, i śmierci żałował. Maryja wylewa łzy żalu za Panem Jezusem, wylewaj i ty łzy skruchy, którymi byś zmazał winy swoje. Obraziłeś Boga tyśiąc razy, co dzień Go jeszcze obrażasz, upadnij tu w grobie Jezusa na kolana, a proś za pośrednictwem Bolesnej Maryi, Matki twej, tego Zbawiciela w grobie złożonego, by ci przebaczył i darował, jak Marii Magdalenie, byś oczyszczony na duszy od grzechu, wrócił do domu swego.

V. Módl się za nami Maryjo najboleśniejsza.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

O Matko bolesna, ubolewam nad boleścią Twoją, którą przeszyte zostało serce Twoje, gdy Ciało Przenajświętsze Syna Twego grzebano, a Ty żegnając się z tym Ciałem, które bez zmazy na świat wydałaś, wylewałaś łzy smutku i boleści, proszę Cię, obudź w sercu moim współczucie boleści Twoich, daj mi z Tobą zapłakać, racz wyjednać mi łaskę, abym nigdy nie wy-

puszczał z pamięci męki Zbawiciela mego, za mnie poniesionej i boleści Twojej, którą ofiarowała Bogu za grzechy moje O Matko najboleśnieszka uprosz dla mnie szczerze nawrócenie do Boga, a nareszcie śmierć szczęśliwą a po śmierci niebo. A.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:

1 Ojczy nasz. 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA III.

W kaplicy zdjęcia z krzyża Ciała Pana Jezusa i złożenia na łono Najśw. Maryi Panny.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. „Co Chrystus wycierpiał na Ciele, Maryja wycierpiała w duszy“, mówi św. Bernard. „Ile uderzeń Jezusa, tyle ran w Jej sercu“, dodaje św. Arnold, „a rany po całym Ciele rozlane, zlały się w serce Maryi“, mówi św. Augustyn. Bogobójcy policzyli już przy biczowaniu wszystkie kości Jezusowe, policzyła je wszystkie już nieraz Maryja innym uczuciem, a zwłaszcza w chwili, kiedy to Ciało Najśw. po zdjęciu z krzyża mężowie święci na Jej łono złożyli. O ileż mieczów w onej chwili przebiło duszę tej Matki! Dała światu Syna z miłością tak wielką, a patrzcie, jak świat Jej Go oddaje! Ach ile to ran w tym Ciele

a jakie głębokie. Łzami je Maryja obmywa i gorącą ręką Matki gładzi! Tuli tę głowę do Siebie cierniami pokłutą, rada, że choć tak może mieć jakikolwiek udział w cierpieniach Jego, potem te ciernie najstaranniej jak drogie kamienie wybiera! Już Ciało do snu ułożyła, oczy zamknęła, ręce złożyć chciała, ale się nie dały złożyć, na znak, że są zawsze jak i serce dla grzeszników otwarte.

Uwaga 2. O syny ludzkie! woła Maryja, kiedyście już tak okropnie Syna mego poranili, przybiegajcież przynajmniej co prędzej a rany wasze leczyć! Rozpamiętywując w tej chwili boleści Maryi, posłuchaj także i ty Jej czułego macierzyńskiego wezwania! Pospiesz każdy do stóp Jej i prosz i błagaj, byś wraz z Nią szczerym żalem za grzechy przejęty, mógł opłakiwać niewinną a tak okropną śmierć Pana Jezusa. Ilekróć głos posłyszysz, czy to w wyrzutach sumienia, czy to w naukach i przestrojach kapłańskich, pospieszaj przed obraz Jej, tam przyrzekaj, że więcej do grzechu nie wrócisz i tam postanów, że zaprzestaniesz znieważać Jej Syna, a tym samym, że i Jej boleści oszczędzisz! Takie zaś oświadczenie z twej strony, bądź pewny, że mile Maryja przyjmie, a jako prawdziwie i czule kochająca matka, otoczy cię opieką Swą

w ciągu życia, a szczególnie w onej strasznej godzinie konania.

V. Módl się za nami Maryjo najboleśniejsza.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

O Maryjo Matko, jedyna po Bogu nadziejo moja! Błagam Cię przez oną boleść, którąś wycierpiała, trzymając na łonie Najświętsze i zranione Ciało Syna swego, racz mi przybyć z pomocą w tej chwili, kiedy ciało moje na łożu chorobą osłabione dusza opuszczać będzie! Bron mię wtenczas od napaści złego ducha, oddal wszelki smutek, bojaźń lub rozpacz, a kiedy już dusza moja stanie przed tronem Syna Twojego, by wyrok usłyszeć, pokaż w tej chwili o Maryjo Synowię serce swoje siedmiu mieczami boleści przeszyte, błagając Go przez to serce dla mnie o litość i powiedz, że i ja do dzieci Tobie powierzonych należę! Amen.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:

1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA IV.

W kościele Ukrzyżowania Pana Jezusa.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Stań pod krzyżem grzeszniku, a stań obok Matki Zbawiciela i rozmyślaj boleść, która przeszła Jej serce, gdy patrzała na śmierć Syna wśród najdroższych mąk umierającego, a uznasz, że nie było, nie ma i nie będzie sroższej boleści nad tę, jakiej Maryja pod krzyżem stojąc doznała. Gdy Chrystus przybył na górę Kalwarii, kaci przebili Mu ręce i nogi tępyimi gwoździami i oddalili się z góry. Odstąpili Go wszyscy, ale Maryja Go nie odstąpiła. Stała pod krzyżem, aby była obecną Jego śmierci. Krzyż i gwoździe Jezusa były krzyżem i gwoździami Maryi, krzyżowanie Syna ukrzyżowało Matkę, mówi św. Augustyn. Stała Maryja pod krzyżem, patrząc na konanie Syna swego, a nie mogła Mu przynieść żadnej ulgi i pomocy. Jezus spalony gorączką, spragniony woła: „Pragnę!“ a Maryja nie może Mu kropli wody podać, mówiąc: „Synu, nie mam innej wody, jak tylko łzy swoje“. Wyciągnęła ręce kilka razy do Syna swego na krzyżu wiszącego, ale nie mogąc Go dotknąć, składała je, patrząc na cierpienia Boga swojego. Umie-

rała, konała pod krzyżem, a nie mogła umrzeć. Ewa zażywając rozkoszy w raju, zaszkoziła całemu rodzajowi ludzkiemu, a Maryja pod krzyżem bolejąc, naprawiła, co Ewa zepsuła. Ewa przy drzewie grzechu, a Maryja przy drzewie krzyża, przy drzewie życia. Ewa zatracenie, a Maryja zbawienie zjednała. Chrystus na krzyżu stał się Ojcem naszym, a Maryja pod krzyżem Matką naszą. Chrystus nas Krwią Swoją odkupił, a Maryja nas krwawymi łzami opłakała. Ona nas Bogu odrodziła, Ona wiernymi Kościół Boży i niebo napeniła. Grzech Ewy zamknął przed nami niebo, boleści Maryi otworzyły niebo.

Uwaga 2. Spojrzał Pan Jezus z krzyża i ujrzał ukochaną Matkę i ucznia Jana, którego miłował. Rzekł tedy Matce Swojej: „Niewiasto, oto Syn twój“, a potem uczniowi: „Janie, oto Matka twoja“. Smutna dla Maryi zamiana! zamiast nauczyciela odbiera ucznia, zamiast Pana odbiera sługę, zamiast Boga odbiera człowieka! Ale jakże pełna pociechy dla nas ta zamiana! W tych słowach: „Niewiasto, oto Syn twój, Janie, oto Matka twoja“, Maryja nam za Matkę dana, my zaś dziećmi Maryi się stali. Jak wielkie to szczęście nasze! Nędzne dzieci Adama, mamy Matkę w niebie, Matkę umiejącą się litować nad niedolą naszą.

Pod krzyżem Syna za dzieci nas przyjął, pod krzyżem w boleściach nas porodziła sobie. Do Niej grzeszniku udaj się w utrapieniu, do Niej w chorobie lub w nieszczęściu, bo Ona Matka twoja, testamentem Jezusa ci przekazana — a ta Matka nie odepchnie cię od siebie; cierpiała Ona tyle, przyjmie więc i ciebie cierpiącego, jeżeli się udawać będziesz pod Jej opiekę.

Jeżeli srogością i ciężarem grzechów przywalony jesteś, jeżeli brniesz w przepaść rozpacz, wzywaj Maryi Matki naszej, a idąc za przewodnictwem Maryi, nie zbłądzisz, i trzymając się Jej miłosierdzia, nie zginiesz, ale trafisz do szczęśliwej wieczności. Jesteś leniwy i oziębły w służbie Bożej, wzywaj Maryi, a Ona zapali ogień, wzywaj Maryi, a Ona nauczy cię pokory, jeżeliś gniewliwy, Ona nauczy cię łagodności; gdy jesteś łakomy, Ona cię nauczy hojności; gdy jesteś nieczysty, Ona cię nauczy anielskiej czystości, gdy jesteś w grzechach, Ona ci zbawienie wyjedna, a zatem chodźcie poddani do Królowej, chodźcie służyć do Pani, chodźcie dzieci do Matki — a Ty Maryjo bolesna nie wypieraj się nas, choć nie jesteśmy godni nazwać się dziećmi Twoimi, wspieraj nas, ratuj nas tu na

ziemi, a szczególnie w godzinę śmierci.
Amen.

V. Módl się za nami Maryjo najboleś-
niejsza.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic
Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

Matko najboleśniejsza! ubolewam nad cierpieniem, którego doznałaś stojąc pod krzyżem i patrząc na konanie Syna swego i proszę i błagam Cię przez to konanie Jezusa i przez boleść Twoją, gdy po raz ostatni Syn Twój z krzyża odezwał się do Ciebie, polecając nas wszystkich w osobie Jana Twojemu macierzyństwu, przybądź mi łaskawie w godzinę śmierci na pomoc, gdy nieprzyjaciele duszy otaczają mnie będą i spraw to, by ostatnie słowa wychodzące z ust moich były: Jezus, Maryja, bym z tymi imionami na ustach umarł i osiągnął królestwo niebieskie. Amen.

Tu jest stacja Rzymska druga, należy odmówić *3 Ojczy nasz, 3 Zdrowaś Maryja i 1 Wierzę w Boga Ojca*, a idąc do następnej stacji, odmów *1 Ojczy nasz, 10 Zdrowaś Maryja*.

STACJA V.

W kaplicy obnażenia.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Gdy już Chrystusa krzyż dźwigającego przywlekli na górę Kalwaryjską, odarli Go mordercy z szat Jego. Wszystkie rany napowrót krwawo odnowili, bo suknia pod ciężarem krzyża przyschła do ran i grzbietu Zbawiciela. Chętnie dał się obedrzeć z szat Pan Jezus i stanął nagi, bo tak uczynić powinien każdy zapaśnik Boży, chcący za przykładem Jezusa walczyć i zwyciężyć. Cierpiała Maryja przy obnażeniu Syna swego, bo musiała patrzeć, jak zdzierali mordercy z Ciała Jezusa suknie, które Ona własną ręką utkała i Synowi Swemu jako upominek ofiarowała. A ponieważ suknia ta nie była szyta, ale cała tkana rękoma Najświętszej Maryi Panny, musieli mordercy zdejmować tę suknię przez głowę, okrytą cierniową koroną, przez co wbijali głębiej kolce do Głowy najświętszej, zadając Jezusowi coraz to większe boleści.

Uwaga 2. Zastanów się grzeszniku nad boleścią Maryi, która patrzyła, jak krzyżujący Jezusa dzielili się szatami Jego, a o suknię wierzchnią rzucili los, komu ma się

dostać w udziale. Umrze dziecko kochającej matce, zostają jej przynajmniej suknie dziecięcia na pamiątkę, a Maryja tej pociechy nie miała, bo mordercy nie chcieli Jej oddać sukien Jezusa, ale podzielili się nimi, a uczynili to z łakomstwa i chciwości. Naucz się z tego postępowania niegodnego, jak wielkim grzechem jest łakomstwo, gdy się zagnieździ w duszy człowieka. Nie przywłaszczaj sobie nigdy cudzego dobra, ale contentuj się tym, czym cię Opatrzność Boska obdarzyła, łakomstwo zaprowadziło Judasza do haniebnej zdrady Mistrza swego w ręce żydów, łakomstwo zaprowadziło go do piekła; wystrzegaj się tego nałogu, bo zginiesz na wieki, a duszę swoją popchniesz na dno piekielne. Nie ubiegaj się na tej ziemi za bogactwami doczesnymi, które są marnością, ale raczej pokochaj cnotę i ubóstwo, a jako wzór i przykład niech ci posłuży Jezus, który ubogo się narodził w stajence Betlejemskiej i ubogo obdarty z szat własnych skonał na krzyżu; jako przykład weźmij sobie ubogą Maryję, która żyła w ubóstwie i umarła w ubóstwie.

V. Módl się za nami Maryjo najboleśniejsza.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

Przez boleść Twoją, Matko najboleśniejsza, którą przeszłyta była dusza Twoja, gdyś patrzeć musiała na górze Kalwarii na Syna Swego obnażonego z sukni, które podzielili krzyżownicy między sobą, uproś mi tę łaskę u Boga, by ciało moje obnażone z pożądlivosti rzeczy ziemskich a dusza obnażona z grzechów przez Sakramenta św., okrytą została po śmierci chwałą w niebiesiech. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
1 Ojciec nasz. 1 Zdrowaś Maryja.

STACJA VI.

W kościele trzeciego upadku.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Chcesz się dowiedzieć i przekonać, jak wielkim złem jest grzech, przypatrz się okiem wiary na Jezusa upadającego trzeci raz pod krzyżem. Upadł Jezus w drodze na Kalwarię nie pod ciężarem drzewa, ale pod ciężarem grzechów twoich, które Bóg złożył na barki Syna Swego najukochańszego. Pojmiesz także niesłuchaną boleść Maryi, gdy sobie wyobrazisz w myśli tę Matkę bolesną stojącą nad upa-

dłym Synem Swoim, którego żydzi popychają, biją, ciągną powrozami, by szedł jeszcze kilkanaście kroków. Chętnie by Maryja przyniosła ulgę upadającemu Synaczkowi, podźwignęła by Go z ziemi, ale myśl ta, że Jej Syn cierpi za grzechy całego świata, powstrzymuje Ją od tego zamiaru, miłość tej Matki do ciebie, grzeszniku, przemogła w Jej Sercu, dlatego nie pomaga Jezusowi w dźwiganiu krzyża, ale patrzy się tylko z ubolewaniem na te boleści, które ponosi Jezus, by człowieka upadłego zbawił.

Uwaga 2. Przypatrz się, grzeszniku, na upadającego Jezusa i omdlewającą Matkę Jego! pyszny człowiecze! twoja wyniosłość powaliła o ziemię Jezusa; łakomcze! pod ciężarem twojej chciwości upadł P. Jezus; zgorszycielu! ty swoimi zgorszeniami przyczyniłeś się do upadków Jezusa. Wszystkie grzechy twoich poprzedników i nasze grzechy skupiły się i obciążyły krzyż Jezusa tak bardzo, że omdlewając kilka razy powalił się o ziemię, a przez te upadki, rany na nowo się otwierały, a Krew najdroższa broczyła całą drogę na Kalwarię. Wymaga od ciebie upadający Jezus i omdlewająca Maryja, abyś się ulitował nad Ich cierpieniami, ubolewanie to okażesz grzeszniku przez pokutę i szczerę nawrócenie się do

Boga; bo ubolewać nad męką Jezusa i boleściami Maryi, a grzeszyć zuchwale potem na nowo, to tak wygląda, jakbyś Jezusa jedną ręką głaskał, a drugą policzkował po twarzy; ale czyni pokutę za dawne grzechy, a wystrzegaj się nowych grzechów, wtenczas dasz dowód politowania twego, a najlepszą Pośredniczką w tym nawróceniu będzie bolesna Matka, która cię pod krzyżem za Syna przyjęła.

V. Módl się za nami Maryjo najboleśniejsza.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

Panie Jezu Chryste, który dźwigając krzyż ciężki na zbolałych i zranionych ramionach Swoich, osłabiony pod ciężarem tego krzyża, trzeci raz upadłeś, a przez ten upadek dusza Maryi mieczem boleści przeszytą była, proszę Cię przez boleść Maryi, z tego upadku wynikającą, udzieli mi tej łaski, abym zawsze ubolewając nad Twą męką i boleściami Maryi, znosił zawsze wszystkie krzyże i umartwienia, jakie na mnie Opatrzność Boska dopuści, oraz, abym z miłośnikami krzyża Twego zba-

wienia duszy dostąpił, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Maryja.

STACJA VII.

W kaplicy drugiego Upadku (czyli w Bramie zachodniej).

ROZMYSLANIE.

Uwaga 1. Spójrz, niecierpliwy chrześcijanie, w tej kaplicy, na Zbawiciela drugi raz upadającego; spójrz na Maryję, która cierpliwie znosi boleści wynikające z tego upadku Jej syna. Ziemia ta przeznaczona dla człowieka do próby i pracy, nazywa się padołem płaczu. Jak róża, która wzrasta i rozwija się wśród cierni, tak przeczysta Maryja wzrosła i żyła wśród cierpień i dolegliwości tego świata. Gdyby nawet innych cierpień nie doznała w życiu Swoim, to już same boleści podczas męki Jej Syna, podczas drogi na Kalwarię doznane, były dostateczne, by Ją uczynić Królową cierpliwości. Maryja niewinna, niepokalana, cierpi i znosi krzyże, a ty, grzeszniku, obarczony tyłu grzechami, cierpieć nie chcesz? pamiętaj o tym, że cierpliwym znoszeniem rozmaitych nieszczeń i dolegliwości wysłużysz sobie zbawienie.

Uwaga 2. Niemało przykrych kolei przeżyła Maryja w całym życiu Swoim. Gdy tylko Pan Jezus się narodził — cierpiała, gdy musiała wśród zimy Dzieciątko złożyć w stajence zimnej — cierpiała, gdy uciekła z małym Jezusem przed okrutną ręką Heroda do Egiptu — cierpiała, gdy zgubiła Jezusa w kościele Jerozolimskim, ale najwięcej cierpiała, gdy szła za Jezusem na Kalwarię, gdy widziała Jego upadki liczne oraz Krew najdroższą, rozlaną po drodze, którą postępowała procesja pogrzebowa z Jej Synem na śmierć skazanym. Jeżeli więc ciężkie są dla ciebie krzyże, jeżeli upadasz pod nimi, uciekaj się do Maryi cierpliwej, gdyż Ją Kościół nazywa Pocieszycielką strapionych, oraz lekarką na wszystkie boleści. Jeżeli Maryja niewinna znosiła boleści i smutki, nie wymawiaj się od cierpienia ty, nędzny grzeszniku, godny oddawna kary piekielnej, ale proś Maryi o łaskę znoszenia tych cierpień z pokornym poddaniem się woli Przenajświętszego Boga.

V. Módl się za nami Maryjo najboleśniejsza.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

O Maryjo Najświętsza, przez tę boleść, jaką zranione zostało Serce Twoje, gdy zobaczyłaś Syna Twego w bramie zachodniej drugi raz upadającego, proszę Cię, wyciśnij łzy z oczu moich, aby zmiękczyły twarde serce moje, bym mógł ubolewać nad męką Twego Syna oraz boleściami Twymi, a uproś mi u Boga łaskę znoszenia wszystkich przeciwności tego świata, abym po śmierci mógł się cieszyć z Tobą i chwalić Syna Twego po wszystkie wieki wieków. Amen.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
1 Ojczy nasz. 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA VIII.

W kaplicy Serca Matki Boskiej.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Zastanów się przy tej kaplicy Serca Matki Boskiej, co Pan Jezus obciążony krzyżem ucierpiał na duszy, zobaczywszy Matkę Swoją Maryję w smutku pogrążoną, a z drugiej strony, jaka boleść przeszła Serce Maryi, która się na tym miejscu spotkała z Synem Swoim, drzewo krzyżowe na ramionach zbolałych na Kalwarię niosącym. Opuścili wszyscy uczniowie Jezusa Mistrza swego w ostatniej

chwili życia Jego, opuścił Pana Jezusa nawet Piotr, który obiecywał z Mistrzem swoim pójść na męki i do więzienia, opuścili Jezusa wszyscy chorzy, których On Swoją mocą i potęgą uzdrowił, opuścili Jezusa ci wszyscy, których tenże Zbawiciel na puszczy cudownie nakarmił, opuścili wszyscy zwolennicy swego Dobrodzieja, jedynie Maryja nie opuściła Syna Swego, ale dowiedziawszy się o wyroku śmierci, wydanym przez Piłata, przebiegła ulice miasta Jeruzolimy, szuka Syna Swego i znajduje Go otoczonego zgromadzeniem mordców; spotyka się z Jezusem, ale spotyka się w tej chwili z krzyżem! Co za boleść zadana Maryi! Patrzy na Syna Swego Krwią oblanego i poznać Go nie może, tak był zmieniony twój Odkupiciel a Syn Najdroższy Maryi. Czy nie zapłaczesz z Maryją, spotykając się z Jezusem? Czy nie ulżysz cierpieniom Serca Maryi, które to serce z miłości ku tobie przeszyte zostało mieczem siedmiu boleści?

Uwaga 2. Rozważ w tej chwili, zastanawiając się nad boleścią Maryi, kogo to naśladujesz w życiu swoim, czy Maryję szukającą Jezusa, czy uczniów Pańskich, uciekających od Mistrza swego. Podobno to często i ty uciekasz przed Jezusem, który cię szuka w sakramentach świętych jako zbłąkaną owieczkę, który cię stworzył, od-

kupił i łaską Swoją poświęcił. Jeśliś naśladował dotychczas apostołów w ucieczce przed Jezusem, naśladowajże więc także tych apostołów w szukaniu Jezusa, naśladowaj w łzach, które oni wylewali, ubolewając nad swoimi upadkami. Szukaj Jezusa nie między uciechami i rozkoszami tego świata ale szukaj Go między krzyżami i umartwieniami, jak Go Maryja szukała, a spotkasz się z Jezusem, tak jak Maryja się z Nim spotkała. Stracisz majątek, stracisz rzecz ziemską i przemijającą, szukasz jej, dopóki jej nie znajdziesz, a przez grzech, jeśli stracisz Boga, nie troszczysz się o to, byś Boga straconego przez pokutę i łzy skruchy znowu znalazł; proś więc na tym miejscu świętym Maryi, by ci była pomocną w odszukaniu Jezusa, którego przez grzechy swoje utraciłeś.

V. Módl się za nami Maryjo najboleśniej.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

O Matko najboleśniejsza, która spotkałaś się z Synem Swoim, krzyż na górę Kalwarii dźwigającym, uprosz mi tę łaskę skuteczną przez boleść, której doznałaś

przy owym spotkaniu, bym ja niegodny grzesznik, tracąc Jezusa przez ułomność moją, za Twoją pomocą mógł Jezusa utraconego przez grzechy liczne, przez pokutę odzyskać, a gdy Syn Twój wstąpił w Sakramencie Ołtarza do serca mego, postanawiam jak najmocniej wystrzegać się wszystkich grzechów, które by zmusiły Jezusa do opuszczenia mej duszy, a szczególnie proszę Cię, o Matko najboleśniejsza, abym się spotkał z Odkupicielem swoim w godzinę śmierci, wyjednaj mi tę łaskę przez zasługi męki i śmierci Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje w niebie. Amen.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
1 Ojczy nasz. 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA IX.

Przy figurze omdlenia Matki Boskiej.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Boleści Maryi można słusznie porównać z boleściami Pana Jezusa i możemy twierdzić, że Maryja tyle cierpiała na duszy, ile Pan Jezus cierpiał na Ciele. Nie była wprawdzie Maryja w Ogroju obecną, ani gdy Annasz i Kajfasz potępili Jezusa i wydali nań wyrok śmierci, ani wtenczas, gdy Piłat wyrok ten potwier-

dził, ale z natchnienia Boskiego wiedziała o tych wszystkich boleściach, jakie Pan Jezus poniósł od bezbożnych żydów, bo jak twierdzi święta Brygida w objawieniu swoim: policzek, dany Jezusowi przez Malchusa, odbił się także o Serce Maryi. Nie była obecną przy dekreście Piłata, ale ten wyrok słyszała w duszy Swojej, dlatego wszystkie boleści podzielała z Jezusem.

Uwaga 2. Gdy wreszcie otrzymała wiadomość od św. Jana, że Jej Syn najukochańszy już na śmierć przez Piłata osądzony, wybiegła czym prędzej z mieszkania Swego, by się spotkać z Jezusem i oddać Mu ostatnie pożegnanie macierzyńskie. Wychodziła z domu z Janem świętym, a po śladach Krwi poznała drogę, którą Jezus postępował ku górze Kalwaryjskiej. Zobaczywszy ślad Krwi Swojego Syna, omdlała Najświętsza Maryja Panna, a figura, przy której stoisz, przedstawia ci miejsce omdlenia Maryi. Wyobraź sobie boleść tej Matki, patrzącej się na Krew Swego Jedynaczka wsiąkniętą do ziemi, a pojmiesz łatwo, jaka była przyczyna Jej omdlenia, a zarazem naucz się, gdzie masz odpoczywać, gdy cię krzyż Pański dotknie i zgniecie twe ramiona, gdy smutek ogarnie twą duszę; najlepszy i najpewniejszy odpoczynek twój w Sercu Jezusa, w Sercu Maryi;

w tych Sercach najdroższych zatapiaj się modlitwą szczerą, oraz skruczą serdeczną za grzechy swoje i wylewaniem łez pokuty na gładzenie takowych, a znajdziesz odpoczynek duszy twojej.

V. Módl się za nami Maryjo najboleśniejsza.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

O Matko najboleśniejsza ubolewamy nad cierpieniem Twoim, któregoś doznała, zobaczywszy ślady Krwi Najdroższej Syna Swego; wyproś mi łaskę u Boga, abym zawsze godnie rozpamiętywując mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, stał się uczestnikiem zasług Krwi Jego najdroższej, którą przełał dla mnie, nędznego grzesznika, do ostatniej kropelki, aby zadosyć uczynił sprawiedliwości Ojca Swego, a mnie z zagniewanym Bogiem pojednał i otworzył bramy nieba, w którym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:

1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA X.

W Wieczerniku.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Rozważ w tej kaplicy głęboką pokorę Pana Jezusa, a zarazem pokorę Maryi, która naśladowała Syna Swego we wszystkich cnotach. Upokarza się Bóg przed stworzeniem Swoim, gdy się schyla do nóg apostołów swoich i umywa im nogi i te nogi całuje; schyla się nawet do nóg Judasza, o którym wiedział, że tego samego dnia Go wyda w ręce żydów. Upokarza się jeszcze więcej, gdy z miłości ku rodzajowi ludzkiemu, ustanawia Najświętszy Sakrament Ołtarza, dając nam Swoje Ciało na pokarm, a Krew Swoją na napój. Jakże śmiesz grzeszniku stworzenie mizerne, pysznić się lub nadymać z darów od Boga ci danych, mając przed oczyma dowody tak głębokiej pokory Boga twego.

Uwaga 2. Maryja jest także dla ciebie wzorem pokory. Przypomnij sobie słowa Maryi wyrzeczone do anioła, który ją tak zaszczytną nowiną obdarzył, że pocznie za sprawą Ducha św. i porodzi Syna: „oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego“. Maryja, jako Matka Boga, idzie do krewnej swej Elżbiety i od-

wiedza ją i usługuje jej w chorobie; czyż nie poznajesz tu głębokiej pokory Maryi? Czy jesteś bogatym, czy ubogim, czy prostaczkiem, zawsze bądź pokorny, nie pogardzaj drugimi, a znajdziesz szacunek u ludzi, u Boga, bo pokornych Bóg wywyższa, a pysznym się sprzeciwia. Chcesz się nauczyć pokory a ustrzedz się dumi: odwiedzaj chorych lub umierających; chcesz się nauczyć pokory przejdź się na cmentarz, gdzie spoczywają twoi poprzednicy, pytaj się, gdzie tu są panowie, gdzie bogacze, gdzie ubodzy, gdzie są królowie a gdzie poddani? a otrzymasz odpowiedź: wszyscy w ziemi w proch rozsypani, wszystko popiołem, robactwem i zgniłą. Pamiętaj na słowa: „kto się poniża, będzie wywyższon“. Pokorny był Jezus jako Bóg, aż do śmierci, pokorną Maryja jako Matka Boga, bądź i ty, jako stworzenie Boskie pokorny, bo pokora niebiosa przebija.

V. Módl się za nami Maryjo najboleśniejsza.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

Panie Jezu Chryste, któryś przy ostatniej wieczerzy umywał nogi uczniom Swoim,

a stąd zostawiłeś nam przykład, abyśmy Cię w pokorze naśladowali, udzieli nam tej łaski, byśmy oczyszczeni na duszy od wszelkich plam grzechowych, godnie przystępowali do tej wielkiej tajemnicy Sakramentu Ołtarza, który ustanowiłeś przed męką Swoją — a Ty Matko najboleśniej-sza wstaw się za nami grzesznymi, którzyśmy rozpamiętywali boleści Serca Twego, doznane podczas męki Twego Syna a Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Przy tej kaplicy kończy się rozmyślanie boleści Maryi a zarazem koronka bolesna; idąc do następnej stacji, mów: *1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja.*

GODZINKI O MĘCE PAŃSKIEJ.

Na Jutrznię.

Zacznijcie usta nasze chwalić Pańskie rany,
Pomnij duszo, jak Jezus był ukatowany.
Wspomóż niewinny Jezu krwawą Twoją
męką,
I wybaw nas potężną z wiecznej toni ręką.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi wspólnie, Duchowi Świętemu,
Jak była na początku, od wieków przed-
wiecznie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny, chwalon będzie
wiecznie.

HYMN.

Witaj Jezu w Ogrojcu w modłach krwią
spocony,
Przez Anioła wzmocniony, od ucznia zdra-
dzony,
Od żydów krwi Twej chciwych, jak zbójca
pojmany,
W dom Annasza wiedziony, bity, krępowany,
Niewinnego Baranka na ofiarę dają,

Fałszywe świadki na śmierć Pana oskarżają,
Uczniowie Cię odstępują, bojaźń ich zwycięża,
Piotr się trzykroć zapiera, mówiąc: nie znam
męża.

W. Niech będzie pochwalona Najświętsza
Krew i rany Pana Jezusa.

O. Teraz i na wieki wieków. Amen.

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

MÓDLMY SIĘ.

Jezu najdobrotliwszy! któryś dla odkupienia świata i zbawienia grzeszników podjął mękę i śmierć haniebną, nie dopuść, błagamy, aby Krew i rany Twoje miały być na potępienie nędznym duszom naszym, dla wielkości grzechów naszych; ale z nieskończonych zasług Twoich, najmiłosierniejszy Panie i Boże, racz nam darować choć jedną kropelkę Najdroższej Krwi Twojej, iżby dusze nasze zbawionymi były. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym na wieki wieków. Amen.

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

W. Błogosławmy Panu.

O. Bogu chwała.

W. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.

O. Amen.

NA PRYME.

Wspomóż, niewinny Jezu, krwawą Twoją
Męką,

A wybaw nas i t. d.

HYMN.

Witaj Jezu cierpliwy, rano prowadzony
Do Piłata, przed sądem zbójców swych
stawiony.

Piłat w Jezusie winy żadnej nie znajduje,
Do Heroda Go żydom odwieść rozkazuje,
Herod ciekawy cudów, Boga pyta hardo,
Jezus milczy, Herod Go odprawia z pogardą,
W białą szyderską szatę przyobleczonego,
Odsyła Piłatowi Baranka cichego.

W. Niech będzie pochwalona Najświętsza
Krew i rany Pana Jezusa.

O. Teraz i na wieki wieków. Amen.

Modlitwa i wiersz jak na Jutrznję.

NA TERCJĘ.

Wspomóż niewinny Jezu i t. d.

HYMN.

Witaj Jezu niewinny, oprawcom wydany,
Do słupa przywiązany, nago biczowany,
Jako z krynicy żywej, tak z świętego ciała,
Krew ta święta przez mnogie rany wyciekała,
Aż ubranemu w szkarłat na śmiechy ludowe,
Trzcinę za berło dają, cierniem wieńczą
głowę.

Na wzdargę klęcząc przed Nim, spluwać
Nań się ważą.

Biją w twarz zawiązaną, prorokować każą.

W. Niech będzie pochwalona Najświętsza
Krew i rany Pana Jezusa.

O. Teraz i na wieki wieków. Amen.
Modlitwa i wiersz jak wyżej.

NA SEKSTĘ.

Wspomóż niewinny Jezu i t. d.

HYMN.

Witaj Jezu przed sądem Piłata stawiony,
I wyrokiem niesłusznym na śmierć potępiony,

Piłat żadnej przyczyny śmierci nie znajduje,
Obmył ręce, a wyrok śmierci podpisuje.

Wychodzi Jezus z miasta, krzyżem obciążony.

Na twarz w drodze po trzykroć upada zemdlony,

Od własnego narodu zmęczon, zelżon, zbity.
Przywiedzion jest na miejsce, gdzie ma być
zabity.

W. Niech będzie pochwalona Najświętsza
Krew i rany Pana Jezusa.

O. Teraz i na wieki wieków. Amen.
Modlitwa i wiersz jak wyżej.

NA NONNĘ.

Wspomóż niewinny Jezu i t. d.

HYMN.

Witaj Jezu, do krzyża gwoźdźmi krzyżo-
wany,

Sromotnie podwyższony, z łotry porównany,
Ręce i nogi święte srogie ostrza bodły,
A Pan za swe zabójce czyni Ojcu modły,
Łotrowi skruszonemu niebo obiecuje,
Uczniowi swą zemdloną Matkę zostawuje.
Gdy w śmierci ofiarował Bóg modlitwę
swoją,

Pragnął. A zbójcy octem i żółcią Go poją.
Potem Panu po spełnionej Przenajświętszej
Męce,

Oddał Boskiego Ducha w Boga Ojca ręce.

W. Niech będzie pochwalona Najświętsza
Krew i rany Pana Jezusa.

O. Teraz i na wieki wieków. Amen.
Modlitwa i wiersz jak wyżej.

NA NIESZPÓR.

Wspomóż niewinny Jezu i t. d.

HYMN.

Witaj ofiario Jezu, wiszący przed zgrają,
Jeszcze z boku Krew świętą Twoją wytaczają,

Człowiek bez winy żadnej, Bóg, który nas stworzył,

Umarł za grzechy nasze, by nam raj otworzył.

Nikodem Ciało z krzyża z Józefem składają,
Matce najboleśniejszej ze czcią oddawają,
Która łzami je myjąc z przyjaciółmi swymi,
Opatruje nabożnie maściami wonnymi.

W. Niech będzie pochwalona Najświętsza
Krew i rany Pana Jezusa.

O. Teraz i na wieki wieków. Amen.
Modlitwa i wiersz jak wyżej.

NA KOMPLETĘ.

Weź nas w Twą łaskę Jezu, Boże nasz i Panie,

Wstrzymaj za grzechy nasze, słuszne Twe karanie.

Wspomóż niewinny Jezu i t. d.

HYMN.

Witaj Jezu od Matki smutnej oplakany,
I ze łzami sług wiernych w grobie pochowywany.

Zydowska złość po śmierci Pana twogę czuje,

Grób, by Zbawca nie powstał, próżno pięczętuje.

Pełnią się Boską mocą, Boskie tajemnice,
Pan śmierć pokonał, ziścił świętą obietnicę.

Daj nam Jezu, niech śmierć Twa i Twe zmartwychwstanie,

Wiekuiстым żywotem i dla nas się stanie.

W. Niech będzie pochwalona Najświętsza
Krew i rany Pana Jezusa.

O. Teraz i na wieki wieków. Amen.

OFIAROWANIE.

Z pokłonem prosim Jezu, przyjmij te godziny,

Na cześć srogiej Twej męki, a gładz nasze winy.

Już przez śmierć Twą okrutną i przez rany ciężkie,

Proszę, przyjm nas do nieba przez ręce anielskie.

Daj, byśmy Ciebie sercem zawsze miłowali,
I po śmierci na wieki w niebie wychwalali.

- W. O Jezu Zbawicielu świata umęczony.
 O. Bądź teraz i na zawsze od nas pochwalony.
- W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,
 O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

MÓDLMY SIĘ.

Jezu Chryste, Panie nasz, Baranku Boży, niewinna za grzechy nasze ofiara, który przez nieograniczoną ku ludziom miłość, poniosłeś Mękę okrutną i haniebną na krzyżu śmierć. Jezu Najsłodszy, którego Ciało święte ze czcią pogrzebione, do trzeciego dnia w grobie spoczywało, racz sprawić łaską Twoją, abyśmy dla świata obumarłszy, Tobie jednemu zawsze się poświęcali i Twojego przykazania z gorliwością strzegli. Który żyjesz i królujesz w Trójcy Przenajświętszej Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.

Któryś cierpiał za nas rany, Jezu Chryste — Zmiłuj się nad nami.



ZAŚNIĘCIE NAJSW. MARYI PANNY.

STACJA I.

Zaśnięcie w domku Matki Boskiej.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Według podania pobożnych autorów, przepędziła Maryja ostatnie lata życia Swojego częścią przy boku św. Jana, którego opiece polecił Pan Jezus z krzyża Matkę Swoją, a częścią w towarzystwie pierwszych chrześcijan w Jerozolimie. Św. Jan wziął Maryję po pogrzebie Jezusa do swego mieszkania i otaczał Ją wielką czcią i miłością. Gdy się jednak zbliżył czas śmierci Maryi, przepędziła Ona wszystkie ostatnie dni życia swojego w domku niedaleko Wierczernika położonym, w którym to domku zasnęła śmiercią, którą przy następnych stacjach rozważać będziemy. Przed swoim zaśnięciem zwiedziła ta Matka nasza miejsca Krwią Jej Syna uświęcone, a szczególnie Kalwarię, gdzie na krzyżu umarł, grób w

skale wykuty, gdzie był pochowany, i górę Oliwną, na której wobec wszystkich apostołów do nieba wstąpił. Na tych miejscach odnawiała Ona w swej duszy wspomnienia męki i śmierci Jezusa Chrystusa. Po Wniebowstąpieniu Chrystusa Pana, tęskniła Maryja często do ścisłego połączenia się ze Swoim Synaczkim i pragnęła być uwolnioną z życia doczesnego, by zawsze była przy Jezusie. Przyszedł wreszcie czas, w którym Jej życzenie miało być spełnione, zbliżył się czas Jej zaślubienia, a domek ten przedstawia ci, pątniku pobożny, miejsce, w którym Maryja zasnęła śmiercią spokojną oddawszy ducha w ręce Syna najukochańszego.

Uwaga 2. Zastanów się w tej chwili, że policzone są także dni życia twój: kto się rodzi, umierać musi. Człowiek żyje na ziemi jak bańka na wodzie, którą lada wiatr zdmuchnie, jak kwiat na polu, który mróz zniszczy, jak ta pajęczyna, którą lada wiatr poszarpie. „Człowiek, jako trawa, dni jego jako kwiat polny tak okwita“. (*Psalm 102*). Człowiek dziś jest, jutro go nie widać. Młodość niknie, lata twoje mijają szybko, a ty podobny do tej rzeki, która wpada do morza i nie wraca do swego źródła, tak wszyscy spieszymy wspólnie do celu jednego, to jest do bramy śmierci. Śmierć nie czyni żadnego

wyboru, garnie ona w sieć swoją i starych i młodych, rodziców i dzieci, bogatych i ubogich. A czas i godzina, w której ta pani śmierć, ten gość niemiły, zapuka do drzwi domu twego — niepewna. Kiedy umrzesz, gdzie? nikt tego nie wie, czy umrzesz w domu, czy na polu, czy na morzu, czy na łądzie. Ludzie objechali całą ziemię, poprzywozili różne wynalazki, ale sposobu uniknięcia śmierci nikt nie przywiózł. Zwyciężyli królowie kraje i narody, ale śmierci nikt nie zwyciężył, a zatem „czuwaj, bo nie wiesz dnia ani godziny śmierci“. Dziś jesteś wśród zabawy i uciech, a jutro możesz być na marach; dziś jesteś w szerokim i przestronnym domu, a jutro możesz być w ciasnym domku z czterech desek złożonym.

V. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi.

R. Teraz i w godzinę śmierci naszej. A.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, któryś domek przebłogosławionej Maryi Panny przez tajemnicę Wcielenia Słowa przedwiecznego łaskawie poświęcić raczył i ten domek na łonie kościoła katolickiego cudownie umieścił, daj, abyśmy odłączeni zawsze od przybytków grzeszników, stali się godnymi być mieszkańcami domu

Twęga świętego w niebie. Przez Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje Bóg w Trójcy jedyny po wszystkie wieki wieków. Amen.

Tu jest stacja Rzymska, zmów *3 Ojciec nasz, 3 Zdrowaś Maryja i 1 Wierzę w Boga*, a idąc dalej, zacznij koronkę na cześć Zaśnięcia Matki Boskiej i mów: *1 Ojciec nasz i 10 Zdrowaś Maryja*.

W tej kaplicy odprawia się często w roku Msza święta.

Tu rozpoczyna się 13 sierpnia ceremonia Pogrzebu Matki Boskiej o godzinie 3-ciej po południu.

STACJA II.

Zaśnięcia.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Ponieważ śmierć jest karą za grzech pierworodny, zdawałoby się, że Matka Boska niepokalanie bez grzechu pierworodnego poczęta, nie powinna uleść śmierci, jak inne dzieci Adamowe, ale ponieważ podobało się Bogu uczynić Maryję podobną we wszystkim Chrystusowi Panu, a ponieważ Jezus uległ śmierci, słuszną więc było rzeczą, aby umarła także Maryja, ale

śmiercią pełną słodyczy i szczęścia. Matka Boga naszego umierała mając oderwane serce od dóbr tego świata, umierała z najspokojniejszym sumieniem, mając pewność, że zażywać będzie chwały niebieskiej ze Synem Jezusem. W chwili błogosławionej śmierci Maryi otoczyły Ją wszystkie cnoty, które spełniała w życiu swoim, Jej silna wiara, Jej ufność w Bogu, Jej dziewicza skromność, słodycz i litość nad biednymi, niezmordowana gorliwość o chwałę Bożą, Jej miłość Boga stanęły przed Maryją w godzinę śmierci i stanowiły orszak odprowadzający Jej duszę do nieba, gdzie była postanowioną na Królowę aniołów i wszystkich świętych.

Uwaga 2. Rozważ, jaka też będzie śmierć twoja, czy będziesz miał wolne sumienie w godzinie śmierci, czy będziesz pewny, że po śmierci czeka cię chwała niebieska i nagroda za twoje uczynki oraz radość wieczna? Lękaj się grzechu, który śmierć na świat sprowadził, ale nie lękaj się śmierci, bo śmierć jest tylko wyjściem z domu zepsutego, a wstąpieniem do domu Bożego i przejściem do wieczności (święty Paweł). Śmierć jest odpoczynkiem po pracy, mówi Jan święty; śmierć dla cnotliwych ludzi, to przyjacieł, który daje klucz do wieczności; śmierć dla cnotliwych jest dniem pożąda-

nym, początkiem szczęścia wiecznego, dniem zapłaty i nagrody; śmierć to jest ciemny pokój, przez który przechodzi cnotliwy człowiek do światłości. Człowiek cnotliwy nie boi się śmierci, bo się całe życie bał i do śmierci się przez dobre uczynki przygotował, nie boi się sądu po śmierci, bo się spodziewa wyroku szczęśliwego, a jeśli się poczuwa do mniejszych ułomności, ma nadzieję w nieprzebranym miłosierdziu Bożym, którego choć kropla dostanie mu się w udziale; a zatem nie bój się śmierci, ale przygotuj się na śmierć przez cnotliwe życie, a bój się grzechu.

V. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi.

R. Teraz i w godzinę śmierci naszej. A.

MÓDLMY SIĘ.

Panie Jezu Chryste, który przyszedłeś na świat, aby każdy, który w Ciebie wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny, Boże, który sam z Matką Najświętszą poddałeś się wyrokowi śmierci, udziel nam tej łaski, byśmy śmierć naszą z uległością woli Twej najświętszej przyjąwszy, potem wiecznej chwały i radości używali w niebie, w którym żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

Idąc do następnej stacji mów drogą:
1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA III.

Zaśnięcie.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Zastanów się człowieku, że nie ma nic pewniejszego dla człowieka, jak to: że umrze — ale dzień i godzina, w której nas śmierć spotka, niewiadoma. Nie wie człowiek o końcu swoim, dlatego sam Pan Jezus nas ostrzega: „Czuwajcie, albowiem nie wiecie dnia ani godziny“. Pewnym jest że umrziesz, ale nie pewnym jak i gdzie! Wszelako ze szczególnej łaski Pan Bóg niektórym świątobliwym ludziom objawia dzień śmierci, np. św. Piotr i Paweł mieli objawioną godzinę śmierci, możemy przypuszczać, że i Maryi Najświętszej tej łaski nie odmówił, stąd twierdzą niektórzy Ojcowie Kościoła, że anioł z rozkazu Boga zwiastował Maryi dzień, w którym miała opuścić tę ziemię i połączyć się w niebie z Synem Swoim. Najświętsza Maryja Panna nie umarła wskutek choroby, bo jako niepokalanie poczęta, żyjąc bez grzechu nie podlegała żadnej chorobie. Posiadając ciało po Przenajświętszym Ciele Pana Jezusa

sa najdoskonalsze, przez całe życie, a więc i przy śmierci żadnych nie doznała cierpień z chorobliwych przemian w ciele ludzkim czuć się dających. Cierpiała Maryja wprawdzie w życiu Swoim wiele i doznała tak ciężkich boleści szczególnie podczas męki Pana Jezusa, stojąc pod krzyżem, że została nazwaną Królową męczenników, ale cierpienia te były to cierpienia serca i duszy. Lecz cierpieniom z chorób ciała wynikającym nie podlegała i przy śmierci nawet nie zapadła w żadną chorobę, bo choroba każda to kara za grzechy, a Maryja wolną była od grzechu. Najświętsza Maryja Panna umarła ze świętej tęsknoty za Bogiem oraz za Synem Swoim, umarła z pragnienia połączenia się w niebie z Bogiem Ojcem, którego była Córką najukochańszą, z Duchem świętym, którego była Oblubienicą najczystsza, z Synem Bożym, którego tu na ziemi porodziła i piersiami Swoimi wykarmiła, a który w chwale już Boskiego Majestatu Swego zasiadając, na Nią oczekiwał, aby Ją jako Matkę Swoją do tejże chwały przypuścić i obok siebie jako Królowę niebios i ziemi umieścić.

Uwaga 2. Rozważ grzeszniku, że jako Bóg posłał do Maryi anioła, który Jej zwiastował godzinę śmierci, tak posyła do ciebie Bóg także anioła przed śmiercią w tym

celu, abyś się przygotował na ową chwilę straszną, a tym aniołem jest zwykle choroba ciała, która cię trapi przed śmiercią i napomina cię, abyś się przygotował do opuszczenia ziemi. Maryja nie potrzebowała się gotować na śmierć, bo była bez grzechu, ale ty potrzebujesz wielkiego przygotowania. Nie czekaj na chorobę, bo śmierć nagle cię może trafić, ale zawsze bądź gotowym na śmierć. Grzeszniku! udaj się i nawróć do Jezusa, bo On jest przyjacielem grzeszników, za których Krew Swoją przelał do ostatniej kropli, byś był zbawiony, a ten dobry i miłosierny Pan przyjmie twoje nawrócenie. Chcesz się na śmierć przygotować, umartwiaj ciało postami, ujmuj ciało a daj ubogiemu, sierotom i kalekom; miej wizerunek Pana Jezusa ukrzyżowanego w domu na ścianie, często się wpatruj w Niego, rozmyślaj mękę Jezusa, idź na cmentarz w wolnym czasie, spojrzysz na groby a zapytaj się: gdzie leżą moi rodzice, krewni i znajomi? oto ja się tu wnet położę, tu na cmentarzu zniknie moja piękność, mój majątek tu się skończy; zastanów się nad marnością świata, a nauczysz się, jak masz żyć, byś szczęśliwie umarł. Gdy zaś choroba przykuje cię do łóżka, pošlij sobie po kapłana, on cię pojedna z Bogiem, on ci poda Pana Jezusa w Wiatyku świętym na

drogę wieczności, a twoja śmierć będzie szczęśliwa.

V. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi.

R. Teraz i w godzinę śmierci naszej. A.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, któryś podczas męki i śmierci Jezusa Chrystusa dopuścił na Maryję Pannę wielkie boleści i udręczenia, a w godzinę śmierci uwolniłeś Ją od tych boleści i napełniłeś Jej serce radością i weselem, ześlij nam w godzinę śmierci Anioła, któryby wyprowadził duszę naszą z ciała, a zachowaj nas przez przyczynę Maryi od napaści szatana, byśmy Cię po śmierci wraz z Maryją chwalić i wielbić mogli na wieki A.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:

1 Ojczy nasz. 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA IV.

Zaśnięcie.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Pomyśl człowieku nad tym, że Najświętsza Maryja Panna wiedząc z objawienia Bożego o dniu Zaśnięcia Swego cieszyła się niezmiernie, że opuści wnet tę

ziemię a połączy się z Synem Swoim w niebie. Podzieliła się Ona bez wątpienia tą radosną wiadomością z Janem świętym, który Ją przyjął pod opiekę Swoją po śmierci Jezusa, uwiadomiła ta Matka o bliskiej śmierci Swej także i innych apostołów obecnych wówczas w Jerozolimie. Apostołowie na tę nowinę zasmucili się bardzo, że ich Matka wnet opuści, a Maryja na wspomnienie śmierci się cieszy. Niedawno stracili Ojca w osobie Jezusa, który do nieba wstąpił, a teraz mają utracić Matkę, która ich częstokroć wspierała radą w opowiadaniu Ewangelii świętej, która ich zachęcała do cierpliwości w prześladowaniach, jakich doznawali od żydów za to, że opowiadali Chrystusa ukrzyżowanego. Przedstaw sobie w tej chwili, jak czułe musiało być pożegnanie apostołów z Maryją, która spoglądając na nich, pocieszała ich słowami macierzyńskimi! Zastanów się jak musieli smutni uczniowie Pańscy dziękować Maryi za opiekę, której często doznawali tak za życia Jezusa, jako też po Jego Wniebowstąpieniu, a z drugiej strony rozważ, jak też wtenczas i Maryja rozłączając się z apostołami, niezawodnie zachęcała ich do wytrwania w rozszerzaniu wiary świętej, a żegnając się z nimi, polecała im Kościół święty, tę winnicę przez Jezusa Jej Syna założoną, aby do

tej winnicy jak najwięcej robotników pozyskali; pocieszała wtenczas Maryja odchodząc z tego padole płaczu, smutnych apostołów Ją otaczających tą obietnicą, że rozłączając się z nimi na ziemi, w niebie o nich pamiętać będzie, wstawiając się za nimi u Syna Swego, aby im zesłał pomoc Bożą, potrzebną do opowiadania Ewangelii świętej. Wspomina święty Dionizy (Areopagita), który był naocznym świadkiem Zaśnięcia Maryi, iż wszyscy apostołowie z wyjątkiem dwóch byli obecni przy śmierci Najświętszej Panny; brakowało św. Jakuba, który przed Zaśnięciem Maryi był za wiarę umęczony i św. Tomasza, który na pogrzeb Maryi się spóźnił z dopuszczenia Boskiego.

Uwaga 2. Pomyśl, człowiecze! że i ty musisz się kiedyś w godzinę śmierci rozłączyć z osobami twemu sercu miłymi, rozłączysz się z rodzicami, z dziećmi, krewnymi i przyjaciółmi, a złączysz się ze śmiercią, która cię ze wszystkiego obędzie. Zostawisz tu na ziemi majątki, zostawisz przyjaciół, którzy cię zaledwie na cmentarz odprowadzą, a sam spieszyć musisz daleko w drogę wieczności, nie wiedząc jaki cię los spotka, czy szczęśliwy, czy nie daj Boże, nieszczęśliwy. Jaki wyrok cię spotka po śmierci, gdy ci sumienie wiele grzechów wyrzucać będzie, a mało dobrych uczynków, o pamiętaj za-

wczasu na śmierć, która już może stoi za plecami twoimi i jako złodziej podkopie próg domu twego, a ciebie porwie i zanieśie do wieczności przed Sędziego sprawiedliwego. Napominała Maryja apostołów, żegnając się z nimi jako dziećmi Swoimi, aby pracowali koło zbawienia ludzi; napominajcie i wy rodzice za życia wasze dziatki, które zostawiacie na ziemi, aby wytrwały w wierze św., aby unikały grzechów, a ćwiczyły się w cnotach, napominajcie znajomych i przyjaciół wasze łoże otaczających, by pamiętali o śmierci i do niej zawczasu się gotowali, tak jak napominała Maryja apostołów.

V. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi.

R. Teraz i w godzinę śmierci naszej. A.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, któryś dopuścił śmierć na Najświętszą Maryję Pannę Niepokalanie poczętą chcąc Ją we wszystkim uczynić podobną Chrystusowi, udziel nam tej łaski, byśmy choć w części naśladowali Maryję za życia w cnotach, którymi Ona jaśniała, a po skończonej pielgrzymce doczesnej, byśmy z czystym sumieniem i nadzieją osiągnięcia chwały niebieskiej tę ziemię opuszczali, pro-

simy Cię o to przez przyczynę Matki Najświętszej. Amen.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA V.

Zaśnięcie. (W Bramie wschodniej.)

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Gdy się Maryja pożegnała z apostołami, prosiła ich, by Ciało Jej pogrzebali na tak zwanej dolinie Jozafata, tak twierdzi św. Jan Damasceński; po czym ułożyła się spokojnie na ubogim łożu, oczekując śmierci, a ze śmiercią, której wyglądała z upragnieniem, spotkania się z Synem Swoim Jezusem Chrystusem. Śmierć Maryi się zbliża, aniołowie otaczają Królowę w coraz liczniejszych gronach, aby wprowadzić duszę Maryi do raju niebieskiego (a według słów św. Brygidy), i sam Pan Jezus pokazał się Matce Swojej przed Jej zaśnięciem. Gdy się już zbliżyła chwila Zaśnięcia Maryi, słyszeć się dała w Jej mieszkaniu (twierdzi św. Hieronim), precudna melodia i ujrzano światłość wielką. Maryja, popatrzywszy się na otaczających Ją apostołów, musiała wtenczas wyrzec te słowa: „Zegnam was, dzieci moje i błogosławię, ja o was pamiętać będę.

Synu mój, w ręce Twoje oddaję ducha mego; polecam Ci tę duszę, którą zubożyłeś tyłu łaskami, polecam Ci ciało moje, z którego raczyłeś wziąć Ciało i Krew Swoją“. W tej chwili nastąpiła śmierć, lecz nie nadeszła wśród żałoby i smutku, ale z blaskiem wesela niebieskiego. Śliczna gołąbka Boża Maryja, wyzwolona z więzów tego życia, uleciała do chwały niebieskiej, uleciała otoczona aniołami do tronu Boga.

Uwaga 2. Maryja opuściła ziemię, a dusza Jej już w niebie, dokąd i ciało za trzy dni wniesione zostanie. Z nieba ta Matka miłosierdzia spogląda na nas, którzy na tej łące dolinie mieszkamy, lituje się Ona nad nędzą naszą i przyrzeka nam opiekę Swoją, abyśmy tylko Jej wzywali. Proś więc, człowiecze grzeszny, dziecko Maryi, tu na tym świętym miejscu ulubionym od Maryi, aby przez zasługi Swojej świętej śmierci, wyjednała ci śmierć szczęśliwą, aby ci pozwoliła umrzeć w dzień Jej czci poświęcony, jak to wyjednała niektórym świętym Pańskim, proś Maryi, by stanęła koło twego łoża, gdy umierać będziesz, by Swoją obecnością odpędziła szatana, który czyha na duszę człowieka szczególnie w godzinę śmierci, który krąży jako lew ryczący, szukając kogoby pożarł; w tę godzinę ostatnią stara się ten nieprzyjaciel nasz najbardziej,

by człowieka skusił do grzechu, by duszę jego piekłu pozyskał, ale jeśli przy twej śmierci będzie Maryja obecną, o wtedy śmierci się nie bój, bo przed Maryją szatan ucieka, gdyż Maryja starła jego głowę. Wołaj dzisiaj i zawsze, wzywając Maryi: O Matko miłosierdzia, przez twoje zaśnięcie błogie proszę Cię, przybądź mi na pomoc w godzinie, w minucie mego skonania, aby dusza moja pod Twoją opieką z ciała wyprowadzona, trafiła do niebieskiej ojczyzny.

V. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi.

R. Teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

MÓDLMY SIĘ.

O Boże, któryś najniewinniejszą duszę Niepokalanej Maryi, Matki Syna Twego do wiecznego przypuścił błogosławieństwa, daj nam, proszącym pokornie, za przyczyną teje Matki, by dusze nasze po zejściu z tego świata przypuszczone były do uczestnictwa rozkoszy i radości niebieskiej. Amen.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
1 Ojczy nasz. 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA VI.

Zaśnięcia. (W kaplicy „Żydowina“.)

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Maryja, Matka Boga, usnąwszy błogo w Panu, leżała na łożu jakby uśpiona z rozjaśnionym obliczem, podobna do anioła w niebie. Widok Jej napełniał apostołów pomimo smutku, jakiego doznali po utracie Maryi, wielkim weselem i radością. Święte zwłoki Maryi, według podania Ojców Kościoła, namaścili apostołowie według zwyczaju olejkami, a owinięte w przecieradło, zanieśli Je z należytem uszanowaniem na miejsce spoczynku. Uczniowie Pańscy, pobożne niewiasty i garstka wiernych wyznawców Chrystusa towarzyszyła zwłokom śpiewając pobożne pieśni i psalmy. Był to wzruszający i wspaniały pochód pogrzebowy. Święty Piotr i reszta apostołów nieśli błogosławione ciało Maryi z świętą bojaźnią, z miłością pełną czci najgłębszej i weselem, nieśli ten błogosławiony Przybytek, tę prawdziwą Arkę przymierza Pańskiego za miasto na dolinę Jozafata. Przyłącz się i ty, chrześcijaninie, myślą do tego orszaku pogrzebowego Maryi, idź za tą trumną Matki twojej, a Ona pomna na twoje kroki, będzie się tobą opie-

kować i orędownać przed Synem Twoim Jezusem Chrystusem, a dziękuj Bogu, że cię to szczęście spotkało, iż przybyłeś na to miejsce święte, gdzie jesteś obecnym duszą i ciałem przy pamiątkowym obchodzie pogrzebu Maryi.

Uwaga 2. Przez trzy dni bawili apostołowie przy grobie Maryi, modląc się i czuwając; chrześcijaninie, weźmij sobie tę naukę do serca, żeś i ty powinien towarzyszyć nieraz orszakowi pogrzebowemu swoich bliźnich, których odprowadzasz na miejsce wiecznego spoczynku i modlić się za duszami, które przeniosły się do wieczności. Naucz się z postępowania apostołów, jaki twój żal powinien być po stracie drogich ci osób. Jeżeli odprowadzasz na cmentarz ciało przyjaciela lub krewnego, dobrego chrześcijanina, opłakuj jego zgon i wieszaj mu zapłaty wiecznej, gdy zaś odprowadzasz ciało zmarłego, który złe życie prowadził, żałuj go, ubolewaj nad jego śmiercią, ale zarazem dziękuj Bogu, że go zabrał do wieczności, bo nie będzie Boga obrażał i nie będzie zgorszeniem dla drugich. Odwiedzaj często groby zmarłych na cmentarzu, przebywaj tam chętnie, módl się za umarłych i rozmyślaj nad znikomością doczesnych rzeczy. Cmentarz choć jest miejscem cichym, ale jest także

miejscem czule do ciebie przemawiającym. Na cmentarzu możesz pojąć i zrozumieć, jak to młodość, piękność ciała, siła i zdrowie prędko przemijają, jak ten kwiatek, który dziś kwitnie a jutro zwiędnieje. Rozważ, że niejeden tu na ziemi zamieszkiwał pałace, posiadał bogactwa, a po śmierci zajmuje na cmentarzu w ziemi wąski drewniany domek, w którym zostawiony jest na pastwę robaków. Każdy grób, mogiła i krzyż na cmentarzu przypomina ci tę prawdę, że wszystko co na ziemi żyje, musi się w proch obrócić, dlatego nie przywiązuj serca swego do świata i jego dóbr znikomych, ale odrywaj to serce od ziemi a raczej oddaj to serce Bogu, który cię w wieczności za grobem uwieńczyć może chwałą niebieską.

V. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi.

R. Teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

MÓDLMY SIĘ.

Nieograniczony w miłosierdziu Boże, któryś to sprawił, że ciało błogosławionej Panny Maryi z czcią i uszanowaniem apostołów i wiernych było do grobu prowadzone, udziel nam, którzy nabożnie obchodzimy pamiątkę zaśnięcia i pogrzebu Maryi

tej łaski, abyśmy naśladowując tę Królowę nieba i ziemi w Jej cnotach, za Jej przyczyną stali się uczestnikami chwały niebieskiej; przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
I Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja.

Kaplica ta nazwana „Żydowin“ wystawiona została na miejscu starej w roku 1886. Według podania miał się żyd pewien nawrócić do wiary katolickiej przy pogrzebie Maryi w Jerozolimie.

STACJA VII.

Zaśnięcie. (Złożenie Maryi do Grobu.)

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Gdy apostołowie przynieśli ciało Maryi na miejsce przeznaczone, złożyli to ciało święte w nowym a ubogim grobowcu, przygotowanym na dolinie Jozafata niedaleko góry Oliwnej. Dolina ta, według podań, jest owym miejscem, na którym zgromadzi Bóg wszystkie narody przy końcu świata, aby sądzić wszystkich ludzi, którzy w on dzień straszny z grobów swoich powstaną na głos trąby archanioła. Dolina ta przedstawia ci miejsce grobu Maryi,

której pamiątkę zaśnięcia i pogrzebu pobożnie rozpamiętywałeś. Nie bez przyczyny chciała Matka Najświętsza być pochowaną na dolinie Jozafata; wiedziała bowiem z natchnienia Bożego, że na tym miejscu odbędzie się sąd ostateczny; chciała więc to miejsce poświęcić Swoim ciałem, które tamże spoczywało. O wspaniały to grób tej Matki Boskiej, nie z powodu budowy swojej, ale z powodu drogiego skarbu, który w tym grobie spoczywał. Zastanów się nad tym, jak sławny jest grób Maryi! Zaginęły groby królów, sławnych książąt i mocarzów tego świata, pamięć o nich wygasła, a grób Maryi w Jerozolimie do dzisiejszego dnia istnieje, dokąd codziennie udają się pielgrzymi z dalekich krajów i cześć oddają temu błogosławionemu miejscu, w którym spoczywało na krótki czas najświętsze ciało Maryi; zaginęły groby sławnych a uczonych ludzi, którzy mądrością swoją chcieli zgłębić tajemnice i wyroki Boskie, a grób pokornej Maryi dotychczas ze czcią i uszanowaniem bywa odwiedzany. Nie możesz, chrześcijanie, odwiedzić tej odległości miejsca grobu Maryi w Jerozolimie, oddajże cześć tej Pani nieba i ziemi na tym miejscu doliny Jozafata w Kalwarii, które to miejsce przedstawia ci grób Maryi, tutaj zanoś do Niej twe

prośby pokorne, a Ona cię wysłucha.

Uwaga 2. Nad grobem Maryi pomyśl grzeszniku, jaki los czeka cię poza grobem twoim, jaki wyrok usłyszysz w dzień sądu ostatecznego? gdzie będziesz policzony, czy między wybranymi po prawicy, czy między potępionymi po lewicy? Wspomnij sobie teraz na sąd ostateczny i na wyrok, jaki usłyszysz na dolinie Jozafata! Na tej dolinie sądzić cię będzie Bóg z całego życia twojego, z twoich myśli, słów i czynków; zdasz natenczas liczbę z włodarstwa twego, zdasz rachunek z talentów, jakie ci Bóg udzielił; o jakże wyrachujesz się przed tym Najsprawiedliwszym Sędzią, który oszukany być nie może? Na sądzie tym strasznym wyjawione będą i odkryte przed całym światem wszystkie dobre i złe uczynki; wszystkie zatajone grzechy i zbrodnie, o których świat nic nie wiedział, wyjdą na jaw. Otworzy Bóg księgę życia twego i zważy wszystkie czyny twoje na wadze sprawiedliwości Swojej, a biada grzeszniku, jeśli przeważą złe uczynki i grzechy, którymiś Boga obrażał. Zawczasu przygotuj się na tę ostateczną chwilę, zbieraj owoce dobrych uczynków, zachowuj przykazania Boskie, wystrzegaj się grzechów, a jeżeli ci sumienie co wyrzuca, oczyść się z tych brudów w sakramencie pokuty na tym świę-

tym miejscu, a nawróć się szczerze do Boga, a ten Ojciec litościwy przyjmie cię jako syna marnotrawnego i daruje ci wszystkie ułomności, abyś się tylko poprawił i więcej do dawnych grzechów nie wracał.

Na tej dolinie Józafata, na tym miejscu grobu Maryi proś tej wszechwładnej Pani, której zaśniecie rozmyślałeś, by cię w on dzień straszny jako dziecię Swoje skryła pod Swój płaszcz macierzyński przed obliczem zagniewanego Sędziego, który za dobre nagradza, za złe karze; proś Maryi, aby była twoją przewodniczką w tym życiu doczesnym, a w dzień sądu Pańskiego, by się okazała dla ciebie litościwą Matką.

V. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi.

R. Teraz i w godzinę śmierci naszej. A.

MÓDLMY SIĘ.

Boże niezgłębiony w Swoich wyrokach, bez którego woli nic się nie dzieje, a któryś przygotował grób dla ciała Najświętszej Maryi Panny, spraw to, prosimy Cię pokornie przez przyczynę tejże Matki Swojej, której tajemnicę zaśniecia rozmyślaliśmy, aby ciała nas grzesznych ludzi po śmierci uczciwie na miejscu świętym były pochowane, a w dzień sądu ostatecznego

w czasie zmartwychwstania powszechnego uwielbione przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Tu jest Stacja Rzymska, zmów: *3 Ojcie nasz, 3 Zdrowaś Maryja i 1 Wierzę w Boga.*

Zarazem kończy się koronka zaśnięcia i pogrzebu Maryi, należy w końcu zmówić *1 Ojcie nasz, 10 Zdrowaś Maryja i 1 Wierzę w Boga Ojca.*



ROZMYŚLANIE NAD TAJEMNICĄ WNIEBOWZIĘCIA MARYI.

STACJA I.

W grobie Matki Boskiej na górze.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Jako zachował Bóg duszę Maryi od grzechu pierworodnego, tak zachował ciało Maryi od zepsucia i zgnilizny po śmierci. Jezus w łonie dziewiczym Maryi za sprawą Ducha świętego poczęty i mlekiem Jej piersi wykarmiony, nie mógł dopuścić, aby ciało Matki Jego Maryi stało się pastwą robactwa, dlatego postanowił, by ciało to święte zostało z duszą do nieba przez aniołów wzięte. Jeżeli Bóg zażądał, aby arka przymierza starego Testamentu wprowadzoną została do Jeruzalem z wielką okazałością, postanowił również, aby Jego Matka Najświętsza wstępowała do nieba z okazałością i chwałą wielką. Prorok Elias przeniesiony został do nieba na wozie

ognistym, a gdy Maryja przez aniołów do nieba wzięta została, przybył na spotkanie Jej sam Król niebieski Jezus Chrystus, według (słów) zdania św. Bernardyna. Gdy Jezus wstępował do nieba, wyszli aniołowie na spotkanie Jego, a gdy Maryja Matka Boża wchodziła do nieba, sam Syn Boży z orszakiem aniołów wszystkich wyszedł na Jej przyjęcie i posadził Ją na tronie błogosławionego panowania; dla odkupienia grzesznych ludzi zstąpił Jezus z nieba na ziemię, a dla uczczenia Matki Swojej wyszedł z nieba na spotkanie Jej, gdy wstępować będzie Maryja do raju niebieskiego, unoszona przez aniołów do nieba.

Uwaga 2. Rozważając tajemnicę wniebowzięcia Panny Maryi, zastanów się nad radością i rozkoszą, jaką zgotował Bóg dla tych, którzy swoim życiem cnotliwym zasłużą sobie na posiadanie nieba. „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało i rozum ludzki pojąć tego nie może, co nagotował Bóg w niebie dla tych, którzy Go miłują“ (Św. Paweł do Korynt.). A Zbawiciel sam zachęca nas, byśmy pracowali na niebo, mówiąc: „Radujcie się i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech a radości waszej od was nikt nie odejmie“ (Mathei 5). Nie będzie w niebie głodu, ani choroby, ani smutku, ani bole-

ści i utrapień, nie będzie tam śmierci, bo przy Dawcy wszystkiego dobrego mieszkać będziemy, jeżeli sobie na niebo zasłużymy. Nie będzie tam grzechu, nie będzie pokus nie będzie kłótni, ani przekleństwa, ani zemsty, ani nienawiści lub prześladowania, bo sami święci w niebie mieszkać będą, bo nic zmazanego nie wnijdzie do Królestwa niebieskiego; tam nastąpi odpoczynek po pracy. Zachowuj przykazania Boskie i kościelne, a dostaniesz się po śmierci do nieba.

V. Wywyższona jesteś, święta Boża Rodzicielko.

R. Nad chóry anielskie do Królestwa niebieskiego.

O Boże litościwy i miłosierdzia pełny! wesprzyj nas w ułomności i słabości naszej, abyśmy nabożnie mogli rozpamiętywać tajemnicę wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i za Jej przyczyną byśmy stali się uczestnikami nagrody wiecznej w niebie, którą zgotowałeś dla miłujących Cię o Boże, który żyjesz i królujesz w niebie na wieki wieków. Amen.

Tu się zaczyna koronka wesoła wniebowzięcia Maryi. Idąc do następnej stacji, zmów: *1 Ojczy nasz i 10 Zdrowaś Maryja.*

STACJA II.

Wniebowzięcia.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Jako Pan Bóg raczył od spalenia zachować ciała trzech młodzieńców w piec do najwyższego stopnia rozpalony wrzuconych, jako Bóg raczył zachować przy życiu Jonasza proroka, pożartego przez wieloryba, w którego wnętrznościach zginąć był powinien, jako zachował Bóg Daniela od pożarcia drapieżnych lwów, które go tknąć nie śmiały, tak samo przypuszczać musimy, że i ciało Maryi zachował od zgnilizny po śmierci. Jeżeli bowiem wierzymy i wyznajemy, że Pan Bóg zachował duszę Maryi od wszelkiej zmyzy grzechowej, bo Ona miała się stać Matką Boga, wyznajemy także, że i ciało Jej od wszelkiego zepsucia po śmierci uchronione zostało. Jeżeli Matka Najświętsza w sposób wyjątkowy uprzywilejowaną została w chwili Swego niepokalanego poczęcia w łonie świętej Anny, a tym sposobem wyjętą była z pod ogólnego prawa innych ludzi się tyczącego, a to wskutek godności macierzyństwa Boskiego, tak i w śmierci Swojej nie mogła uleść ogólnemu prawu, które uwłaczało by Jej po Bogu najwyższej godności. Ogólne jest

prawo, skazujące każdego człowieka na to, że po śmierci ciało jego zniszczone zostaje i w proch się obraca według wyroku Boskiego: „Proch jesteś i w proch się obrócisz“; Ale my wierzymy i wyznajemy zgodnie z Ojcami Kościoła, że w tej mierze wyjątek był uczyniony dla Najświętszej Maryi Panny od prawa natury, oraz że Maryja nie popadła ogólnej karze na ludziach ciążącej, że Maryja nie stała się po śmierci pastwą zgnilizny i robactwa, gdyż ciało Jej według podania trzy dni spoczywało w grobie, a dnia trzeciego jako Pan Jezus zmartwychwstał, tak Maryja dnia trzeciego została przez aniołów wziętą do nieba, w którym cieszy się widokiem Syna Swego oraz wstawia się za wszystkimi, którzy Jej opiece tu na ziemi się polecają.

Uwaga 2. Zastanów się grzeszniku, co to jest niebo! Niebo jest to przybytek chwały Bożej i Majestatu Bożego, niebo jest to miejsce pokoju i radości, niebo jest to skarb niewyczerpany szczęścia wiecznego, otwarty dla wszystkich, którzy w bojaźni Bożej wytrwali aż do końca. Niebo jest to mieszkanie wieczne świętych i błogosławionych, w którym przebywa w Majestacie Swoim i twarzą w twarz wybranym Swoim się ukazuje i radością ich napełnia i obdarza wszelkimi dobrami. Niebo jest to

zgrupowanie uciech i radości, skarbów i majątków nigdy nie przemijających, których ani złodziej nie ukradnie, ani mól nie zepsuje, ani rdza nie zgryzie; niebo jest to radość bez końca i rozkosz bez granic. Skoro więc takie rozkosze czekają wybranych w niebie, a zatem całą duszą, całym sercem dążyć powinieneś do nieba i gromadzić sobie dobre uczynki, za które możesz sobie kupić niebo, bo w niebie mieszka Ojciec najlepszy i najmądrzy. Miej nadzieję i ufność w Bogu, że się dostaniesz do nieba, gdy sobie na niebo zasłużysz, a jeżeli chcesz utwierdzić się w tej nadziei, rzuć się do nóg Królowej Maryi do nieba wziętej i proś Ją o przyczynę, aby ratowała twą grzeszną duszę w godzinę śmierci, aby ta dusza pojednała się z Bogiem i po wyjściu z ciała do nieba przez aniołów wprowadzoną została.

V. Wywyższona jesteś, święta Boża Rodzicielko.

R. Nad chóry anielskie do Królestwa niebieskiego.

MÓDLMY SIĘ.

Królowo nieba, Najświętsza Maryjo Panno, którą podźwignął Jezus Chrystus z tej ziemi i przez aniołów do nieba wziąć raczył z ciałem i duszą, uproś nam u Boga tę łaskę,

by serca nasze były zawsze oderwane od ziemi i od pożądlivosti tego świata, a natomiast byśmy napełnieni miłością Bożą, dążyli ku posiadaniu skarbów i radości niebieskich przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
I Ojciec nasz, 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA III.

Wniebowzięcia.

ROZMYSLANIE.

Uwaga 1. Św. Alfons Liguori, wielki czciciel Maryi, opisując wniebowzięcie Maryi, twierdzi, że Pan Jezus sam raczył wyjść na spotkanie się z Matką Swoją, którą aniołowie do nieba wprowadzili. Gdy ujrzał ukochaną Matkę Swoją, witał Ją mniej więcej tymi słowami: „Wstań i spiesz się przyjaciółko Moja, gołąbko Moja, nadobna Moja, a przyjdź, bo już zima minęła, deszcz przeszedł i przestał. Opuść tę dolinę płaczu, na której tyle z miłości ku Mnie wycierpiałaś. Pójdź z Libanu oblubienico Moja będziesz ukoronowaną. Pójdź z ciałem i duszą otrzymasz nagrodę Swego życia świętego, pójdź obok Mnie zasiąść i przywdziej koronę Królowej, którą Cię obdarzę. I wnet

opuszcza Maryja ziemię, czule i litościwie spogląda na nią, gdyż pozostawia na ziemi wiele biednych dzieci, narażonych na troski i niebezpieczeństwa; Jezus wyciąga rękę do Niej, a błogosławiona Matka unosi się w powietrze, przebywa obłoki, gwiazdy i planety, i oto staje u bram niebieskich, otoczona gronem licznych aniołów i duchów niebieskich, jako Królowa chwyla odbywa uroczysty wjazd swój do Jeruzalem niebieskiego“ (*św. Alfons Liguori*).

Uwaga 2. Maryja jest ogłoszona Królową a Jezus Chrystus jest Królem nieba; jeżeli więc chcesz zapewnić sobie zbawienie duszy i po śmierci zażywać rozkoszy niebieskich, udawaj się często pod opiekę tej miłościwej Królowej — a jeśli widok grzechów cię przestrasza i odejmuje ci śmiałość prosić tego Króla, Jezusa Chrystusa, o przypuszczenie cię do nieba, wołaj do Królowej Maryi, bo Ona na to postanowiona Królową nieba, aby Swoim pośrednictwem ratowała i zbawiała grzeszników nawet takich, którzy nie mają nadziei zbawienia. Maryja, jako Królowa nieba, rozprasza wszelkie odszczepieństwa pobudzone przez piekło, w celu obalenia Kościoła, którego Ona jest Królową, a Pan Jezus Królem. Ona to ciągle walczy z mocami piekła i zwycięża go. Jako Faraon król, zato-

piony został z wojskiem swoim, tak samo szatan ze swymi hufcami piekielnymi zatopiony został w piekle przez wszechwładną Maryję. Biedny grzeszniku! jęczący pod ciężarem grzechów, boisz się podnieść oczu twoich do Króla nieba, podnieś te oczy do Królowej Maryi, zacznij się modlić do Niej, odmów choćby krótką codziennie modlitwę, a Maryja przemówi za tobą do Boga i przebaczy ci Ojciec zagniewany i stworzy ci to niebo przez grzechy dla ciebie zamknięte, a przez przyczynę Maryi przyjmie cię jako stałego mieszkańca nieba.

- V. Wywyższona jesteś, święta Boża Rodzicielko.
- R. Nad chóry anielskie do Królestwa niebieskiego.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, który chciałeś, aby najukochańsza Matka Twoja z tego padołu płaczu i z tej doliny łez i smutku przez aniołów do nieba wziętą została z ciałem i duszą, spraw to łaską Swoją najświętszą, by dusza moja rozłączona z ciałem w godzinę śmierci, w dzień zmartwychwstania wraz z ciałem do nieba przyjętą została, aby mogła Ciebie chwalić i wielbić po wszystkie wieki. A.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA IV.

Wniebowzięcia.

ROZMYSLANIE.

Uwaga 1. Gdy Maryja wstępowała do błogosławionej ojczyzny (*Alfons Liguori*), duchy niebieskie ujrzawszy Ją tak piękną i taką chwałą jaśniejącą, pytali się aniołów, którzy towarzyszyli Maryi, po trzykroć razy, chcąc tylko to imię Maryja jak najczęściej razy usłyszeć: Któraż to jest, która wstępuje przez puszcę i idzie jako zorza powstająca? Co to za istota tak precudna, przybywająca z puszczy ziemskiej, zarosniętej cierniem i kolcami? co to za dziewczę tak przezysta i tak bogata w cnoty, oparta na swym najdroższym Panu, który raczy Jej towarzyszyć? A aniołowie, stanowiący orszak Maryi, odpowiedzieli: Jest to Maryja, Matka Króla naszego, nasza Królowa, niewiasta błogosławiona między wszystkimi niewiastami. Ta, która jest pełna łaski, święta nad świętymi, oblubienica Boga, istota z istot stworzonych najpiękniejsza! Jest to Maryja, wybrana z pomiędzy córek Ewy, dziewica najczystsza! A wtedy wszystkie duchy błogosławione zaczęły Jej oddawać cześć i chwałę Jej głosić, wyspiewując: O Pani nasza i Królowo! bądź

pozdrawioną, bądź na wieki chwaloną i błogosławioną, witamy Cię przybywającą do Królestwa niebieskiego, otośmy wszyscy poddani Twoi, na Twoje rozkazy zawsze gotowi! A święty Ryszard twierdzi, że dlatego się pytali trzy razy, aby słyszeli kilka razy powtarzane imię Maryja, tak dalece imię to jest słodkie i miłe dla aniołów nawet.

Uwaga 2. Ktokolwiek unoszony bywa rozchukanymi falami tego świata, ktokolwiek płynąc po tym burzliwym morzu pielgrzymki ziemskiej gwałtowną nawałnicą miotany bywa, niechaj zwróci oczy swe do Maryi, tej gwiazdy jasnej, i niechaj wzywa nieustannie Jej Imienia. Grzeszniku! gdy powstaną wichry pokus różnych, gdy natkasz na prądy ciężkich utrapień, wzywaj Imienia Maryi! Gdy cię unosić będą bałwany pychy, albo gdy poczujesz w sercu jad nikezemnej zawiści i gniewu, wspominał często Imię pokornej a łagodnej Maryi! Gdy żądze chciwości lub pożądliwości ciała łódką duszy twojej wstrząsną, wymawiaj Imię litościwej a najczystszej Dziewicy Maryi! Gdy ogromem zbrodni swoich przywalony, a brudami sumienia zawstydzony jesteś, gdy obawą sądów Bożych przerażony, a falami smutku załany jesteś, wzywaj Maryi, bo Ona ucieczką

grzesznych, pośredniczką naszą i pocieszycielką utrapionych. Nie wypuszczaj Maryi z ust twoich, nie wypuszczaj Imienia tego z serca, za Nią idąc nie zbłądzisz, Jej wzywając rozpaczy ujdiesz, wsparty Jej opieką nie upadniesz i niczego się nie ulękniesz, pod Jej wodzą dojdiesz do celu szczęścia wiecznego, do nieba (*św. Bernard*).

Błogosławiony, który miłuje Imię Twoje, Maryjo! to Imię jest tak chwalebnym i przecudnym, że wszyscy, którzy wzywają Maryi w godzinę śmierci, mogą się nie obawiać wtedy napaści szatana. O jak słodka i bezpieczna jest śmierć, której towarzyszy i którą osłania Imię Maryja: to Imię, którego Pan Bóg dozwala w godzinę śmierci wzywać tym, których tylko chce zbawić (*św. Alfons*). Wzywaj tego Imienia za życia i nie zapominaj o tym Imieniu w godzinę śmierci, gdy dusza z ciała twego wychodzić będzie, proś tej do nieba wziętej Matki, aby ostatnie słowa, jakie wymawiać wtenczas będziesz, były Jezus i Maryja.

V. Wywyższona jesteś, święta Boża Rodzicielko.

R. Nad chóry anielskie do Królestwa niebieskiego.

MÓDLMY SIĘ.

Najświętsza Maryjo Panno! do nieba wzięta przez aniołów i wywyższona nad wszystkie chóry anielskie, bądź Matką naszą i opiekunką w tym życiu doczesnym, prowadź nas po tej ciernistej drodze tego życia i uproś nam u Syna Swego tę łaskę skuteczną, abyśmy Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa i Ciebie, Królowo nieba, po śmierci ze wszystkimi świętymi mieszkańcami nieba oglądać i wielbić mogli przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA V.

Wniebowzięcia.

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Gdy Maryja do nieba wzięta została, przystąpili do Niej w niebie już wtenczas obecni święci, aby złożyć hołdy i powinszowania swojej Królowej. Zbliżyły się do Maryi święte dziewice, błogosławiąc swoją Królowę i dzięki Jej składając za przykład poświęcenia Bogu czystości; przystąpili także męczennicy święci, uwieniczeni już natenczas koroną męczeńską, kłaniając się swej Pani, która ich wyuczyła zaraz po

wniebowstąpieniu Jezusa męstwa niezachwianego w obronie wiary świętej, za którą krew swoją przelewali w pierwszych latach chrześcijaństwa. Przyszli także patriarchowie i prorocy, mówiąc: O Maryjo, oglądamy Ciebie nareszcie, która byłaś nadzieją naszą; przystąpili pierwsi rodzice, Adam i Ewa, dziękując Maryi za narodzenie Jezusa, mówiąc: Tyś Królowa nasza, Tyś naprawiła to, co my zepsuli; Tyś odzyskała światu to błogosławieństwo, któreśmy z własnej winy utracili; przez Twego Syna i przez Ciebie jesteśmy zbawieni. Przystąpili rodzice Maryi, Joachim i Anna, błogosławiąc córkę swoją słowami: O córko najmilsza, cóż to za szczęście dla nas, żeśmy Cię mieli za dziecię! Tyś teraz naszą Królową, Tyś Matką Boga, kłaniamy się Tobie i cześć Ci oddajemy jako Pani naszej. A któż potrafi opisać w niebie radość świętego Józefa, oblubieńca Maryi, jakiej doznał, widząc oblubienicę swoją przybywającą do nieba w tak wielkim triumfie i ukoronowaną na Królowę całego raju (*św. Alfons Liguori*).

Uwaga 2. Pomyśl Chrześcijanie! jaka ciebie radość czeka za grobem w niebie, gdy sobie na to niebo tylko zasłużysz życiem cnotliwym. Jaka radość czeka cię, ojczy i matko, gdy w niebie zobaczysz

syna lub córkę, których chowając na cmentarzu do grobu, miałeś ich za straconych; radować się będziecie dzieci, jeżeli w niebie spotkacie się z ukochanymi rodzicami swoimi; weselić się będziesz, gdy zobaczysz w niebie krewnych, znajomych lub przyjaciół, których odprowadziłeś na cmentarz, a z którymi spotkać się możesz w niebie, po długim niewidzeniu się. A jakież radość napelni duszę twoją, gdy zobaczysz Jezusa, który za ciebie na krzyżu umarł, gdy zobaczysz Maryję, która całe życie była ci Matką i opiekunką, gdy zobaczysz świętego patrona swego, który się opiekował tobą od kolebki aż do grobu; jakże radować się będziesz, gdy Boga twarzą w twarz oglądasz i to na wieki ta radość trwać będzie? Szczęśliwy jesteś, gdy sobie na niebo zarabiasz na tej dolinie płaczu; ale biada ci, gdy gonisz za marnościami tego świata, a o dobra pozagrobowe się nie starasz! Zastanów się, rozmyślając tajemnicę wniebowzięcia Maryi, nad życiem swoim dotychczasowym, a jeżeliś nie pracował jeszcze na niebo, zacznij teraz od dnia dzisiejszego gromadzić dobre uczynki, zacznij starać się o bogactwa niebieskie — a wyrzeknij się marności ziemskiej, która przemija — proś Maryi, błagaj tej Królowej nieba, aby ci była pomocną w pracy na niebo.

V. Wywyższona jesteś, święta Boża Rodzicielko.

R. Nad chóry anielskie do Królestwa niebieskiego.

MÓDLMY SIĘ.

Najświętsza Maryjo Panno! najgodniejsza i najświętsza Niepokalana Dziewico, przez Twoje chwalebne wniebowzięcie błagają Cię dzieci Twoje, zgromadzone ku czci i chwale Twojej, oświeć nasz rozum promieniami zasług Swoich, byśmy poznali drogę prowadzącą nas do nieba, wesprzyj nasze słabe siły, byśmy z każdym dniem pomnażali się w cnoty i dobre uczynki, które zaprowadzą nas do nieba, w którym Jezus jest Królem, a Ty Królową po wszystkie wieki wieków. Amen.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA VI.

Wniebowzięcia (w kaplicy św. Rafała).

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Jeśli rozum ludzki nie może pojąć chwały, jaką Bóg zgotował w niebie dla miłujących Go na ziemi, któż z nas

może sobie wyobrazić chwałę, jaką zgotował Bóg dla najdroższej Matki swojej, która go za życia miłowała więcej, aniżeli wszyscy ludzie, więcej niżli wszyscy aniołowie i święci w niebie — dlatego też Kościół głosi Maryję wywyższoną w niebie nad wszystkie chóry anielskie; bo jako gwiazdy biorą swe światło od słońca, tak aniołowie i święci Pańscy na widok Maryi do nieba wziętej rozpromieniają się i weselą się radością najwyższą. Wszyscy aniołowie przyszli złożyć hołdy Królowej swojej. Ona zaś dziękowała im za usługi, jakie oddawali Jej na ziemi — a w szczególności Gabrielowi świętemu, który Jej oznajmił z rozkazu Boskiego, że została wybrana na Matkę Boga. Koronowała Maryję cała Trójca Przenajświętsza w niebie; Bóg Ojciec udzielił Jej potęgi Swojej, Syn Boży mądrości Swojej, a Duch Święty Swojej miłości i trzy Osoby Boskie umieściły Maryję na tronie dla Niej przygotowanym i ogłosiły Ją Królową nieba i ziemi, przykazując mieszkańcom nieba, aby Maryję uznawali jako Panią swoją, aby Jej służyli i posłusznymi byli, jako wierni poddani.

Uwaga 2. Ciesz się i ty, biedny grzeszniku, że Maryja do nieba wzięta jest przez aniołów, ciesz się, że Maryja ukoronowana na Królowę nieba, bo Ona stamtąd pa-

trzy się na twoją nędzę, na twoje cierpienia, na twe krzyże, które znosisz dla Jezusa i dla Jej miłości. Tam Maryja słyszy w niebie, jak modlisz się ty nieraz na ziemi do Niej. Ona widzi jak wznosisz ręce błagalne do Niej, Ona cieszy się, gdy rozważasz tajemnicę Jej wniebowzięcia i przyjmuje to nabożeństwo, na Jej cześć odprawiane, jako Matka od syna swego; miej więc nadzieję, że wysłucha twoje prośby, jakie przez Nią do Boga zanosisz. Poświęć się przeto czcicielowi Maryi na usługi tej Królowej, staraj się Ją wielbić i miłować o ile ci sił starczy, nie tylko tu na Kalwarii na tym cudownym miejscu, ale gdy do domu powrócisz, nie ustawaj w nabożeństwie ku Maryi, ale owszem pielgrzymka ta i to rozmyślanie tajemnicy wniebowzięcia niech cię zachęca do ustawicznych modłów do Maryi, niech cię zagrzeje do miłości Maryi, która cię tak bardzo umiłowała i codziennie wzbogaca cię łaskami, które wyprasza dla ciebie u Jezusa. Wołaj do Niej w końcu: O Matko miłosierdzia! umieszczona jesteś blisko Boga, nasycona chwałą Jezusa Syna Twego, zrzuć nam sługom Twoim choć cząstkę nadziei dostania się do nieba, a prosimy Cię, która zasiadasz na tronie królewskim w niebie, spojrzij na nas, grzesznych tułaczy ziemskich, okiem litości macierzyńskiej.

- V. Wywyższona jesteś, święta Boża Rodzicielko.
R. Nad chóry anielskie do Królestwa niebieskiego.

MÓDLMY SIĘ.

Najświętsza Maryjo Panno czystsza od aniołów, przewyższająca świętością wszystkich mieszkańców nieba, wywyższona i do nieba wzięta, przez Trójcę świętą ukoronowana koroną chwały niebieskiej, uproś nam tę łaskę u Boga, byśmy Cię w cnotach i w życiu pobożnym tu na ziemi naśladowali — a po śmierci byśmy byli policzeni między Twoich poddanych w niebie, gdzie królujecie Jezus Chrystus, Syn Twój najmilszy a Zbawiciel nasz, z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

Idąc do następnej stacji mów drogą:
1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA VII.

Wniebowzięcia (przy kościele).

ROZMYŚLANIE.

Uwaga 1. Już Maryja przez aniołów do nieba wzięta, w niebie ukoronowana i ogło-

szona Królową nieba i ziemi. Najświętsza i żywa arka prawdziwego Boga, która w łonie Swoim poczęła Odkupiciela, posadzoną została w niebie na tronie dla Niej przygotowanym. I raduje się Dawid, z którego pokolenia wyszła, a aniołowie chórem mu wtórują, archaniołowie chwałę Maryi śpiewają, cnoty niebieskie wysławiają zasługi Maryi; książęta niebiescy szczytą się przybyciem Maryi do nieba, moce rozplývają się w radości, patrząc na Maryję; panowania unoszą się nad godnością Maryi, trony obchodzą wielkie święto i umieszczają Maryję obok Chrystusa, cherubiny upadają przed świętością Maryi, serafiny głoszą cześć Maryi, raj niebieski umieścił Maryję w pośrodku siebie; Niepokalana Dziewica wróciła nie do ziemi, ale w przybytkach niebieskich została umieszczona, obleczona w słońce, a księżyc pod Jej nogami a na głowie Jej korona z dwunastu gwiazd złożona. (*Jan św. w objawieniu 12.*) Wszystka piękna jesteś, oblubienico moja, a zmyślasz nie masz w Tobie, otoczona chórami aniołów i wszystkich mieszkańców nieba.

Uwaga 2. Raduj się i ty, grzeszny człowiecze, z powodu wniebowzięcia Maryi, bo Maryja wywyższona i posadzona po prawicy Syna Swojego, ma zapisanych nas wszystkich w sercu Swoim. Ona to usta-

wicznie wstawia się za nami w niebie do Boga i prosi za nami, którzy żyjemy tu na tej ziemi. Jako niegdyś na godach w Kanie Galilejskiej mówiła: „Synu, nie mają wina“, tak często mówi w niebie do Syna za nami: „Synu, moje dzieci tułające się po ziemi, nie mają chleba, inni nie mają spokoju sumienia, jeszcze inni jęczą pod ciężarem grzechów i udają się w nieszczęściu do Mnie; wstawiam się za nimi przez wzgląd na miłość Moją, pociesz je, daruj im, ratuj je, przyjmij je do łaski Swojej“. Maryja w niebie przebywa i nie zapomina o nas, bo wie dobrze, jakie niebezpieczeństwa nam grożą, a zatem udajcie się do Maryi ubodzy, a w sercu Jej znajdziecie najpewniejszy przytułek; uciekajcie się do Maryi chorzy, bo Ona ma lekarstwa na wasze cierpienia, a w Jej sercu mieści się balsam, który zagoi boleści wasze; nie rozpaczajcie grzesznicy, bo w niebie jest serce najlepszej Matki i potężnej Królowej, choćby świat nas odrzucił, choćby rodzona Matka zapomniała swego dziecięcia, Najświętsza Maryja Panna nas nie odepchnie, nie zapomni o nas, ale nas wspomóże. O Maryjo! nasi przodkowie zdobili dawniej cudowny obraz tu na Kalwarii szatami brylantowymi, a my, ubodzy, niesiemy Ci brylant do Twej korony, ale brylant łez skruchy i żalu; przed-

kwie nasi zdobili Twój ołtarz szczerym złotem, a my nędzni i ubodzy pątnicy zdobimy Twój ołtarz także szczerym złotem, bo miłością serca naszego. Dobre dzieci szanują spuściznę po matce swojej — a spuścizną po Tobie Maryjo jest różaniec i szkaplerz święty. Spójrzij wniebowzięta Maryjo na tę ziemię, a ujrzyś cały naród prawie przyrodziany szkaplerzem lub różańcem. Królowie w dzień koronacji swojej rozdzielają zwykle dary między swoich poddanych; my Cię więc, o Maryjo, prosimy i błagamy o dwie łaski, rozważając tajemnicę Twego wniebowzięcia i koronowania, a mianowicie: uprosz Kościołowi świętemu pokój, a nam niegodnym, uprosz łaskę wytrwania w dobrym aż do śmierci, abyśmy po zgonie szczęśliwie przyłączeni zostali do twego dworu niebieskiego, byśmy na Ciebie patrzeć, Twą piękność chwalić, Twą łaskawość i dobroć błogosławić i z Tobą razem Boga miłować mogli.

V. Wywyższona jesteś, święta Boża Rodzicielko.

R. Nad chóry anielskie do Królestwa niebieskiego.

MÓDLMY SIĘ.

O, królowo nieba i ziemi! oddajemy Ci dziś hołd należyty poddaństwa. Tyś Mary-

jo! stanęła już u portu w niebie, a my poddani Twoi i dzieci Twoje, na tym nędznym wygnaniu jeszcze zostajemy; obróć Swe miłosierne oczy ku nam grzesznikom, pociągnij nas wonią cnót Swoich za sobą, wspieraj nas orędowniczko nasza, wszechwładną przyczyną Swoją! Uproś nam tę łaskę, abyśmy prowadzili życie świętych, abyśmy śmiercią świętych umarli, a w chwale niebieskiej, po skończonym życiu doczesnym, Syna Twego i Ciebie oglądać mogli, o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo. Amen.

Tu jest stacja Rzymska, zmów: *3 Ojciec nasz, 3 Zdrowaś, 1 Wierzę w Boga Ojca, a na dokończenie koronki 1 Ojciec nasz i 10 Zdrowaś Maryja.*

Ofiarowanie drózek Matce Najświętszej.

(Modlitwę tę należy odmówić przed kościołem na ementarzu).

O najłaskawsza i najlitościwsza Królowo nieba i ziemi, orędowniczko nasza, pośredniczko nasza, pocieszycielko nasza, oto my, grzeszne dzieci Twoje, upadamy przed Tobą jako Matką naszą; skończywszy te obchody i rozmyślenia tajemnic boleści Twoich, zaślnięcia i wniebowzięcia, ofiarujemy Ci

to nabożeństwo, odprawione na cześć i chwałę Twoją, jako dowód miłości synowskiej w nadziei, że przyjmiesz od nas te prośby, któreśmy do Ciebie zanosili podczas tych obchodów. Pod Twoją obronę uciekamy się zawsze, święta Boża Rodzicielko, naszymi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona. Z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas polecaj, Synowi Twojemu nas oddawaj.

Ty, która jesteś Matką Jego, pełną łaski, Ty, której Jezus Chrystus niczego odmówić nie może, przemień nas grzeszników w ludzi cnotliwych, zjednaj nam na tym miejscu Tobie miłym odpuszczenie grzechów naszych i poprawę życia naszego, byśmy oczyszczeni i przyodziani łaską Bożą, wrócili do domów naszych. Oddal Swoją przyczyną od nas wszystkich nieprzyjaciół widomych i niewidomych, uśmierz żądze cielesne, uprosz nam pokój i zgodę panów i książąt chrześcijańskich, ubłagaj Swego Syna, by nas obdarzył zdrowiem duszy i ciała, byśmy mogli odwiedzić jeszcze to święte i cudowne miejsce w Kalwarii i rozmyślać tajemnice męki Pańskiej i Twojego chwalebnego wniebowzięcia. Przyjm łaskawie pokorne błaganie nas grzeszników, którzy Cię ser-

decznie miłują i z miłości ku Tobie i Twojemu Synowi tę pielgrzymkę na to miejsce święte odprawiają. Ty Maryjo jesteś zadatkim mojego zbawienia, zdejmi przeto z sumienia brzemień grzechów moich, którymi Boga obraziłem. Rozprósz ciemności umysłu mojego, wydal z mego serca wszelkie uczucia ziemskie i urządz tak życie moje, żebym mógł za Twoją pomocą i pod Twoim przewodnictwem dojść do wiekuistego szczęścia w niebie. Amen.

Po skończonej modlitwie odwiedź cudowny Obraz Matki Boskiej w kaplicy bocznej, polecając siebie i domowników opiece Maryi, odmawiając modlitwy na str. 87.

Kaplica cudownej Matki Bożej jest mała, unikać należy natłoku, na chwilę tylko się pomodlić i wyjść z kaplicy, a zrobić miejsce drugim, bo każdy człowiek radby zobaczyć cudowny Obraz Matki Bożej.

DRÓŻKI MATKI BOSKIEJ

ofiarowane

za dusze zmarłych, w czyśćcu pokutujących.

Modlitwa przed zaczęciem dróżek w kościele.

Wielkim żalem przejęty, stawam dziś przed Tobą, o Boże i Ojcze mój, w świątyni Twojej, dla złożenia Ci winnej czci najgłębszej, dla ubłagania łaski Twojej; abyś litościwie spojrział na dusze zmarłych w czyśćcu zostających, za którymi ofiaruję te dróżki na cześć Matki Najświętszej. Ach! najlitościwszy Ojcze ludzi, któremu właściwym jest, litować się każdego czasu i przebaczać, rzuć łaskawym okiem na modlitwy pokorne, które zanosić będę do Tronu Twojego miłosierdzia za duszami w czyśćcu cierpiącymi. Raczyłeś niegdyś miłosierny Boże! przyjąć ofiary cnotliwego Judy Machabeusza, nie odrzucajże i mego błagania i przez wzgląd na nieskończone zasługi Jezusa Chrystusa, przez wzgląd na przyczynę Najświętszej Maryi Panny, której czci te dró-

żki poświęcam, daj duszom zmarłych wieczny odpoczynek, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki. Amen.

STACJA I.

W kaplicy Matki Boskiej Bolesnej.

Modlitwa za dusze Biskupów i kapłanów.

Święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby byli od grzechów rozwiązani. (2 Machab. XII).

Zdrowaś Maryja itd.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu mój najdroższy, który wybrałeś sobie Najświętszą Maryję Pannę za Matkę Swoją, wybaw przez przyczynę teje Matki Bolesnej dusze wszystkich biskupów i kapłanów z czyśćcowego ognia, aby w szczęśliwej wieczności Ciebie chwaliły. Boże, któryś między apostołskimi kapłanami wiernych zmarłych sług Swoich biskupią lub kapłańską godnością ozdobić raczył, sprawże, prosimy Cię pokornie, ażeby do wiecznego ich towarzystwa przyłączeni zostali! o Boże miłosierdzia! pociesz dusze biskupów i kapłanów pokutujących, przypuść je do oglądania Oblicza Swojego, uznaj je dziełem rąk Swoich i odkupem Krwi Swojej Najświętszej! przyjmij to Cia-

ło Swoje i Krew Najświętszą, którą oni za życia Tobie przy mszy świętej ofiarowali na zupełne ich długów wypłacenie! wszakże to są prawdziwe dziatki Twoje, o Boże najmiłosierniejszy, wpuść je do dziedzictwa im zgotowanego, złącz je z Jezusem, którego tu za życia miejsce zastępowali jako Mistrza Swego, pozwól im wejść na gody Baranka bez zmyy, którego na rękach swoich piastowali. O Boże wielkiego miłosierdzia! nie wchodź z duszami zmarłych biskupów i kapłanów w straszliwe sądy sprawiedliwości Twojej, lecz postępuj z nimi według miłosierdzia Swojego, które oni, żyjąc, na ziemi, ludziom ogłaszali; otwórz im o Boże niebieską Jerozolimę, wysłuchaj ich jęki i nasze modlitwy, aby Cię z wszystkimi apostołami i świętymi Pańskimi chwalić i wielbić mogli po wszystkie wieki wieków. Amen.

To jest stacja Rzymska, zmów: 3 *Ojczy nasz*, 3 *Zdrowaś Maryja* i 1 *Wierzę w Boga Ojca*.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

STACJA II.

W grobie Pana Jezusa.

Modlitwa za dusze zmarłych rodziców.

Niech idzie modlitwa moja, jako kazdzenie przed obliczność Twoją, a podnoszenie rąk moich jako ofiara wieczorna. (*Psalm 140*).

Zdrowaś Maryja itd.

O Boże! któryś nam ojca i matkę czcić i szanować rozkazał, zmiłuj się łaskawie nad duszami rodziców naszych i odpuść im grzechy a w weselu wieczności szczęśliwej daj nam ich oglądać. Boże, który nie chcesz, aby miłość ku rodzicom z śmiercią się skończyła, zmiłuj się nad duszami rodziców. Po śmierci należy się kochanym rodzicom wdzięczność i miłość od pozostałych na ziemi dzieci, które są obowiązane za rodziców się modlić, bo może dusze ich nie są jeszcze w niebie, może jeszcze trzymane są w czyśćcu na pokucie, aby z najmniejszych grzechów oczyszczone były. Gdyby tak być miało, o Jezu w grobie złożony, gdyby mieli jeszcze rodzice nasi cokolwiek do cierpienia i odpokutowania, ach Jezu! jak ja pragnę spieszyć im z pomocą. Wybaw je z miejsca mąk i cierpienia, a weźmij je do Siebie.

Jeżeli w swych wielkich a ważnych obowiązkach rodzicielskich czasem zblądzili, jeżeli kiedy z ułomności ludzkiej zgrzeszyli, a za to jeszcze nie odpokutowali, spojrzij, o Jezu, łaskawie na ich żal, którym dusza ich przejęta, spojrzij na moje modły gorące, które na tym miejscu świętym zanoszę do Ciebie, a przebacz im, odpuść i daruj, o co Cię błagam ze łzami w najgłębszym upokorzeniu!

Matko Najświętsza i Pani moja, Maryjo; o jak ciężki żal opanował Serce Twoje, kiedyś Syna Swego z krzyża zdjętego, krwią oblanego, na łonie Swoim po śmierci piastowała, jak ciężki żal opanował duszę Twoją, gdyś Synaczką najmilszego do grobu składała; o niech ten żal Twój i boleści Twoje uśmierzą i zgaszą ogień czyścowy, w którym pokutują dusze zmarłych rodziców naszych, aby od mąk czyścowych uwolnieni, mogli przyczynić się za nimi, aby jak najprędzej oglądać Oblicze Syna Twojego a Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje w niebie na wieki wieków. Amen.

Tu się zaczyna koronka Matki Boskiej Bolesnej. — Idąc do następnej stacji mów:
1 Ojciec nasz i 10 Zdrowaś Maryja.

- V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.
R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

STACJA III.

W kaplicy zdjęcia z krzyża Ciała Pana Jezusa i złożenia na łono Najśw. Maryi Panny.

Modlitwa za zmarłych kapłanów, braci i siostr zakonu św. Ojca Franciszka.

Duch mój umniejszy się, dni moje się skrócą, a tylko mi grób zostaje.
(Job. XVII, I.)

Zdrowaś Maryja itd.

Boże miłosierny! Boże łaskawy! któryś przez śmierć Syna Swojego zbawienie wszystkim w Niego wierzącym zapewnił, prosimy Cię pokornie, wejrzyj na dusze kapłanów, braci i siostr zakonu świętego Franciszka, które dziś karę za grzechy w czyścicu ponosić muszą, a przez wzgląd na śmierć Syna Swojego, przez wzgląd na to, że dusze te pragnęły wiecznie Ci służyć i Syna Twego wielbić, odpuść im te kary, które ponoszą, a przenies je na miejsce światłości i szczęścia! O Jezu, Zbawicielu nasz, który z miłości ku nam

raczyłeś odbyć tak bolesną drogę, wiem, że tej miłości nie jestem godzien, bo grzechami obciążony, nie śmiem oczu podnieść ku Tobie. Ale słysząc Cię modlącego się za zabójców, dusza się moja raduje, nadzieja wstępuje w serce — a współczucie dla dusz z zakonu świętego Franciszka w czyszceniu cierpiących, ośmiela mię prosić Cię o przebaczenie i darowanie im kary! Błagam Cię, o Zbawco ukochany, zmiłuj się, zmiłuj nad nimi, racz zmniejszyć im cierpienia, które ponoszą, a przyjąć je do Siebie i obdarować tym szczęściem, które z posiadania Ciebie powstaje. O Królowo męczenników, Pani i Matko nasza, Najświętsza Maryjo Panno, wstaw się do Syna Swojego za duszami kapłanów, braci i sióstr zakonu świętego Franciszka, które kary w czyszceniu ponosić muszą! Błagam Cię o to wstawiennictwo przez ową boleść, którą wycierpiała, kiedy Syna Twojego z krzyża zdjęto i na łono Twoje przeczyste złożono! Królowo i Patronko tego zakonu, te dusze w więzieniu czyszcą dziś zamknięte, to dusze sług Twoich, które rozszerzały cześć Twoją, to dzieci świętego Twojego sługi Franciszka, któremuś tyle łask wyświadczyła! Uproś im, uproś o Pocieszycielko nasza to szczęście, którym się cieszą wybrani w niebie. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

STACJA IV.

W kościele ukrzyżowania.

Modlitwa za dusze braci, sióstr i krewnych.

O śmierci, jakaż to jest gorzka pamięć o tobie człowiekowi pokój mającemu w dobrach swoich. (*Eccles 41, 1.*)

Zdrowaś Maryja itd.

Boże! Dawco odpuszczenia i Miłośniku ludzkiego zbawienia! prosimy Twojej łaskawości, abyś dusze naszych braci, sióstr, krewnych i powinowatych, którzy z tego świata zeszedli, za przyczyną Najświętszej Maryi Panny, ze wszystkimi świętymi do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył.

Jezu Chryste do krzyża okrutnie przybity, proszę Cię pokornie przez najdroższą Krew, którąś obficie wylał na krzyżu, a najbardziej z rąk i nóg Twoich najświętszych, wybaw dusze naszych braci, sióstr, krewnych i powinowatych z mąk czyszcących, racz je o Jezu, przez śmierć Swoją okrut-

na jak najprędzej wprowadzić do chwały Swojej, aby się stali mieszkańcami nieba. Ty nam, o Jezu! rozkazałeś kochać wszystkich naszych bliźnich, tak przyjaciół, jako też nieprzyjaciół, a szczególnie naszych braci, siostry lub krewnych. Miłość ta nie kończy się z śmiercią, śmierć nie rozrywa tego węzła, jakim nas połączyłeś, my jeszcze po śmierci miłujemy zmarłych braci naszych, a gdy tu na ziemi nic dla nich więcej uczynić nie możemy, jak tylko modlić się za nich, dlatego z zaufaniem przychodzimy do Ciebie, o Jezu do krzyża przybity, w celu uproszenia dla nich łaski i miłosierdzia. Nie pamiętaj, o Jezu! na ich przewinienia i grzechy, ale raczej pomnij, że to stworzenia Twoje, za które poniosłeś na krzyżu mękę i śmierć okrutną, nie bądź więc dla nich dłużej surowym Sędzią, ale dozwól, aby przed Najświętszym obliczem Twoim znaleźli łaskę, bo Ty, o Jezu, jesteś naszym Pośrednikiem; spraw więc prosimy Cię, by dusze, za którymi na tym świętym miejscu się modlimy, z mąk czyścących wybawione zostały.

Najboleśniejsza Panno Maryjo! a Zbawiciela mojego Matko! ubolewam serdecznie nad boleścią Serca Twego, kiedyś Syna Swego na krzyżu rozciągniętego i okrutnie do krzyża gwoździami przybitego wi-

działa, proszę Cię przez tę boleść Twoją jakiej doznałaś stojąc pod krzyżem, gdy Cię Syn Twój obrał Matką nas wszystkich, a zatem i dusz w czyśćcu zostających, wstaw się i przyczyn się za duszami naszych braci, sióstr i krewnych, za które modły nasze błagalne zanosimy, a które w czyśćcu odpłacają dług sprawiedliwości Boskiej, aby Krew Jezusa z ran na krzyżu płynąca, zalała ogień czyścicowy, a dusze tą Krwią odkupione, by do nieba wprowadzone zostały, gdzie będą chwalić i wielbić Boga w Trójcy świętej jedyne go na wieki wieków. Amen.

W tym kościele jest Przenajświętszy Sakrament, odśpiewaj więc następujący Hymn:

HYMN.

Hostia święta Ciało i Krew żywa,
W tym sakramencie istotnie prawdziwa,
Wierzę, żeś Bogiem, a w ręku kapłana
Niech Ci ofiara mszy będzie składana:
Za tych, którzy już na sądzie stanęli,
I dekret losu swego usłyszeli.
Zmiłuj się Jezu! zmiłuj się nad nimi,
Przez mękę Swoją uczyn ich wolnymi;
Przez mękę Swoją i rany okrutne,
Niech miłosierdzie mają dusze smutne;

Przez boleść Matki, którą wtenczas miała,
 Kiedy na krzyżu na Ciebie patrzała,
 Wybaw ich Panie! wybaw z ognia proszę,
 Gdy tę niegodną prośbę mą zanoszę,
 A was zaś, dusze proszę o przyczynę,
 Ratujcie mnie grzesznego w śmierci godzinę.
 Amen.

Tu jest stacja Rzymska, odmów: 3 *Ojciec nasz*, 3 *Zdrowaś Maryjo* i 1 *Wierzę w Boga Ojca*.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
 1 *Ojciec nasz* i 10 *Zdrowaś Maryja*.

STACJA V.

W kaplicy obnażenia.

Modlitwa za dusze zmarłych parafian.

A wy pomrzecie, jako ludzie, a jako jeden z książąt upadniecie. (*Psalm 82,7*)
Zdrowaś Maryja itd.

Najmiłosierniejszy Boże Ojczy! któremu właściwym jest litować się każdego czasu i przebaczać, rzuć łaskawym okiem na

pokorną modlitwę, którą zanosimy do Ciebie dzisiaj za duszami wszystkich zmarłych parafian, bliźnich naszych, którzy nas do wieczności uprzedzili, wybaw ich dusze z czyśćca, w którym cierpią męki za grzechy swoje, aby co rychlej Ciebie oglądać mogli w niebie.

Panie Jezu Chryste, przed okrutnym ukrzyżowaniem i przed śmiercią Swoją z szat obnażony, na pośmiewisko i na wzgardę ludu wystawiony, okryj przez to zelżywe obnażenie Swoje, dusze zmarłych parafian naszych suknią niewinności i szatą wiekuistej chwały, daruj im wszystkie przewinienia, za które czyścicowe ponoszą męki i przypuść ich do uczestnictwa wiecznego zbawienia.

O Matko Najświętsza, Ucieczko grzesznych, ubolewam serdecznie nad tym ciężkim smutkiem, który ogarnął duszę Twoją, kiedyś oglądała na górze Kalwarii Syna Swego z szat obnażonego, kiedyś widziała, jak Go nielitościwi żydzi w pragnieniu winem z żółcią pomieszanym posilili; prosimy Cię przez boleści Twoje, jakich wówczas doznałaś Matko miłosierdzia! dopomóż duszom parafian naszych w czyśćcu cierpiącym, wstawieniem się Swoim u Syna najmiłszego, aby dusze te za Twoją wszech-

władną przyczyną z czyśćca wybawione, zaprowadzone zostały do przybytku nieba, w którym żyje i króluje Jezus Chrystus, Syn Twój a Zbawiciel nasz, z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
1 Ojciec nasz i 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA VI.

W kościele trzeciego upadku.

Modlitwa za dusze Dobrodziejów oraz Fundatorów tego miejsca św.

Człowiek podobny stał się marności, dni jego jako cień przemijają. (*Ps. 144, 4*)

Zdrowaś Maryja itd.

O Boże! Władco nad życiem i śmiercią ludzi! Ojciec najmiłosierniejszy, do Ciebie modlimy się pełni nadziei, w upokorzeniu za duszami wszystkich dobrodziejów naszych, a szczególnie za duszami poboż-

nych fundatorów tego miejsca świętego! Przyjmij te dusze do wiecznego królestwa Swojego, gdzie aniołowie tron Twój otaczają, gdzie wybrani Twoi wiecznie Cię chwalą, aby dusze dobrodziejów naszych i fundatorów tego miejsca świętego, które w Tobie pokładały nadzieję wiecznie w niebie mieszkały i radości bez końca używały. Panie Jezu Chryste! któryś dźwigając drzewo krzyżowe na zbolałych i zranionych ramionach na górę Kalwaryjską, osłabiony trzeci raz upadł, racz wybawić przez ten upadek bolesny i przez rany, któreś poniósł na ciele, przy tym bolesnym upadku dusze zmarłych, za którymi zanosimy modły nasze, aby odkupione Krwią Twoją najdroższą, cieszyły się widokiem Twarzy Twojej najświętszej. Spójrz w wielkim miłosierdziu Swoim na dusze w czyśćcu zostające i odpuść kary doczesne, na które przez grzechy swoje zasłużyły. Za ich występki, niedbalstwa i przewinienia, którymi obrażyły nieograniczony Twój Majestat, ofiarujemy Ci wszystkie nasze pokuty, posty, utrapienia i modlitwy, jakie zanosimy do tronu Twego, a wreszcie obfitość zasług, które położyłeś w czasie bolesnej drogi krzyżowej i śmierci okrutnej, którą raczyłeś ponieść z miłości ku nam.

O Matko najboleśniej, rozważając boleść Twoją, jaką przeszłyte zostało serce Twoje, gdy patrzałaś na Syna Swego najukochańszego, trzeci raz pod krzyżem upadającego, błagam Cię w pokorze najgłębszej, przyczyn się za duszami dobrodziejów naszych i fundatorów tego miejsca świętego, którzy nie żalowali znacznych ofiar na wystawienie tych świątyń Pańskich na tym miejscu góry Kalwarii, a przez to przyczynili się do chwały i uczczenia Syna Twojego Jezusa Chrystusa, wstaw się za duszami, za którymi się modlimy, by cierpienia czyścicowe im skrócone zostały, aby wypłaciwszy się z długu zaciągniętego przez grzechy, do raju niebieskiego wpuszczone zostały; przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:

1 Ojciec nasz i 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA VII.

W kaplicy drugiego upadku czyli bramy zachodniej.

Modlitwa za dusze znikąd ratunku niemające.

Pamiętaj, że śmierć nie omieszka; przed śmiercią tedy swoją czyn dobrze, bo w piekle nie znajdziesz pokarmu. (*Ecccl. 14.*)

Zdrowaś Maryja itd.

Boże nieskończonego miłosierdzia! zmiłuj się nad duszami, które żadnego ratunku ani pocieszenia znikąd nie mają, które dla ubóstwa albo z zaniedbania są zapomniane i za które rzadko albo nigdy msze święte się nie odprawiają. Boże łaskawy! racz odpuścić im grzechy, którymi Cię obrażyły, racz je uwolnić z czyścica, ponieważ tak wiele kosztowały Syna Twojego, Jezusa Chrystusa. Ojciec przedwieczny! wejrzyj na Twarz Chrystusa Syna Swojego! obacz lice posiniąte, potłuczone i płwocinami zmazane, oto nie masz na Nim ozdoby ani piękności, patrz na grzbiet Jego, na którym ciąży drzewo krzyżowe, wejrzyj na biczowanie Jezusa, na ukoronowanie, na Krew Jego po ziemi rozlaną, podczas upadków ciężkich, a wszystkie te boleści przyjmij jako zadośćuczynienie za grzechy dusz

w czyścicu zostających, które znikąd ratunku nie mają. O Jezuu, upadający drugi raz pod krzyżem, obróć miłosierne oczy Swoje z tronu Boskiego Swego Majestatu na miszerne dusze w utrapieniach i mękach czyścicowych zostające, wejrzyj na karanie i okrutne boleści, w których jęczą i tęsknią; przyjmij do uszów swoich narzekania, wzdychania, lamenty i prośby, które zanoszą z ufnością do Ciebie dusze w czyścicu znikąd ratunku niemające! Ty zaś o Maryjo, przenikniona niewypowiedzianym żalem, którym przejęta byłaś, kiedyś Syna Swojego widziała pod krzyżem drugi raz upadającego; przez te łzy, któreś wylewała wtenczas i przez tę Krew Jego najświętszą, która spłynęła na ziemię podczas tego upadku, proszę Cię, przyczyn się za duszami w czyścicu, które znikąd ratunku nie mają, dodaj im posiłku i ochłody, aby jak najprędzej z Synem Twoim i z Tobą w niebie się cieszyły i całą Trójcę Przenajświętszą wychwalały po wszystkie wieki. Amen.

Tu jest stacja Rzymska, zmów: *3 Ojcie nasz, 3 Zdrowaś Maryja i 1 Wierzę w Boga Ojca.*

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
1 Ojcie nasz i 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA VIII.

U Serca Matki Boskiej.

Modlitwa za dusze, które od nas ratunku żądają i za które obowiązani jesteśmy modlić się.

Albowiem w śmierci nie masz, ktoby na cię pamiętał, a w piekle ktoć wyznawać będzie. (*Psalm 6, 6.*)

Zdrowaś Maryja itd.

O Boże wszechmogący nauczony przez Twoje słowo nieomylnie, iż nic zmazanego dostać się do nieba nie może, wiem, że sprawiedliwe są kary, które zmarli prawowierni w czyścicu za grzechy ponosić muszą. Błogosławię Twoją sprawiedliwość; ośmielam się przeciw błagać Cię w najgłębszym upokorzeniu, odpuść duszom, które ode mnie ratunku żądają, a za które kary sprawiedliwe, na jakie zasłużyły, a obowiązany jestem się modlić, przebac im kary sprawiedliwe, na jakie zasłużyły, a odpuść przez wzgląd na mękę ukocha-

nego Syna Swego, który jako Baranek Boży zglądził grzechy całego świata. Użycz tym duszom w czyścću, za którymi się modłę, przez tę bolesną drogę, którą Pan Jezus odbył na górę Kalwarii, odpuszczenie grzechów i wieczny odpoczynek w niebie.

Jezu Chryste! błagam Cię przez krwawy pot, który spłynął z czoła Twego w Ogrojcu, przez to wylanie Krwi Twojej najświętszej, która wsiąkła w zbrodniczą ziemię podczas Twej drogi krzyżowej, przez czystość i niewinność Serca Najświętszej Maryi Panny, przez zasługi wszystkich świętych męczenników i wybranych Twoich, daj duszom w czyścću pokutującym, za którymi podnoszę błagalne modły moje, to wszystko, czego gorąco pragną, daj im pożądanę oglądanie Boskiego Oblicza Swego, potargaj kajdany czyścćowe, otrzyj ich łyzy, daj mi ochłodę w ogniu czyścćowym, wysłuchaj ich jęki, zakończ ich męki, wprowadź ich z ognia sprawiedliwości, a wprowadź ich do triumfálnego uczestnictwa świętych Twoich w niebie. O Matko najświętsza przez tę boleść, którą poniosłaś na duszy, kiedy spotkałaś się z Synem Swoim, krzyż na górę Kalwarii dźwigającym, przez te łyzy, któreś natenczas wylała, widząc Jezusa Krwią oblanego, proszę Cię, wstaw się za duszami w czyścću, za które

powiniennem się modlić, odwdzięczając się za te dobrodziejstwa, które mi za życia świadczyły, aby co rychlej z mąk czyścćowych uwolnione, Ciebie i Syna Twojego w niebie oglądać mogły; przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
1 Ojcze nasz i 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA IX.

W Wieczerniku.

Modlitwa za dusze wszystkich wiernych zmarłych.

Dni moje zeszy jako cień, a jam usechł jako siano. (*Psalm 101, 12.*)
Zdrowaś Maryjo i t. d.

Boże, Stwórco wszystkich ludzi, racz duszom wiernych sług i służebnic Twoich odpuścić wszystkie ich grzechy, ażeby za pokornymi prośbami naszymi zmiłowania Twego dostąpiły, którego zawsze pożywały. Zbawicielu nasz najdroższy! któryś nam w Najświętszym Sakramencie ustanowio-

nym ostatniego dnia przed śmiercią Swoją, pamiątkę Swej męki zostawił, prosimy Cię, którzy tę tajemnicę w uczciwości mamy, Ciała i Krwi Twojej zażywamy, śmierć i mękę Twoją rozpamiętywamy, byśmy wiecznego błogosławieństwa Twego łaskę otrzymać mogli, a duszom wszystkich zmarłych wiernych w mękach czyścicowych cierpiącym daj wieczny odpoczynek.

Ucieczko grzesznych, Matko najmiłsza moja i Boga mojego, któraś obowiązek macierzyński nad wszystkimi ludźmi pod krzyżem Syna Swego przyjęła, ubolewam serdecznie nad Twoim smutkiem, który ogarnął duszę Twoją, kiedyś Syna Swego najukochańszego, na śmierć okrutną idącego, żegnała po ostatniej wieczerzy. O jak bolesne było to Twoje ostatnie pożegnanie, kiedy Syn Twój udał się po raz ostatni przed męką Swoją do Ogrojca na modlitwę. Proszę Cię przez ten smutek i przez tę boleść, którą przeszyte było Serce Twoje, abyś uprosiła duszom wszystkich wiernych zmarłych, których Matką jesteś, jak najprędzej wybawienie i uwolnienie z mąk czyścicowych, aby na wieki Boga chwaliły. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja.

Tu jest koniec tajemnicy boleści Najświętszej Maryi Panny.

TAJEMNICA CZYLI KORONKA DRUGA, ZWANA POGRZEBOWA.

Uwaga. Przy tej koronce nie wymieniam dusz, za które będziesz się modlił, ale ofiaruj swoje modlitwy Matce Boskiej, aby Ona je zaniósła przed Tron Boga za te dusze, za które Panna Maryja chce, aby były ofiarowane.

STACJA I.

*Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny
(w Domku).*

Albowiem tysiąc lat przed oczyma Twymi, jako dzień wczorajszy, który przeminął (*Psalm 90, 4*).

Zdrowaś Maryja itd.

Panie Jezu Chryste, któryś się w ubogim domku za sprawą Ducha świętego i zwiastowaniem archanielskim dla nas grzesznych ludzi z Przczystej Dziewicy Maryi narodzić raczył i z Nią przemieszkując, Naj-

świętszą duszę Jej z Ciałem natenczas rozłączoną, przez śmiertelne wyroki do dziedziectwa Swojego przypuścił, oddał od dusz zmarłych za Jej przyczyną wszelkie męki, aby te dusze wyszedłszy z czyścica, żyły na wieki w przybytkach wiecznej szczęśliwości. O Jezu! któryś pałace niebieskie opuścił i na tę dolinę łez spuścić się raczył, aby nam grzesznym ludziom, przez mękę i śmierć krzyżową bramy do nieba otworzyć, zmiłuj się, prosimy Cię pokornie, przez przyczynę Najświętszej Maryi Matki Twojej i naszej, nad duszami wiernych zmarłych i racz je w nieprzebranym miłosierdziu Swoim z mąk czyścicowych uwolnić i do niebieskiej wprowadzić chwały. O Matko Najświętsza! przez zasługi Swojej szczęśliwej śmierci wyjednaj nam wytrwałość w miłości Boga, abyśmy w stanie łaski zesłi z tego świata i mogli kiedyś ucałować Twe stopy w niebie. Duszom zmarłych, za które chcesz, byśmy modlili się na tym świętym miejscu, a które miały za życia szczególniejsze do Ciebie nabożeństwo, wyjednaj wybawienie z mąk czyścicowych a przynajmniej ulgę w cierpieniach, które ponoszą słusznie za grzechy i ułomności swoje, aby Twą przyczyną z czyścica wybawione, mogły zażywać rozkoszy w niebie, w któ-

rym Jezus Chrystus żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Tu jest stacja Rzymska, zmów: *3 Ojciec nasz, 3 Zdrowaś Maryja i 1 Wierzę w Boga Ojca.*

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Idąc do następnej stacji, mów drogą: *1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja.*

STACJA II.

Zaśnięcicia.

Ogarnęły mię boleści śmiertelne, a niebezpieczeństwa piekielne połknęły mię. (*Psalm 114, 3*).

Zdrowaś Maryja itd.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste! przez to Najsłodsze Imię Swoje aniołom przyjemne, czartom straszliwe, przed którym to Imieniem piekielne mocy uciekają, zmiłuj się nad duszami w czyśćcu cierpiącymi, zaprowadź je na miejsce światłości i pokoju wiecznego.

Panie Jezu Chryste! któryś w nieskończonej miłości i dobroci Swojej przytomnością

Swą Boską śmierć i pogrzeb Maryi z orszakiem całego dworu niebieskiego przyozdobić raczył, prosimy Cię, racz orszak czyścicowy jak najprędzej przyjąć do chwały niebieskiej. Matko Najświętsza! która żegnając się czule z apostołami przed śmiercią Swoją, pocieszałaś w smutku zostających uczniów Jezusa, obiecując im pomoc zesłać z tronu niebieskiego, racz wejrzeć na dusze w czyśćcu cierpiące, pociesz je Swoją wszechwładną przyczyną w smutku i cierpieniach czyścicowych, zeslij im pomoc macierzyńską, aby co rychlej oglądać mogli twarz Twoją i Jezusa Chrystusa, który poniósł okrutną śmierć na krzyżu za wszystkich grzeszników, który Krwią Swoją najdroższą odkupił nas, byśmy stali się mieszkańcami nieba, za co niech będzie cześć i chwała Bogu w Trójcy świętej jedynemu. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Idąc do następnej stacji, mów drogą: *1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja.*

STACJA III.

Zaśnięcia.

Jestem ja gościem na ziemi, nie kryj przede mną mandatów swoich.
(*Psalm 118. Gimel.*)

Zdrowaś Maryja itd.

Zbawicielu nasz Chryste Jezu! któryś w czasie męki i śmierci Swojej dopuścił na Matkę Swoją niewypowiedziane boleści i cierpienia, a przy szczęśliwym zaśnięciu Maryi napełniłeś Ją niewymowną radością, daj, prosimy Cię, aby dusze z mąk czyśćcowych przez przyczynę Maryi uwolnione i do rajskiej chwały zaprowadzone były. Przyjmij dusze zmarłych, za które chce Maryja Najświętsza byśmy się za nie modlili, do łaskawości Swojej, a osądź je nie według nieprawości i grzechów, którymi Cię za życia obrażały, ale według nieskończonego miłosierdzia Swego. Bądź miłościw duszom zmarłych, które w Tobie nadzieję za życia pokładały, aby z ciemności czyśćcowej do światłości niebieskiej, z boleści i mąk do radości wiecznej przeniesione były, prosimy Cię o to, przez zaśnięcie i śmierć Maryi, którąś dopuścił na tę Pannę Przczystą, choć była Niepokalana, w samym poczęciu i przez całe życie swoje,

aby we wszystkim, a zatem i w śmierci podobną była Tobie, którego poczęła w żywocie Swoim za sprawą Ducha świętego, za co niech Ci będzie cześć i chwała po wszystkie wieki wieków. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA IV.

Zaśnięcia.

Albowiem ustały jako dym dni moje,
a kości moje jako skwarczki wyschły.
(*Psalm 101, 4.*)

Zdrowaś Maryja itd.

Panie Jezu Chryste, który będąc Bogiem od wieków niepojętym i nieogarnionym, z miłości zbawienia ludzkiego stałeś się człowiekiem w czasie; Zbawicielu nasz najdroższy, który raczyłeś się zamknąć w szczupłych i przezczystych wnętrzościach Niepokalanie Poczętej Maryi Panny, prosimy Cię przez cudowne Twoje poczęcie za sprawą Ducha świętego, daj przez wstawienie się tejże Matki Twojej, duszom w ogniu

czyścowym zostającym jak najprędze wybawienie, aby Ciebie wraz z wszystkimi świętymi w niebie na wieki chwalić i wielbić mogły.

Patronko wszystkich strapionych grzeszników! Pocięcho nieomylna wszystkich biednych dusz w czyścju zostających, Najświętsza Panno Maryjo! która z niepojętych wyroków Boskich po wielu miejscach, oraz na tym tu miejscu świętym w Kalwarii rozlicznymi jaśniejesz cudami, która na miejscach tych ulubionych i przez Ciebie obranych, smutnych pocieszasz, grzeszników z Bogiem zagniewanym jednasz, w rozpaczy zostającym na pomoc spieszysz, pociesz także o Matko Miłosierdzia, dusze w ogniu czyścowym cierpiące, przybądź im na ratunek, podaj im Swoją rękę macierzyńską, bądź dla nich patronką po śmierci, nie opuszczaj je w czyścju, jako nie opuszczałaś je za życia na ziemi, wstaw się za nimi do Syna Swojego, aby im kary, na które zasłużyły łaskawie przebaczył, przez wzgląd na śmierć krzyżową, którą poniósł na górze Kalwaryjskiej, by nas wszystkich zbawił i z synów gniewu synami Bożymi uczynił. Prosimy Cię o to, Maryjo, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA V.

Zaśnięcia (w bramie wschodniej).

Nie bierz mię w połowicy dni moich,
lata Twoje od wieku do wieku.

(Psalm 101, 26).

Zdrowaś Maryja itd.

Panie Jezu Chryste! Przybyliśmy na to miejsce święte, na którym obchodzona pamiętka męki i śmierci Twojej, aby rozmyślać pobożnie wszystkie cierpienia, które poniosłeś w tej tak bolesnej drodze krzyżowej z miłości ku nam grzesznym, a niewdzięcznym stworzeniom Swoim, racz tu wysłuchać pokorne modlitwy nasze, które zanosimy do tronu Twego miłosierdzia za duszami męki czyścjowe cierpiącymi, racz Przenajdroższą Krwią, którą wylałeś od Ogrójca aż do ciężkiego na krzyżu skonanania, obmyć wszystkie nieprawości dusz, które w czyścju wypłacają się sprawiedliwości Twojej.

Zbawicielu nasz kochany! który raczyłeś przez Najczystsą Panienkę Maryję otworzyć bramę miłosierdzia Swego wszelkiemu stworzeniu, aby żaden z nas nie zginął, ale miał żywot wieczny, otwórz tę bramę miłosierdzia dla wszystkich tych zmarłych, za które chce Maryja, byśmy modły nasze na tym miejscu zanosili, aby te dusze tą bramą weszły na gody weselne do nieba i wielbiły Cię z Bogiem Ojcem i Duchem świętym po wszystkie wieki. Amen.

Tu jest stacja Rzymska mów: *3 Ojczy nasz, 3 Zdrowaś Maryja i 1 Wierzę w Boga Ojca.*

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Idąc do następnej stacji, mów drogą: *1 Ojczy nasz i 10 Zdrowaś Maryja.*

STACJA VI.

Zaśnięcie.

Co to jest życie nasze? tylko dym i para, która na powietrzu zniknie.

(Jakub Ap. 4, 14).

Zdrowaś Maryja itd.

Panie Jezu Chryste, któryś pogrzeb Najświętszej Maryi Panny rozlicznymi łaskami

i cudami wsławić raczył, prosimy Cię, abyś dusze z czyśćca za przyczyną Maryi wybawić raczył, aby te dusze godność i świętość Matki Twojej w niebie czcić i wielbić mogły. Przystępujemy do Ciebie, o Jezu najśłodszy! z niegodnymi modlitwami na tym tu miejscu cudami słynącym, obecni w duchu na pogrzebie Najświętszej Maryi Panny, abyśmy mogli ubłagać miłosierdzia Twego za duszami w czyśćcu pokutującymi. Przynajemy się do tego, w pokorze, że nie umiemy należycie prośb naszych zanościć przed Tron Twój, ale ufamy łaskawości Twojej, że raczysz wybaczyć naszej ułomności i nieudolności. Wyznajemy to, że jesteś Bogiem, a my robaczkami czołgającymi się po tej dolinie łez i płaczu, zanurzeni w grzechach ciężkich; ufając jednak miłosierdziu Twojemu i miłości, którą okazałeś podczas męki krzyżowej, odważamy się podnieść głos nasz błagalny do Ciebie za duszami w czyśćcu i ośmielamy się być pośrednikami między Twoją sprawiedliwością a cierpiącymi duszami, które umieściłeś na pewien czas w czyśćcu, aby zadostyc uczyniły za grzechy i ułomności, jakie, żyjąc na ziemi popełniły; błagamy Cię przez przyczynę Matki Twojej, której pamiętkę pogrzebu obchodzimy, zlituj się nad duszami cierpiącymi w ogniu czyścicowym,

zagaś ła płomienie czyścicowe Swoim miłosciem nieprzebrany przez wzgląd na prośby Maryi, którą obrałaś nam pod krzyżem za Matkę i w osobie Jana świętego, nas wszystkich pod Jej opiekę oddałaś; przyjm więc wstawienie się tejże Matki za duszami w czyścicu, aby się tam dostały, gdzie Ty, o Jezu, moja miłosci żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłosc wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:

1 Ojciec nasz i 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA VII.

Zaśnięcia (w grobie Matki Boskiej).

I widziałem umarłe wielkie i małe stojące przed oblicznością stolicy, a księgi otworzone i drugą księżkę otworzono, która jest żywota i osądzono umarłe z tego co napisane było w onych księgach, wedle uczynków ich. (*Apoc. 20, 12*).

Zdrowaś Maryja itd.

Panie Jezu Chryste! któryś dopuścił śmierć na Przechystą Matkę Swoją, a na do-

wód człowieczeństwa Swego powierzyłaś niepokalane i dziewicze Ciało tejże Matki podziemnemu grobowcowi, racz przez przyczynę Maryi wybawić dusze zmarłych wierznych z czyścica, aby zarażone pierwotną śmiertelnością, a męką Twoją najdroższą odkupione, na wieki nie umarły. Racz wybawić Panie dusze z czyścica, za którymi się modlimy, jako wybawiłaś patriarchę Noego z głębokich wód potopu; racz wybawić, o Jezu, dusze sług i służebnic Swoich, jak wybawiłaś Izaaka od ofiary śmierci; racz je wybawić i uwolnić od mąk czyścicowych, jak uwolniłaś lud izraelski z niewoli egipskiej; racz je wybawić, jak wybawiłaś Daniela ze lwiej jamy; racz je ocalić od ognia czyścicowego, jak ocaliłaś trzech młodzieńców do ognia wrzuconych; racz je uwolnić z pęt czyścicowych, jak uwolniłaś Piotra świętego z więzienia, aby, wyszedłszy z czyścica, z Tobą w niebie się cieszyły i radowały.

Matko Najświętsza, po śmierci przez apostołów do grobu złożona, błagamy Cię przy tej kaplicy przedstawiającej grób Twój wspaniały i dolinę Jozafata, gdzie według podania odbędzie się sąd ostateczny, abyś uprosiła wybawienie z mąk czyścicowych dla tych dusz, za które chcesz, byśmy się modlili. Wierzymy o Najmiłosierniejsza

Panno, że ich nigdy z myśli nie wypuścisz; bo jeżeli nad nędzą ludzką tyle masz politowania, że żadnemu uciekającemu się do Ciebie ginąć nie dopuszczasz, ani się długo prosić nie dajesz, ale owszem, czasem uprzedzasz prośby ludzkie, jakże dopiero muszą Cię zajmować i obchodzić owi więźnie czyścowi, którzy sami sobie żadnego ratunku dać nie mogą. Wszak to służy Twój, synowie i córki Twoje, których pod krzyżem w boleściach porodziłaś; przybliź i przyśpiesz im widzenie Syna Twego, ulżyj im w mękach, podaj im rękę w tej toni czyścowej, wyrwij ich z więzów ognia i umieść jak najprędzej Swoją przyczyną w niebie, gdzie Twoją dobroć i chwałę wiecznie głosić będą. Wy zaś o dusze! gdy się za wielowładną przyczyną Matki Boga naszego do ojczyzny niebieskiej dostaniecie, pamiętajcież i o nas, na tym padole płaczu zostających, abyśmy pod opieką Maryi w bojaźni Bożej tak żyli, żebyśmy Ją wraz z wami w niebie na wieki chwalili. Amen.

Tu jest stacja Rzymska, zmów: *3 Ojciec nasz, 3 Zdrowaś Maryja i 1 Wierzę w Boga Ojca.*

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Na dokończenie koronki zmów: *1 Ojciec nasz i 10 Zdrowaś Maryja.*

TAJEMNICA III.
ALBO KORONKA CHWALEBNEGO
WNIEBOWZIĘCIA MARYI.

Tu się rozpoczyna trzecia koronka chwalebego wniebowzięcia Maryi. Idąc do następnej stacji, zmów więc *1 Ojciec nasz, 10 Zdrowaś Maryja i Wierzę w Boga Ojca.*

Uwaga. Przy trzeciej koronce możesz przy każdej stacji wymienić sobie dusze pojedynczych osób, za które chcesz się modlić; polecaj również Matce Boskiej dusze zmarłych, które to miejsce święte odwiedzały za życia i które miały szczególniejsze nabożeństwo do Męki P. Jezusa i do Matki Boskiej.

STACJA I.

*W kaplicy grobu na górze przed ołtarzem
 Wniebowzięcia Maryi.*

Jeżeli będziesz pilnie uważał na nieprawości moje Panie! Panie! a któż się ostoi przed Tobą. (*Psalm 129*).

Zdrowaś Maryja itd.

Panie Jezu Chryste, któryś uwielbił ciało Najświętszej Matki Twojej, gdy zostało trzeciego dnia po zaślęciu przez aniołów do nieba wzięte z tego padółu ziemskiego, spraw to, prosimy Cię pokornie, aby przyczyną błogosławionej Bogarodziicy Maryi, która chociaż ulegała ogólnemu prawu śmierci, jednakowoż w niebieskie krainy przez aniołów wśród triumfu przeniesioną została, była pomocą dla dusz w czyśćcu, za które się modlimy, aby i te dusze za Jej wstawieniem do niebieskiej ojczyzny wprowadzone były.

O Pani najmiłościwsza i Matko nasza! Opuściwszy tę ziemię, wstąpiłaś do królestwa niebieskiego i wywyższona jesteś nad chóry anielskie; wiemy o tym, że pomimo Swego wywyższenia nie zapominasz o nędzy naszej, wiemy, że otoczona tak niezmierną chwałą, nie wyrzekłaś się litości nad nami, ale że serce Twoje jeszcze większe miłosierdzie okazuje nad biednymi potomkami Adama i Ewy. Zwróć przeto o Maryjo! ze szczytu najwyższego tronu, na którym w niebie panujesz, zwróć one miłosierne oczy Swoje do czyśćca, gdzie Twoje dziatki pokutują za grzechy swoje, a ulituj się nad nimi; pomnij, że opuszczając ziemię, przyrzekłaś, a te dziatki w czyśćcu przypominają się teraz Twojej obietnicy, po-

ratuj je, aby dostały się do raju niebieskiego; sama zażywając w niebie niewymownego szczęścia, pociesz dusze w czyśćcu, aby choć cząstkę tej rozkoszy wiecznej zażywały, która się Tobie dostała w udziale. Ty, która jesteś Matką Jezusa, pełna łaski, Ty, której Syn Twój nie odmówić nie może, wyprowadź je do nieba, w którym Jezusa i Ciebie chwalić i wielbić będą na wieki. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
1 Ojciec nasz i 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA II.

Wniebowzięcia Maryi.

Gdzież jest zwycięstwo Twoje o śmierci! gdzież jest śmierci ościen Twój? (*Św. Paweł do Korynt. 15.*)

Zdrowaś Maryja itd.

O najmiłociwsza Pani nasza! Królowo nieba! upadając do podnóżka tronu Twojego, na który wyniesioną zostałeś, składamy Ci wygnańcy na tej dolinie łez, daninę z hołdów naszych i radujemy się chwałą,

jaką Cię Jezus Chrystus obdarzył. Teraz, gdy już jesteś Królową nieba i ziemi, nie zapominaj o swoich biednych sługach w niewoli czyścicowej jęczących, z wysokości tronu szczytnego wejrzyj na nędzę i cierpienia ich, bo im bliższą jesteś źródła łask wszelkich, tym łatwiej Ci jest wyjednać duszom wybawienie z czyśćca lub przynajmniej skrócenie mąk, które ponoszą.

O Maryjo! wiemy dobrze, że wspierasz sługi Swoje nie tylko na ziemi, dopóki żyją, ale opieka Twoja rozciąga się aż do czyśćca nad dziećmi Twoimi. Ponieważ te dusze w czyśćcu zatrzymane, potrzebują ratunku, bo same sobie ulgi przynieść nie mogą, zatem staraj się, o Matko miłosierdzia, przyjść im w pomoc, bo Ty masz najwyższą władzę nad miejscem tej niewoli, w której jęczą dusze zmarłych, które Tobie za życia wiernie służyły. Ty jesteś Matką wszystkich dusz w czyśćcu zatrzymanych, a wszystkie cierpienia, jakie ponoszą za grzechy popełnione, mogą być w każdej godzinie na Twoje prośby złagodzone lub skrócone. Z dobroci Twojej doznają one ochłody i nabywają męstwa większego do cierpienia. Dusze w czyśćcu zatrzymane, usłyszawszy Imię Twoje, o Maryjo! takiej doznają pociechy, jak gdyby komu złożonemu ciężką chorobą oznajmiono wyzdrowienie (*Św.*

Brygida). Samo Imię Twoje, o Maryjo! Imię zbawienia i nadziei, którego to Imienia dusze często wzywają z głębi więzienia czyścicowego, co jest dla nich niewymowną pociechą, a gdy skutek ich jęków litościwa Matko, modlisz się wtedy do Boga, słysząc, że Cię wzywają, spada na te dusze rosa niebieska, pokrzepiająca i ochładzająca ciężkie męki, jakie ponoszą (*św. Brygida*). Wzywamy i my to Imię Twoje najświętsze, Maryjo! byś mocą tego Imienia wybawiła dusze z więzienia czyścicowego i zaprowadziła je przed oblicze Syna Swego, który żyje i króluje w niebie na wieki wieków. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:

1 Ojciec nasz i 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA III.

Wniebowzięcia Maryi.

Zmiłujcież się nade mną, zmiłujcie się przynajmniej wy, przyjaciele moi, boć mię ręka Pańska dotknęła. (*Job. 19, 21*).

Zdrowaś Maryja itd.

Niech zawsze wychwaloną będzie dobroć nieskończona Boga naszego, który raczył nam dać w niebie taką pośredniczkę, jaką jest Maryja przez aniołów do nieba wzięta, która będąc Matką najwyższego Sędziego, oraz Matką miłosierdzia, najskuteczniej może pośredniczyć w sprawie zbawienia nas grzesznych ludzi i w sprawie wybawienia dusz z mąk czyścicowych. O Panno przeczysta! Królowo nieba i ziemi! wyniesiona jesteś nad wszystkich świętych; Tyś nadzieją i weselem dusz w czyścicu pokutujących. Tyś obroną winowajców, ulgą więźniów czyścicowych, osłoną dusze w czyścicu skrzydłami Swego miłosierdzia! W Tobie one jako za życia, tak po śmierci ufność pokładają, Twoimi są dziećmi i sługami, do Ciebie się uciekają przez nasze niegodne modlitwy, błagając Cię, byś gniew Syna Swojego uśmierzyła i męki czyścicowe Swoją przyczyną im ukróciła. Nie brzydzisz się, o Maryjo! grzesznikiem, choćby największym, nie wzgardzisz nim, gdy wzdycha do Ciebie; litościwa Twoja ręka zaślania go od rozpacz, obdarzasz grzesznika ufnością, pokrzepiasz go na duchu i nie opuszczasz, aż go z Synem Swoim pojednasz; nie opuszczajże więc i tych dusz w czyścicu, które za życia miały do Ciebie szczególniejsze nabożeństwo, które odwiedzały to święte a Tobie

ulubione miejsce, bo te dusze godniejsze są Twojej opieki i pośrednictwa niż my, niewdzięczni grzesznicy. Do nas to wołają dusze z ognia czyścowego słowami Joba: „Zmiłujcie się nade mną przynajmniej wy, przyjaciele moi, bo mię ręka Pańska dotknęła“; wołanie to przedstawiamy Tobie, o Maryjo, która jesteś także Matką dusz w czyścicu cierpiących, Tyś jest ową dziewczicą z córek Adamowych, w której Zbawiciel nasz Jezus Chrystus znalazł odpocznienie i złożył w Tobie wszystkie skarby Swoje; wyjednaj to odpocznienie w niebie dla dusz czyścowych, aby wyszedłszy z tego więzienia, chwaliły Cię po wszystkie wieki wieków. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA IV.

Wniebowzięcia Maryi.

Wrzucon będziesz do ciemnicy, za prawdę powiadam ci, nie wynijdziesz stamtąd, aż oddasz ostatni pieniążek.
(Mateusz V, 25).

Zdrowaś Maryja itd.

Panie Jezu Chryste, któryś wyrzekł, że nikt nie ma przystępu do Ciebie, jeżeli go Ojciec Twój nie pociągnie, tak z drugiej strony ośmielamy się powiedzieć, że nikt także nie ma przystępu do Ciebie, jeżeli go Maryja modlitwami swoimi nie pociągnie; przedkładamy dziś przez pośrednictwo Maryi modlitwy nasze do tronu Twego Majestatu za duszami w czyścicu, które miały za życia nabożeństwo do Męki Twej najszlachetniejszej, byś je wybawił z ognia czyścowego, a pociągnął do niebieskiej ojczyzny.

O Maryjo Najświętsza! o Tobie to powiedziano jest: któraś jest powstająca jako zorza, piękna jako księżyc, świetna jako słońce! Przyszłaś na świat, o Maryjo! jako zorza jaśniejąca, zapowiadając blaskiem cnót Swoich przyjście słońca Jezusa Chrystusa. Dzień, w którym pojawiłaś się na ziemi, może być nazwanym dniem zbawienia i łaski. Piękna Ty jesteś jako księżyc, bo jako nie ma na firmamencie gwiazdy podobniejszej do słońca nad księżyc, tak nie ma na świecie istoty stworzonej podobniejszej do Ciebie do Boga; jako księżyc przyświeca w nocy światłem, które czerpie od słońca, tak Ty blaskiem cnót Swoich oświecasz ciemności, w których my grzesznicy pograżeni jesteśmy; prosimy Cię, oświeć także Swoimi modlitwami i przyczyną wielowład-

na ciemności czyścicowe, aby dusze cierpiące, oświecone przez Ciebie, obaczyły słońce sprawiedliwości, którym jest Jezus Chrystus, Syn Twój, a Bóg nasz! spraw to, aby jak najprędzej stały się uczestnikami szczęścia w niebie, którego Ty zażywasz od chwili Swego wniebowzięcia, aby wybawione z ognia czyścicowego, mogły z Tobą wielbić i chwalić całą Trójcę Przenajświętszą. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA V.

Wniebowzięcia Maryi.

Bo Cię umarli, którzy są w piekle, chwalić nie mogą, o Panno Maryjo! ale ci tylko, którzy za przyczyną Twoją żywota wiecznego dostąpią (*św. Bernard*).

Zdrowaś Maryja itd.

O słodka Najświętsza Maryjo Panno! Ty, która jesteś jedyną pociechą naszą na ziemi, bądź także pociechą dla dusz w czy-

ściu zatrzymanych; Ty jesteś rosą niebieską przynoszącą ochłodę dla nas w cierpieniach, zstąp do więzienia czyścicowego i ochłodź Swoją obecnością dusze pokutujące; Ty Maryjo, jesteś światłem duszy naszej, gdy ją ogarniają ciemności, bądź także światłem dla dusz, które ciemności czyścicowe ogarniają; Ty jesteś lekarstwem na rany nasze, ulecz także Swoją przyczyną dusze, które rany swoje ogniem czyścicowym leczą, wysłuchaj prośby naszej, które zanosimy do Ciebie, Królowo nasza, za duszami pokutującymi, jak to przystoi na Matkę Boga tak bardzo ludzi miłującą i od ludzi ukochaną. O Panno, łaskawości pełna, znalazłaś łaskę u Boga, zachował Cię Bóg od zmazy grzechu pierworodnego, napełnioną byłaś Duchem świętym, poczęłaś i porodziłaś Syna Bożego. Zasnawszy błogo po skończonej pielgrzymce doczesnej, nie zostało Twe ciało na tej nędznej ziemi, ale z woli Bożej zostało dnia trzeciego po śmierci do nieba wzięte przez aniołów. Otrzymałaś wszystkie te łaski nie tylko dla Siebie samej, lecz i dla nas, abyś nas wspierała w potrzebach naszych, i spełniasz ten obowiązek, bo nas wspierasz zawsze w życiu naszym aż do śmierci; wesprzyj także dusze w czyściu zatrzymane, które błagają Twej pomocy przez nasze modlitwy. Pro-

simy Cię o to przez tę chwałę i radość jakiej doznałaś, gdy Cię do nieba wziętą witali patriarchowie i prorocy; wprowadź dusze z czyśćca do przybytku błogosławionych mieszkańców nieba, aby te dusze mogły jak najprędzej z Tobą wielbić i chwalić Syna Twego Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje w niebie na wieki. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:

I Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA VI.

Wniebowzięcia (w kaplicy św. Rafała Archanioła).

Chwalcie Pana słońce i miesiąc, chwalcie go wszystkie gwiazdy i światłości. (*Psalm 148.*)

Zdrowaś Maryja itd.

O święci aniołowie, stróżowie zmarłych ludzi, prosimy was, abyście ofiarowali Ojcu Przedwiecznemu i przedstawiali nieocenione zasługi Jezusa Chrystusa, oraz zasługi Matki Jego Najświętszej i wszystkich świętych apostołów, męczenników,

wyznawców i panien, na wybawienie z czyśćca dusz, za którymi się modlimy, które gdy przez waszą pomoc dostąpią wiecznego pokoju, będą wam pomagały chwalić Boski Majestat na wieki.

Wszzechmoeny Boże! który niebu i ziemi rozkazujesz, który zesłałeś Tobiaszowi przewodnika w osobie świętego Rafała archanioła. O Boże, Ojciec miłosierny, który rozweseliłeś cały świat zsyłając z nieba na ziemię archanioła Gabriela do Matki Najświętszej z tą radosną nowiną, że pocznie z Ducha świętego i porodzi Zbawiciela świata, racz zesłać prosimy Cię, z wysokości tronu Swego anioła do więzienia czyścowego, gdzie dusze męki okropne za swoje występki cierpią, aby ten anioł posilił je, jak posilił Jezusa Syna Twego, w Ogroju, krwawym potem się pocącego, racz ich bóle umniejszyć i skrócić, i spraw to, by dusze cierpiące odpłaciwszy się sprawiedliwości Twojej, przez anioła świętego do nieba wprowadzone były.

O Matko Najświętsza, Królowo aniołów, uśmierz gniew Syna Twojego; gdyś przebywała na ziemi, mały zajmowałaś kącik, lecz gdy Cię cała Trójca Przenajświętsza po Twoim wniebowzięciu na Królowę nieba i ziemi ukoronowała, możesz wszystko uczynić nie tylko dla nas grzeszników na

padole płaczu zostających, ale także dla dusz w czyśćcu zatrzymanych, a racz więc modlitwami Swoimi, które droższe są i cenniejsze nad wszystkie skarby ziemskie, całe więzienie czyśćcowe, ogniem napełnione zagasić, aby dusze tam pokutujące męki swoje zakończyły i do niebieskiej ojczyzny wprowadzone były, za co będą Ci o Maryjo, wybawieni więźniowie wiecznie dzięki składać, oraz z Tobą wielbić i chwalić całą Trójcę Przenajświętszą po wszystkie wieki. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Idąc do następnej stacji, mów drogą:
I Ojcie nasz i 10 Zdrowaś Maryja.

STACJA VII.

Wniebowzięcia (w kościele głównym).

Wysłuchaj, Panie głos mój, którym wołam do Ciebie, zmiłuj się nade mną i wysłuchaj mię. (Ps. 26.)

Zdrowaś Maryja itd.

Ukrzyżowany Panie Jezu Chryste! Ofiaro najmiłsza Ojcu Przedwiecznemu za grzechy całego świata, sprowadzamy dziś do ran

Twoich dusze w mękach czyśćcowych będące; dajże przez ranę prawej ręki Swojej wieczny odpoczynek wszystkim duszom w czyśćcu, które za życia miały szczególniejsze nabożeństwo do męki Twojej i do Matki Najświętszej Maryi. Przez ranę lewej ręki Swojej daj jasność wiekuistą wszystkim duszom ubogim w czyśćcu, które umarły w zapomnieniu i nędzy a znikąd ratunku nie mają. Przez ranę prawej nogi Swojej daj wieczny odpoczynek tym duszom, których ciała przy parafialnym kościele spoczywają, i za które chcesz, abyśmy się modlili, oraz za dusze, które ode mnie ratunku żądają, a które z mojej winy męki czyśćcowe ponoszą. Przez ranę lewej nogi daj wieczny odpoczynek tym duszom, które nierządymi chuciami Boga obrażały, a przecież przez miłosierdzie Twoje na dobrą drogę sprowadzone zostały, także tym, które już mają wyjść z więzienia czyśćcowego. Przez ranę boku Swojego daj, o Jezu! wieczny odpoczynek duszom zmarłych naszych krewnych, przyjaciół i dobrodziejów tego miejsca świętego, a wreszcie wszystkim duszom w czyśćcu zostającym, które za życia kościoły fundowały; niechaj woda wytryskająca z boku Twego obmyje ich grzechy, za które cierpią; od-

puść ich grzechy wszystkie i policz je między wybranych Swoich w niebie.

Bądź pozdrowiona o Maryjo! do nieba przez aniołów wzięta, Ty patrzysz z wysokości tronu na niedolę naszą; przyjm prosimy Cię, łaskawie błagania nas grzesznych dzieci Twoich, któreśmy zanosili do Ciebie podczas tych obchodów za dusze zmarłych w czyśćcu, cierpiących. My grzesznicy, ukończywszy te drogi święte, korzymy się przed Tobą, o Królowo nieba i ziemi, upadamy przed Twym cudownym obrazem, prosząc Cię, abys nie gardziła naszymi prośbami i modlitwami, która nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz. Kończąc to nabożeństwo żałobne, ofiarujemy Ci dusze wszystkich zmarłych w czyśćcu cierpiące a osobliwie dusze biskupów i kapłanów, rodziców, krewnych, braci i siostr, przyjaciół i dobrodziejów naszych, abys za tymi duszami wstawiła się do Jednorodzonego Syna Swojego a Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa; proś za nimi, bo Syn Twój niczego Matce Swojej odmówić nie może; zjednaj im, o Maryjo! koronę chwały wiecznej, aby przy tronie niebieskim całej Trójcy Przenajświętszej jak najprędzej z Tobą i aniołami śpiewać mogły: Święty, święty, święty Pan Bóg zastępów; pełne są niebios a i ziemia

chwały Jego, — a nas, grzesznych ludzi na ziemi żyjących wspieraj łaską Swoją, o Maryjo, orędowniczko nasza, ucieczko grzesznych, wspieraj nas najbardziej w godzinę śmierci. Nie odstępuj nas wtenczas, dopóki nie zaprowadzisz nas do nieba, gdzie będziemy chwalić i wielbić Boga Ojca, Boga Syna, Boga Ducha świętego i Ciebie, Maryjo, Królowo nasza, Matko nasza, po wszystkie wieki wieków. Amen.

Tu jest stacja Rzymska, zmów: *3 Ojciec nasz, 3 Zdrowaś Maryja i 1 Wierzę w Boga Ojca.*

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Na koniec odmów *3 Ojciec nasz, 3 Zdrowaś Maryja i wieczny odpoczynek* za dusze kapłanów, którzy na tym świętym miejscu pracowali koło zbawienia ludzi przez głoszenie kazań i słuchanie spowiedzi świętej, a którzy przenieśli się już do wieczności.

OFIAROWANIE.

Przyjmij, łaskawy Ojciec! te modlitwy, proszę,
Za dusze, za którymi ręce moje wnoszę

Do miłosierdzia Twego. Opuść kary, winy,
Przyjm do uszu Swoich za nimi przyczyny.
A ja w godzinę śmierci niech szczęśliwym

będę

I za onych przyczyną niech niebo posiędę.
Amen.

Pożegnanie się z Matką Bożą.

Bądź pozdrowiona Panienko najświętsza!
Już nadchodzi smutna chwila, że odejść
musimy. Więc dzięki Ci składamy za wszy-
stkie łaski i dobrodziejstwa, któreśmy na
tym świętym miejscu otrzymali. A cho-
ciaż nam smutno, że Cię opuścić musimy
i do naszych utrapień powrócić, choć serce
z żalu omdlewa, to jednak cieszymy się na-
dzieją, że Ty Matko nasza nas nie opuścisz
— i błogosławieństwa nam udzielisz — więc
błogosław nam! — bo nie odejdziemy od
Ciebie Matko bez Twego błogosławieństwa.

Ach! dzieci moje drogie! Kiedy już
opuszczacie te miejsca święte — niech
was prowadzi Bóg wszechmogący, który
was stworzył, niech was prowadzi Syn
Boży, który was odkupił, niech was prowa-
dzi Duch święty, który was poświęcił.
Wierzcie, że wszystko o cokolwiek prosil-
ście za moją przyczyną od Syna mego
otrzymacie! Więc zdrowi bywajcie mło-

dzieńcy i panny, którzy swe serca czyste
mnieście ofiarowali, — zdrowi bywajcie
sieroty i wdowy, którzy na tym świecie
wiele cierpieć, przestańcie wzdychać, bo
wasze utrapienia w radość się obrócą, —
zdrowi bywajcie mężowie — a błogosła-
wienie moje wam wszystkim towarzy-
szyć będzie!

Dzięki Tobie, o Maryjo, Matko Jezusa
Chrystusa i Matko nasza — dzięki Ci za
wszystko składamy — i opiece Twojej na
zawsze się polecamy! Amen.

Westchnienie do Najświętszej Maryi Panny.

Duszo Przenajświętszej Panny oświeć
mnie. Ciało Przenajświętszej Panny strzeż
mnie. Mleko Przenajświętszej Panny, nakarm
mnie. Łzy Przenajświętszej Panny, oczyśćcie
mnie. Boleści Przenajświętszej Panny, umac-
niajcie mnie. O Maryjo! Matko łaski pełna,
przyczyn się za mną. Na swoją służbę przy-
jmij mnie. Uczyn, abym w Tobie zawsze całą
mą nadzieję pokładał. Od wszelkiego zło-
go chroń mnie. Przywołaj mnie bezpieczną
drogą ku Sobie, abym z wybranymi w nie-
bie mógł Cię wysławiać, która z Bogiem Oj-
cem, Synem i Duchem świętym żyjesz na
wieki. Amen.

ŚWIĘTA DROGA KRZYŻOWA PANA JEZUSA

to jest: święte ćwiczenie i pobożne odwiedzanie owej pełnej boleści drogi, którą nasz Pan i Zbawiciel Jezus Chrystus w Wielki Piątek pod ciężarem krzyża od izby sądowej Piłata aż na górę Kalwarii odprawił. Podzielona na 14 stacyj aż do grobu świętego.

Akt skruchy.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu mój! jedyne dobro moje! któryś dla mnie grzesznego okrutnie zamordowany, miłuję Cię nad wszystko stworzenie, dla Ciebie tylko samego żałuję ze wszystkiego serca, żem Cię kiedy Boga mego obraził, mając stateczną wolę za pomocą Twoją więcej nie grzeszyć. Mam nadzieję w miłosierdziu Twoim i niewinnej męce Twojej, że mi wszystkie grzechy moje odpuścić raczysz, jako i ja dla miłości Twojej odpuszczam wszystkim, którzy mnie obrażili. Przy tym,

najdroższy Jezu! pragnę otrzymać te odpusty, które są dozwolone odprawiającym to nabożeństwo. Z tych jeden zupełny odpust ofiaruję za siebie samego, a inne zaś za dusze w czyśćcu cierpiące, jak się Tobie najlepiej podoba.

Potem następującym sposobem obchodzić stacje:

STACJA I.

Jezus na śmierć okrutną osądzony.

Rozmyślajmy dziś wierni chrześcijanie!
Na śmierć okrutną Jezusa skazanie,
Gdzie niewinnego Piłat dekretuje,

Z łotry winuje.

V. Chwalimy Cię Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Tobie.

R. Ześ przez krzyż i mękę Swoją odkupił
świat.

Ta pierwsza stacja znaczy dom Piłata i ratusz, gdzie nasz najłaskawszy Jezus po okrutnym biczowaniu, cierniem koronowaniu, osoby Jego zelżeniu, na śmierć najokrutniejszą dekretowany został. Uważaj tu najprzykładniejszą pokorę, z którą cichy Baranek, Pan nasz, Jezus Chrystus, przyjął na Siebie niesprawiedliwie haniebny dekret śmierci, szczególnie dla cie-

bie człowiecze, żebyś odebrał życie. Wejść w siebie samego, a przebiegłszy myślą czynności swoje, przelękni się sprawiedliwych sądów za grzechy, za które serdecznie żałując, tak mówić będziesz:

MODLITWA.

Najłaskawszy i najcierpliwszy Panie Jezu Chryste, któryś raczył dla miłości mojej, jak jaki winowajca więzy, łańcuchy, katornie i bicze ponosić, któryś przyjął z pokorą dekret niesprawiedliwy na śmierć najokrutniejszą, proszę Cię pokornie, żebyś starł i zmasał ów dekret śmierci wiecznej, na który grzechy moje zasłużyły. A tym samym, bym się stał godnym w godzinie śmierci mojej słyszeć te łaskawe słowa Twoje: Pójdź duszo błogosławiona do królestwa niebieskiego, albowiem krew moja obmyła cię z grzechów twoich. Amen.

1 Ojciec nasz, 1 Zdrowaś Maryja, Chwała Ojcu itd.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA II.

Jezus bierze krzyż na zbite ramiona Swoje.

Ciężar krzyżowy bierze na ramiona
Zbolały Jezus, by dusza zgubiona

W tym świętym znaku znalazła zbawienie
I odkupienie.

V. Chwalimy Cię Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Tobie.

R. Ześ przez krzyż i mękę Swoją odkupił
świat.

Ta druga stacja, która ma w sobie kroków 26, znaczy miejsce, gdzie nasz Zbawiciel pełnym miłości sercem po przeczytany dekrecie przyjmuje na zbolałe i zranione ramiona święte ogromny krzyż, który ciężarem swoim gniecie ramię i plecy skaleczone, a przyciskając włacza głębiej koronę cierniową do głowy najświętszej. Nadto z szat Swoich obnażon, a starą i poszarpaną purpurą dla większej wzdargy przyodziany. Co na uwagę wzięwszy, postanów sobie jak najmocniej ochotnym sercem znosić krzyże, dolegliwości i wszelkie umartwienia, które dobroć Boska na cię dopuszcza, mówiąc:

MODLITWA.

O Królu najwyższy niebieski, któryś podał się woli niewiernych nieprzyjaciół Swoich i dobrowolnie przyjąłeś ciężkie drzewo krzyżowe na zranione ramiona święte; proszę Cię Pana mojego, abyś łaskawie złączył wolę moją z wolą Twoją

świętą, przez co bym mógł chętnie dźwigać krzyż pokuty świętej za grzechy moje, widzieć Ciebie i cieszyć się z Tobą w Królestwie niebieskim. Amen.

1 Ojciec nasz, 1 Zdrowaś Maryja, Chwała Ojcu itd.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA III.

Jezus omdlały upada pierwszy raz pod krzyżem.

Już pod ciężarem upada krzyżowym
Jezus Zbawiciel, bądźże tu gotowym,
Grzeszny człowiecze, dźwigać upadłego
I zemdłonego.

V. Chwalimy Cię Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Tobie.

R. Ześ przez krzyż i mękę Swoją odkupił świat.

Ta trzecia stacja znaczy: jako Pan Jezus uszedłszy ośmdziesiąt kroków, dla ustawicznego Krwi świętej płynienia i od nagłego i częstego potrącania hałastry żydowskiej, upada z nieznośnym bólem Swoim pierwszy raz pod krzyżem. Stawiaj sobie przed oczy, jak Go okrutni kaci, jedni łańcuchem za najświętszą szyję Jego na tę i ową stronę szarpią, drudzy święto-

kradzkimi kopią nogami, do spiesniejszego przymuszają postępowania. O straszne widowisko! Bóg wcielony pod niezbożnymi leży nogami! Co z uczuciem rozważwszy, postanów sobie strzec się grzechowych upadków, dla których tak ciężko upada Pan Jezus.

MODLITWA.

O Zbawicielu mój najukochańszy, któryś będąc wielce utrudzony i z sił wycieńczony, z ogromnym krzyża ciężarem na ziemię upaść musiałeś; proszę Twej świętej łaski, racz mię oświecić, abym mógł poznać ciężkie przewinienia moje. Spraw o dobry Jezu! i ratuj mię we wszystkich przeciwnościach i zdradliwych ścieżkach świata tego znikomego, abym w grzechy nie popadł, ale Ciebie zawsze szukał, Ciebie zawsze naśladował w cierpliwości i zbawienie wieczne otrzymał. Amen.

1 Ojciec nasz, 1 Zdrowaś Maryja, Chwała Ojcu itd.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA IV.

Jezus spotyka się z Najświętszą Panną, Matką Swoją Bolesną.

Schodzą się z sobą dwie Istoty święte,
Najświętszym bólem dla siebie przejęte,

Jezus z Maryją, Syn z Matką cierpiący,
 Krzyż Swój niosący.

V. Chwalimy Cię Panie Jezu Chryste
 i błogosławimy Tobie.

R. Żeś przez krzyż i mękę Swoją odkupił
 świat.

Ta czwarta stacja oznacza miejsce, gdzie nasz Pan Jezus Chrystus, uczyniwszy kroków 61, zeszedł się z Najświętszą Matką Swoją. Tu rozmyślaj, jakim ta żalem ściśniona była na wejrzenie Syna Swego najukochańszego, krzyż na własną śmierć niosącego, skrwawionego, zranionego i już wpół umarłego! Większego żalu dodali bolesnej Matce nielitościwi żydzi, kiedy ją od własnego Syna z zelżywością odpychali. Dopomagaj żalu tego Maryi, a nie spuszczaaj zapłakanego oka z Jezusa.

MODLITWA.

Najlitościwszy Panie Jezu Chryste! któryś spotkawszy Bolesną Matkę Swoją, płaczącą niezmiernie nad męką Twoją, sam nad jej żalnością ubolewał, spraw to, abym ja też samą boleść do żywego uczuł, mękę nabożnie często rozpamiętywał i trafił do prawdziwego celu szczęścia mojego. Amen.

1 Ojczy nasz, 1 Zdrowaś Maryja, Chwała Ojcu itd.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA V.

*Jezusowi krzyż ciężki pomaga nieść Szymon
 Cyrenejski.*

Cyreneusza pod ciężar krzyżowy
 Przyjmuje Jezus, a wszystkim gotowy
 Zapłaci niebem, kto Mu w tej ciężkości
 Ulży z liłości.

V. Chwalimy Cię Panie Jezu Chryste
 i błogosławimy Tobie.

R. Żeś przez krzyż i mękę Swoją odkupił
 świat.

Ta piąta stacja oznacza nam Chrystusa, Pana naszego, idącego kroków 71, a niemającego żadnych więcej sił, którymi by władał Sobą, dany Mu więc był do pomocy niesienia krzyża Szymon Cyrenejczyk, nie ze względu ulitowania się nad Jezusem, ale z obawy, żeby im w drodze na siłach osłabiony nie umarł. Uważ tu zewnętrzne dolegliwości i bóle Chrystusa, kiedy widział zawziętość i okrucieństwo żydowskie, pragnące śmierci haniebnej na krzyżu sromotnym. Niech ten czyn niegodziwy przeżyje serce twoje, a wzniciwszy żal i polowanie w duszy twojej, tak proś Odkupiciela:

MODLITWA.

O najśłodszy Panie Jezu Chryste! nieznośnym krzyża ciężarem osłabiony i om-

dlały, któryś Szymona Cyrenejczyka, przymuszonego do dźwigania krzyża Twego przyjąć raczył, racz moje to mizerne nabożeństwo przyjąć na chwałę Swoją, a mnie przpuścić i przysposobić do doskonałej służby Twojej. Amen.

1 Ojciec nasz, 1 Zdrowaś Maryja, Chwała Ojcu itd.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA VI.

Jezusowi twarz skrwawioną ociera św. Weronika.

Pełna gorzkości święta Weronika,
Płacząc rzewliwie, z Panem się spotyka,
Któremu, gdy twarz tuwalnią ociera,

Portret odbiera.

V. Chwalimy Cię Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Tobie.

R. Ześ przez krzyż i mękę Swoją odkupił świat.

Ta szósta stacja przedstawia nam owe miejsce, w którym naprzeciw bolejącemu Jezusowi po odprawieniu 191 kroków podróży, wyszła pobożna Weronika i przez politowanie nad twarzą Jego świętą, okrut-

nie zbitą i zranioną od pięści i policzków, gęstą krwią zalaną, podała mu czystą chusteczkę do otarcia, którą, gdy się Zbawiciel nasz otarł, zostawił na niej obraz czyli wyrażenie twarzy Swojej najświętszej. Uważ tu pobożność osobliwą Weroniki i wdzięczność Jezusową, którą od Niego odbiera. Co rozważywszy, wpatruj się pilnie w ten portret, żebyś go miał w pamięci i w sercu wyrytym.

MODLITWA.

Najmilszy Panie Jezu Chryste! którego najświętszą twarz, skrwawioną i oszpeconą, nabożna Weronika otarła i na tuwalni wyrażenie twarzy Twojej otrzymała, racz objaśnić twarz Swoją w duszy mojej i żebym ustawicznie w sercu miał wyrażoną pamięć i bojaźń obecności Twojej we wszystkich myślach, słowach i uczynkach. Amen.

1 Ojciec nasz, 1 Zdrowaś Maryja, Chwała Ojcu itd.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA VII.

Jezus drugi raz upada pod krzyżem.

Idzie Zbawiciel drzewem obciążony,
Sił Mu nie staje, mdleje udręczony,

W bramie sądowej, gdy sobą nie włada,
Drugi raz upada.

V. Chwalimy Cię Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Tobie.

R. Żeś przez krzyż i mękę Swoją odkupił
świat.

Ta siódma stacja zawiera w sobie trzynaście sześć kroków, wyraża ona bramę Jerozolimską nazywaną sądową, gdzie gdy stanął Zbawiciel nasz, upadł drugi raz na ziemię, odbierając od tego upadku nowe rany i boleści. Weź na pilną uwagę, jaki twój Pan słuchanie twarzy świętej, potracania i szarpania od nieprzyjaciół, naśmiewiska od pospólstwa natenczas ucierpiał. Wglądnij nędzny grzeszniku w myśli, mowy i uczynki swoje, czyliś w nich z wyniosłością nie poniżał bliźnich swoich! A tak patrz z zawstydzieniem, że to twoja wyniosłość rzuciła o ziemię Jezusa.

MODLITWA.

O najświętszy Odkupicielu mój, któryś tę zelżywość poniósł, że Cię sromotnie po ulicach z ciężkim krzyżem włóczono, żeś drugi raz na ziemię upadł, obciążony krzyżem! spraw to miłościwie, abym Cię powtarzaniem grzechów nigdy nie obrażał, ale Cię w pokorze najprzykładniejszej we

wszystkim naśladował i Ciebie na zawsze pozyskał. Amen.

1 Ojciec nasz, 1 Zdrowaś Maryja, Chwała Ojcu itd.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA VIII.

Jezus naucza płaczące nad sobą niewiasty.

Ujrawszy Jezus niewiasty stojące,
Cieszy je słodko rzewliwie płaczące,
Dodawaj Panie! sługom Twym ratunku

W każdym frasunku.

V. Chwalimy Cię Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Tobie.

R. Żeś przez krzyż i mękę Swoją odkupił
świat.

Ta ósma stacja oznacza miejsce, gdzie idąc Jezus kroków 348, zobaczył pobożne niewiasty, które czułością przejęte, na widok przerażający zranionego Ciała najświętszego, rzewnie zapłakały, a Pan Jezus rzekł do nich te łagodne słowa: „Nie płaczcie nade mną, ale nad sobą i nad synami waszymi!“ Ciężej i sam na sercu bolał nad stratą wieczną dusz ludzkich, niż nad Swoją męką; bardziej ubóstwioną duszę

Jego przenikały grzechy, niż katownie żydowskie; te z miłości ponosił, tamte z gwałtem serca cierpi. Płacz duszo za grzechy swoje, a pocieszysz Serce zbolełe Jezusa.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste! najłaskawszy Pocieszycielu wszystkich smutnych i zmartwionych, któryś płaczące nad męką Twoją niewiasty słodką nauką Swoją pocieszyć i oświecać raczył, spraw to, abym ja żalując męki Twojej niewinnej, której przyczyną były moje grzechy, doskonale za nie pokutował, życie moje poprawił i zupełne odpuszczenie za łaską Twoją świętą otrzymał. Amen.

1 Ojciec nasz, 1 Zdrowaś Maryja, Chwała Ojcu itd.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA IX.

Jezus upada trzeci raz pod krzyżem.

Trzeci raz Jezus pod krzyża ciężarem,
Szczególnym ku nam miłości pożarem,
Grzebie się w prochu za nasze hardości,
Pan z wysokości.

V. Chwalimy Cię Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Ześ przez krzyż i mękę Swoją odkupił świat.

Ta tu dziewiąta stacja obejmuje w sobie 161 kroków pod same Kalwaryjskie góry, gdzie Chrystus nie mając już żadnych sił i mocy, upadł trzeci raz na ziemię, a przez ten upadek ranił w różnych miejscach święte Ciało Swoje. Uważ tu okrutne szarpania, bicia i potracania, które nasz Zbawiciel na tym miejscu ponosił od zaciętego żydostwa, którzy Go szarpia i biją, by powstał prędko i szedł na górę Kalwaryjską, gdzieby sromotnie umarł. Ach grzeszniku! miej politowanie nad Zbawicielem swoim, już Go odtąd nie obciążaj grzechami swoimi.

MODLITWA.

O najcierpliwszy Panie Jezu Chryste! któryś poniósł w tej bolesnej drodze tak nieznośne męki, dla zadośćuczynienia za moje przewinienia, daj mi, proszę Cię, abym rozpamiętywując te Twoje upadnięcia, mógł mieć ustawiczną chęć do podniesienia się z moich wszelkich ułomności, a zawsze postępował w naśladowaniu cnót świętych Twoich. Amen.

1 Ojciec nasz, 1 Zdrowaś Maryja, Chwała Ojcu itd.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA X.

Jezus z szat obnażony, octem i mirą i żółcią napojony.

Ten Pan, co ziemię w kwiaty przyodziewa,
Niebo gwiazdami jasnymi okrywa,
Sam tu zostaje obnażon z litości,

Dla mej miłości.

V. Chwalimy Cię Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Tobie.

R. Ześ przez krzyż i mękę Swoją odkupił świat.

Ta dziesiąta stacja przedstawia nam, jako uszedłszy Pan nasz Jezus Chrystus 18 kroków aż na samą Kalwaryjską górę, był obnażon z szat Swoich od niebożnych żydów. Uważ tu, jako przez zdjęcie sukienki, wszystką skórę na ciele Jezusowym poszarпали i rany zadane odnowili; jak wielką ponosił hańbę i wstyd, widząc się nagim przed tak licznym ludem. Nie koniec na tym, oto, by dopiąć zemsty, pragnące usta Jego święte octem, obrzydłą

żółcią i gorzką mirą zakrapiają. Tu płacząc nad bolejącym Jezusem, tak mówi będziesz:

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, Stwórco i ozdobo wszystkiego stworzenia! któryś dla nas był obdarty i obnażony, oto ja mizerny, obdarty z szaty niewinnej łaski Bożej, którą pierwotnym grzechem i uczynkowymi występkami utraciłem, proszę Cię przez bolesne i sromotne obnażenie Twoje, racz mię najdroższą purpurą Krwi Twojej przyozdobić, abym na wieczne wesele niebieskie był przypuszczony. Amen.

1 Ojciec nasz, 1 Zdrowaś Maryja, Chwała Ojcu itd.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA XI.

Jezus przybity okrutnie do krzyża.

Gdy na Golgocie obnażyli Pana,
Żółć, krzyż i gwoździe złość przyniosła
znana,
Przybili na krzyż ręce, nogi święte, katy
zawzięte.

V. Chwalimy Cię Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Ześ przez krzyż i mękę Swoją odkupił świat.

Ta jedenasta stacja, mająca w sobie dwanaście kroków, które odprawił Pan nasz Zbawiciel, znaczy miejsce, na którym był rozpięty na drzewie krzyżowym i przybity w obecności Bolesnej Matki Swojej Najświętszej. Uważ tu niepojętą boleść Jezusową, z przebicia rąk i nóg grubymi gwoździami żelaznymi pochodzącą. Także boleść Matki Najświętszej, na to okrucieństwo patrzącej, a sam wzbudź w sobie polowanie nad Zbawicielem mówiąc:

MODLITWA.

O najłitościwszy Jezu! któryś dla miłości zbawienia naszego na krzyżu rozciągniony i okrutnie gwoździami przybity, na wzgardę między łotry postawiony, w niewymownych boleściach był wyśmiany, użyż mi tej łaski skutecznej, którąś dał pokutującemu łotrowi i innym prawowiernym, żałującym i płaczącym nad męką Twoją, zaleć mię w opiekę Najświętszej Pannie Matce Swojej! Spraw to, abym wszelkie złe skłonności zwyciężał, a Tobie doskonale służył aż do końca życia mego. Amen.

I Ojciec nasz, I Zdrowaś Maryja, Chwała Ojcu itd.

V. Któryś za nas cierpiął rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA XII.

Jezus umiera na krzyżu.

Tu Jezus z krzyżem w górę podniesiony, Jak król boleści niezmiernie dręczony, Kona już w mękach Bóg-człowiek prawdziwy,

Płacz Go kto żywy.

V. Chwalimy Cię Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Ześ przez krzyż i mękę Swoją odkupił świat.

Ta dwunasta stacja, kroków 14 mająca, oznacza miejsce, w którym był postawiony krzyż z przybitym Panem naszym między dwóch łotrów, którzy za swoje zbrodnie na podobną śmierć skazanymi byli. Tu podnieś oczy i serce, a obaczysz wiszącego na krzyżu między łotrami Zbawiciela. Oto już kończy swe życie Sprawca i Dawca życia. Umiera, mając serce włócznią przebite! W ostatnim usychającym pragnieniu, Bogu Ojcu ducha oddaje w ręce, a zwiesiwszy głowę ku piersiom, w najsroźszych bó-

lach skonał. Tu przypuść do serca swego grzeszniku żal i tak mów:

MODLITWA.

Najdobrotliwszy Panie Jezu Chryste! któryś dla zbawienia naszego w niezmiernych boleściach na krzyżu zamordowany umarł i dosyć uczynił sprawiedliwości Boskiej za grzechy ludzkie, daj to, aby ta okrutna męka i śmierć Twoja była mi pomocą do szczęśliwej śmierci i do zbawienia wiecznego. Amen.

1 Ojciec nasz, 1 Zdrowaś Maryja, Chwała Ojcu itd.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA XIII.

Jezus z krzyża zdjęty i na łonie Najświętszej Panny Matki Swojej złożony.

Obwisłe Ciało ciężko skaleczone,
Czas Je zdjąć z krzyża, niechaj udręczone
Złożą na łonie Matki litościwej,

Ledwie co żywej.

V. Chwalimy Cię Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Tobie.

R. Żeś przez krzyż i mękę Swoją odkupił świat.

Ta trzynasta stacja od miejsca krzyżowania odległa 13 kroków, przedstawia miejsce, gdzie było zdjęte Ciało Chrystusowe z krzyża przez Józefa Nikodema, namaszczone drogim balsamem, obwinięte według zwyczaju w prześcieradło. Tu uważaj, gdy to Ciało święte na łono Bolesnej Matki złożone zostało, jak Ona Je rześistymi łzami oblewała, jak bolała na sercu, widząc tak gęste rany w tym Ciele, które na świat wydała bez zwały, które w dzieciństwie tak mile chowała. Zapłacz kto tylko masz czucie, a dzieląc płacz i boleść z Maryją, tak mówić będziesz:

MODLITWA.

Najmilszy Panie Jezu Chryste! któryś po śmierci Swojej z krzyża zdjęty na łono Najświętszej Matki Swojej złożony, która z wielkim żalem rany Twe najświętsze całowała i łzami Swymi skrapiała; i ja też ubolewam nad śmiercią i męką Twoją, dla miłości mojej podjętą, rozważam wszelkie uczucia bolesne Matki Twojej, a proszę Cię, racz też mile spoczywać w sercu moim, gdy Cię przyjmuję w Najśw. Sakramencie, abym Cię doskonale kochał teraz i na wieki wieków. Amen.

1 Ojciec nasz, 1 Zdrowaś Maryja, Chwała Ojcu itd.

V. Któryś za nas cierpiał rany.
R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA XIV.

Jezus do grobu włożony.

Ciało Jezusa grzebać czas nadchodzi,
To serce grobem, które w żalach brodzi,
Niech będzie Panu za słodki spoczynek,

Wdzięczny uczynek.

V. Chwalimy Cię Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Tobie.

R. Żeś przez krzyż i mękę Swoją odkupił
świat.

Ta ostatnia stacja zawiera w sobie kroków 30 i znaczy grób Chrystusa Pana naszego. Uważ tu, że Zbawiciel bez wszelkiej okazałości w prostym kamiennym grobie złożony. I tu jeszcze zawziętość i złość żydowska rzuca pociski haniebne na święte Imię Jego, nazywając Go zwodzicielem ludu, pieczętują grób i strażą obsadzają. Teraz, teraz grzeszniku! póki żyjesz, uczyn sobie pogrzeb w ranach ukrzyżowanego Jezusa. Amen.

MODLITWA.

Najłaskawszy Panie mój! któryś dla mojej szczególnej miłości a Swojej niepojętej dobroci raczył wypełnić tak krwawą i bole-

sną drogę; wielbię Twoje najświętsze Ciało w grobie złożone, i proszę Cię pokornie przez Krew Twoją najświętszą, którąś obficie wylał przez katowanie, bicze i srogie męki, któreś niewinnie poniósł, racz mi dać tę łaskę, abym często i nabożnie rozpamiętywał mękę Twoją, gdzie mając polutowanie nad boleściami Twymi, mógł sobie obrzydzić grzechy moje i chodzić w tym życiu drogą zachowania przykazań Twoich, abym się stał godnym w godzinie śmierci swojej być uczestnikiem pożytku Krwi Twojej Przenajświętszej. Amen.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Maryja, Chwała Ojcu itd.

V. Któryś za nas cierpiał rany.

R. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Pieśń (po obchodach).

Czemuż me serce w żalach nie truchleje.
Gdy niebo, ziemia nad śmiercią boleje
Srogo na krzyżu Pana zabitego,

Zbawcy mojego.

Głowa skłonią, powieki zamknięte,
Serce otwarte, włócznią przebodzone,
Wszystek pokryty mrokiem śmiertelności
Płacz go z litości.

Postanów zawsze zważać mękę Jego,
Za to po zejściu twym uwielbionego,
Będziesz oglądał Boga w wiecznej chwale,
Ciesząc się stale.

Po zakończonych stacjach zmówić należy przed Najświętszym Sakramentem: *5 Ojciec nasz, 5 Zdrowaś Maryjo i 5 Chwała Ojcu na intencję Kościoła św.; 1 Ojciec nasz, 1 Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu* itd. na intencję Ojca świętego.

Zakończenie.

Przyjmij, najłaskawszy mój Panie Jezu Chryste! te moje wymierzone kroki w drodze najboleśniejszej krzyża Twego, w onej największej miłości, w której dla mnie z niepojętymi boleściami tę drogę odprawiłeś, a bądź miłościw mnie największemu grzesznikowi i niewdzięcznikowi łask Twoich! bądź miłościw duszy mojej, prowadź ją prostymi cnót i wszelakiej pobożności drogami i szczęśliwie zaprowadź do żywota tego, w którym jesteś z Bogiem Ojcem i z Duchem św. na wieki wieków. Amen.



GORZKIE ŻALE.

czyli

ROZPAMIĘTYWANIE MĘKI PAŃSKIEJ.

Pobudka do rozmyślania Męki Pańskiej.

Gorzkie żale przybywajcie,
Serca nasze przenikajcie;
Rozplynie się me źrenice,
Toczcie gorzkich łez krynice.
Słońce, gwiazdy omdlewają,
Żalobą się pokrywają;
Płaczą rzewnie aniołowie,
A któż żalosc ich wypowie.
Opoki się twarde kraja,
Z grobów umarli powstają;
Co jest? pytam, co się dzieje?
Wszystko stworzenie truchleje.
Boleść męki Chrystusowej,
Żal przeplata bez wymowy;
Uderz Jezu, bez odwłoki,
W twardych serc naszych opoki.

Jezu mój! we Krwi ran Twoich,
 Obmyj duszę z grzechów moich;
 Upań serca mego chłódzę,
 Gdy w przepaść męki Twej wchodzę.

Część pierwsza.

INTENCJA.

Za pomocą łaski Bożej, pobudziwszy się do żalu serdecznego za grzechy nasze, rozmyślanie niniejsze gorzkiej męki Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, nabożnym afektem ofiarować będziemy Ojcu niebieskiemu na cześć i na chwałę Jego Boskiego Majestatu, pokornie dziękując za tak wielką a nigdy niepojętą miłość ku rodowi ludzkiemu, że nam niegodnym zesłać raczył Syna Swojego Jednorodzonego, aby w przyjętej od siebie ludzkiej naturze, na zadośćuczynienie Boskiej sprawiedliwości, tak okrutne mękę wycierpiał i śmierć podjął krzyżową. Tudzież na większe uszanowanie przenajdroźszej Maryi Panny, tegoż Syna Bożego Matki Bolesnej, także na uczczenie świętych Pańskich, mianowicie tych, którzy gorliwszym pałali nabożeństwem ku męce Chrystusowej. A najprzód:

W następującej pierwszej części będziemy rozważać, co P. Jezus ucierpiał od modlitwy w Ogrojeu, aż do niesłusznego u sądu oskarżenia; które to zniewagi i zelżywości temuż Panu za nas bolejącemu ofiarować będziemy: za Kościół św. katolicki i podwyższenie jego, za najwyższego Pasterza z całym duchowieństwem, na uproszenie nawrócenia nieprzyjaciół Krzyża Chrystusowego, upamiętania wszystkich niewiernych.

HYMN.

Żal duszę ściska, serce boleść czuje,
 Gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje,
 Klęcząc w ogrojeu, gdy krwawy pot leje,
 Me serce mdleje.

Więznia miłości powrozmi kępuje
 Żołnierz okrutny, uczeń zły całuje!
 Wtem Jezus łzami, gdy się miłość stapia,
 Jagody skrapia.

Bije, popycha żyd nieposkromiony,
 Nielitościwie z tej i z owej strony
 Za włosy targa; znosi w cierpliwości
 Król z wysokości.

Zsinałe przedtem krwią zachodzą usta,
 Gdy zbrojną żołnierz rękawicą chlusta,
 Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie
 Serca kochanie.

Oby się serce we łzach rozpyślało,
 Że Cię, mój Jezu! sprośnie obrażało,
 Żal mi, ach, żal mi, ciężkich moich złości
 Dla Twojej miłości.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem serdecznie bolejącej.

Jezu! na zabicie okrutne,
 Cichy Baranku, od żydów szukany,
 Jezu mój kochany!

Jezu! za trzydzieści srebrników
 Od niewdzięcznego Judasza sprzedany,
 Jezu mój kochany!

Jezu! w ciężkim smutku, żałości,
 Tęskliwą śmierci bojaźnią stroskany,
 Jezu mój kochany!

Jezu! na modlitwie w ogroju,
 We młodości krwawym potem zalany,
 Jezu mój kochany!

Jezu! ucałowaniem zdradliwym
 Od bezbożnego ucznia wydany,
 Jezu mój kochany!

Jezu! powrozami grubymi
 Od swawolnego żołnierstwa związany,
 Jezu mój kochany!

Jezu! od pospólstwa zelżywie
 W sądzie Annasza srodze naigrwany,
 Jezu mój kochany!

Jezu! przez ulice sromotnie
 Do Kajfasza za włosy targany,
 Jezu mój kochany!

Jezu! Od Malchusa srogiego
 Zbrojną rękawicą policzkowany,
 Jezu mój kochany!

Jezu! od fałszywych dwóch świadków
 Za zwodziciela niesłusznie udany,
 Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony!
 Dla nas zelżony! I pohańbiony!
 Bądź uwielbiony! Bądź pozdrowiony!
 Boże nieskończony!

Smutna rozmowa duszy z żalną Matką nad Synem swoim ubolewającą.

Ach! ja matka tak żalona,
 Bolesć mnie ścisza nieznośna,
 Miecz me serce przenika!

Czemuś Matko ukochana
 Ciężko na sercu stroskana?
 Czemu wszystka truchlejesz?

Co mnie pytasz? wszystkim w młodości,
 Mówić nie mogę z żalności,
 Krew mi serce zalewa!

Powiedz mi o Panno moja;
 Czemu blednieje twarz Twoja?
 Czemu gorzkie łzy lejesz?

Widzę me serca kochanie,
 Jezusa w ogroju zlanie,
 Potu krwawym potokiem.
 O Matko, źródło miłości,
 Niech czuję gwałt Twej żałości,
 Dozwól mi z sobą płakać.

Część druga.

W drugiej części rozmyślania męki Pańskiej będziemy uważać: co ucierpiał P. Jezus od niesłusznego u sądu oskarżenia, aż do okrutnego cierniem ukoronowania. Te zaś rany, zniewagi i zelżywości temuż Jezusowi cierpiącemu ofiarować będziemy: za całe chrześcijaństwo, na uproszenie pokoju i zgody między pany chrześcijańskimi, także dla uproszenia sobie odpuszczenia grzechów i karania za nie mianowicie: powietrza, głodu, ognia i wojny.

HYMN.

Przypatrz się duszo, jak cię Bóg miłuje!
 Jako dla ciebie Sobie nie folguje,
 Przecież Go bardziej niż żydowska dręczy,
 Złość twoja męczy.
 Stoi przed sędzią Pan świata wszystkiego,
 Cichy Baranek z wzgardzenia wielkiego,
 Przez białą szatę, którą jest odziany,
 Głupim nazwany.

Za moje złości grzbiet srodze biczują;
 Pójdźmy grzesznicy, oto nam gotują;
 Ze krwi Jezusa dla serca ochłody
 Zdrój żywej wody.
 Pycha światowa niechaj co chce wróży,
 Co na swe skronie wije wieniec z róży;
 W szkarłat na pośmiech cierniem Król zraniony
 Jest ozdobiony.
 Oby się serce we łzach rozptywało,
 Ze Cię mój Jezu, sprośnie obrażało.
 Żal mi, ach, żal mi! ciężkich moich złości,
 Dla Twej miłości.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! od żydostwa niewinnie,
 Jako łotr godzien śmierci obwołany!
 Jezu mój kochany!
 Jezu! od złośliwych morderców
 Po ślicznej twarzy tak sprośnie zeplwany,
 Jezu mój kochany!
 Jezu! pod przysięgą od Piotra
 Po trzykroć razy z bojaźni zaprzany,
 Jezu mój kochany!
 Jezu! od okrutnych oprawców
 Na sąd Piłata jak zbójca szarpany,
 Jezu mój kochany!
 Jezu! od Heroda i dworzan,
 Królu chwały! zelżywie wyśmiany,
 Jezu mój kochany!

Jezu! w białą szatę szyderską
 Na większy pośmiech i hańbę ubrany,
 Jezu mój kochany!

Jezu! u kamiennego słupa
 Niemiłosiernie biczmi smagany,
 Jezu mój kochany!

Jezu! aż do mózgu przez czaszkę
 Ciernia kolcami ukoronowany,
 Jezu mój kochany!

Jezu! z naigrawania od żydów
 Na pośmiewisko purpurą odziany,
 Jezu mój kochany!

Jezu! w głowę trzcina obity,
 Królu boleści klęcząc naigrawany,
 Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony! Bądź wysławiony!
 Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony!
 Dla nas zelżony! Wszystek skrwawiony!
 Boże nieskończony.

Rozmowa duszy z Matką Bolesną.

Ach! widzę Syna mojego
 Przy słupie obnażonego,
 Różgami zesieczonego!

Święta Panno! dopuść na mię,
 Niech ran Syna Twego znamię
 Mam na sercu wyrpiałe.

Widząc, ach! jako niezmiernie
 Ostre głowę ranią ciernie,
 Dusza moja ustaje.

O Maryjo! Syna Twego,
 Oстрым cierniem zranionego,
 Podzielże ze mną mękę!

Obym ja, Matka strapiona,
 Mogła na swoje ramiona
 Złożyć krzyż Twój, Synu mój!

Proszę, o Panno jedyna,
 Bez przestanku Twego Syna,
 Niechaj z Tobą krzyż noszę!

Część trzecia.

Na koniec w tej ostatniej części będziemy uważać, co Pan Jezus ucierpiał od ukoronowania swego aż do ciężkiego na krzyżu skonania. I te plagi Jego, bluźnierstwa, zelżywości i zniewagi Bogu Ojcu niebieskiemu ofiarować będziemy: za fundatorów i dobrodziejów, za wszystkich społeczeństwa, braci i siostry bractwa naszego, tak żywych jak i umarłych, tudzież za grzeszników zatwardziały, tych osobliwie, którzy w złym nieczystości nałogu albo pijanństwie zostają, aby ich serca do pokuty i prawdziwej życia poprawy wzbudził Zbawiciel nasz. Na ostatek za wszystkie du-

sze w czyszczeniu zostające, aby im najlitościwszy Jezus Krwią Swoją przenajdroższą ogień zagasić, a nam wszystkim w godzinę śmierci żal i skruczę serdeczną za grzechy i szczęśliwe w łasce Boskiej dokończenie u Ojca Swego najłaskawszego wyjednać raczył.

HYMN.

Duszo oziębla! czemuż nie gorejesz?
Serce me, czemu wszystko nie topniejesz?
Toczą twój Jezus z ognistej miłości

Krew w obfitości.

Ogień miłości, gdy Go tak rozpala,
Szkardne drzewo na ramiona zwała,
Zemdlony Jezus pod krzyżowym kłęką
Ciężarem, stęka.

Okrutnym katom posłusznym się staje,
Na krzyż sromotny ochotnie podaje
Ręce i nogi ludzkiego plemienia

Sprawca zbawienia.

O słodkie drzewo spuście nam to Ciało,
Aby na tobie dłużej nie wisało;
My Go uczciwie w grobie położymy,

Płacz uczynimy.

Niechżeć, mój Jezu! cześć będzie w wieczności,
Za Twe obelgi, męki zelżywości,
Któreś ochotnie, Syn Boga jedyny,

Cierpiał bez winy.

Oby się serce we łzach rozplywało,
Że Cię, mój Jezu! sprośnie obrażało;
Żal mi, ach, żal mi! ciężkich moich złości,
Dla Twej miłości.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu od pospólstwa niezbożnie
Jako złoczyńca z łotry porównany,
Jezu mój kochany!

Jezu! od Piłata niesłusznie
Na szubieniczną śmierć dekretowany,
Jezu mój kochany!

Jezu! srogim krzyża ciężarem
Na kalwaryjską górę zmordowany,
Jezu mój kochany!

Jezu! do sromotnego drzewa
Przytępionymi gwoźdźmi przykowany,
Jezu mój kochany!

Jezu! jawnie pośród dwóch łotrów
Zelżywie od żydów ukrzyżowany,
Jezu mój kochany!

Jezu! do stojących około
I przechodzących z hańbą urągany,
Jezu mój kochany!

Jezu! bluźnierstwami od złego
Współwiszącego łotra nagabany,
Jezu mój kochany!

Jezu! gorzką żółcią i octem
Wołając: Pragnę w młodości napawany,
Jezu mój kochany!

Jezu! w ręce Ojca Swojego
 Ducha oddawszy zamordowany,
 Jezu mój kochany!
 Jezu! od Józefa uczciwie
 I Nikodema w grobie pochowany,
 Jezu mój kochany!
 Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony!
 Dla nas zmęczony! I krwią zboczony!
 Bądź uwielbiony! Bądź pozdrowiony!
 Jezu nieskończony!

Rozmowa duszy z Matką Bolesną.

Ach! mnie Matce boleściwej,
 Pod krzyżem stojąc smutliwej,
 Serce żalność przejmuje.
 O Matko! niechaj prawdziwie,
 Patrząc na krzyż żałośliwie,
 Płacząc z Tobą rzewliwie.
 Jużci, już moje kochanie,
 Gotuje się na skonanie,
 Toć i ja z nim umieram!
 Pragnę Matko! pod krzyż z Tobą,
 Dzielić się z Twoją żalobą,
 Śmiercią Syna Twojego.
 Zamknął słodką Jezus mowę,
 Wtem ku ziemi skłania głowę,
 Już żegna Matkę Swoją.
 Maryjo, niech gorzką noszę
 Śmierć, krzyż rany Jego, proszę,
 Niech serdecznie rozważam.

Potem zaśpiewać trzy razy:
 Któryś za nas cierpiał rany,
 Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

PIEŚŃ I.

którą się śpiewa w czasie procesji.
 Jezu Chryste, Panie miły,
 Baranku bardzo cierpliwy!
 Wzniosłeś na krzyż ręce Swoje,
 Za niesprawiedliwość moję.
 Płacz Go człowiecze mizerny,
 Patrząc, jak jest miłosierny.
 Jezus na krzyżu umiera,
 Słońce jasność swą zawiera.
 Pan wyrzekł ostatnie słowa,
 Zwiśla mu z ramienia głowa.
 Matka pod Nim frasnobliva,
 Stoi prawie ledwie żywa.
 Zasłona się popadała,
 Ziemia się rwie, ryczy skała:
 Setnik woła: Syn to Boży!
 Tłuszcza wierząc, sobą trwoży.
 Na koniec Mu bok przebito,
 Krew płynie z wodą obfito,
 My się dziś zalejemy łzami,
 Jezu zmiłuj się nad nami!

PIEŚŃ II.

którą się śpiewa po procesji.

Wisi na krzyżu Pan, Stwórca nieba
Płakać za grzechy, człowiecze, trzeba,

Ach, ach! na krzyżu umiera,
Jezus oczy Swoje zawiera.

Najświętsze członki i wszystko ciało,
Okrutnie zbite, na krzyżu wisiało;

Ach, ach! dla Ciebie człowiecze,
Z boku krew Jezusa ciecze.

Ostrą koroną skronie zranione,
Język zapiekły i usta spragnione;

Ach, ach! dla mojej swawoli,
Jezus umiera i boli.

Woła i kona, łzy z oczu leje,
Pod krzyżem Matka Bolesna truchleje;

Ach, ach! sprośne złości moje,
Sprawiły te nie pokoje.

Więc się poprawię, Ty łaski dodaj,
Życia świętego sposób mi podaj;

Ach, ach! tu kres złości moich,
Przy nogach przybitych Twoich.

Tu z Magdaleną będę pokutował
I za me grzechy serdecznie żałował;

Ach, ach! zmiłuj się nade mną,
Uczyń miłosierdzie ze mną.

Rozbrat obłudny świecie wypowiadam,
Grzechów się moich szczerze wypowiadam,
Ach, ach! serdecznie żałuję,
Bo Cię Boże mój! miłuję.



RÓŻANIEC N. MARYI PANNY
NA TRZY CZĘŚCI PODZIELONY.

Część I. Różańca św. radosna.

W imię Ojca i Syna i Ducha świętego.
Amen.

V. Boże, ku wspomózeniu memu wejrzyj.

R. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz.

V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.

R. Jak było na początku teraz i zawsze
i na wieki wieków. Amen.

HYMN.

Którego świat, ziemia, morze,
Godnie wysławić nie może,
Rządzący machiny troistej,
Nosi żywot Panny czystej.

Któremu księżyc i gwiazdy
I słońce posłuszne zawždy,
Tego z Boskiej życzliwości,
Noszą Panięskie wnętrzości.

Szczęśliwa Matka, u której
Rzemieślnik niebieskiej góry,
Co ma świat w ręku zamknięty,
W żywocie jest zatajony.

Godna posła niebieskiego,
Płodna przez Ducha świętego;
Od narodów pożądaną,
Przez Jej żywot jest wydany.

Maryjo Matko miłości!
Matko prawdziwej litości;
Broń nas od czarta srogiego,
Przyjmij w dzień zejścia naszego.

Bądź chwała Panu naszemu,
Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu, Duchowi świętemu,
Wiekuiściej czci godnemu. Amen.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zwiastowanie i wcielenie Syna Boskiego.

Nawiedza z nieba Gabriel Maryją,
Zwiastując Syna tej, co nad liliją
Śliczniejsza; którą kiedy anioł wita,
Staje jak wryta.

1 Ojciec nasz, 10 Zdrowaś Maryja a na
końcu Chwała Ojcu itd., albo (jeżeli za
umarłych) Wieczny odpoczynek itd.

ANTYFONA.

Posłany jest od Pana Boga anioł Gabriel do miasta galilejskiego, któremu imię było Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu imię było Józef z domu Dawidowego, imię Pannie Maryja. (Alleluja.)

(Dodaje się od Wielkanocy aż do Soboty przed św. Trójcą.)

V. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi. (Alleluja.)

R. I poczęła z Ducha św. (Alleluja.)

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

R. A wołanie nasze niech przyjdzie do Ciebie.

MÓDLMY SIĘ.

Boże! któryś chciał, aby Słowo Twoje z przebłogosławionej Panny Maryi żywota za anielskim zwiastowaniem ciało przyjął; daj nam pokornym służebnikom Swym, abyśmy, którzy Ją Bożą Rodzicielką być wierzymy, u Ciebie za Jej przyczyną byli wspomóczeni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

(Tak się mają kończyć inne modlitwy.)

TAJEMNICA DRUGA.

Nawiedzenie Elżbiety przez Najśw. Pannę Maryję.

Bogiem mając swój żywot obciążony,
Puszcza się Panna sama w górne strony;
Niepłodna Syna w swym żywocie czuje,
Gdy wyskakuje.

I Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, a na końcu Chwała Ojcu i t. d. lub Wieczny odpoczynek itd.

ANTYFONA.

Powstawszy Panna Maryja onych dni, poszła na górę z skwapliwością do miasta judzkiego i weszła do domu Zachariaszowego i pozdrowiła Elżbietę. (Alleluja.)

V. Błogosławionaś Ty między niewiastami (Alleluja.)

R. I błogosławion owoc żywota Twojego. (Alleluja.)

V. Panie wysłuchaj itd., jak wyżej.

MÓDLMY SIĘ.

Wszchemogący a wieczny Boże, majestatu Twego pokornie prosimy, abys jako Jednorodzonego Syna Twego przez nawiedzenie i pozdrowienie Rodzicielki Jego dzie-

cięciu w żywocie zamkniętemu objawić raczył; tak też przez zasługi tejże Rodzicielki i prośby Jej, racz nam Go dać poznać, jawnie widzieć i na wieki Nań patrzyć, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Narodzenie P. Jezusa w stajni betleemskiej.

Szczęśliwy żywot paniński, z którego Syn się narodził Boga Przedwiecznego; Anioł pasterzom tę nowinę głosi,

Pokój przynosi.

1 Ojcie nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, a na końcu Chwała Ojcu itd. lub Wieczny odpoczynek itd.

ANTYFONA.

Nie znając Matka i Panna męża, porodziła bez boleści Zbawiciela wszystkich wieków, tegoż króla anielskiego, sama Panna karmiła piersiami swymi, pełnymi z nieba (Alleluja).

V. Słowo stało się Ciałem. (Alleluja).

R. I mieszkało między nami. (Alleluja).

V. Panie wysłuchaj itd.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, któryś zbawienia wiecznego dobro (za płodnością paniństwa błogosławionej Maryi) ludzkiemu rodzajowi darował, spraw prosimy Cię, abyśmy Jej za sobą przyczynę uczuli, przez którą zasłużyliśmy Sprawcę żywota przyjmując Chrystusa Jezusa Pana naszego itd.

TAJEMNICA CZWARTA.

Ojnarowanie P. Jezusa w kościele Jerozolimskim.

Dni się spełniły, Dziecię do kościoła

Niosą; Symeon od radości woła

Wesół, iż Boga oglądał na ziemi.

Oczyrna swymi.

1 Ojcie nasz, 10 Zdrowaś Maryja a na końcu Chwała Ojcu itd. lub Wieczny odpoczynek itd.

ANTYFONA.

Gdy wprowadzili Dziecię Jezus rodzice jego do kościoła, wziął Je Symeon na ręce swoje i błogosławił Pana Boga, mówiąc: „Teraz wypuść sługę Twego Panie w pokój“. (Alleluja).

- V. Po narodzeniu Panno, nienaruszoną zostałaś. (Alleluja).
- R. Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami. (Alleluja).
- V. Panie wysłuchaj itd.

MÓDLMY SIĘ.

Racz sprawić w nas, prosimy miły Panie, doskonałą łaskę Twoją, którąś oczekiwaniem Symeona sprawiedliwego wypełnić raczył, aby jako on nie oglądał śmierci, aż pierwej Chrystusa Pana zastał, oglądać, także i nam racz dać, abyśmy żywot wieczny otrzymali. Przez tegoż Pana naszego itd.

TAJEMNICA PIĄTA.

Znalezienie P. Jezusa w kościele Jerozolimskim.

Kochany Matki Syn w drodze zgubiony,
Między doktory od Niej znaleziony;
Lud się zdumiewa, że w młodej Dziecinie,
Nauka słynie.

1 Ojciec nasz, 10 Zdrowaś Maryja a na końcu Chwała Ojcu itd. lub Wieczny odpoczynek itd.

ANTYFONA.

Panna Maryja i Józef po trzech dniach znaleźli Pana Jezusa w kościele, siedzącego między doktorami, słuchającego ich i pytającego; zdumiewali się tedy wszyscy roztropności i odpowiedziom Jego, a widząc to dziwowali się (Alleluja).

- V. Synu, czemuś nam to uczynił. (Allel).
- R. Alboście nie wiedzieli, że w tych rzeczach, które są Ojca mego, potrzeba i mnie być? (Alleluja).
- V. Panie wysłuchaj itd.

MÓDLMY SIĘ.

Daj nam prosimy służebnikom Swoim miły Panie, zdrowie duszne i cielesne; a racz nam pozwolić, aby jako Najświętsza Panna Maryja Syna Swego Pana naszego, znalazła między doktorami, także i my tegoż Pana Jezusa ucieczkę naszą, ubłaganego znaleźć mogli. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego itd.

ANTYFONA.

Najzaczniejsza Odkupiciela Matko, która jesteś przechodnią bramą niebieską i gwiazdą morską, racz podźwignąć lud upadający, który usiłuje powstać. Ty, któraś po-

rodziła dziwnym sposobem, z podziwieniem
wszystkiego stworzenia, Swego świętego
Stworzyciela, Panno przedtem i potem, Ty
któraś przez usta anioła Gabriela przyjęła
ono pozdrowienie, racz się zlitować nad
grzesznikami. (Alleluja).

V. Słowo stało się Ciałem. (Alleluja).

R. I mieszkało między nami. (Alleluja).

V. Panie wysłuchaj itd.

MÓDLMY SIĘ.

Łaskę Twoją prosimy Panie! racz wlać
w serca nasze, abyśmy, którzy za zwiasto-
waniem anielskim wcielenie Chrystusa Syna
Twego poznali, przez mękę Jego i krzyż do
chwały zmartwychwstania byli doprowa-
dzeni, przez tegoż Pana naszego Jezusa
Chrystusa, Syna Twego itd.

Potem: Wierzę w Boga Ojca itd. do Najśw.
Panny z modlitwami.

CZEŚĆ II. RÓŻAŃCA ŚW. BOLESNA.

W imię Ojca, i Syna itd.

HYMN.

Stała Matka boleściwa
Pod krzyżem bardzo troskliwa,
Na którym Jej Syn wisiał.

Której duszę tak strapioną,
W wielkim żalu obciążoną,
Miecz boleści przeniknął.

O jak smutna i strapiona,
Matka ta błogosławiona,
Dla męki Syna Swego.

Która płakała i łkała
Z żalu drżała, gdy widziała
Mękę Syna miłego.

Któżby się nie wzruszył w sobie,
Pomnąc o ciężkiej żałobie
Matki z Synem jedynym.

Dla złości ludu Swojego,
Widziała tak zmęczonego
Jezusa Syna Swego.

Widziała kochanka Swego,
Od wszystkich opuszczonego,
Gdy na krzyżu umierał.

Cna Matko, źródło miłości!
Niech czuję gwałt Twej żałości:
Dozwól mi ze Sobą płakać.

Spraw, by miłością gorzało
Serce me, dając się cało
Bogu swemu w przysługę.

Święta Matko dopuść na mnie,
Niech ran Syna Twego znamię
Mam w sercu mym wyryte.

Pragnę stać pod krzyżem z Tobą!
Dzielić się z Twoją osobą,
Tak surowym płaczem Twym.

Ze wszech panien Panno zacna!

Bądź tak proszę, na mnie baczna,

Daj się z sobą napłakać.

Niech gorzką śmierć Pańską noszę,

Krzyż i rany Jego, proszę,

Niech na sercu wyrażam.

Niech mnie zranią rany Jego,

Niech znam moc krzyża świętego

Przez miłość Chrystusową.

Bym nie był ogniem palony,

Przez Cię niech będę broniony

Na sądzie ostatecznym.

Niech mnie ten krzyż Pański broni,

Śmierć Chrystusowa ochroni,

Niech wspiera łaska Jego.

Gdy umrze śmiertelne ciało,

Spraw, by się duszy dostało

Wieczne w niebie wesele. Amen.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Pojmanie Pana Jezusa w ogroju.

Kłęcz w Ogroju Pan krwią zrumieniony,

Pot z czoła jego gwałtem wyciśniony,

Serce troskliwe, kiedy zdrajcę czuje,

Ze następuje.

1 Ojcie nasz, 10 Zdrowaś Maryja a na końcu Chwała Ojcu itd. lub Wieczny odpoczynek itd.

ANTYFONA.

Pan Jezus będąc w ciężkości, dłużej się modlił i stał się pot Jego jako krople krwi zbiegającej na ziemię.

V. Na miejsce tego, coby mnie miłowali, czci mi uwłaczali.

R. A jam się wtedy modlił.

V. Panie wysłuchaj itd.

MÓDLMY SIĘ.

Racz nam dać, najłaskawszy Ojcie, przez modlitwę i pot krwawy Jednorodzonego Syna Swego, Jezusa Chrystusa, abyśmy zawsze obfitowali w dobrych uczynkach, i bez żadnej przeszkody do Ciebie, któryś jest prawdziwą drogą i żywotem, przyjść mogli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa itd.

TAJEMNICA DRUGA.

Biczowanie Pana Jezusa.

Ten, co okrywa świat, z szat obnażony,

U słupa srodze biczony jest sieczony,

Ze nie znać ciała od okrutnej rany,

Tak skatowany.

1 Ojcie nasz, 10 Zdrowaś Maryja a na końcu Chwała Ojcu itd. lub Wieczny odpoczynek itd.

ANTYFONA.

Mężowie, którzy trzymali Pana Jezusa, naigrawali Go, bijąc: a zakrywali twarz Jego i oblicze Jego, a słudzy Go biczowali.

- V. Byłem biczowany przez cały dzień.
R. A karanie moje czasu jutrzejszego.
V. Panie wysłuchaj itd.

MÓDLMY SIĘ.

Wszchemogący, a wieczny Boże! racz nam dać niegodnym służebnikom Swoim, abyśmy przez to biczowanie, naigrawanie, policzkowanie i pośmiewiska Syna Twego Zbawiciela naszego tak żyli, żebyśmy bez żadnej przeszkody do wiecznego wesela, przyjść mogli. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA TRZECIA.

Ukoronowanie P. Jezusa cierniową koroną.

W cierniową Pana koronę przybrano,
A zamiast berła trzcinę w rękę dano,
Zawitaj Królu! tak wszyscy wołają,

Na twarz spluwają.

1 Ojciec nasz, 10 Zdrowaś Maryja a na końcu Chwała Ojcu itd. lub Wieczny odpoczynek itd.

ANTYFONA.

Tedy żołnierze żydowscy wzięwszy Pana Jezusa do ratusza, zebrali do niego wszystką rotę, a zwałókszy Go, włożyli nań płaszcz szkarłatny i upłótszy koronę z ciernia, włożyli na Jego głowę i trzcinę w prawicę Jego; a kłaniając się przed Nim, naigrawali Go, mówiąc: Bądź pozdrowiony królu żydowski.

- V. Wynijdzie córki sjońskie, a oglądajcie króla Salomona.
R. W koronie, którą Go ukoronowała Matka Jego.
V. Panie wysłuchaj itd.

MÓDLMY SIĘ.

Racz prostować, Panie Boże, sprawy nasze w upodobaniu Twoim, abyśmy przez pamiętkę cierniowej korony, którą Pan nasz, Jezus Chrystus dla nas wzięł na świętą głowę Swoją, mogli zasłużyć, żebyśmy tej głowie naszej zawsze byli przytomni, a nigdy się od św. woli Jego i imiłości nie oddalali. Przez tegoż Pana naszego itd.

TAJEMNICA CZWARTA.

Niesienie krzyża na górę Kalwarii.

Idzie na górę krzyżem obciążony,
Hurmem od wszystkich z miasta wypędzony

Upada na twarz, będąc spracowany,
 Bóg zawołany.

1 Ojcie nasz, 10 Zdrowaś Maryja a na
 końcu Chwała Ojcu itd. lub Wieczny od-
 poczynek itd.

ANTYFONA.

Złośliwi żydowie wzięli Pana Jezusa
 i wywiedli Go, a niosąc krzyż Sobie, wy-
 szedł na ono miejsce, które zwano Kal-
 warią, albo trupią głową, a po żydowsku
 Golgota.

V. Na grzbiecie moim budowali grzesznicy.

R. Przedłużyli nieprawości moje.

V. Panie wysłuchaj itd.

MÓDLMY SIĘ.

Racz wysłuchać miły Panie prośby na-
 sze, a racz nam dać, abyśmy przez Krzyż,
 który Pan nasz Jezus Chrystus dla mił-
 łości i przykładu naszego raczył nosić na
 ramionach Swoich, mogli tenże krzyż na
 sercu i ciele naszym nosić, i abyśmy Jego
 mocą byli wolni od niebezpieczeństwa na
 duszy i na ciele. Przez tegoż Pana nasze-
 go itd.

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa.

Za złości świata jest ukrzyżowany
 Chrystus do krzyża srodze przykowany.

Nie przepuścił Bóg dla człeka własnemu
 Synowi Swemu.

1 Ojcie nasz, 10 Zdrowaś Maryja a na
 końcu Chwała Ojcu itd. lub Wieczny od-
 poczynek itd.

ANTYFONA.

Bądź pozdrowiony Królu nasz, któryś dla
 nas grzesznych ludzi i dla naszego zba-
 wienia pod Pontskim Piłatem cierpiał i po-
 grzebiony jesteś; zmiłuj się nad nami.

V. Własnemu Synowi Swemu Bóg nie
 przepuścił.

R. Ale Go wydał dla nas wszystkich grze-
 sznych.

V. Panie wysłuchaj itd.

MÓDLMY SIĘ.

Racz posłać prosimy Cię Panie, wspo-
 możenie ludowi Swemu z świątnicy Swo-
 jej, a racz nam dać na przykład męki
 Pańskiej, śmierci i pogrzebu Jego przy-
 stosować żywot i sprawy nasze, abyśmy
 samemu Tobie żyć i podobać się mogli.
 Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chry-
 stusa itd.

ANTYFONA.

O Najświętsza i najchwalebniejsza, za
 grzechy nasze okrutnie z Synem Swoim

na górze Kalwarii cierpiąca i mękę Syna Swego oplakująca, nieba i ziemi Królowo! raduj się, albowiem wesele od anioła przyjęłaś i ono światu wszystkiemu porodziłaś! wesel się i raduj się, o przeczysta Panno Maryjo! albowiem Matką Bożą i Panną jesteś! wesel się o Matko miłosierdzia! albowiem Cię wszystko stworzenie na niebie i na ziemi wywyższa i wychwała.

V. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

Niech się za nami przyczyni, prosimy Panie Jezu Chryste teraz i w godzinę śmierci naszej do łaskowości Twojej przebłogosławiona Panna Maryja Matka Twoja, której najświętszą duszę w godzinę męki Twojej miecz boleści przeniknął. Przez Cię, Panie Jezu Chryste, Zbawicielu nasz, który żyjesz itd.

Potem: Wierzę w Boga itd. (jak w I części).

Część III. Różańca św. chwalebna.

(Tak zaczyna się jak pierwsza.)

W imię Ojca i Syna itd.

HYMN.

O Pani czią ozdobiona,
Nad niebiosa wyniesiona!
Stwórca Twój z przejrzenia Swego,
Syn żyje z pokarmu Twego.

Co Ewa smutna straciła,
Tyś nam Swym płodem wróciła;
Dla człowieka straconego,
Tyś okiem domu wiecznego.

Tyś furtką Króla zacnego,
Tyś bramą światła jasnego,
Niech narodowie śpiewają,
Gdy przez Pannę żywot mają.

Maryjo Matko miłości;
Matko prawdziwej litości;
Broń nas od czarta srogiego,
Przyjmij w dzień zejścia naszego.

Bądź chwałą Panu naszemu,
Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu Duchowi świętemu,
Wiekuiściej czci godnemu. Amen.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Powstaje już Pan z grobu dnia trzeciego,
Jako zwycięzca czarta przekłętego;

Więźnie wyzwolił, cerber już złupiony,
Pan uwielbiony.

1 Ojcie nasz, 10 Zdrowaś Maryja a na
końcu Chwała Ojcu itd. lub Wieczny od-
poczynek itd.

ANTYFONA.

Królowo niebieska! wesel się, Alleluja,
albowiem, któregoś zasłużyła nosić, Alle-
luja, już zmartwychwstał jako powiedział,
Alleluja. Módl się za nami do Pana Boga,
Alleluja.

V. Wesel się i raduj się Panno Maryjo,
Alleluja.

R. Iż zmartwychwstał Pan prawdziwie,
Alleluja.

V. Panie wysłuchaj itd.

MÓDLMY SIĘ.

Panie Boże, któryś przez zmartwych-
wstanie Syna Twego Pana naszego Jezusa
Chrystusa, czeladkę Swoją uweselić raczył,
racz nam to dać prosimy Cię, ażebyśmy
przez Jego rodzicielkę Pannę Maryję, mogli
otrzymać wesele wiecznego żywota. Przez
tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa itd.

TAJEMNICA DRUGA.

Wniebowstąpienie Pana Jezusa.

Czterdziestego dnia do nieba wstępuje,
Chór mu anielski drogę zastępuje,

Obłok się spuszcza, bierze Stwórcę Swego,
Dziw ludu wszego.

1 Ojcie nasz, 10 Zdrowaś Maryja a na
końcu Chwała Ojcu itd. lub Wieczny od-
poczynek itd.

ANTYFONA.

A Pan Jezus potem, jako mówił do nich,
wzięty jest do nieba i siedzi po prawicy
Bożej. Alleluja.

V. Wstępuję do Ojca mego i Ojca wa-
szego. Alleluja.

R. Boga mego i Boga waszego. Alleluja.
V. Panie wysłuchaj itd.

MÓDLMY SIĘ.

Racz nam to dać wszechmogący Boże,
abyśmy, którzy w Jednorodzonego Syna
Twojego, Odkupiciela naszego, że do nieba
wstąpił wierzymy, z Nim także sercem
naszym mogli w niebie mieszkać. Przez
tegoż Pana naszego itd.

TAJEMNICA TRZECIA.

Zesłanie Ducha świętego na apostołów.

Duch św. w ogniu zszedł na ucznie Jego,
Dając im język narodu wszelkiego,
Którego z wielkim weselem przyjęli,
Naukę wzięli.

1 Ojcie nasz, 10 Zdrowaś Maryja a na końcu Chwała Ojcu itd. lub Wieczny odpoczynek itd.

ANTYFONA.

Racz przyjąć Duchu święty, a racz napęłnić serca Twoich wiernych i ogień Twojej miłości racz w nich zapalić. Alleluja.

V. Spuść Ducha Twego a będą stworzone. Alleluja.

R. A odnowisz oblicze ziemi. Alleluja.

V. Panie wysłuchaj itd.

MÓDLMY SIĘ.

Wszchemogący a wieczny Panie Boże nasz, racz nam dać niegodnym służebnikom Swoim łaskę onę Ducha Twojego Przenajświętszego, którąś uczniom Swoim w on dzień święteczny darować raczył. Przez tegoż Pana naszego itd.

TAJEMNICA CZWARTA.

Wniebowzięcie Najśw. Panny Maryi.

Już jesteś Panno w niebie posadzona,
Nad wszystkie chóry sama wyniesiona,
Nagrodził Ci Syn prace Twoje wielkie,

I trudy wszelkie.

1 Ojcie nasz, 10 Zdrowaś Maryja a na końcu Chwała Ojcu itd. lub Wieczny odpoczynek itd.

ANTYFONA.

Wywyższona jesteś święta Boża Rodzicielko nad wszystkie chóry anielskie do królestwa niebieskiego. Alleluja.

V. Wybrał Ją Pan Bóg i przybrał Ją. Alleluja.

R. I dał Jej mieszkanie w przybytku Swoim. Alleluja.

V. Panie wysłuchaj itd.

MÓDLMY SIĘ.

Panie Boże, któryś wybrał sobie pałac zacny błogosławionej Panny Maryi, w którym raczyłeś mieszkać; raczże nam dać prosimy Cię, abyśmy obroną Twoją wpatrzeni, z weselem mogli świętą Jej pamiątkę odprawować. Który żyjesz i królujesz z Bogiem itd.

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukoronowanie Najśw. Panny Maryi w niebie.

Koronowana już jest Panna w niebie,
Odziana słońcem siedzi wedle Ciebie;
Jezu, Tyś rzucił pod Jej święte nogi

Księżyc dwurogi.

1 Ojcie nasz, 10 Zdrowaś Maryja a na końcu Chwała Ojcu itd. lub Wieczny odpoczynek itd.

ANTYFONA.

Pójdźże Oblubienico moja, pójdź z Libanu, będziesz koronowana; znak wielki ukazał się na niebie. Niewiasta odziana słońcem, a księżyc pod nogami Jej, a na głowie Jej korona z dwunastu gwiazd. Alleluja.

V. Korona złota na głowie Jej. Alleluja.

R. Wyrażona znakiem świętobliwości. Alleluja.

V. Panie wysłuchaj itd.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, któryś błogosławioną Pannę Maryję, Syna Swego Rodzicielkę, wiecznym i szczęśliwym weselem w niebie ukoronowaną uweselić raczył, racz nam to dać, abyśmy do onego niewymownego wesela, do którego Ona wzięta jest, za prośbami i zasługami Jej przyjść sobie zasłużyli. Przez tegoż Pana naszego itd.

ANTYFONA.

Bądź pozdrowiona o Pani anielska; zawitaj Matko górnej światłości, która oświecasz światła ciemności. Wesel się Panno najchwalebniejsza, nad wszystkie panny najozdobniejsza; o najśliczniejsza nad aniołami, do Syna Swego módl się za nami. Alleluja.

V. Racz nam dać święta Panno, abyśmy Cię godnie chwalili. Alleluja.

R. Daj nam pomoc przeciw nieprzyjaciółom Twoim. Alleluja.

V. Panie wysłuchaj itd.

MÓDLMY SIĘ.

Racz dać miłosierny Boże, ratunek nieudolności naszej, abyśmy, którzy św. Bożej Rodzicielki w tajemnicach różańca św. pamiątkę czynimy, za pomocą i wstawieniem się Jej za nami, od naszych nieprawości powstałi, a w potrzebach naszych pociechę odnieśli. Przez tegoż Pana naszego itd.

Wierzę w Boga Ojca i Litania o Najśw. Maryi Pannie, dodawszy przed „Baranku Boży“ Orędowniczko różańca św.

ANTYFONA.

Pod Twoją obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko! naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona! Pani nasza! Orędowniczko nasza! Pośredniczko nasza! Pocieszycielko nasza! Z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas oddawaj.

- V. Bądź pozdrowiona Maryjo, Matko po-
bożności.
R. I Trójcy Przenajśw. szlachetny przy-
bytku.

MÓDLMY SIĘ.

Wszchemogący, wieczny Boże! któryś chwalebnej Matki Panny Maryi ciało i duszę, aby była godnym przybytkiem Syna Twego, za sprawą Ducha świętego przygotował, racz dać, abyśmy, którzy teraz przyjdzie Jego na ten świat, śmierć i chwalebne zmartwychwstanie w tajemnicach różańca św. z weselem sobie przypominamy, za przyczyną tejże błogosławionej Maryi Panny, od wszelkiego niebezpieczeństwa na duszy i na ciele byli wolnymi. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Polecenie się Najśw. Maryi Pannie.

O Pani moja! święta Maryjo, ja Twojej łasce i osobliwej straży i wielkiemu miłosierdziu Twemu, dziś i każdego dnia i w godzinę zejścia mego, duszę i ciało moje polecam, wszystkie nadzieje i pocie-

chy moje, wszystkie uciski i dolegliwości moje, żywot i koniec żywota mego Tobie poruczam, aby przez Twoją najdosłojniejszą przyczynę i przez święte zasługi Twoje wszystkie uczynki moje były sprawowane i rządzone według najświętszej Twojej i Syna Twojego woli. Amen.



RÓŻANIEC
O NAJŚWIĘTSZYM IMIENIU JEZUS.

Pieśń przed rozpoczęciem Różańca.

Jezu! słodki nasz Zbawicielu,
Świata wszego Odkupicielu,
Przez Matki Twej przyczynę,

Daj nam, co Imię Jezus znamy,
Niech je w ustach, w sercu mamy
Dziś i w śmierci godzinę.

ANTYFONA.

*Wszyscy mówić mają na przemian mężczyźni
i niewiasty.*

Bądź pozdrowiony, Panie Jezu Chryste Królu nieba i ziemi, Synu Boga żywego, samo miłosierdzie Boga Ojca przedwiecznego, Żywocie, Słodkości i Nadziejo nasza, bądź pozdrowiony! Do Ciebie wołamy wygnane Adama potomstwo, do Ciebie wzdychamy, jęcząc i płacząc na tym łez padole. Nuż tedy, Opiekunie nasz! one Swoje

miłosierne oczy obróć na nas, a zasługi męki Swej przenajdroźszej, które są błogosławionym owocem życia Twego na świecie, po tym wygnaniu racz nam pokazać, o łaskawy, o litościwy, o słodki Panie Jezu Chryste, Synu Maryi, zmiłuj się nad nami!
Potem promotor czyta intencję, jak następuje:

Na większą cześć i chwałę Pana Boga wszechmogącego, w Trójcy świętej jednego, na wstawienie Najświętszego Imienia Jezus, na podwyższenie Kościoła świętego katolickiego, wykorzenie błędów, zgodę panów chrześcijańskich, za grzeszników zatwardziałych, za więźniów, niewolników, za chorych, w tej chwili konających, za dusze w czyśćcu zostające i na odpuszczenie grzechów naszych ofiarować będziemy część... różańca świętego o najśłodszym imieniu Jezus, rozpamiętując tajemnice zbawienia naszego, na dziękczynienie za wszystkie dobrodziejstwa Boskie, na ród ludzki i Kościół święty hojnie wylane. W szczególności ofiarować będziemy za N. N.

Tu wymienić intencję szczególną, z których się jedna, co dzień inna wymienia.

1. Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów, tak żyjących jako umarłych.

2. Za braci i siostry różańca świętego, tak żyjących jako i umarłych.
 3. Za rodziców, braci i krewnych, tak żyjących jak umarłych.
 4. Za nieprzyjaciół i prześladowców.
 5. Za więźniów i w utrapieniu będących.
 6. Za chorych i konających.
 7. Za dusze wiernych zmarłych, rodziców naszych, braci, sióstr, krewnych, przyjaciół i dobrodziejów naszych, a osobliwie tych, których ciała przy tym kościele spoczywają, które od nas ratunku potrzebują i za które modlić się obowiązani jesteśmy, lub które z naszej przyczyny męki cierpią, wypraszając im ulgę w mękach czyśćcowych, jak najrychlejsze z nich wybawienie i odpoczynek wieczny. Sami siebie nie zapominając, prosimy tegoż Pana Zbawiciela, Odkupiciela naszego, Jezusa Chrystusa, żeby nam zawsze był na pomocy i we wszystkich potrzebach naszych łaską Swoją przenajświętszą dopomagać nam raczył.
-

Część I. Wesola.

Zacznijcie tedy od znaku krzyża świętego. W imię † Ojca † Syna † Ducha św. Amen.

V. Boże! wejrzyj ku wspomnieniu memu.

R. Panie! pospiesz ku ratunkowi memu.

V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.

R. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Uwaga. Jeżeli Różaniec odprawia się za zmarłych, to wszędzie zamiast:

V. Chwała Ojcu (śpiewa się):

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

HYMN

świętego Bernarda.

Jezusa słodkie wspomnienie,

Daje sercu pocieszenie,

Lecz nad miód i wszystko słodsza,

Jego obecność najśłodsza.

Nie nie śpiewać wdzięczniejszego,

Nie słyszeć można miłszego,

Nie w myśl nie wchodzi lepszego,

Jak Jezus, Syn Boga mego.

Nadziejo pokutujących!
 Jezu, Ucieczko proszących!
 Jakoś dobry szukającym,
 A cóż Ciebie znajdującym?
 Jezu serdeczna Słodkości!
 Źródło żywe, dusz Jasności,
 Przewyższasz wszelkie radości,
 Wszelkie żądze i lubości.

Ani język to wymówić,
 Ni pismo może wysłowić,
 Ten powie, co mógł spróbować,
 Co jest Jezusa miłować.

Jezu! Królu dziwnej chwały,
 I Zwycięzco okazały,
 Słodkości niewymówiona,
 Miłości nienasycona.

Zostań Jezu! mieszkaj z nami,
 Świeć nam Twymi promieniami,
 Oddaliwszy dusz ciemności,
 Nie oddalaj Swej słodkości.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Wcielenie Syna Bożego.

Mężczyźni:

Jezus, przedwieczna Mądrości,
 Pannie przedziwnej czystości,
 Przez Gabriela zjawiony,
 Dla nas stał się Bóg wcielony.

I Ojciec nasz, i Zdrowaś Maryjo, a potem
 10 razy: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się
 nad nami!

Bądź chwała Tobie, Jezu miłościwy,
 Z Ojcem i z Duchem świętym dobrotliwy,
 Na wieki wieków Twoja słodkość słynie,
 Z ust naszych płynie.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać
 Panie!

R. A światłość wiekuista niech im świeci
 ci na wieki.

ANTYFONA.

Józefie, Synu Dawidów, nie bój się wziąć
 sobie Maryi za małżonkę, bo, co się w Niej
 poczęło, z Ducha świętego jest; porodzi bo-
 wiem Syna i nazwiesz Imię Jego Jezus.

V. Niech będzie imię Pańskie błogosławione.

R. Teraz i na wieki wieków. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze.

R. A wołanie nasze niech do Ciebie
 przyjdzie.

MÓDLMY SIĘ.

Panie Jezu Chryste Zbawicielu nasz!
 Któryś nie z potrzeby Swojej, ale z uza-
 lenia człowieka straconego w żywot pa-

nieński wstąpiwszy, naturę ludzką do niewypowiedzianej jedności wiecznie przyjął, prosimy Cię, wstąp w niegodne serca nasze, a złącz je tak mocno z Sobą, żeby się od Ciebie nigdy nie odłączyły; który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków.

R. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Nawiedzenie Elżbiety świętej.

Niewiasty:

Jezus, Dobro nieskończone,
Z Panną czystą w górną stronę,
W dom Elżbiety, gdy się spieszy,
Jana przyjściem Swoim cieszy.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Maryjo, a potem
10 razy: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się
nad nami!

V. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

ANTYFONA.

Błogosławioną mnie zwać będą wszystkie narody, albowiem uczynił mi Pan wielkie rzeczy, Ten, który możny jest i święte Imię Jego.

V. Niech będzie imię Pańskie błogosławione itd.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze itd.

MÓDLMY SIĘ.

Dobrotliwy Panie Jezu Chryste, któryś, jeszcze w żywocie Matki Swojej zamknięty, mocą Bóstwa Swego zaczął sprawować zbawienie nasze, wejrzyj na nas w ciemnościach grzechów zamkniętych, a przez nieograniczoną moc Swą jako drugiego Jana nawiedz nas, oświeć i wzbudź, abyśmy Cię znali i radowali się na przyjęcie Twoje, który żyjesz i królujesz z Bogiem itd.

R. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Narodzenie Syna Bożego.

Mężczyźni:

Jezus, słodki Bóg wcielony,
Z czystej Panny narodzony,
Zaczyna krwawe ofiary,
Trzech królów przyjmuje dary.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Maryjo, a potem
10 razy: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się
nad nami!

R. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

ANTYFONA.

Gdy się spełniło dni ośm po narodzeniu aby obrzezano Dzieciątko, nazwane jest Imię Jego Jezus.

V. Niech będzie imię Pańskie błogosławione itd.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze itd.

MÓDLMY SIĘ.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste! Któryś dla nas grzesznych w nędznej stajni, między bydłętami narodzony, ósmego dnia przy obrzezaniu Krew Swoją wylać raczył, prosimy Cię, obmyj serca nasze tą Krwią przenajdroższą i oczyść od wszelkich grzechów, abyśmy mogli Tobie czystym sercem służyć i przenaświętsze Imię Twoje wielbić, który żyjesz i królujesz itd.

R. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Ofiarowanie Pana Jezusa w kościele.

Niewiasty:

Jezus, czystych serc wesele,
Stał się ofiarą w kościele,
Matce o Nim prorokuje,
Symeon, gdy Go piastuje.

1 Ojciec nasz, 1 Zdrowaś Maryjo, a potem 10 razy: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nad nami!

R. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

ANTYFONA.

A gdy rodzice wnosili Dzieciątko Pana Jezusa do kościoła, aby za nie uczynili według zwyczaju zakonnego, Symeon też wziął Je na ręce swoje i błogosławił Panu.

V. Niech będzie imię Pańskie błogosławione itd.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze itd.

MÓDLMY SIĘ.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste! Któryś dla nas śmierci wiecznej godnych, chciał być Bogu Ojcu za wdzięczną i żywą ofiarę stawiony, racz też serca nasze tak oczyścić i przygotować, aby Tobie, Panu Bogu naszemu, ofiarą miłą i przyjemną być mogły; który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem itd.

R. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Znalezienie Pana Jezusa w kościele.

Mężczyźni:

Jezus między doktorami,
Słodkimi gdy ich ustami
Uczy, przez trzy dni zgubiony,
Z radością jest znaleziony.

1 Ojcie nasz, 1 Zdrowaś Maryjo, a potem 10 razy: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nad nami!

R. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

ANTYFONA.

Poszedł Pan Jezus z Panną Maryją i z Józefem do Nazaret i był im posłuszny i rósł w łasce u Boga i u ludzi.

V. Niech będzie imię Pańskie błogosławione itd.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze itd.

MÓDLMY SIĘ.

Najmędrszy Panie Jezu Chryste! Któryś w Jeruzalem pozostawszy dopuścił, aby Cię Matka Twoja najmilsza przez trzy dni tęskliwie szukała i z wielką radością w kościele między doktorami uczącego znalazła, prosimy pokornie, niech my Ciebie przez grzechy nasze nigdy nie utracamy, a jeślibyśmy kiedy utracili, daj nam się prędko przez skruchę znaleźć, który żyjesz i królujesz itd.

R. Amen.

ANTYFONA.

na zakończenie części pierwszej.

Chwalcie Imię Jego, bo jest wdzięczny Pan, na wieki miłosierdzie Jego, a od rodzaju do rodzaju prawda Jego.

V. Niech ufają w Tobie, którzy znają Imię Twoje.

R. Albowiem nie opuszczasz szukających Ciebie Panie.

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

MÓDLMY SIĘ.

Spraw, Panie Jezu Chryste, abyśmy z bojaźnią najświętsze Imię Twoje nieustannie miłowali, gdyż Ty nigdy nie poniżasz tych, których stałe umiłowałaś, który żyjesz i królujesz itd.

R. Amen.

Potem: Wierzę w Boga i Litania na str. 150.

CZEŚĆ II. ŻAŁOSNA.

W Imię + Ojca i + Syna i + Ducha św. Amen.

V. Boże, wejrzyj ku wspomnieniu memu itd. (jak w I. części).

HYMN.

św. Bernarda.

Jezusowa miłość słodka,
 Wdzięczna, trwała, a nie krótka,
 Jest wdzięczniejsza tysiąc razy,
 Niżli język czyj wyrazi.
 Mękę Jego pokazuje,
 Toż wylana krew wskazuje;
 Przez co nam jest odkupienie,
 I Bóg daje swe zbawienie.

Jezusa wszyscy poznajmy,
 Miłości Jego żądamy,
 Jezusa chciwie szukajmy,
 Szukając nie ustawajmy.
 Miłującego miłujmy,
 Miłość miłością wetujmy,
 Za tą miłością biegajmy,
 A chęć chęcią oddawajmy.

Jezu! sprawco łaskowości,
 Nadziejo wszelkiej radości,
 Źródło łaski i pociechy,
 Prawdziwej serca uciechy,
 Jezu dobry! niech uczuję,
 Jak Twa miłość obfituje;
 Daj mi kiedyś w obecności,
 Zażyć chwały Twej w radości.

Zostań Jezu! mieszkaj z nami,
 Świeć nam Twymi promieniami,
 Oddaliwszy dusz ciemności,
 Nie oddalaj Swej słodkości.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Pojmanie Pana Jezusa w ogrodzie.

Mężczyźni:

Jezus krwawym potem zlany,
 Od zdrajcy na śmierć wydany;
 Bóg związany od stworzenia,
 Srogie cierpi obelżenia.

1 Ojciec nasz, 1 Zdrowaś Maryja, a potem
 10 razy: Jezusie Nazareński, królu żydowski,
 zmiłuj się nad nami!

R. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.
 Jeśli za zmarłych, to:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać
 Panie!

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci
 na wieki.

ANTYFONA.

Zdrajca Judasz dał żydom ten znak, mówiąc:
 „Kogo ja pocałuję, ten jest, imajcie Go“.

V. Niech będzie imię Pańskie błogosławione itd.

R. Teraz i na wieki wieków. Amen.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze itd.

MÓDLMY SIĘ.

O najłaskawszy Panie Jezu Chryste, którzyś przez pocałowanie Judasza zdradliwie

na śmierć był wydany i od najmilszych uczniów Swoich opuszczony, nie opuszczaj nas, słodki Panie! i w ręce tych, którzy czuwają na zgubę duszy naszej, nie podawaj; który żyjesz i królujesz itd.

R. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Biczowanie Pana Jezusa u słupa.

Niewiasty:

Jezus z szat Swych obnażony,
Gdy był u słupa sieczony,
Ciało szarpia, rwią sztukami,
Krew się leje strumieniami.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Maryja, a potem
10 razy: Jezusie Nazareński, królu żydowski, zmiłuj się nad nami!

R. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

ANTYFONA.

Gdy tłuszcza żydowska następowała na Piłata, tedy Piłat wziął Pana Jezusa i ubiczował Go.

V. Niech będzie imię Pańskie błogosławione itd.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze itd.

MÓDLMY SIĘ.

Jezu najcierpliwszy, któryś dla zbawienia naszego od synów zatracenia jako nie-

winny Baranek był związany, naśmiewany, zelżony, upoliczkowany, a na ostatek u słupa sromotnie i niemiłosiernie ubiczowany i skatowany, racz nam odpuścić grzechy i zmiłować się nad nami, który żyjesz i królujesz itd.

R. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Koronowanie Pana Jezusa cierniową koroną.

Mężczyźni:

Jezus zelżywej korony
Cierniem okrutnie zraniony,
Król nad królmi jest wyśmiany,
W podłg purpurę przybrany.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Maryja, a potem
10 razy: Jezusie Nazareński, królu żydowski, zmiłuj się nad nami!

R. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

ANTYFONA.

Wyszedł tedy Pan Jezus od Piłata, niosąc na głowie Swej cierniową koronę a szkarłatną szatę na Sobie.

V. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione itd.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze itd.

MÓDLMY SIĘ.

Jezu najpokorniejszy, Królu wszystkich królów, któryś na większą wzgardę, zamiast szaty i łaski królewskiej, w suknię szkarłatną obleczony, w rękę trzcinę trzymał; a zamiast drogiej korony, ostrą cierniową na głowie nosił, odpuść nam grzechy, a zmiłuj się nad nami, który żyjesz i królujesz itd.

R. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Niesienie krzyża na górę Kalwarii.

Niewiasty:

Jezus, Baranek prawdziwy,
Przez dekret niesprawiedliwy,
Idzie na śmierć osądzony,
Niosąc krzyż, pada zemdlony.

1 Ojczy nasz, 1 Zdrowaś Maryja, a potem 10 razy: Jezusie Nazareński, królu żydowski, zmiłuj się nad nami!

R. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

ANTYFONA.

Wydał tedy Piłat Pana Jezusa, aby był ukrzyżowany: i wzięli Go i wyprowadzili z krzyżem na górę Kalwarię.

V. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione itd.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze itd.

MÓDLMY SIĘ.

Najdroższy Panie Jezu Chryste, któryś za gorszego niż łotr Barabasz był rozumiany i niesprawiedliwym dekretem na śmierć osądzony, a srogimi mękami, ranami i boleściami zemdlony, upadłeś pod ciężarem wielkim, krzyż Sobie na śmierć niosąc, odpuść nam grzechy i zmiłuj się nad nami, Który żyjesz i królujesz itd.

R. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa.

Mężczyźni:

Jezus na krzyżu rozpięty,
Podjąwszy ból niepojęty,
Gdy umiera śmiercią srogą,
Dla nas kładzie duszę drogą.

1 Ojczy nasz, 1 Zdrowaś Maryja, a potem 10 razy: Jezusie Nazareński, królu żydowski, zmiłuj się nad nami!

R. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

ANTYFONA.

A gdy przyszli z Panem Jezusem na miejsce, które zwano Kalwarią, tam Go ukrzyżowali w pośród dwóch łotrów, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie.

V. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione itd.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze itd.

MÓDLMY SIĘ.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś jako złoczyńca obnażony między dwoma łotrami wisiął, a liczne urągania, naśmiewiska i boleści nieznośne cierpiąc, octem i żółcią był pojony i wielkim głosem zawoławszy, za nas na krzyżu umarł, racz się zmiłować nad nami grzesznymi, który żyjesz i królujesz itd.

R. Amen.

ANTYFONA.

na zakończenie części drugiej.

Upokorzył samego siebie Pan Jezus, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej, przetoż Go Bóg wywyższył i dał Mu Imię, które jest nad wszystkie imiona.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Albowiem przez święty krzyż Swój odkupiłeś świat.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze itd.

MÓDLMY SIĘ.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, połóż mękę, krzyż i śmierć Swoją między sądem Twoim a duszami naszymi, teraz i w godzinę śmierci naszej, a racz nam darować łaskę i miłosierdzie, żywym i umarłym grzechów odpuszczenie, Kościołowi Swojemu pokój i zgodę, a nam grzesznym żywot i chwałę wieczną; który żyjesz i królujesz itd.

R. Amen.

Potem: Wierzę w Boga i Litania na str. 150.

CZEŚĆ III. CHWALEBNA.

W Imię + Ojca i + Syna i + Ducha św. Amen.

V. Boże, wejrzyj ku wspomżeniu memu itd.

(jak w I. części).

HYMN.

św. Bernarda.

Jezu nad słońce jaśniejszy,
I nad balsam przyjemniejszy,

Słodszy nad wszystkie słodkości,
Milszy nad wszystkie miłości.

Tyś mej duszy jest kochanie.

Tyś miłości wykonanie,

Tyś ma chwała, Tyś me mienie,

O Jezu! Światło, Zbawienie.

Z Tobą chcę być, gdzie Ty będziesz,

Nigdy Jezu! mnie nie zbędzisz,

Kiedyś już wziął serce moje,

Weź i mnie, ostatki Twoje.

Jezu królu cnót i chwały,

Królu zwycięstwem wspaniały,

Jezu, wszech odpustów Sprawco,

I niebieskiej chwały Dawco.

Tyś źródło wszelkiej litości,

Tyś jasność wiecznej światłości,

Odpędź obłoki ciemności,

Daj chwałę duszy w jasności.

Jezus w pokoju króluje,

Który nam wszystko celuje,

Tego dusza moja żąda,

Jego pokoju wygłada.

Jezus do Ojca wrócony,

Niebieskiej Panem korony,

Mnie też serce odbieżało,

Za Jezusem się udało.

Idźmy za Nim wszyscy z chwałą,

I z modlitwą doskonałą,

Prosząc, by nas wziął do siebie,

I dał nam żyć z Sobą w niebie.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Mężczyźni:

Jezus od zmarłych powstawszy,

Śmierć i piekło zwojowawszy,

Pokazał się pożądanym,

Matce i Uczniom kochanym.

1 Ojczy nasz, 1 Zdrowaś Maryja, a potem
10 razy: Jezusie, Synu Boga żywego, zmi-
łuj się nad nami!

Jeśli za zmarłych, to:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać
Panie!

R. A światłość wiekuista niech im świe-
ci na wieki.

ANTYFONA.

Anioł Pański pokazał się Mariom, mó-
wiąc: „Jezusa ukrzyżowanego szukacie, już
zmartwychwstał, jako powiedział“. (Alle-
luja).

V. Niech będzie Imię Pańskie błogosła-
wione. (Alleluja).

R. Teraz i na wieki wieków. (Alleluja).

V. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze itd.

MÓDLMY SIĘ.

Bądź pozdrowiony, Panie Jezu Chryste, żeś mocą Bóstwa Swego więznie z otchłani wywiódł i, śmierć zwyciężywszy, trzeciego dnia martwych powstał, racz też wzbudzić od śmierci i wyprowadzić z więzienia grzechowego dusze nasze, abyśmy w prawej wolności żyjąc, Tobie samemu służyli, który żyjesz i królujesz itd.

R. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Wniebowstąpienie Pana Jezusa.

Niewiasty:

Jezus w niebo gdy wstępuje,
Łaskę Swoją obiecuje,
Przy Boskiej siadłszy prawicy,
Tron wiecznej chwały dziedziczy.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Maryja, a potem
10 razy: Jezusie, Synu Boga żywego, zmi-
łuj się nad nami!

V. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

ANTYFONA.

A Pan Jezus potem, jak mówił do nich
wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy
Bożej. Alleluja.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze itd.

MÓDLMY SIĘ.

Bądź pochwalony, Panie Jezu Chryste, któryś w nieśmiertelność i chwałę przybra-
ny, z wielką mocą do nieba wstąpił i siadł
na prawicy ojcowskiej jako Król prawdzi-
wy nieba i ziemi, prosimy, pociągnij nas tą
mocą Swoją, aby się około omylnych rozko-
szy świata tego nie błąkało serce nasze, ale
za Tobą ustawicznie tęskniąc, przy Tobie
się gorącym rozmyślaniami w niebie zawsze
bawiło, który żyjesz i królujesz itd.

R. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Zesłanie Ducha świętego na apostołów.

Mężczyźni:

Jezus uczniów serca czyste,
Przez łaski z nieba ogniste,
Darami Ducha świętego,
Napełnił za przyjściem Jego.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Maryja, a potem
10 razy: Jezusie, Synu Boga żywego, zmi-
łuj się nad nami!

V. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

ANTYFONA.

Napełnieni byli wszyscy Duchem świę-

tym i poczeli mówić różnymi językami wielmożne sprawy Boskie. Alleluja.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze itd.

MÓDLMY SIĘ.

Bądź pozdrowiony, Panie Jezu Chryste, żeś z majestatu chwały Swojej Ducha świętego apostołom zesłał, który onych i Kościół Twój udarował wielkimi z nieprzebranej skarbnicy Trójcy Przenajświętszej upominkami, spuść w ozięble i ciemne serca nasze ten ogrzewający i oświecający ogień Ducha świętego, abyś nas grzesznych oświecił i tak rozpałił, żebyśmy z Tobą jednym w nierozzerwalnej miłości duchem zawsze byli, który żyjesz i królujesz itd.

R. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny.

Niewiasty:

Jezus Matkę Swą ukochaną,
W ozdobę chwały przybraną,
Wziętą w niebo przez anioły,
Przeniósł na tryumf wesoły.

1 Ojczy nasz, 1 Zdrowaś Maryja, a potem 10 razy: Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami!

V. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

ANTYFONA.

Wzięta jest Panna Maryja do nieba, wesela się anieli i wychwalając błogosławią Pana. Alleluja.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze itd.

MÓDLMY SIĘ.

Bądź pochwalony, Panie Jezu Chryste, żeś Najświętszą Matkę Swoją ku chwale zmartwychwstania wzbudził i do królestwa Swego przeniósł, daj nam się tu i w niebie z chwały Jej weselić; który żyjesz i królujesz itd.

R. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Koronowanie Najświętszej Maryi Panny w niebie.

Mężczyźni:

Jezus w niebieskim Syjonie,
I na wiecznej chwały tronie,
Matkę Swoją koronuje,
Gdzie z Nim na wieki króluje.

1 Ojczy nasz, 1 Zdrowaś Maryja, a potem 10 razy: Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami!

V. Bądź chwala Tobie itd.

ANTYFONA.

Umiłował Ją Król więcej nad wszystkie niewiasty i włożył na głowę Jej koronę królestwa Swojego. Alleluja.

MÓDLMY SIĘ.

Panie Jezu Chryste, Królu wiecznej chwały! Któryś zasługi Najświętszej Matki Swojej koroną królestwa wiecznego nagrodił, racz nas też uczestnikami tej korony uczynić, którzyśmy się Tobie i Matce Twojej na służbę wieczną oddali, z którą niech Ci będzie cześć i chwala teraz i na wieki wieków.

R. Amen.

ANTYFONA.

na zakończenie części trzeciej.

Wszyscy mają mówić na przemian.

Na Imię Pana Jezusa niech klęka wszelkie kolano niebieskie, ziemskie i piekielne i wszelki język niech wyznawa, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca. Alleluja.

V. Wszystkie narody, którekolwiek stworzył, przyjdą i będą się przed Tobą kłaniały.

R. I będą wielbiły Imię Twoje.

V. Panie, wysłuchaj itd.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, któryś najchwalebniejsze Imię Jezusa Chrystusa, Syna Swego, Pana naszego, uczynił wiernym Swoim z wielką słodkością ukochanym, a duchom złym bardzo straszliwym, daj nam to z łaski Swojej, aby wszyscy, którzy je czczą i wielbią na ziemi, świętego pocieszenia słodkości w tym życiu, a w przyszłym wesela i nieograniczonego błogosławieństwa dostąpić mogli; przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa itd.

R. Amen.

Potem Wierzę w Boga i Litanja na str. 150.

ANTYFONA.

Wszelki, któryby wzywał Imienia Pańskiego, zbawion będzie.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.

R. Panie, wysłuchaj itd.

MÓDLMY SIĘ.

Wszchemogący Boże! któryś chwalebny i przedziwny Imieniem Jezus najmil-

szego, jedynego Syna Swego, Odkupiciela naszego mianować raczył, dajże nam miłościwie, abyśmy tegoż błogosławionego Zbawiciela naszego chwalebnie wielbiąc na ziemi, mogli z Nim w niebie szczęśliwego towarzystwa wiekuiście zażywać. Który z Tobą żyje i króluje itd.

R. Amen.

Polecenie siebie samych Panu Jezusowi.

Wszyscy mówić mają na przemian, jako ofiarowanie Bogu w Trójcy świętej jednemu.

O Panie Jezu Chryste! Polecamy się Twojej najświętszej opiece, pokaż Swą litość nad nami! O najłaskawszy! a najmiłosierniejszy Odkupicielu nasz! o nadziejo nasza i Zbawienie nasze jedyne! o najdobrotliwszy Jezu, Kochanku nasz najmiłszy! o wszystka Miłości nasza, Słodkości serca naszego! Żywocie duszy naszej! o najjaśniejsza Światłości nasza! największe Wesele nasze, Pokoju nasz najwdzięczniejszy, o Bogactwo nasze najwyższe, Dobroci nasza, Doskonałości nasza! o Raju wszelkiej rozkoszy, Panie Boże nasz przybądź nam na pomoc! Prosimy o odpuszczenie wszystkich grzechów naszych, prosimy o ducha dobrego, prosimy o łaski: popraw, uzdrów, poświęć nas,

wspomóż, broń i zbaw nas. Dajże nam, najśladzszy Jezu, abyśmy Cię ze wszystkiego serca, ze wszystkiej duszy i ze wszystkich sił naszych miłowali. Niech Ci będzie cześć i chwala, nasz drogi Odkupicielu, teraz i na wieki wieków.

R. Amen.





PIEŚNI

używane podczas obchodów, śpiewane
przez Pątników Kalwarii.

PIEŚŃ 1.

1. Ojcie Boże Wszchemogący,
Który w miłości gorącej,
Zesłałeś na te niskości
Syna Swego z wysokości.
2. Ku wielkiemu pocieszeniu,
Twemu ludzkiemu plemieniu,
Wydałeś Go na stracenie,
Na człowiecze odkupienie.
3. Miejmyż wszyscy na baczności,
Drogą śmierć Jego miłości,
I smutek Matuchny Jego,
Która cierpiała dla Niego.
4. Gdy Go we czwartek żegnała,
Tak Mu mówiąc narzekąta:
Weź mnie do ogrojca z sobą,
Pójdę rada na śmierć z Tobą.

5. Pan na Nią smutnie spoglądał,
Po swej Matce tego żądał:
Miła Matko, racz mię puścić,
Noc-ci blisko, już Mi czas iść.
6. Smutneć było rozłączenie,
Z Swym Synem tej miłej Pannie,
Miała serdeczne bolenie,
Patrząc na Jego lękanie.
7. Gdy do ogrojca przybieżał,
Padł na ziemię, krzyżem leżał,
Tam swą mękę wszystką widział,
Którą nazajutrz cierpieć miał.
8. Miał w sobie przeciwne siły,
Dwie, a obie wielkie były:
Okrutnie z sobą walczyły,
Mało Go nie umorzyły.
9. Bo mu lękająca siła,
Okrutną śmiercią groziła,
Ale miłość zwyciężyła
Bo ta w Nim mężniejszą była.
10. Kłęknał na kolana potem;
Jął się pocić krwawym potem,
Mówiąc: Ojcie, możeli być,
Racz ten kielich precz oddalić.
11. Jezu miły nie lękaj się,
Wstań nie klęcz, upamiętaj się;
Masz niedaleko Judasza,
Ciągnie z ludem od Annasza.
12. Wiedzie na Cię lud niemały,
Z kijmi, z mieczmi, z pochodniami,

- We zbroje się uzbrajali,
Przełożeni im kazali.
13. I przystąpił Judasz cudnie,
Pozdrowił Pana obłudnie,
Potem Go zdradnie całował,
Pan się schylił, twarz mu podał.
14. Gdy się miał z żydy potykać,
Począł z nimi wprzód rozmawiać,
Pytał ich: kogo szukacie?
Jeśli Mnie, oto Mnie macie.
15. Prędko ku Niemu skoczyli,
O ziemię Go uderzyli:
Z głowy, z brody włosy rwali,
Opak Mu ręce związali.
16. Związawszy Go tak okrutnie;
Wiedli Go do miasta chutnie;
Pchnęli Go w rzekę Cedrową,
Unurzali Go i z głową.
17. Sami zdrajcy szli po moście,
Pana wiedli w rzekę proście;
Powalił się, upadł w wodę,
Zbił sobie o kamień brodę.
18. Annasz Go srogo przywitał,
Gdzie masz uczucie? Tak Go pytał,
Niemalós tu złęgo zbroił,
Błądnąś nauką lud poił.
19. Pan pokornie odpowiedział,
Panie Annaszu, byś wiedział,
Zawsze ja jawnie w kościele,
Powiadałem prawdę śmieie.

20. Wyciągnąwszy żyd prawicę,
A miał zbrojną rękawicę,
Wyciął Mu srogi policzek,
Pan nasz zemdlał, upadł wszystek.
21. A zaś tak odpowiadają,
Panom, gdy cię co pytają?
Czemuż nie masz w uczciwości,
Biskupa tego miłości.
22. Więc na przemian wszyscy słudzy,
Jedni z przodu, z tyłu drudzy,
Włosy Mu z głowy targali,
Na Jego świętą twarz plwali.
23. Gdy Mu oczy zawiązali,
Prorokować Mu kazali,
Godząc Mu pięścią do szyi:
Zgaduj Jezu, kto Cię bije?
24. Posiedział Annasz w noc chwilę,
A miał czystą krotochwilę,
Patrząc na więźnia swojego,
Na Zbawiciela naszego.
25. Więc prowadzon na łożnice,
Pan nasz wepchnion do piwnice,
Jaki tam był nocleg Jego,
Kościół nie śmie zjawić tego.
26. W piątek wywiedzion z piwnice,
Jakoby łotr z męczennice,
Prowadzon był do Kafjasza,
Od okrutnego Annasza.
27. Widział tam Pan miłościwy,
Iż biskup niesprawiedliwy

- Fałszywe Nań świadki zwodził.
Bo Go na śmierć wydać godził.
28. Gdyż Kaifasz z swymi świadki,
Pletli Nań wszystkie niestatki;
Stała prawda niestworzona,
Przed biskupem spotwarzona.
29. Piłatowi Go posłali,
Osądzić Mu Go kazali,
Wdziali Mu łańcuch na ramię,
Ten był śmierci Jego znamię.
30. Wszak wiemy Panie Piłacie,
Iż ten łańcuch dobrze znacie;
Każdy więzień, co go nosi,
Od śmierci się nie wyprosi.
31. Dalej mu cierpieć nie możemy,
Bo się czyni Synem Bożym,
I królem się też mianuje,
Co się nigdzie nie znajduje.
32. Stał przed Piłatem związany,
Zbity, spluty, zakrwawiony,
Nie widział Piłat żadnego,
Więźnia tak skatowanego.
33. Szle Go Piłat Herodowi,
Galilejskiemu królowi:
Oto masz więźnia swojego,
Wyzwól jako niewinnego.
34. Rzekł Mu Heród niewstydlivy:
Ukaż nam tu jakie dziwy,
Żydowie mi powiedzieli,
Iż Twoje cuda widzieli.

35. Widział Pan króla pysznego,
Nie rzekł mu słowa żadnego,
Chciał z Nim Heród gadać dwornie,
Ale Pan milczał pokornie.
36. Król Heród serca pysznego,
Wzgardził Jezusa miłego;
Na Jego większe wysmianie,
Wdziali Nań z powłok odzianie.
37. Pastwili Mu się nad głową,
Z ostrą koroną cierniową:
Uczynili Mu żydowie
Tysiąc ran w najświętszej głowie.
38. Odesłał Go król sędziemu
Wielce niesprawiedliwemu:
Toś mi to posłał niemego,
Przyjmij zasię więźnia swego.
39. Widział Piłat, iż niewinny,
Rzekł: jest u mnie więzień inny,
Niech się stanie wola wasza,
Skażę na śmierć Barabasza.
40. Kazał Jezusa miłego,
Bić u stupa kamiennego.
Bili Go żydowie sami,
Biczmi, łańcuchy, miottami.
41. Gdy się nad Nim spracowali,
Ci, którzy Go katowali,
Z powrozów Go rozwiązali,
Piłatowi Go posłali.
42. Wywiódł Piłat ubitego,
Już na poły umarłego,

- Oto macie więźnia swego,
Wypuszczam wam Go żywego.
43. Niemiłosierni żydowie,
Okrutniejsi niż katowie,
Na Piłata zawołali,
Ukrzyżować Go kazali.
44. Piłat w rozumie pobłądził,
Ku woli żydom Go osądził;
Skazał na śmierć niewinnego,
Jezusa, Syna Bożego
45. O! Piłacie niecnotliwy,
Czemuś tak niesprawiedliwy?
Oto Baranek niewinny,
Idzie na śmierć bez przyczyny.
46. Żydowie Go pochwycili,
Na górę Go wprowadzili,
Gwoźdźmi Go na krzyż przybili,
Między łotry postawili.
47. Wisiał na krzyżu zraniony,
Zbity, skłuty, zakrwawiony;
Nie mając odpoczywania,
Od wzięcia, aż do skonania.
48. A był ci tam strach nie mały,
Gdy się opoki padały;
Ziemia nad obyczaj drżała,
Jakoby się zapaść miała.
49. Stało się nad przyrodzenie,
Po wszym świecie zamierzchninie;
Żywioty się zasmuciły,
Gdy umierał Pan nasz miły.

50. O Panie nasz miłościwy,
Czemuś tak bardzo cierpliwy;
Dla zmiłowania naszego,
Zapomniałeś Bóstwa Twego.
51. Gdy nas tak bardzo miłujesz,
Sromot, razów, ran nie czujesz,
Raczeż nas też tym darować,
Daj nam Ciebie umiłować.
52. Weźmy to każdy w swą głowę,
Najdroższą śmierć Jezusową,
Rozmyślajmy ją serdecznie,
Będziem z Nim królować wiecznie.

PIEŚŃ 2.

1. Rozmyślajmy dziś wierni Chrześcijanie,
Jako Pan Chrystus cierpiał za nas rany,
Od pojmania nie miał odpocznienia,
Aż do skonania.
2. Najprzód w ogroju wziął pocałowanie,
Tam Judasz zdrajca dał był żydom znamię:
Oto żydowie mego mistrza macie...
Tegoż imajcie.
3. Wnet się rzucili jako lwi okrutni,
Apostołowie od Niego uciekli;
Tak wielkim pędem wiedzion do Annasza.
Pociecha nasza.
4. Pierwszej godziny przed Piłatem stawion.
Niesprawiedliwe od żydów oskarżon;
Rozkazał Piłat, aby był biczowan...
Ten niebieski Pan.

5. Krzyknęli wszyscy o godzinie trzeciej,
Nie chcemy dalej krzywdy cierpieć takiej;
Niechaj na krzyżu swój żywot położy...
Ten to Syn Boży.
6. Z ostrego ciernia koronę uwili,
Naszemu Panu na głowę wtłoczyli;
Naśmiewając się przed Nim poklekali...
Królem Go zwali.
7. Szedł z krzyżem z miasta Pan szóstej
godziny,
Żydowie z Niego odzienie złożyli;
Potem Go na krzyż okrutnie przybili...
Ociem poili.
8. Poleciał ducha Bogu Ojcu w ręce;
Wołając, umarł: zaćmiło się słońce,
Ziemia się trzęsła dziewiątej godziny...
Nie bez przyczyny.
9. Zstąpił do piekieł mocą swego Bóstwa,
Tamże wybawił Ojców świętych z jeństwa;
Ciała umarłych z grobów powstawały...
Widzieć się dały.
10. Nikodem, Józef prośby uczynili,
By ciało z krzyża bezpiecznie zdjąć mogli;
Piłat ich prośbie we wszystkim przebaczył...
Bo tak Bóg raczył.
11. Czasów nieszpornych był z krzyża zdejmowan,
Przez swoje sługi wszego stworzenia Pan;
Matuchna Jego Ciało piastowała...
Rzewnie płakała.

12. Drogim balsamem Ciało namazali,
A z nabożeństwem w syndon uwinęli;
W grób je ostatniej godziny włożyli...
Płacz uczynili.
13. Płaczmyż też dzisiaj wierni chrześcijanie;
Dziękując Panu za najdroższe rany,
Iż dla nas raczył tak okrutnie cierpieć...
Chcąc nas sobie mieć.

PIEŚŃ 3.

O Panu Jezusie w piwnicy i przy słupie.

Uważ pobożny człowiecze u siebie,
Co Pan ucierpiał w piwnicy dla ciebie,
I choćby twoje serce skamieniało,
Płakać by miało.

Najprzód z ogrojca był wyprowadzony,
I przed Annasza pierwej postawiony,
Tam odniósł na twarzy ciężki policzek,
Aż upadł wszystkim.

I w domach starszych fałszywi świadkowie
Na Jezusowe nastąpili zdrowie,
A Kajfasz zdrajca bez żadnej przyczyny,
Szukał w Nim winy.

A gdy się nad Nim dość naurągali,
Sami spać poszli, Jezusa oddali
Między hałastwę żydowskiej czeladzi,
O jak Mu radzi!

Przykazując im, aby pilnowali,
Zeby Mu w nocy ani spać nie dali,
Tam Go hultajstwo okrutnie trapiło,
Srodze męczyło.

Kiedy Mu jedni włosy z głowy rwali,
Drudzy Go za głowę okrutnie targali,
Inni Go w świętą twarz policzkowali
I na nią plwali.

Potem do zimnej Go wiedli piwnicy,
I do smrodliwej szkaradnej ciemnicy,
Jeszcze Mu oczy szmatą zawiązali,
Lżyli szturchali.

I tak do słupa mocno kamiennego
Przykrępowawszy jak łotra jakiego,
Zewsząd pięściami między oczy bili.
Srodze bluźnili.

Powiązawszy Go po ziemi włóczyli,
Niemiłosiernie koronę wtłoczyli,
Depcąc po Ciele najświętszym, łajali
I przeklinali.

Mówiąc: czynisz się nad doktory mędrszym,
Także nad starszych naszych rozumniejszym,
A na cóż przyszła Twoja teraz mądrość
I umiejętność.

Potem wśród krzyku na Niego rzucali,
I przed piwnicą stojąc naśmiewali,
Mówią: Oto masz ludzki zwodzicielu,
Nauczycielu.

Poczekaj jeno, jak prawo Cię karze,
I jak nam Twoje postęпки pokaże,

Wnet Cię wywyższą, tam gdzie są grzesznicy
Na szubienicy.

Już więc zstępujcie święci aniołowie,
Trony niebieskie i Serafinowie,
Którzy pałacie miłością ku Niemu,
Panu swojemu.

Monarsze swemu tu się zadziwujcie,
Iż jest zelżony, wszyscy Go żałujcie,
Płaczcie tu rzewnie, i że Bóg wcielony
Jest poniżony.

Opowiedcież to swemu narodowi,
Ze to Syn Boży, co z Faraonowej
Niewoli wiódł lud przez morze Czerwone
Rozdzielił one.

Powiedcież, że ten Pan, co to na puszczy,
Przez lat czterdzieści dawał manę tłuszczu,
Gdzie się odzienie nigdy nie skaziło,
Jak nowe było.

Ty, niebo, słońce, miesiącu z gwiazdami,
Żałujcie Pana swoimi siłami,
Płaczcie Go chmury, płaczcie i wiatrowie,
Wszystkich wodzowie.

Ziemio wyświadczaaj i wy twarde skały,
Ze to Syn Boży jest z nieba zesłany,
Niech się źli ludzie raz upamiętają,
Niech Go poznają.

Żałujcie Pana powietrzni ptakowie,
I ryby morskie, ziemscy robaczkowię,
Płaczcie, bo wzgardy cierpi u biskupa,
Mękę u słupa.

Załużcie Pana wszystkie elementa,
Wszyscy duchowie, drzewa i zwierzęta,
Płaczcie Go rzewnie, płaczcie z aniołami,
Nad boleściami.

Dajcie znać Pannie, Matce Przenajświętszej,
Niechaj co rychlej do Niego pospieszy,
Niech póki jeszcze zastanie żywego.
Pocieszy Jego.

Aleć o Matko! gdybyś Go ujrzała,
Z wielkiego żalu pewniebyś omdlała,
Bo tam jest trudno dostąpić do Niego,
Dla ludu złego.

Gdzieżeś się podział Piotrze, wierny sługo,
Broniłeś Pana, aleś się niedługo
Po trzykroć razy zaparł u sędziego
Mistrza swojego.

Stoi związany w smrodliwej piwnicy,
Nawiedz, usłuż Mu, pociesz Go w ciemnicy,
Opłacz Go gorzko, zalewaj się łzami,
Nad boleściami.

O Magdaleno z wonnymi maściami,
Z drogim balsamem, ślicznymi włosami,
Tyś Panu nogi łzami oblewała,
I ocierała.

Pójdź, opatrz Mistrza, jak jest skatowany,
Pod nogi Jego głąz łamienny dany,
Do biczowania powrozy drutowe,
Stryczki surowe.

Pójdź i ty, grzeszna duszo, do swojego
Pana Jezusa i Stwórcy swojego,

Oto przy słupie od boleści mdleje,
Wszystek krew leje,
Pójdźże, nawróć się do Jezusa swego,
Obacz w piwnicy smutny nocleg Jego,
Uważ, jak termin odprawił straszliwy,
Bóg sprawiedliwy.
Skrusz się tu serce z opoczystej skały,
By twoje oczy hojne łzy wylały,
Załuż serdecznie Jego zelżywości,
Z szczerej miłości.

PIEŚŃ 4.

Dobra noc głowo święta Jezusa mego,
Któraś była zraniona do mózgu samego.
Dobra noc kwiecie róży!
Dobra noc Jezu kochany!

Dobra noc.

Dobra noc włosy święte, mocno potargane,
Które były najświętszą krwią zafarbowane.
Dobra noc kwiecie itd.

Dobra noc szyjo święta w łańcuch uzbrowiona,
Bądź po wszystkie wieczności mile pochwalona.
Dobra noc kwiecie itd.

Dobra noc ręce święte na krzyż wyciągnięne,
Jako struny na lutni, gdy są wystrojone.
Dobra noc kwiecie itd.

Dobra noc boku święty, z którego płynęła
Krew najświętsza, by grzechy człowieka
obmyła.

Dobra noc kwiecie itd.

Dobra noc serce święte włócznią otworzone,
Bądź po wszystkie wieczności mile pozdro-
wione.

Dobra noc kwiecie itd.

Dobra noc nogi święte na wylot przeszyte,
I tępyimi gwoździemi do krzyża przybite,
Dobra noc kwiecie itd.

Dobra noc krzyżu święty, z którego złożony,
Jezus i w prześcieradło białe uwiniony.

Dobra noc kwiecie itd.

Dobranoc grobie święty najświętszego Ciała,
Które Matka bolesna łzami oblewała.

Niech Ci będzie cześć w wieczności,
Za Twe męki, zelżywości.

Mój Jezu.

PIEŚŃ 5.

Już Cię żegnam najmilejszy Synu Chrystusie,
Serca mego pociecho, śliczny Jezusie!

Cóż ja pocznę utrapiona,
Matka Twoja, opuszczona,

Straciwszy Ciebie.

Weź mnie raczej na śmierć z Sobą,
Wolę umrzeć razem z Tobą,

Żyć społem w niebie.

Wieczerzę świętą z ciała Twego gotujesz,
Nogi uczniom umywasz, mile całujesz;

Schylasz się do stóp Judasza,
Śliczność i ozdoba nasza,

Łzami polewasz;

Abyś go odwiódł od zdrady,
Od niebożnych żydów rady,
Wzgardę odbierasz.

Już od żalu umieram na to patrząc,
Nie wiem co czynić Matka smutna zostając,
O zjadłych żydów czyny,
Imających bez przyczyny,

Dosyć żałości.

Na modlitwie klęczącego,
Krwawym potem płaczącego.

Nie masz litości.

Wiążą, tłuką i w rzekę z mostu wrzucają,
Ani przed biskupami nie przepuszczają!

Policzki ciężkie zadają,
Do piwnicy Cię wtrącają,

Pastwią nad Tobą;

Depcą, oczy zawiązują,
Prorokować rozkazują,

Sami przed sobą.

Niestetyż mnie strapionej! żem doczekała
Nieszczęśliwej godziny, gdym oglądała

Ciebie Syna zranionego,
Przed Piłatem stawionego,
By Cię męczyli;

Do Heroda Cię posłali,
Aby Cię i tam wyśmiali,

I wyszydili.

U Piłata srogość Ci większą wskazują,
Gdy u słupa różgami mocno biczą;

Lud wielce zakamieniały,

W złości swej zapamiętały,
 Nic nie folguje;
 W którąkolwiek spojrzę stronę,
 Widzę trudną być obronę,
 Nikt nie lituje.

Miecz okrutny przebija moje wnętrzości,
 Widząc zawziętą srogość żydowskiej złości,
 Że Cię w purpurę obłóczą,
 Ostre ciernie w głowę tłoczą,
 Nic nie folgując;
 Na Piłata krzyczy, woła,
 By Cię na śmierć sądził zgoła,
 Nic nie litując.

Łańcuch ciężki na szyję świętą wkładają,
 Trzcinę na pośmiewisko w ręce dawają;
 Już Cię na śmierć dekretują,
 I krzyż okrutny gotują,
 O zła godzina!
 Na który masz być włożony,
 Między łotry policzony,
 Straszna nowina!

Na Twe święte ramiona krzyż już włożono,
 Na śmierć jako Baranka poprowadzono;
 Trzykroć pod krzyżem upadasz,
 Zmiłowania nie oglądasz,
 Wszystek zemdlony;
 Cyreneusz krzyż podpira,
 Weronika twarz ociera,
 Takeś zmęczony.

Na górze Kalwarii już Cię krzyżują,
 Gwoździe, młoty i włócznie na Cię gotują;
 Włoką na krzyż przybitego,
 Do miejsca naznaczonego.
 Serce me mdleje.
 Patrząc na Twą mękę srogą,
 I Krew przenajświętszą drogą,
 Która się leje.

I w tym jeszcze okrutni nie przestawają,
 Ale więcej boleści mnie dodawają,
 Gdy Cię widząc zemdlonego,
 I nie życząc mieć żywego,
 Złóte Ci pić dają;
 Bok Ci włócznią przebijają,
 Ostatek krwi wypuszczają
 I naigrawają.

Z krzyża Nikodem, Józef już Cię spuszczają
 A mnie Matce bolesnej ciało oddają.
 Które na łonie piastuje,
 Członeczki Twoje całuje,
 Synu mój drogi;
 Już Cię do grobu składamy,
 Na kolana upadamy,
 Po śmierci srogiej.

Cóż ja pocznę na świecie, kiedym pozbyła
 Ciebie Synu najmilszy! marniem straciła;
 Niechże umrę z tej przyczyny,
 Że mi wzięły ludzkie winy
 Syna mojego,

Który na to zstąpił z nieba.
Ze okupu było trzeba

Ludowi jego.

A po śmierci, proszę, kto z swojej litości,
Włożywszy w grób me ciało, zbolałe kości,

Niech napisze takie słowa:

Ze to matka Jezusowa

Zalem strapiona,

Której śmierci jest przyczyna,

Ze pozbyła Święgo Syna,

Tu położona.

PIEŚNI DO MATKI BOSKIEJ.

PIEŚŃ 1.

O Najświętszej Maryi Pannie Kalwaryjskiej.

1. Gwiazdo śliczna wspaniała,
Kalwaryjska Maryja,
Do Ciebie się uciekamy,
O Maryja, Maryja!
2. Usłyszałem wdzięczny głos,
Jak Maryja woła nas.
Pójdźcież do mnie moje dzieci,
Przyszedł czas, ach przyszedł czas.
3. Ptaszkowie już śpiewają,
Wychwalają Maryję,

Słowikowie wdzięcznym głosem
Śpiewają, ach! śpiewają.

4. I my też z gromadami,
Ukłon dajmy Maryi,
Czyste serce Bożej Matce,
Darujmy, ach! darujmy.
5. O przedrogi klejnocie,
Maryja na tym świecie,
Kto Ciebie ma, ten się z Tobą
Raduje, ach! raduje.
6. Jak szczęśliwy tron Boży,
Pannie Maryi służy,
Cherubini, Serafini,
Śpiewają, ach! śpiewają.
7. O Maryja! Maryja!
Tyś nasza moc jedyna,
Ma dusza się w moim ciele
Raduje, ach! raduje.
8. Ty się przyczyń za nami,
O Kalwaryjska Pani!
Niech się nad nami zmiłuje,
Twój Synaczek kochany.
9. O Ty, Pani anielska!
Maryjo Kalwaryjska!
Prosimy Cię dopomóż nam,
Przyjść tam, gdzie Twój Syn mieszka.
10. O Maryja! Maryja!
Nasza pomoc jedyna!
Przyjmij to nasze śpiewanie,
O Maryja! Maryja!

11. A gdy będziem umierać,
Racz o Pani przy nas stać,
Ażebyśmy trafić mogli,
Z Tobą wiecznie królować.

PIEŚŃ 2.

1. Serdeczna Matko! Opiekunko ludzi,
Niech Cię płacz sierót do litości wzbudzi!
Wygnańcy Ewy do Ciebie wołamy:
Zmiłuj się, zmiłuj, niech się nie tułamy.
2. Do kogóż mamy wzdychać nędzne dziatki,
Tylko do Ciebie ukochanej Matki,
U której serce otwarte każdemu,
A osobliwie nędzą strapionemu.
3. Zasłużyliśmy to prawda przez złości,
By nas Bóg karał różgą surowości,
Lecz kiedy Ojciec rozgniewany siecze,
Szczęśliwy, kto się do Matki uciecze.
4. Ty masz po Sobie i Ojca i Syna,
Snadnie Go Twoja przejedna przyczyna;
Pokazawszy Mu piersi i wnętrzości,
Łatwo Go skłonisz, Matko łaskawości.
5. Dla Twego serca wszystko Bóg uczyni,
Daruje plagi, choć człowiek zawini,
Jak Cię cna Matko nie kochać serdecznie,
Gdy się skryć można pod Twój płaszcz
bezpiecznie.
6. Ratuj nas, ratuj, Matko ukochana,
Zagniewanego gdy obaczysz Pana,

- Mieczem przebite pokazuj Mu serce,
Gdy Syna na krzyż wbijali morderce!
7. Dla tych boleści, któreś wycierpiała,
Kiedyś pod krzyżem Syna Twego stała;
Bóg nam daruje, byśmy nie cierpieli,
Cośmy wytrzymać za złość naszą mieli.
 8. A gdy ujdziemy tak gniewu jak chłosty,
Pokaż nam, Matko, tor do nieba prosty;
Niechaj to serce, z którego opieki
Dotąd żyjemy, kochamy na wieki.

PIEŚŃ 3.

1. Bądź pozdrowiona Panienko Maryja,
Ciebie wzywają wszyscy grzeszni i ja.
Boś Ty jest Matką Synowi Bożemu,
A stąd pociechą każdemu grzesznemu.
2. Do Ciebie Panno, my grzeszni wołamy.
Łzy wylewają, serdecznie wzdychamy,
Ratuj nas ratuj w tym naszym frasunku,
Niechaj doznamy Twojego ratunku.
3. Bo nieprzyjaciel się na to usadził,
By sługi Twoje z ojczyzny wygładził,
Przyczyn się Panno, a Twoją obroną,
Pokaż łaskę Twą nad Polską Koroną.
4. Polska Korona srodze utrapiona,
Niechaj nie będzie nigdy wypuszczona
Z Twojej opieki, przezaeanej przyczyny,
Syn Twój kochany niech odpuści winy.
5. Grzechy to nasze słusznie zasłużyły,
Plagę tak wielką na się sprowadziły,

Niechże już koniec tego utrapienia,
Będzie o Panno, zażyj uzalenia.

6. Niech nam na pomoc przybędą posłowie,
Ku nam przychylni święci aniołowie,
Niech nas już dojdzie szczęśliwa nowina:
„Macie już pokój od mojego Syna“.
7. Uczyni to Jezu! dla Matki kochanej,
Niech lud Twój będzie w kraju zachowany,
A my Cię za to z Twą Matką społecznie
Będziem wychwalać na wiek wieków wie-
cznie.

PIEŚŃ 4.

1. Ciebie na wieki wychwalać będziemy,
Królowo nieba Maryja;
W Twojej opiece niechaj zostajemy,
Śliczna bez zmayı lilia;
Wdzięczna Estero, o Panienko święta,
Tyś przez aniołów jest do nieba wzięta,
Niepokalanie poczęta.
2. Na każdy moment, na każdą godzinę,
Twojej pomocy żądamy;
Pani anielska, odproś naszą winę,
Do Ciebie grzeszni wdychamy;
O furto rajska! ucieczko grzeszników!
O Matko Boska! Ratuj niewolników,
Niepokalanie poczęta.
3. Obróć swe oczy, pospiesz w utrapieniu,
Maryjo, Matko miłości;
Kto służy Tobie, nie daj go zginieniu.

Broń nas od czartowskiej złości.
Pokaż łaskę Swą, Matko litościwa,
Najświętsza Panno, bądźże szczodrobliva.
Niepokalanie poczęta.

4. Masz berło w ręce, znać żeś Monarchinią,
Masz drugie, Syna Swojego;
Zjednaj nam łaskę w ostatnią godzinę,
W on dzień skonania naszego:
Niech Cię chwalimy z Twym Synem społec-
cznie
Jak teraz w życiu, tak i potem wiecznie
Niepokalanie poczęta.
5. Przybądź o Matko! w ostatnim terminie,
Ciebie my grzeszni wzywamy
Na pomoc naszą w śmiertelnej godzinie,
Niechaj przy Tobie skonamy;
Ublągaj Syna, niechaj się zmiłuje,
A żywot wieczny po śmierci daruje
Niepokalanie poczęta.

Pieśń, którą śpiewają przychodzący do Kal- warii pątnicy.

Witaj przeznacna góro, nad inne wybrana,
Tyś od wieków u Boga została przejrzana,
Byś na sobie Jezusa mękę wyrażała,
W sercach przez rozmyślanie żalność odnawiała,
Do płaczu wzbudzała.
Witaj przeświecna góro, na którą z daleka,
Gdy okiem spoglądamy tonie w łzach powieka;

Ty bowiem serca nasze wzbudzasz do żałości.
Do serdecznych zachęcasz afektów

Z Jezusa miłości.

Tyś jest całego świata wspaniałą ozdobą,
My cię chcemy nawiedzić dziś naszą osobą,
Tyś u Pana Zastępów w cenie położona,
Gdy na tobie Jego Syna wyrażona,

Męka odnowiona.

Tylko Jezu najmiłszy wzbudzaj w nas wzdychanie,

Ty zaś, Matko bolesna, daj serdeczne łkanie,
Byśmy politowaniem Ciebie pocieszyli,
I Tobie w tak niezmiernych boleściach ulżyli,
Siebie odnowili.

Pospieszajmyż skwapliwie na to miejsce święte,
Wszak nam tam wystawione dzieła niepojęte,
Tam się nasza zbawienia figuruje sprawa,
Tam czymprędzej żałośnie niechaj serce stawa,
Tam jego zabawa.

Witajmyż też i Ciebie, miejsca tego Pani,
Matko cudu wstawiona, Twoi my poddani,
Przed Twoją tu obecnością na twarzy padamy,
Niechaj od grzechów wolne serca mamy,
Łaski doznawamy.

Pieśń, którą śpiewają odchodzący z Kalwarii pątnicy.

Już wprawdzie cię żegnamy, o Kalwaryjska góro,
Na swój tron panowania Matka sobie którą

Obrała na tym miejscu, by łaski świadczyła,
Mękę Syna Swojego w ludziach odnowiła,
W pamięci utkwiała.

Powtóre was żegnamy, dość wysokie skały,
Któreście tajemnice męki wystawiały,
Niech wasz Stwórca wszechmocny nam pobłogosławi,

Niechaj się po narodach Imię Jego sławi,
Przez nas samych jawi.

Was po trzecie żegnamy, lasy, drzewa gęste,
Tak knieje, jako doły i pagórki częste,
Niechaj wasz Stwórca nami rządzi i kieruje,
Niech ręka Jego w drodze z nami postępuje,
Od złego ratuje.

Żegnamy i was święci, Franciszka zakonu,
Bądźcie nam patronami do samego zgonu,
Od najazdów szatańskich bądźcie nam zasłoną,
Tak w życiu jak przy śmierci bądźcie upewnioną

Szczególną obroną.

Żegnamy już i Ciebie, święty Patriarcho,
Franciszku Seraficki, twych braci monarcho,
Na twym ciele najświętsze blizny wyrażone,
Niech teraz w naszym sercu będą utajone,

Na zawsze złożone.

Dajem dzięki pokorne Tobie, Matko święta,
Niechaj każdemu zawsze Twoja niepojęta
Opieka i obrona w wszelkiej sprawie sprzyja,
A nigdy nas ułomnych ludzi niech nie mija,
Matka Twa Maryja.

Dziękujemy i Tobie, Panie Jezu Chryste,
 Ze stąd odchodząc mamy nasze serca czyste,
 Tylko nam daj na zawsze w łasce utwierdzenie,
 Przeciw wszelkim pokusom daj nam sił zmocnienie

Na ich zwyciężenie.

PIEŚNI NOWE O NAJŚW. P. MARYI.

Odchodząc od tego cudownego obrazu.

PIEŚŃ 1.

1. Bywaj zdrowa Kalwario, miejsce święte
 wybrane,
 Na tej górze, w tym klasztorze Matki na-
 szej kochanej,
 O pociecho jedyna, uproś nam Swego Syna,
 Rajska różo i lilio, Kalwaryjska Maryjo.
2. Myśleliśmy o Maryjo, gdyśmy tutaj przybyli,
 Ze tu przy Tobie Maryjo, będziemy współ-
 nie żyli.
 O pociecho jedyna, uproś nam Swego Syna,
 Rajska różo i lilio, Kalwaryjska Maryjo.
3. Ale nasi przewodnicy dzisiaj do nas mówili,
 Byśmy od Ciebie odeszli, a do domu wrócili,
 O pociecho jedyna, uproś nam Swego Syna,
 Rajska różo i lilio, Kalwaryjska Maryjo.
4. Ach Maryjo, my tu dzisiaj przed Twój obraz
 stawamy,

- Bo już za chwilę Maryjo od Ciebie odejść
 mamy.
- O pociecho jedyna, uproś nam Swego Syna,
 Rajska różo i lilio, Kalwaryjska Maryjo.
5. Żegnamy Cię, o Maryjo, już Ciebie odcho-
 dzimy,
 A nie wiemy, czy Twój obraz kiedy jeszcze
 [ujrzymy.
 O pociecho jedyna, uproś nam Swego Syna,
 Rajska różo i lilio, Kalwaryjska Maryjo.
 6. Żegnamy cię o kościele, ty pałacu wspaniały,
 Nie wiem czy ostatni raz me nogi w Tobie
 nie stały.
 O Pociecho jedyna, uproś nam Swego Syna,
 Rajska różo i lilio, Kalwaryjska Maryjo.
 7. Żegnamy was wszyscy ludzie, coście tu
 razem byli.
 A Maryi różne pieśni na Jej chwałę nucili.
 O Pociecho jedyna, uproś nam Swego Syna,
 Rajska różo i lilio, Kalwaryjska Maryjo.
 8. Żegnamy was, wy kapłani, nasi przyjaciele,
 Bo wyście nas nauczyli, słowa Bożego wiele.
 O Pociecho jedyna, uproś nam Swego Syna,
 Rajska różo i lilio, Kalwaryjska Maryjo.
 9. Żegnamy się wszyscy z wami już od was
 odchodzimy,
 A nie wiemy czy się kiedy na tym miejscu
 ujrzemy.
 O Pociecho jedyna, uproś nam Swego Syna,
 Śliczna różo i lilio, Kalwaryjska Maryjo.

10. Upadamy na kolana, a jeszcze Cię prosimy,
Matko Boska, błogosław nas, niech szczę-
śliwie idziemy.
O Pociocho jedyna, uproś nam Swego Syna,
Rajska różo i lilio, Kalwaryjska Maryjo.
11. Żegnamy i Ciebie, Jezu w Najświętszym
Sakramencie.
Ażebyś nam błogosławił przy ostatnim
momencie.
O Pociocho jedyna, uproś nam Swego Syna,
Rajska różo i lilio, Kalwaryjska Maryjo.
12. Matko Boska, błogosław nas, abyśmy
wszyscy Ciebie,
Jak Cię w obrazie widzimy, mogli oglą-
dać w niebie.
O Pociocho jedyna, uproś nam Swego Syna,
Rajska różo i lilio, Kalwaryjska Maryjo.
Amen.

PIEŚŃ 2.

1. Już cię już odchodzić muszę z miejsca tego
świętego.
Ani dłużej widzieć Twego obrazu cudo-
wnego,
O Królowo ziemi, nieba, już odchodzić
mi potrzeba,
Z miejsca tego świętego, mnie najprzy-
jemniejszego.
2. Na Ciebie patrząc w obrazie, serce moje
pałało.

- A radością i miłością jako ogień gorzało,
Gdy zaś już odchodzić muszę, od żalości
krwawie duszę,
O Maryja, Maryja, miłość serce przebija.
3. Pozwólże mi się napatrzeć jeszcze w obra-
zie swoim,
Niech się oczy me nasycą, Panno, widze-
niem Twoim.
Nie odrzucaj mnie grzesznego od oblicza
łaskawego,
Bo chcę służyć statecznie tu do śmierci
i wiecznie.
4. O gdybyś mi pozwoliła mieszkać tu gdzie
przy Sobie,
Choć w kąciku Twej świątyni ażebym służył
Tobie,
Lecz muszę z towarzyszymi swymi a Twy-
mi sługami,
Iść do domu swojego, Panno, wiedź mnie
do niego.
5. Więc Cię jeszcze upraszamy, zanim stąd
odejdziemy,
Byś nas pobłogosławiła, niech szczęśliwie
idziemy,
Gdziekolwiek się obrócimy, weselim się
czy smucimy.
O Maryjo, bądź przy nas, ciesz, wspomagaj
i strzeż nas.
6. My Cię też nie zapomnimy, w chwały Twojej
śpiewaniu,

- Dopóki siły wystarczą w anielskim pozdrowianiu.
 Czy przyjdzie smutek, choroba, czy wesele,
 czy żałoba,
 Pamiętaj nas ratować i szczęśliwie zachować.
7. Teraz Ci na znak miłości serca swe ofiarujęm,
 Ścieląc się pod Twoje nóżki, w całości się darujęm,
 Naznacz Sobie ręce moje, zapisz nas w rejestra Swoje,
 Boć w Twej łasce chcemy żyć i w miłości
 Twej umrzeć.
8. Za Tve łaski dziękujemy w kornej uniżoności.
 Niech Cię za nie, nasza Pani, zawsze chwylim z miłości.
 Nie spuszczaż nas z Twej opieki z Twoim Synem aż na wieki.
 A gdy konać będziemy, niech w łasce Twej pomrzemy.
9. Jużćie już odejść Cię muszę, o kościele wspaniały,
 Nie wiem, czyli nie ostatni raz me nogi w nim stały.
 Dałby to Bóg przynajmniej raz, abym jeszcze święty Obraz
 Mógł szczęśliwie oglądać i mile nań spoglądać.

10. Jeśliby mi Syn Twój miły ze świata iść naznaczył,
 Ażebym ja miał już umrzeć, z tym się światem rozłączył,
 Niechże Panno, widzę Ciebie przy mej śmierci;
 Potem zaś Ciebie z Synem społecznie niechaj chwałę w niebie.
11. Ach, Maryja na każdego zwraca łaskawe oczy,
 Przychodzącym, odchodzącym dodaje swej pomocy,
 Wszystkich mile błogostawi, póki w niebie nie postawi
 Tych, którzy ją kochają, nabożnie pozdrawiają.
12. Nie puści Ona żadnego bez pociechy do domu.
 Co kto prosi z nabożeństwem, to udziela każdemu,
 Ślepi, chorzy i niemowi odchodzą do domu zdrowi.
 I w największej starości doznawają radości.
13. Podziękujmy Jezusowi Panu Zbawcy naszemu,
 Że Swą Matkę na pociechę dał ludowi grzesznemu,
 Co nasza możność nie może, to Maryja dopomóż;
 Dobrze wszystkim doradzi, do nieba zaprowadzi.

14. Ach, któżby Cię, o Maryjo, serdecznie nie
miłował,
Ktoby za Twe dobrodziejstwa wiernie Ci
nie dziękował,
My Ci wszyscy dziękujemy i Tobie się od-
dajemy,
Ty nas ze Swej opieki nie wypuszczaj na
wieki. Amen.

**Pieśń nowa o cudownym obrazie N. M. P.
w Kalwarii.**

Nuta: O Maryja Cesarzowa.

O wspaniała i cudowna Matko Boża Maryja,
Twym obrazem tak cudownym szczyli się
Kalwaria
Słyszysz już oddawna, jakaś jest cudowna.
Bądźże od nas Panno pozdrowiona,
Matko Boża i błogosławiona,
Kalwaryjska Maryjo!
Jak szczęśliwa ta kraina i bliskie okolice,
Które mają wpośród siebie tę Najświętszą
Dziewicę,
Łatwy przystęp mają, częściej odwiedzają.
Bądźże od nas itd.
Ludzie, którzy tu do Ciebie, o Matko przyby-
wają,
Ci na żadne wiatry, deszcze i upały nie dbają,
Niczym są przeszkody, różne niewygody.
Bądźże od nas itd.

Wszystko oni mile znoszą, wszystko dla Twej
miłości,
Ty im za ich niewygody słodzisz wszystkie
przykrości.
Dodajesz im męstwa, siły i zwycięstwa.
Bądźże od nas itd.
Chociaż my się ze Izą w oku z domownicy
żegnali,
Domy swoje i zagrody chętnie poopuszczali,
Wszystko Twej opiece, oddali w Twe ręce.
Bądźże od nas itd.
Tyś z Twojej ku nam miłości wiele już miejsce
wybrała,
Abyś tych, co na nie spieszą, ochotniej wy-
słuchała.
Na pomoc przybyła, w nieszczęściach cieszyła,
Bądźże od nas itd.
O Maryjo, która słyszysz w tym cudnym obrazie,
My do Ciebie jak do Matki, garniem się w każ-
dym razie,
Bo nas Ty wysłuchasz, w potrzebie pomoc dasz.
Bądźże od nas itd.
Nie był taki i nie będzie, kto tylko służy Tobie,
Byś mu w pomoc nie przybyła, gdy tylko ufa
Tobie.
W swym sercu Cię nosi, Twoje imię głosi.
Bądźże od nas itd.
Tyś Ucieczką wszystkim grzesznym, Matką
pełną miłości,

Dla nas wszystkich litościwa na tej ziemskiej
niskości,

Wejrzyj okiem na nas i wysłuchajże nas.

Bądźże od nas itd.

Tyś najlepsza z ziemskich matek, Tyś tylko
jedna Sama,

Któraś nam pod krzyżem Syna za Matkę
była dana,

Tyś jest furtą rajska, Królową anielską.

Bądźże od nas itd.

Choć niegodnym jest Twej łaski, Ty nam w po-
moc przybywasz,

I na Twoje ziemskie dzieci tysiące łask Twych
zsyłasz

Z Twej łaski przyczyny, Bóg odpuszcza winy.

Bądźże od nas itd.

Bylibyśmy może dawno dla swych grzechów
sprośności,

Gdyby nie Twoja przyczyna, wtrąceni do ciem-
ności,

Lecz dla Twej przyczyny, Bóg darował winy.

Bądźże od nas itd.

Wszystko co mamy od Boga, mamy przez
ręce Twoje,

Niechże tedy każdy człowiek uwielbia Imię
Twoje,

Cześć i chwałę głosi, w sercu Cię swym nosi.

Bądźże od nas itd.

Jakże Cię więc, o Królowo nieba, ziemi nie
kochać,

Za tak wielkie dobrodziejstwa serdecznie nie
dziękować,

My Ci dziękujemy i wielbić będziemy.

Bądźże od nas itd.

Przed Twym cudownym obrazem tu nisko
upadamy,

Poprawę życia naszego Tobie obiecujemy,

Ty nas nie opuszczaj, z łaski nie wypuszczaj.

Bądźże od nas itd.

Jakież dary złożym Tobie, Matko nasza wy-
brana,

Gdy za nami zawsze błagasz Twego Chry-
stusa Pana.

My dzieci wyrodne, łask Twoich niegodne.

Bądźże od nas itd.

Przeto się o Matko nasza, do stóp Twoich
schylamy,

A zaś w darze duszę, ciało, serca nasze skła-
damy,

Przyjmij ten dar od nas, w Swą opiekę weź nas.

Bądźże od nas itd.

Polecamy Twej opiece Tych, co w domu zostali,

Aby się i oni kiedyś na to miejsce dostali.

Ciebie tu uczcili, mile pozdrowili.

Bądźże od nas itd.

Oddajemy ci w opiekę nasz kościół katolicki,

Racz go Swą tarczą zasłonić od ręki schizma-
tyckiej,

Całe duchowieństwo, ojczyznę i wojsko.

Bądźże od nas itd.

Broń nas od głodu, choroby, powietrza, ognia,
wojny,

Oddal pioruny i grady, a uproś wiek spokojny.
Uproś żyzne lata w tej pielgrzymce świata.

Bądźże od nas itd.

Ubłogosław tych wszystkich ludzi, którzy się
tu zbierają,

Niech Cię wspólnie razem z nami, Maryjo wy-
chwalają.

Błogosław kraj cały, Twej pieczy oddany.

Bądźże od nas itd.

Uproś naszych win zgładzenie, Królowo nieba,
ziemi,

Przyczyn się za duszami w czyścću zatrzyma-
nymi.

Niechaj uwolnione, będą wybawione.

Bądźże od nas itd.

Gdy przyjdzie czas o Maryjo, że umierać mu-
simy,

I miejsca tego świętego więcej nie odwiedzimy,
Racz być miłościwa, dla nas litościwa.

Bądźże od nas itd.

Odpuść od nas czartowskie pokusy, ratuj
w ostatniej chwili,

Wyproś grzechów odpuszczenie, byśmy w nich
nie zasnęli,

Gdy konać będziemy, ratuj nas prosimy.

Bądźże od nas itd.

Jak śmiertelne, o Maryjo, zawrzemy swe po-
wieki,

Niech z Tobą i z Twoim Synem złączymy się
na wieki.

O to Cię prosimy, wesoło nucimy:

Bądźże od nas wszystkich pozdrowiona,
Matko Boża i błogosławiona,
Kalwaryjska Maryjo. Amen.

Pieśń ku czci i chwale Matki Boskiej w kościele Jej grobu w Kalwarii.

(Na nutę: „Cześć Maryi, cześć i chwała!“)

W Kalwarii Zebrzydowskiej,

Gdzie łask Bożych gród,

U stóp grobu Matki Boskiej

Kłęczy polski lud.

Tu wylewa łez swych zdroje

Tu win składa dług,

Troski, smutki, niepokoje

Tak, jak zna je Bóg.

Dobrze czynisz, polski ludu,

Z silnej wiary znan,

Doznasz za to łaski cudu:

Wejrzy na cię Pan.

Dokąd w sercu twoim żyje

Miłość, co tak czci —

Tę tak drogą ci Maryję;

Złych nie zaznasz dni.

Bo Królowa Twa Maryja,

Smutki twoje zna,

Złe od myśli twych odbija,
 Jako Matka twa.
 Ona ścieżkę twą oświeca
 Do niebiańskich wrót,
 Bratnią zgodę w sercu wzniesła,
 Uczy świętych cnót.
 A więc spiesz się ludu polski
 I życzenia swe,
 Złóż u grobu Matki Boskiej,
 Co tak kocha Cię.
 Módl się do Niej: „O Królowo!
 Przyjm od dziatwy swej,
 Pozdrowienia czułe słowo,
 Skarb łask na nią zleń“.
 „Wiesz, jak wiele łask nam trzeba,
 Znasz prac naszych znój;
 Wstaw się przeto, niech nam z nieba
 Poda dłoń Syn Twój“.
 Módl się, Matko ukochana,
 Niechaj dziatwa twa,
 Zawsze słuca głosu Pana,
 W łasce Jego trwa.
 Lecz cóż damy Ci biedacy,
 Za łask Twoich zdrój?
 Przyjm choć owoc naszej pracy
 Grosz — na kościół swój.
 Niech ta nowa szata jego
 Świadczy w przyszłe dni,
 Jak lud polski Zbawcy swego
 Matkę czczył i czei. Amen.

PIEŚŃ NOWA

do Matki Boskiej Kalwaryjskiej.

Na Kalwaryjskiej Górze
 Rozlega się śpiewanie;
 Anieli i lud w chórze
 Do Maryi ślą wołanie:
 Maryjo Kalwaryjska
 Błogosław polski lud!

Tyś miejsce to wybrała
 Na łaski Swej stolicę;
 Tu wieki brzmi Twa chwała,
 Lud Bożą czei Rodzicę:
 Maryjo itd.

Tu krwawa męka Pana
 Miłością poi dusze,
 Gdy Ciebie, o wybrana,
 Wzywają w wielkiej skrusze:
 Maryjo itd.

My sługi Ci oddane
 Przed Tobą też padamy:
 Za łaski otrzymane
 Tu dzięki Ci składamy:
 Maryjo itd.

Dziś Tobie o Królowo,
 Swe serca poświęcamy;
 Ty oczyść je na nowo,
 Pokornie Cię błagamy:
 Maryjo itd.

Maryjo, dobra Pani!
 My służyć Ci pragniemy,
 I Ciebie jak poddani,
 We wszystkim słuchać chcemy:
 Maryjo itd.

Daj wierność łasce Pana
 W spełnianiu powinności;
 O Ty, Niepokalana!
 Zachowaj nas w czystości:
 Maryjo itd.

U stóp Twojego tronu
 Składamy to, co boli,
 I prosim, daj do zgonu
 Ulegać Boskiej woli:
 Maryjo itd.

I miłość mnóż w nas Swoją,
 Niech nam rozpala dusze;
 Z nią smutki się ukoją,
 Ustanie ból, katusze:
 Maryjo itd.

I w śmierci przyjdź godzinie
 Na pomoc sługom wiernym;
 Niech żaden z nas nie zginie,
 Ma Pana miłosiernym:
 Maryjo Kalwaryjska
 Błogosław polski lud! Amen.

PIEŚŃ

ku czci i chwale N.P. Maryi cudami i łaskami
 wielkimi słynącej na Kalwarii Zebrzydowskiej.

Bądź pozdrowiona Przczysta Dziewico,
 Matko Chrystusa, łask Bożych Skarbnico!
 Przed Twym ołtarzem, klęcząc lud dokoła,
 W jeden głos żywy, z głębi duszy woła!

O Kalwaryjska gwiazdo i lilio,
 Ratuj nas, ratuj, łask pełna Maryjo!

Niczym są trudy, przeszkody i znoje
 Dla tych, co pragną złożyć serce swoje
 U stóp Twych świętych, Opiekunko droga,
 Gwiazdo przewodnia z tej ziemi do — Boga.

O Kalwaryjska gwiazdo itd.

Cudów tysiące, łask i darów rzeki,
 Sławią Twe Imię Maryjo na wieki.
 Każdy z ufnością do stóp Twoich spieszy,
 Bo nas Twe serce i tuli i cieszy.

O Kalwaryjska gwiazdo itd.

Iluż o Pani pomoc Twojej dłoni
 Z nieszczęść podniosła, z trosk i grzechów toni?
 Iluż w cierpieniach i w ciężkiej katuszy
 W Tobie znalazło pociechę dla duszy?

O Kalwaryjska gwiazdo itd.

Matką Cię zowią wiernych pokolenia,
 Boś nas zrodziła — pod krzyżem zbawienia,

Bo smutki Swoje, prace i zasługi,
Bogu oddałaś za Swych dziątek długi.

O Kalwaryjska gwiazdo itd.

Matko Chrystusa, przed Twoim obrazem,
Pieśnią na ustach i w sercu zarazem,
Młódz, wiek dojrzały i starzec sądziwy
Chwali i sławi Twej dobroci dziwy.

O Kalwaryjska gwiazdo itd.

W każdej niedoli, smutku, w utrapieniu,
W trosce o przyszłym sądzie i zbawieniu,
Staje przed Tobą biednych dziątek grono —
Ze łzami w oczach, z prośbą uniżoną.

O Kalwaryjska gwiazdo itd.

Biedna sierota w głębokiej żałobie
Przez łzy tęsknoty spogląda ku Tobie;
W Twe święte dłonie składa swe nadzieje,
Szczęście lub smutnych dni przyszłych koleje.

O Kalwaryjska gwiazdo itd.

Grzesznik, co zniszczył życie, szczęście, zdrowie,
Boga obrażał: w myślach, czynach, w słowie.
Za Twą przyczyną, ucieczko jedyna,
Wraca skruszony do stóp Twego Syna.

O Kalwaryjska gwiazdo itd.

Tu przed Twym świętym łask i cudów tronem,
Świat wiernych ludów chórem zjednoczonym
Składa Ci wdzięczność, cześć i chwałę — w dani
Jako swej Matce, Królowej i Pani.

O Kalwaryjska gwiazdo itd.

Wiesz Pani droga, czego nam potrzeba:
Łaski, zbawienia, pociechy i chleba.

O bądź nam Matką aż do chwili skonu;
Broń nas, gdy staniam u Sędziego tronu.

O Kalwaryjska gwiazdo itd.

Spojrzyj Królowo z tronu wiecznej chwały,
Na dziątek Twoich orszak okazały,
Na rąk tysiące, wzniesione ku Tobie,
Na serca w smutku, boleści; żałobie.

O Kalwaryjska gwiazdo itd.

Zlej morze łaski na Ojca świętego,
Na wszystkich ksiąząt Kościoła Bożego,
Błogosław wszystkie narody i stany,
Uproś u Boga pokój pożądaný.

O Kalwaryjska gwiazdo i lilio,

Ratuj nas, ratuj, łask pełna Maryjo! A.

PIEŚŃ NOWA

o pogrzebie Najśw. Panny Maryi Kalwaryjskiej.

Pójdźmy z pokorą aż do Kalwarii,
Nabożni słudzy Najświętszej Maryi,
Wszyscy usłużmy Onej przy pogrzebie,
Tej, której chwały pełno w całym niebie,
Wziętaś do nieba, przyczyni się za nami,

O Matko Boska do Ciebie wołamy.

Wszyscy pielgrzymi dalecy i bliscy,
Panie, Panowie, tak możni jak niscy,
Zanośmy głosy, Maryję błagajmy,
Przy Jej pogrzebie pomocy żądajmy.

Wziętaś do nieba itd.

Bracia i siostry różańca świętego,
Pospieszmy wszyscy do uroczystego
Pogrzebu służmy; a różaniec święty
Będzie Maryi z ust naszych przyjęty.

Wziętaś do nieba itd.

Którzyście domy wasze opuścili,
Byście Maryję na tym miejscu czcili,
Ostatnią służbę Maryi czynili,
Przy Jej pogrzebie tu na Kalwarii.

Wziętaś do nieba itd.

Pójdź ojcze, matko, poleć swoje dzieci,
By ich Maryja miała w swej pamięci,
Pójdźcie wy dziatki, Maryję błagajcie,
Waszych rodziców Onej polecajcie.

Wziętaś do nieba itd.

Sieroty, wdowy, ludzie utrapieni,
Którzyście na to miejsce zgromadzeni,
Aby Maryja utrapienia wasze,
Na Swym pogrzebie oddaliła zawsze.

Wziętaś do nieba itd.

Pójdźcie nędzarze, żebraki, kaleki,
Nie chce Maryja żadnej tu apteki,
Tylko padnijcie przed Nią na kolana,
Ona w chorobie wnet przebłaga Pana.

Wziętaś do nieba itd.

Zniósł obłok uczniów z wszego świata kraju,
Co lud uczyli różnego rodzaju,
By na pogrzebie Maryi służyli,
Ostatnią służbę Onej uczynili.

Wziętaś do nieba itd.

Ach, jak płakali ci apostołowie,
Ach, jak słuchali żałośnie uczniowie,
Bo tak Maryję serdecznie kochali,
Teraz zaś będą już się z Nią żegnali.

Wziętaś do nieba itd.

Tomasz Dydimus z natchnienia Boskiego,
Nierychło przyszedł do uroczystego,
Pogrzebu tegoż nie widział Maryi,
Za przyjściem jego Bóg słał chwale Jej.

Wziętaś do nieba itd.

Już, już Maryję do grobu uczniowie,
Wynoszą z płaczem, ci apostołowie,
Lecz złość żydowska jako na Jezusa,
Ciało z mar zrzucić okrutnie przymusza.

Wziętaś do nieba itd.

Aleć Bóg dobry na Matki porękę,
Wnet złośnikowi odejmuje rękę,
Aby poznali przeciwnicy Pana,
Że Matka Jego wiele ukochana.

Wziętaś do nieba itd.

Otóż Maryjo przy Twoim pogrzebie,
Niech łaskę znajdą wszyscy, co do Ciebie
Przyszli, ażeby Maryi zaśniećie
Uczcili obraz Panny wniebowzięcie.

Wziętaś do nieba itd.

Odwróć Maryjo z naszych granic wojny,
Uproś nam zdrowia, daj nam wiek spokojny,
Abyśmy Ciebie zawsze wychwalali,
I na to miejsce przybywali.

Wziętaś do nieba itd.

Królowo nieba, Pani Kalwaryjska,
Wspomagaj ten lud, co się do Cię ściska,
Ratuj nas, broń nas, Najświętsza Maryja,
Niech złe nieszczęście zawsze nas omija.

Wziętaś do nieba itd.

Niechajże chwała nigdy nie ustanie
Przy tym pogrzebie Przenajświętszej Pannie,
A nam Twa łaska prześliczna Maryja,
W każdej potrzebie niechaj zawsze sprzyja.
Wziętaś do nieba, przyczyn się za nami,
O Matko Boska, do Ciebie wołamy. Amen.

Pieśń nowa o Matce Boskiej słynącej cudami w Kalwarii.

Z góry Kalwaryjskiej rozlega się dzwon,
Pójdźcie tu pątnicy, wszystkich wzywa on,
Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Paniencie,
Zdrowaś, marsz, marsz, marsz,
Do Maryi wszysej wraz,
Matka Boska Kalwaryjska oczekuje nas.
Na ten głos wezwany wszyscy pątnicy,
Stawamy przed Tobą w tej tu kaplicy.
Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Paniencie itd.
Spieszmy do Ciebie, Panno Maryjo,
I z płaczem wołamy, o Matko miła.
Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Paniencie itd.

Matko Kalwaryjska, góręś obrała,
Byś nam w Kalwarii łask udzielała.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Paniencie itd.

Byśmy tu szczęśliwie do Cię przybyli,
Wspaniałą świątynię Twą zobaczyli.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Paniencie itd.

Zebrałiśmy się liczni pielgrzymi,
Abyśmy Ci pieśni wspólnie nucili.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Paniencie itd.

Matko Kalwaryjska, my Cię błagamy,
Pobłogosławże nas, gdy tu przyjdziemy.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Paniencie itd.

Bo gdy tu przybyli jacy kalecy,
To zdrowia doznali w Twojej kaplicy.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Paniencie itd.

Idą tu ludzie bardzo stroskani,
Tu do Kalwarii cudownej Pani.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Paniencie itd.

Zebrał się tu do Cię bardzo liczny lud,
Matka Kalwaryjska znowu czyni cud.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Paniencie itd.

Także tutaj zewsząd ludzie przychodzą,
Bo tu w Kalwarii o cudach wiedzą.

Wijcie panny z róż wieńce,
 Kalwaryjskiej Paniencie itd.
 Bośmy tu pielgrzymi po to przybyli,
 Byśmy przy pogrzebie Tobie służyli.
 Wijcie panny z róż wieńce,
 Kalwaryjskiej Paniencie itd.
 Matko Kalwaryjska módl się za nami,
 Byśmy w Tym klasztorze łaski doznali.
 Wijcie panny z róż wieńce,
 Kalwaryjskiej Paniencie itd.
 Bo gdy Cię z klasztoru Matko wynoszą,
 Wtenczas nasze serca żalem się wznoszą.
 Wijcie panny z róż wieńce,
 Kalwaryjskiej Paniencie itd.
 Padają tu ludzie miłością zdjęci,
 Błagają Maryję strachem przejęci.
 Wijcie panny z róż wieńce,
 Kalwaryjskiej Paniencie itd.
 Bo gdy tu pielgrzymi wszyscy przyjdziemy,
 To na twarz przed Tobą krzyżem padniemy.
 Wijcie panny z róż wieńce,
 Kalwaryjskiej Paniencie itd.
 My Cię Kalwaryjska prosimy Pani,
 Byś przyczyniła się tutaj za nami.
 Wijcie panny z róż wieńce,
 Kalwaryjskiej Paniencie itd.
 My na Kalwarię po to dążymy,
 Byśmy święte dróżki tu obchodzili.
 Wijcie panny z róż wieńce,
 Kalwaryjskiej Paniencie itd.

Bo gdy tu szczęśliwie do Cię przyjdziemy,
 To tu w tym klasztorze krzyżem padniemy.
 Wijcie panny z róż wieńce,
 Kalwaryjskiej Paniencie itd.
 Bośmy w Kalwarii jeszcze nie byli,
 I Twego obrazu nie zobaczyli.
 Wijcie panny z róż wieńce,
 Kalwaryjskiej Paniencie itd.
 Ale nam tu inni tak powiadają,
 Że na Kalwarii łask doznawają.
 Wijcie panny z róż wieńce,
 Kalwaryjskiej Paniencie itd.
 Zebrał się tu do Cię bardzo wielki lud,
 Matka Kalwaryjska znowu czyni cud.
 Wijcie panny z róż wieńce,
 Kalwaryjskiej Paniencie itd.
 Tyś nas, o Maryjo, pod płaszcz Swój wzięła,
 Gdy nas do szkaplerza Swego przyjęła.
 Wijcie panny z róż wieńce,
 Kalwaryjskiej Paniencie itd.
 Ach! kto się tu wpisze, Ona się cieszy,
 Bo to Jej sukienka na piersiach leży.
 Wijcie panny z róż wieńce,
 Kalwaryjskiej Paniencie itd.
 Byli i tacy, jak się wybrali,
 To tej Maryi nie szanowali.
 Wijcie panny z róż wieńce,
 Kalwaryjskiej Paniencie itd.
 Ale i takich dużo tu było,
 Co Ciebie Maryjo wielce wielbiło.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Panience itd.

Przychodzą tu do Cię Maryjo zewsząd,
Boś Ty jest Królową i Matką naszą.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Panience itd.

A kiedy do domu się dostaniemy,
To też domownikom wszystkim powiemy.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Panience itd.

Ze na Kalwarii cuda się stają,
Kiedy odpuszczenia grzechów doznają.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Panience itd.

Choćby przyszedł grzesznik tak zatwardziały,
To na Kalwarii jest wysłuchany.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Panience itd.

O jakżeśto dobrze nam uczyniła,
Żeś się w Kalwarii nam objawiła.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Panience itd.

Matko Kalwaryjska bądź ku pomocy,
Byśmy Cię wielbili we dnie i w nocy.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Panience itd.

A bośmy grzesznicy wiele niegođni;
Matko Kalwaryjska, módl się za nami.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Panience itd.

Prośże Swego Syna, by się zmiłował,
Grzechy nam odpuścił, winę darował.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Panience itd.

A bośmy pątnicy po to przybyli,
Byśmy w Kalwarii Tobie służyli.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Panience itd.

Matko Kalwaryjska my Cię błagamy,
Pobłogosławże nas, gdy stąd pójdziemy.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Panience itd.

Tu licznych pielgrzymów wierne dzieci masz,
Każdego z nich kochasz, każdego z nich znasz.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Panience itd.

Szczęśliwy ten klasztor, w którym Pani ta,
Boga Rodzicielka Swe mieszkanie ma.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Panience itd.

Wspaniała świątynia przeszło trzysta lat.
Przez setki pielgrzymów wielbi cały świat.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Panience itd.

Matce Kalwaryjskiej co dzień rośnie cześć,
Szcześliwy, kto pragnie swe hołdy Jej nieść.

Wijcie panny z róż wieńce,
Kalwaryjskiej Panience itd.

W klasztorze na boku jest tam kaplica,
Najświętsza Maryja, Orędownica.

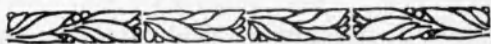
Wijcie panny z róż wieńce,
 Kalwaryjskiej Panience itd.
 Ona oręduje do Syna Swego,
 By Go przebłagała zagniewanego.
 Wijcie panny z róż wieńce,
 Kalwaryjskiej Panience itd.
 Kto choćby raz w życiu pomodlił się tam,
 To już szczęścia z nieba mógł kosztować sam.
 Wijcie panny z róż wieńce,
 Kalwaryjskiej Panience itd.
 Gdy na Kalwarię my się wybrali,
 Tośmy takie pieśni w drodze śpiewali.
 Wijcie panny z róż wieńce,
 Kalwaryjskiej Panience itd.
 Amen o Maryjo my Ci śpiewamy,
 Pobłogosławże nas, gdy odejdziemy.
 Wijcie panny z róż wieńce,
 Kalwaryjskiej Panience itd.
 A po śmierci postawże nas przy Sobie,
 Byśmy królowali tam z Tobą w niebie,
 We wiecznej radości i też
 Szczęśliwości, Zdrowaś Maryja. Amen.

**Pieśń ku czci i chwale Najśw. Maryi Panny,
 cudami i łaskami słynącej na Kalwarii Ze-
 brzydowskiej.**

*Na uroczystość Narodzenia Najśw. Maryi
 Panny.*

O Maryjo, Matko Boga,
 Opiekunko nasza droga!
 Dzień Twego Narodzenia
 Świat radością opromienia.
 Zmaza grzechu niedotknięta!
 Ciebie wita Trójca święta,
 Wszystkie święte Duchy Pana,
 Wielbią Cię Niepokalana!
 Bóg przez wieki wybrał Ciebie,
 Byś Maryjo na łask niebie,
 Jak Jutrzenaka nam świeciła,
 Światło słońca uprzedziła,
 Z Ciebie Chrystus się narodził,
 Który z Bogiem nas pogodził,
 I Swej dla nas łaski tonie,
 W Twe przeczyste złożył dłonie.
 O Najświętsza z wszystkich świętych!
 Przyjm od dziełek czcig przjętych,
 Hymn czci, sławy, dziękczynienia,
 W dniu Twojego Narodzenia. Amen.





WYJĄTKI Z KRONIKI KLASZTORNEJ O NIEKTÓRYCH OSOBLIWOŚCIACH KALWARYI ZEBRZYDOWSKIEJ.

(Zachowana pisownia starodawna według
oryginału).

I. Wiadomość o cudownym obrazie Matki Bożej w kaplicy Zebrzydowskiej.

Odkąd krzyż Zbawicielów zajaśniał na górze Kalwaryi, każde miejsce poświęcone i urządzone wyłącznie do rozpamiętywania męki Zbawicielowej, zowie się zwykle Kalwaryją. Nie w innym też celu założył Zebrzydowski Kalwaryją swęgo imienia. Wszakże, aby dogodzić potrzebie serca katolickiego, które nie jest w stanie czcić P. Jezusa, by oraz nie ucziło Najświętszej Jego Matki, Maryi — by miejsce to święte oddać pod opiekę Tej, przez której ręce wszystkie nam łaski i błogosławieństwa niebios w udziale się dostają, główną świątynię Kalwaryi poświęcił Imieniu Maryi, kładąc w wielkim

teżże ołtarzu statwę Matki Bożej Anielskiej, przez Ojca świętego Sykstusa V benedykowaną.

Fundacya tak pobożna i wielkomyślna pociąga rychło wiernych na to miejsce pamiętki Męki Jezusowej, i zasłynęła wnet szeroko jużto dla niezwykłych odpustów nadanych miejscu temu św. od Stolicy Apostolskiej, jużto dla licznych cudów, jakie się tu zaraz w pierwszych lat dziesiątku dzieć poczęły, a które lud pobożny w prostocie swej wiary, wszechwałdnej przyczynienie Maryi przypisywał. Coraz więc liczniej a częściej poczęła Kalwaryya być nawiedzana, każda uroczystość nie tylko P. Jezusa ale i Matki Boskiej ściągala na Kalwaryya tysiące pątników nawet z dalszych okolic. A kiedy jeszcze syn wielkiego fundatora, Jan Zebrzydowski, pod przewodem myśli ojcowskiej obok drózek Pana Jezusa założył dróżki Matki Boskiej — (odtąd się datuje rzewna a wspaniała ceremonja pogrzebu Najświętszej Panny i chwalebne go tryumfu Jej wniebowzięcia) — już i Najświętszej Pannie spodobało się dać swoim czicielom oczywisty dowód, że na tym miejscu św. założyła szczególniejszy tron Swej macierzyńskiej opieki.

A stało się to tak: niedaleko od Kalwaryi, we wsi Kopytówce mieszkał pan rów-

nie enotą jak rodem znakomity — Stanisław z Brzezia Paszkowski. Liczne komnaty dworu zdobiły portrety przodków pana tego, ale szczególniejszym klejnotem domu jego był obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus na ręku, przed którym według obyczaju staropolskiego dwór cały gromadził się na codzienne modlitwy rankiem i wieczorem. Tu tedy w r. 1641 w dzień znalezienia Krzyża św. zaszedł fakt dziwny: obraz Matki Bożej uronił w jednej chwili kilka łez krwawych, co zarówno X. prob. z Marcyporeby, jako i dom cały w niemałe wprawiło zdumienie. Pan domu upatrując w tym dziwnym zjawisku palec Boży, za poradą swego proboszcza postanawia nazajutrz odnieść obraz swój ukochany do kościoła, rozumiejąc, że w domu prywatnym nie godzi się dłużej przechowywać tak dziwnej świętości. Odprawiwszy tedy spowiedź św. bierze sam z bojaźnią pobożną obraz Matki Bożej, i wychodzi z domu; — dokąd?... sam nie umie jeszcze zdać sobie sprawy, czuje tylko, że jakaś moc dziwna nim władnie, kieruje jego krokami, której się też mimowolnie poddaje. I oto po niejakiem czasie widzi, że zmierza drogą ku kościołowi kalwaryjskiemu wiodącą, a widok tej świątyni rozwiązuje odrazu zagadkę całą. Paszkowski zrozumiał, że Bóg sam

sprowadza go na to miejsce cudowne, i chce by obraz ten Matki Bożej tu był umieszczonym. Wszedł więc uradowany w duchu do kościoła i złożył swój obraz pod opiekę zakonników tutejszych, opowiadając im wszystko, co się w tych dniach z obrazem onym i z nim samym stało.

Lotem rozeszła się wieść ta po całej okolicy, zbiega się zewsząd lud pobożny do obrazu Matki Bożej, aby się przypatrzeć z bliska śladom łez krwawych, uczyć pobożnie cudowny on znak Boży i polecić się żywej opiece Matki Bożej w Jej tu cudownym obrazie, a każdy odchodził w tym przekonaniu, że przed sobą miał oczywisty cud Boży.

Ale tej wierze wypadało dać właściwą podstawę. Zgromadzenie więc zakonne przedłożyło całą tę sprawę biskupiej władzy do orzeczenia. Ówczesny tedy biskup krakowski, Jakub Zadzik, wydelegował w tym celu komisję duchowną, która wraz z innymi rzeczoznawcami rzecz całą na miejscu w Kopytówce zbadała, spisała przysięgą stwierdzone zeznanie świadków naocznych rzeczonego zjawiska, i swoje sprawozdanie przedłożyła gronu teologów do ostatecznego zawyrokowania. Ołóż jedni z nich godzili się na uznanie pomiennego cudu, drudzy zalecili sprawę tę

zostawić nierozstrzygniętą do czasu, póki by się Bogu spodobało innemi jakimi znaki potwierdzić prawdę w oko wpadającą, i za tem zdaniem idąc także Biskup, polecił obraz zapieczętować i złożyć w zakrystyi.

Łatwiej było się pogodzić z tą decyzją biskupią rodzinie Paszkowskiego i zakonnikom, ale lud chwyciwszy się raz zaufania do tego cudownego obrazu, nie dał się odwieść od tej czci, jaką mu odrazu niósł pobożnem a wdzięcznem też sercem... Pątnicy przychodząc na Kalwaryę, gwałtem cisnęli się do zakrystyi, aby i przed ukrytym obrazem bodaj uklęknąć i pomodlić się na chwilę....

Zakonnicy widząc żarliwe ono nabożeństwo ludu do Matki B. w tym obrazie, raz jeszcze usiłowali przeprowadzić sprawę uznania tego obrazu za cudowny, ale Biskup mimo świetnych wywodów Teologów zakonu nie przychylił się i teraz do prośby zakonników, iżby obraz ten wystawić ku czci publicznej. Obraz więc Matki Bożej pozostał nadal ukrytym w zakrystyi aż do śmierci tegoż Biskupa.

Tymczasem jednak niezwykle łaski, pociechy i dobrodziejstwa cudowne jakich doznawali ci, co się do tej Matki Boskiej kalwaryjskiej ofiarowali, mnożyły się z dniem

każdym tak, że wnuk wielkiego fundatora, Michał Zebrzydowski, uznał za stosowne wnieść ponowną prośbę do zastępcy Biskupa krakowskiego, Tomasza Oborskiego, iżby sprawa cudownego obrazu Matki Boskiej raz jeszcze zbadaną być mogła. Zjechał tedy sam Biskup do Kalwaryi r. 1642 i zbadawszy dokładnie rzecz całą od początku, widząc mnogie wota i wiarogodne zeznania świadczące o cudownych łaskach doznanych przy tym obrazie, zdjął sam z obrazu biskupie pieczęcie poprzednika swego, odsłonił obraz na widok publiczny, ale jeszcze w zakrystyi tylko.

Ach! któż wypowie radość zakonników na ponowny widok tych wdzięcznych rysów obrazu Matki Boskiej — nie było też miary zapałowi ludu, z jakim rzucił się do oglądania twarzy tej Matki Bożej, której nie przestawał się polecać w Jej ukrytym obrazie. Zakrystya odtąd zamieniła się prawie w kaplicę Matki Bożej — nie wychodził stąd lud pobożny — wyjednano też u Biskupa pozwolenie na odprawianie mszy św. przed tym obrazem, który tu na skromnym stał ołtarzyku.

Na tem tedy odosobnionem miejscu, pozostawał obraz Matki B. w coraz większej czci i poszanowaniu aż do roku 1658, ob-

sypywany drogiemi wołami panów i dziękczynną modlitwą ubogiego ludu za doznawane u stóp Jej łaski. Bo w tym roku, dnia 4 października zjechał na Kalwaryę X. Mikołaj Oborski, Sufragan-Biskup krakowski, aby zadośćuczynić gorącym życzeniom okolicznej szlachty i gorliwych o cześć Maryi zakonników, położyć kres coraz silniejszym domaganiom się ludu pątniczego i przenieść obraz ten do kościoła. Po niesporach tedy dnia tego w zakonie uroczystego, udał się X. Biskup otoczony gronem dostojników kościelnych i świeckich do zakrystyi, ale przy zdjęciu obrazu z ołtarzyka zobaczył, że płótno obrazu i malowidło podstarzałe uległy wkrótce zupełnemu zniszczeniu, polecił obraz ten nakleić na dębową deskę, położywszy poprzednio u spodu jego swój podpis i pieczęć własnoręcznie. Następnego więc dopiero dnia mogło się odbyć uroczyste przeniesienie obrazu do kościoła; w najuroczystszej procesyi ludu zebranego sam X. Biskup przy pomocy dostojników kościelnych, wśród bicia dzwonów, wystrzałów moździerzowych, kroci gorejących świec i wdzięcznych pieni kościelnych, wniósł obraz M. Bożej do kościoła i umieścił go na ołtarzu Ś. Anny, stojącym po lewej stronie wielkiego ołtarza; rozpoczął

pontyfikalną sumę, wśród której kaznodzieja klasztoru kalwaryjskiego, O. Jacek Burkwicz okolicznościowe wygłosił kazanie, a błogosławieństwo apostołskie udzielone przez Biskupa zebranemu nader licznie ludowi, zakończyło pamiętną onę uroczystość.

Wspomniany Michał Zebrzydowski, zagrożony pomyślnym skutkiem zabiegów swoich około przeniesienia cudownego obrazu do kościoła, doznawszy wreszcie sam cudu u stóp tej Matki Bożej, własnym kosztem wystawił wspaniałą kaplicę z ciosowego kamienia tuż za ołtarzem Ś. Anny, który teraz znieść kazał i w tem miejscu wybił wehód do kaplicy onej, do której z podobną, co ongi uroczystością wniesiono rzeczony obraz Matki Bożej. Otóż ten właśnie obraz, wstawiony codzień świeżemi łaskami i cudami, został na mocy dekretu kapituły Watykańskiej z dnia 10 lutego r. 1887 przez Xsięcia Biskupa krakowskiego X. Albina Dunajewskiego dnia 15 sierpnia 1897 solennie ukoronowany w obecności trzech Biskupów — 250 kapłanów świeckich i zakonnych wobec przeszło 200-tysięcznego ludu z Polski całej, z Węgier i Moraw zgromadzonego, na cześć P. Jezusa, na chwałę Maryi, a dla pożytku ludu.

II. O grobie Matki Boskiej.

W kościele grobu Najświętszej Maryi Panny, odprawia się Stacya III dróg Męki Zbawiciela Pana, które to miejsce osobliwszemi łaskami i cudami od pierwszej fundacyi Kalwaryi wślawiać Bóg wszechmogący nie przestaje aż dotąd; i tu, gdzie Marya trzechdniowy sen odprawiała, Najmilszy Syn Jej Jezus na wielkie prośby i potrzeby ludzkie nigdy nie zasypia, bo prawie skarb dobrodziejstw Swoich do macierzyńskiego zdał się przenieść grobu. Ten kościół w iluminacyi ogni niebieskich był widziany roku 1660 od Ojca Hiacynta Stradomskiego prowincyała, na wizytę braci do konwentu kalwaryjskiego przyjeżdżającego, który ojciec mniemając jakoby ogniem materyalnym przypadkowym to miejsce gorzało, brata socyusza czempredzej przed sobą wysłał, aby do ugaszenia ludzi zgromadził, lecz zbliżywszy się nie ziemskie zobaczyli ognie, ale tryumfy niebieskie, które Królowej całego świata Maryi nieba wyprawiało. Takową jasność po kilkakroć razy widziano koło tego kościoła. Tu wdzięczne śpiewania chórów anielskich słyszane były od ludzi nabożnych ku Maryi. Tu przy kościele miła woń jakby niebieskich ogro-

dów od wielu czcicieli Maryi uczuwana była. Tu umarli do życia, a niedołęzni i chorzy do zdrowia powracają. Tu heretycy zapamiętali uporów swych odstępują, o czem wszystkim świadczą autentyczne wypisane cuda.

Uwaga dla pątników: Schody z grobu na górę prowadzące są bardzo wąskie, dla uniknięcia natłoku należy po schodach iść pojedynczo na górę i strzedz się tutaj złodziei kieszonkowych.

W niedzielę po oktawie Wniebowzięcia Maryi odpust osobny w kościele grobu Matki Bożej.

III. O Cedronie rzece.

Na moście Cedronowym, na którym jest i kaplica, odprawia się Stacya IV drogi Jezusowej, i tu także wiele łask ludzie doznają przez tajemnicę zepchnienia z mostu Zbawiciela Pana, i okrutnego przytem twarzy świętej skałeczenia. Przez tę rzekę, gdy opętanych od czartów (lubo z ciężką biedą) przeprowadzają, z wielkim krzykiem i zgiełkiem od nich szatani ustępują. Także też ułomni i schorziali, gdy przechodzą ten św. potok z dobrą wiarą, od chorób, i różnych defektów

uwolnieni zostają. Ślepym wielu wzrok przywrócony za obmyciem oczu tą wodą. Wiedzieć zaś potrzeba, że ta woda takowej mocy wszędzie nie ma, tylko koło samego mostu na kilka kroków. Tu wielu ludzi znajduje kamienie, na których różne insygnia Męki Pańskiej jakoto: krzyże, miotły, dyscypliny, łańcuchy, wcale nie ludzką ręką rżnięte widać; wody tej ciedronowej żadnym sposobem wziąć nie mógł na Ruś roku 1618 wójt ze Lwowa imieniem Maciej, gdy albowiem z nabożeństwa przyszedł tu na Kalwaryę i po odprawionych drogach Męki Pańskiej chciał (idąc już do domu), wziąć żonie na oczy chorej tej wody; lecz napełnione nią naczynie szklane zaraz mu samo z siebie w rękę jego pękło z ogromnym hukiem, jakby kto z pistoletu ognia dał, tak gdy po kilka razy w insze naczynia brać kuśił się, każde mu w rękach z wielkim trzaskiem pękało, więc wielce przestraszony, bez wody wrócić się musiał do domu, z czego skrytość sądów Boskich uznać potrzeba.

IV. O pałacu Kajfasza.

Odprawia się Stacya IX drogi Zbawiciela Pana. Pod tą kaplicą jest piwnica,

gdzie Odkupiciel nasz Jezus nocował przed wydanym na się dekretem okrutnej i sromotnej śmierci. Tu wiele ucierpiał Chrystus przez noc dla zbawienia naszego, albowiem (jako mamy z objawienia Brygidy świętej) gdyby świat wiedział o tych mękach, które zadawane były w piwnicy Jezusowi Panu, nie dałby wiary temu, czyniąc sobie to za niepodobieństwo, co tam wycierpiał Odkupiciel. Dlatego (według tejże rewelacji), dopiero na sądzie uniwersalnym całemu światu te katownie odkryte będą, które w ciemnicy u Kajfasza Panu zadane były. W tej tu piwnicy kalwaryjskiej r. 1620, pokazała się pewnemu O. Jezuicie imieniem Marcinowi, Najświętsza Panna, na rękach Swoich Syna Swego piastująca, i przyszłe męczeństwo dla wiary świętej jemu przyobiegała. I tego się zapominać nie godzi, iż roku 1617 zapamiętały heretyk pewny, przyszedł tu na Kalwaryę nie inszym pretekstem, tylko ażeby wziął materją do wyszydzenia tego miejsca, i naśmiewania się z tutejszych ceremonij. Otóż gdy brat Maurus tutejszego konwentu kleryk oprowadzając przez drogi Męki Pańskiej wielką kompanję ludzi (gdzie się i ów niedowiarek wmięszał) przyszedł ze wszystkiemi do piwnicy i mową swoją do rozpamiętywania bolesnego noclegu Jezusa Pana w domu

Kajfaszowym ludzi pobudzał, tenże herezyk jak oparzony w oczach całego ludu do nóg brata Maurego rzucił się, w głos swoją winę wyznał, błędu swego wyrzekając się. A że pomieniony brat księdzem nie był, zaprowadził go tedy do konwentu tutejszego; tu spowiedź i profesję wiary świętej uczyniwszy, doskonałym stał się katolikiem. Prócz tego wiele tu dobrodziejstw Bóskich ludzie doznawali i doznają. W piwnicy jest źródło wody, którą pątnicy biorą jako lekarstwo na różne choroby ciała.

Tu w piwnicy jest wielki natłok, strzedz się więc należy złodziei kieszonkowych.

V. O trzecim upadku Pana Jezusa, którego statua słyne cudami.

Odprawia się tu Stacya XXII dróg Męki Jezusowej. Statua kamienna Zbawiciela Pana po trzeci raz pod krzyżem upadającego, od pierwszej fundacji zostawała bez kaplicy i wszelkiego nakrycia, na postumencie kamiennym. A gdy około roku Pańskiego 1740 na tem miejscu Pan Bóg począł różnemi dobrodziejstwami darzyć ludzi tu przychodzących, tem wzruszony jegomość pan Franciszek Rusoeki skarbnik oświęcimski i zatorski kaplicę temuż

upadkowi wymurować kazał roku Pańskiego 1748. Między nieprzeliczonemi łaskami P. Boga na tem miejscu ludziom rozdanemi, znachodzi się i ten cud świeżo uznany od pewnej pani, której tu jadącej na Kalwaryą dziecię przy piersiach złożone wypadło z wózka na ziemię i pod koło się dostało. Przelękniona tem matka skoro myślą tylko wezwała Pana Jezusa po trzecie pod krzyżem upadającego, dziecię swe zdrowe i bez wszelkiego szwanku z pod koła żelazem kowanego wydobyła.

Uwaga. Bardzo wiele cudów i łask, które tutaj w kościele III Upadku Pan Jezus zdziałał, zapisano w kronice klasztornej. Ludzie z różnych stron mają szczególniejsze nabożeństwo do Pana Jezusa trzeci raz upadającego — kościół ten jest konsekrowany — każdego piątku bywa tutaj Msza św. odprawiana, a dnia 9-go czerwca jako w rocznicę konsekracyi suma i nieszpory z kazaniem. Pod tą kaplicą spoczywa śp. O. Laurenty, znany powszechnie z pobożności Rezydent Kalwaryjski.

Obrazy fundacyjne Pana Jezusa III-go Upadku są do nabycia w klasztorze Kalw.

VI. O kościele ukrzyżowania Pańskiego i o grobie Pana Jezusa.

W kościele ukrzyżowania Jezusa odprawa się Stacya XXIV, w grobie zaś Pańskim (który blisko wspomnianego kościoła jest wymurowany) Stacya XXV czyli ostatnia. Te dwa miejsca osobliwszemi przywilejami darów Swoich ubogacić raczył Bóg wszechmogący, jako świadczy książka, dość obszernie o cudach tutejszych wypisana.

Pominąwszy inne, dość osobliwsze dzieła Boskie, tę rzecz ciekawą tu wspomnę, iż roku Pańskiego 1615, w dzień Wniebowzięcia Pańskiego o godzinie pierwszej z północy na górze Kalwaryi koło Ukrzyżowania i grobu Pańskiego słyszano dzwonienie niewymownie mile brzmiące, jakoby bardzo wielu dzwonów; było to pewnie znakiem tryumfu Jezusa Pana do nieba wstępującego. I ta rzecz osobliwsza, że tu pewny zapamiętały grzesznik, całe życie w sprośnościach nałogów swoich prowadzący: przyszedłszy na Kalwaryję w towarzystwie wielu ludzi, i z niemi całą drogę męki Jezusowej odprawiwszy, gdy w grobie Pańskim widział, iż wszyscy przystępowali do pocałowania pacyfikału, i on też lubo z wielką bojaźnią, jednakże

żeby złęgo rozumienia o sobie nie dał, przystąpił do pocałowania onegoż relikwiarza; alić natychmiast twarz jego w sprośną bardzo zamieniła się maskaradę; on tedy widząc oczywistą plagę P. Boga nad sobą, któraby mu była pobudką do lepszego życia, zaraz do szczerzej udał się pokuty; wypowiedawszy się grzechów swoich w kościele Ukrzyżowania Pańskiego, znalazł twarz swoją do pierwotnej piękności przywróconą.

W dzień Znalezienia Krzyża św. i w dzień Podwyższenia Krzyża św. odpust w kościele Ukrzyżowania a w niedzielę II-gą po Wielkiejnocy odpust w kościele grobu Pana Jezusa.

VII. O gradusach albo stopniach świętych.

Stopni tych czyli gradusów jest 28, które były wystawione przed ratuszem, albo Piłatowym pałacem w Jeruzalem. Po tych stopniach wprowadzono i sprowadzono Chrystusa Pana podczas Męki Jego, jako to: gdy Go prezentowano jako obwinionego Piłatowi staroście, potem gdy prowadzono Chrystusa do Heroda, od Heroda znowu na Ratusz, po tychże stopniach prowadzony był Pan Jezus na ubiczowanie i ukoronowanie; na ostatek przez też sto-

pnie był prowadzony na śmierć okrutną po niezbożnym dekreście na się wydanym, kędy wielkie uciski, boleści, zniewagi i obfite krwi wylania ucierpiał; przeto te stopnie święte są przeniesione z Jeruzalem do Rzymu i postawione przy kościele św. Jana w Lateranie; kędy ustawicznymi pielgrzymkami ludzi pobożnych te święte gradusy Bóg Wszechmogący wsławić i osobliwzemi cudami obdarzyć raczył nie bez pożytku znakomitego, tak duchownych pociech przez odpusty nadane, jako i doczesnych przez różne dobrodziejstwa wyświadczone.

Tedy też i na tem tu miejscu świętem (ponieważ według istotnego podobieństwa i proporcji Bóg łaskawy tę Kalwarię sporządzić i do tamtych miejsc świętych upodobnić raczył, ku duchownemu prawowiernych pożytkowi) Stolica Apostolska też święte stopnie odpustem obdarzyć raczyła, aby przy innych tutejszych uroczystościach sześć razy do roku otwierane były, to jest: *I. Na Wielki Tydzień. II. Na Wniebowstąpienie Pańskie. III. Na Zielone Święta. IV. Na Boże Ciało 3 dni. V. Na Porcyunkulę 3 dni. VI. Przed Wniebowzięciem N. M. P. 8 dni. VII. Przed Narodzeniem N. M. P. 4 dni. VIII. Przed św. Franciszkiem 3 dni.* Na które stopnie z przygoto-

waniem należytem i skrucą serdeczną wybrać się potrzeba; z bronią zaś, łaskami, psami, ptakami, nie godzi się na nie wchodzić, lecz to pewnym zostawisz osobom, z należyłą skrucą za grzechy, żarliwą ku Zbawicielowi miłością na kolana poklękawszy, wszystkie stopnie przebyć.

Na których nie bawiąc się dla napływu innych pątników i krótkości czasu, mówić będziesz pięć pacierzy, tyleż Zdrowaś Marja za trojaką powszechną potrzebę, to jest za podwyższenie Kościoła św., wykorzenie herezji i za zgodę panów chrześcijańskich; szósty pacierz i pozdrowienie za Ojca świętego Papieża, przydawszy *Wierzę w Boga* etc. Ostatek nabożeństwa w kościele u Piłata odprawisz według twego zwyczaju i pobożnego natchnienia i rozmyślenia tajemnic tamże wyrażonych; strzeż się jednak wszelkiego zgielku i niecierpliwości, prywaty i wyniosłości, zniewagi, podlejszych odpychania, abyś naśladował cichego i pokornego Baranka Chrystusa Pana, jeżeli chcesz dostąpić godnej zasługi i zupełnego odpustu na osobnej tablicy napisanego.

Po schodach wąskich idąc na gradusy, unikać należy natłoku oraz strzedz się złodziei kieszonkowych.

VIII. O kaplicy i eremitorium świętej Heleny.

Idąc z góry Kalwaryjskiej ku klasztorowi, obrócisz się w prawą stronę zaraz od świętego Krzyża po schodach kamiennych, tam zobaczysz kaplicę św. Heleny cesarzowej, albo znalezienia Krzyża Pańskiego; kędy jest wielce wspaniały obraz w ołtarzu Chrystusa Pana krzyż dźwigającego, tam różni ludzie wiele łask doznawają. Przy tej kaplicy jest pomieszkanie na kształt eremitorium, kędy pustelnik zwykle przemieszkuje.

Uwaga. Na Znalezienie i Podwyższenie Krzyża św. odprawiana bywa tutaj Msza święta.

IX. O kaplicy Wniebowstąpienia Pańskiego.

Wyżej Ogrojca, jakoby na górze Tabor, jest murowana kaplica na pamiątkę chwalebego Wniebowstąpienia Pańskiego, tam się zwykło odprawiać nabożeństwo w niedzielę po Wniebowstąpieniu Pańskim z procesją, także na Przemienienie Pańskie z sumą i kazaniem, tam też ludzie nabożni łask Boskich doznają.

X. O kaplicy i eremitorium św. Maryi Magdaleny.

Idąc do grobu Pańskiego do góry lasem, znajdziesz tam kaplicę św. Maryi Magdaleny, w puszczy wymurowaną na miejscu Zarek nazwanem; przy tej kaplicy jest rezydencya nakształt „eremitorium“ ośm komórek, z tych cztery na dole, cztery na górze; miejsce to jest wielce sposobne do rekolekcji i bogomyślności i nie bez osobliwszej tajemnicy i natchnienia Boskiego od fundatorów postanowione: albowiem jako góra Kalwarya po spustoszeniu i zawojowaniu jerozolimskim była sprofanowana sprosnami Adonidy i Wenery bałwanami, była też zdawna niepozorna i okropna dla kości trupów za ekscesy zgładzonych; tak też i ta góra była częścią krwią obłana z okazji nienawistnych i uporzeczywych sąsiadów, częścią zabójstwa i nieczystymi wścieczeństwami posesora tanecznego zamku, Włodka nazwiskiem, z małżonką swoją na górze tej mieszkającego. W czem wszystkim przedwieczna Opatrzność Boska należyte podała środki do oczyszczenia takowych obrzydłości i poświęcenia nietylko samej góry Kalwaryjskiej krzyżem i Krwią Zbawiciela naszego, ale i okolicznych miejsc do niej przyległych, albowiem przez Hele-

nę św. była odnowiona pamiątka i podwyższona chwała Krzyża świętego, zniesione sprośne bałwany; tu zaś przez pierwszego fundatora Mikołaja Zebrzydowskiego, wojewodę i starostę krakowskiego, z Dorotą z Fulsztyna Herburtówną małżonką jego, nietylko Kalwaryę samą, lecz i wszystkie miejsca Męki Chrystusowej raczył Bóg Wszechmogący przyozdobić.

Jednakże ta była osobliwsza intencya fundatorska: wystawić to „eremitorium“ na pamiątkę onych sześciu towarzyszy św. Wojciecha, którzy po zamordowaniu mistrza swego i pasterza Wojciecha św. z Prus do Polski przyszli. Imiona te ich są: Benedykt, Jan, Mateusz, Izaak, Chrystynus i Barnabasz. Ci na puszczy pod Kazimierzem miastem wielkopolskim w ostrożności żywota zakonnego i pustelniczego przestając, od zbójców zostali pozabijani, wyjąwszy szóstego Barnabasza, który na ten czas do miasta dla pożywienia odszedłszy, zdrowym powrócił i tamże na tej puszczy ostry swój żywot zakończył. Na cześć tedy i pamiątkę tych świętych pustelników to „eremitorium“ wystawione: aby czterech mniej albo więcej tam swoje rekolekcyje, pokuty i nabożeństwa czasów swoich odprawiać mogli i w swoich komórkach pozamykani, jednego ku usłudze tak nabo-

żeństwa, jako i doczesnych potrzeb mieli. Zażywał takiej rekolekcyi i sam pomieniony fundator i dotąd bracia zakonni zażywają, z wielką pociechą, ukontentowaniem i pożytkiem duchownym.

XI. O sadzawce Betsaidzie.

Wychodząc z bramy zachodniej w lewą rękę ku Ratuszowi, obaczysz tam na górze żywe źródło na kształt sadzawki, jako była „Piscina Probatice“ nazwana Betsaidą w Jeruzalem, która poruszona na pewne czasy od zstępującego anioła leczyła wszelkie choroby, jak wspomina Jan św. w Rozdz. 5, Ewangelii swojej: tak i ta woda z przedziwnej Opatrzności Boskiej przeciwko wielu chorobom i ułomnościom jest doświadczona i pomocna, ktokolwiek jej zażywa z żywą wiarą, nadzieją i z nabożeństwem się wprzód z grzechów oczyści przez spowiedź i prawą pokutę; a jakoż to jest pewna, że i tamta woda Jeruzolimskiej Betsaidy nie miała z natury swojej mocy tak cudownego uzdrawiania chorych, lecz z osobliwszej Wszechmocności Boskiej, tak i ta Kalwaryjska od Boga tę moc otrzymała na znak uniwersalnej mocy Najwyższego Lekarza, jako z codziennego poznajemy doświadczenia.

Wiedzieć zaś potrzeba, iż przez te wyjątki o niektórych miejscach kalwaryjskich, nie uwłacza się innym kaplicom i miejscom, które tu są poopuszczane; gdyż (słowem mówiąc) nie masz miejsca na Zebrzydowskiej Kalwaryi górach, gdzieby ludzie hojnych dobrodziejstw Boskich nie doznawali; tylko, że na tych miejscach, które tu są wspomniane, Pan Bóg częściej ukazuje Swoją Wszechmocność i obficie łaski Swoje rozdaje.

Ad M. D. T. O. M. Gloriam Jesu Filii Patris Aeterni pro nobis passi et Crucifixi; ac Matris Ejus Mariae gladio transfixae aeternam, beneficiorum memoriam, laudem et perpetuam Venerationem.

DODATEK

W roku 1937 odbyła się uroczystość jubileuszowa 50-cio letniej rocznicy koronacji Cudownego obrazu M. Boskiej Kalwaryjskiej przy udziale Najdostojniejszego Arcypasterza J. E. ks. biskupa Rosponda, ks. Józefa Górnego Opata Zakonu XX. Kanoników Regularnych — licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego oraz wiele ty-

sięcznej rzeszy ludu pątniczego z odległych okolic Polski i z zagranicy. Prowincjałem Zakonu OO. Bernardynów był O. Metody Sikora, Kustoszem Klasztoru Kalwaryjskiego O. Aleksy Działkowski. (Zmarł w połowie stycznia 1938 r.) Jubileusz ten uświetniono fundacją nowego marmurowego ołtarza do kaplicy cudownej [M. Bożej — przybudowano w prawym skrzydle zabudowań klasztornych duży wygodny pawilon dla pątników — odnowiono wiele kościołów i kaplic na Drózkach Kalwaryjskich — wprowadzono oświetlenie elektryczne w Klasztorze i wiele innych poczyniono prac, których ze względu na szczupłość miejsca wyliczyć nie podobna. Wspomnianych fundacji i wymienionych prac dokonał były przełożony: O. Wojciech Kozubal a kontynuował je O. Kustosz Aleksy Działkowski przy poparciu i wydatnej pomocy Czcigodnych i Przechacnych naszych Dobrodziei. Wszystkim Drogim Przyjaciółom-dobrodziejom Klasztoru naszego, składamy na tym miejscu stokrotne: „Bóg Zapłać“! Jako wdzięczni synowie Św. O. Franciszka, zapewniamy o wzajemnej naszej pamięci u stopni ołtarzy Pańskich!

Mimo usilnych starań klasztoru naszego — nie zdołaliśmy doprowadzić zaczętego dzieła do skutku z braku potrzebnych fun-

duszków. Jedną z nagłych spraw, to naprawa dróg w terenie Drózek, następnie odrestaurowanie pozostałych kościołów i kaplic, jak „Kościół zaśnięcia N. Maryi Panny“ t. zw. „Domek Loretański“ — Kaplica: „Piwnica P. Jezusa“, — Kaplica: „Betsaida“ z skuteczną wodą w różnych dolegliwościach, o czym świadczą zapiski w kronice Klasztornej. Kaplice te swym przykrym wyglądem zewnętrznym wołają żałośnie do litościwych serc pobożnych pątników o ratunek — o skromne bodaj datki na ich odnowienie. Z pełną ufnością powierzamy wszystkie troski i potrzeby Klasztoru naszego Bożej Matuchnie w cudownym obrazie Kalwaryjskim, a nasza miłościwa Pani natchnie z pewnością dobre i litościwe serca, przy których pomocy zdołamy przetrwać ciężkie czasy i doprowadzić zaczęte dzieło do końca.

OO. Bernardyni, Kalwaria Zebrzydowska.



SPIS RZECZY:

| | Str. |
|---|------|
| Do czytelnika | 5 |
| Jak pożyteczną jest rzeczą rozmyślać często mękę Pana Jezusa | 7 |
| Historia Kalwarii Zebrzydowskiej | 13 |
| Niektóre wskazówki dla pobożnych pątników zwiedzających Kalwarię Zebrzydowską | 26 |
| Wyliczenie odpustów od Ojca św. Pawła V Kalwarii Zebrzydowskiej nadanych | 30 |
| Uwagi duchowne i modlitwy przy słuchaniu mszy świętej | 33 |
| Nieszpory niedzielne | 61 |
| Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP. Akty przy cudownym obrazie NMP. Kalwaryjskiej w bocznej kaplicy | 79 |
| Modlitwa do NMP. przed Jej cudownym obrazem w Kalwarii w bocznej kaplicy | 86 |
| | 88 |

Modlitwy odpustowe.

| | |
|--|----|
| Modlitwa za wiernych | 90 |
| „ za Ojca św. Papieża | 90 |
| „ za pasterza Diecezji | 91 |
| „ za zgodę panów chrześcijańskich | 92 |
| „ w powszechnej potrzebie całego chrześcijaństwa | 92 |

| | Str. |
|---|------|
| Modlitwa o odpust | 94 |
| „ w czasie podróży | 95 |
| „ w utrapieniu | 96 |
| Sakrament pokuty świętej | 98 |
| Modlitwa przed rachunkiem sumienia | 103 |
| Akt skruchy | 109 |
| Modlitwa przed spowiedzią do Boga Ojca | 110 |
| Modlitwa do Pana Jezusa | 111 |
| „ do Ducha św. | 112 |
| „ do Najśw. Panny Maryi | 113 |
| Modlitwy po spowiedzi | 114 |
| Najśw. Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej | 117 |
| Modlitwa przed Komunią świętą | 118 |
| Rozmyślanie | 119 |
| Modlitwa po Komunii świętej | 123 |
| „ św. Tomasza z Akw. po Kom. św. | 127 |
| „ do Najświętszej Maryi Panny | 128 |
| Siedem Psalmów pokutnych | 129 |
| Litania do Wszystkich Świętych | 140 |
| Litania o Najśłodszym Imieniu Jezus | 149 |
| Litania Loretańska do N. M. Panny | 153 |
| Modlitwa św. Bernarda do N. M. Panny | 156 |
| Litania do Najśłodszego Serca P. Jezusa | 157 |

Droga męki Pana Jezusa.

| | |
|--|-----|
| Dróżki Pana Jezusa | 161 |
| Stacja I u św. Rafała archanioła | 164 |
| „ II Pożegnanie P. Jezusa z apostołami | 167 |
| „ III w Grobie Matki Boskiej | 171 |
| „ IV w Ogrojcu | 175 |
| „ V w Pojmaniu | 180 |
| „ VI na Cedronie | 183 |
| „ VII w Bramie wschodniej | 186 |
| „ VIII w domu Annasza | 190 |

| | Str. |
|---|------|
| Stacja IX w domu Kajfasza | 193 |
| „ X w więzieniu (Piwnicy) | 197 |
| „ XI w domu Kajfasza | 201 |
| „ XII w domu Piłata | 205 |
| „ XIII w domu Heroda | 207 |
| „ XIV w domu Piłata | 210 |
| Napomnienia jak się zachować podczas obchodów takowych, i nauka o gradusach | 217 |
| Modlitwa przed wejściem na gradusy | 221 |
| Modlitwa po skończonych gradusach | 221 |
| Wyrok Piłata | 222 |
| Stacja XV | 224 |
| „ XVI | 228 |
| „ XVII | 232 |
| „ XVIII | 236 |
| „ XIX | 240 |
| „ XX | 243 |
| „ XXI | 247 |
| „ XXII | 250 |
| „ XXIII | 255 |
| „ XXIV | 258 |
| „ XXV | 261 |
| „ XXVI | 265 |
| „ XXVII | 268 |
| Ofiarowanie P. Jezusowi całego nabożeństwa | 272 |

Uwaga o nabożeństwie do N. Maryi Panny.

| | |
|--|-----|
| Dróżki Matki Boskiej | 275 |
| Modlitwa przed obchodami | 277 |
| Stacja I W kaplicy N. M. P. Bolesnej | 278 |
| „ II W Grobie Jezusa Chrystusa | 281 |
| „ III W kaplicy zdjęcia z krzyża Pana Jezusa i złożenia na łono Najśw. Maryi Panny | 284 |

| | Str. |
|---|------|
| Stacja IV W kościele Ukrzyż. P. Jezusa | 287 |
| " V W kaplicy obnażenia . . . | 291 |
| " VI W kościele 3-go upadku . . | 293 |
| " VII W kaplicy 2-go upadku (czyli w Bramie zachodniej) | 296 |
| " VIII W kaplicy Serca M. Boskiej | 298 |
| " IX Przy figurze omdlenia Matki Boskiej | 301 |
| " X W wieczniku | 304 |
| Godzinki o Męce Pańskiej | 307 |

Zaśnięcie Najświętszej Maryi Panny.

| | |
|---|-----|
| Stacja I Zaśnięcia w domku M. Boskiej | 315 |
| " II Zaśnięcia | 318 |
| " III Zaśnięcia | 321 |
| " IV Zaśnięcia | 324 |
| " V Zaśnięcia (w Bramie wschod.) | 328 |
| " VI Zaśnięcia (w kaplicy „Żydowina“) | 331 |
| " VII Zaśnięcia (Złożenie Maryi do grobu) | 334 |

Rozmyślanie nad tajemnicą Wniebowzięcia Maryi.

| | |
|---|-----|
| Stacja I W grobie M. Boskiej na górze | 339 |
| " II Wniebowzięcia | 342 |
| " III Wniebowzięcia | 345 |
| " IV Wniebowzięcia | 348 |
| " V Wniebowzięcia | 351 |
| " VI Wniebowzięcia (w kapl. św. Rafała) | 354 |
| " VII Wniebowzięcie (przy kościele) | 357 |
| Ofiarowanie drózek Matce Najświętszej . | 361 |

Dróżki Matki Boskiej ofiarowane za dusze zmarłych w czyśćcu pokutujących.

| | Str. |
|--|------|
| Modlitwa przed zaczęciem drózek w kościele | 364 |
| Stacja I W kaplicy M. Boskiej Bolesnej | 365 |
| " II W grobie Pana Jezusa | 367 |
| " III W kaplicy zdjęcia z krzyża Ciała Pana Jezusa i złożenia na łono Najsw. Maryi Panny | 369 |
| " IV W kościele Ukrzyżowania . . | 371 |
| " V W kaplicy obnażenia | 374 |
| " VI W kościele trzeciego upadku . | 376 |
| " VII W kaplicy 2-go upadku czyli bramy zachodniej | 379 |
| Stacja VIII U Serca Matki Boskiej . . . | 381 |
| " IX W Wieczniku | 383 |

Tajemnica czyli koronka druga zwana pogrzebowa.

| | |
|--------------------------------------|-----|
| Stacja I Zaśnięcia NMP. (w Domku) | 386 |
| " II Zaśnięcia | 388 |
| " III Zaśnięcia | 390 |
| " IV Zaśnięcia | 391 |
| " V Zaśnięcia w bramie wschodniej | 393 |
| " VI Zaśnięcia | 394 |
| " VII Zaśnięcia, w Grobie M. Boskiej | 396 |

Tajemnica trzecia albo koronka chwalebne-go Wniebowzięcia N. P. Maryi.

| | |
|---|-----|
| Stacja I W kap. Grobu na górze przed ołtarzem Wniebowzięcia Maryi | 400 |
| " II Wniebowzięcia Maryi | 402 |

| | Str. |
|---|------|
| Stacja III Wniebowzięcia Maryi . . . | 404 |
| „ IV „ „ . . . | 406 |
| „ V „ „ . . . | 408 |
| „ VI Wniebowzięcia w kaplicy św. Rafała archanioła . . . | 410 |
| „ VII Wniebowzięcia w kościele głó- wnym . . . | 412 |
| Pożegnanie się z Matką Bożą . . . | 416 |
| Westchnienie do Najśw. Maryi Panny . | 417 |

Święta droga krzyżowa Jezusa Chrystusa.

| | |
|--|-----|
| Akt skruchy | 418 |
| Stacja I Jezus na śmierć okrutną osą- dzony | 419 |
| „ II Jezus bierze krzyż na zbite ramiona Swoje | 420 |
| „ III Jezus omdlały upada pier- wszy raz pod krzyżem | 422 |
| „ IV Jezus spotyka się z Najśw. P., Matką swoją bolesną | 423 |
| Stacja V Jezusowi krzyż ciężki pomaga nieść Szymon Cyrenejski | 425 |
| „ VI Jezusowi twarz skrwawioną ociera św. Weronika | 426 |
| „ VII Jezus drugi raz upada pod krzyżem | 427 |
| „ VIII Jezus naucza płaczące nad sobą niewiasty | 429 |
| „ IX Jezus upada trzeci raz pod krzyżem | 430 |
| „ X Jezus z szat obnażony, octem z mirą i żółcią napojony | 432 |
| „ XI Jezus przybity okrutnie do krzyża | 433 |
| „ XII Jezus umiera na krzyżu | 435 |

| | Str. |
|---|------|
| Stacja XIII Jezus z krzyża zdjęty i na łonie Najśw. Panny, Matki Jego złożony | 436 |
| „ XIV Jezus do grobu włożony . . . | 438 |
| Pieśń po obchodach | 439 |
| Zakończenie | 440 |
| Gorzkie żale | 441 |
| Różaniec Najświętszej Maryi Panny . | 456 |
| Różaniec o Najświętszym Imieniu Jezus | 482 |

Pieśni używane podczas obchodów, śpie- wane przez pątników w Kalwarii.

| | |
|---|-----|
| Pieśń 1. Ojcze Boże Wszechmogący . . | 512 |
| Pieśń 2. Rozmyślajmy dziś wierni Chrze- ścijanie | 519 |
| Pieśń 3. Uważ pobożny człowiecze u siebie | 521 |
| Pieśń 4. Dobranoc głowo święta . . . | 525 |
| Pieśń 5. Już Cię żegnam najmilszy . . | 526 |

Pieśni do Matki Boskiej.

| | |
|--|-----|
| Pieśń 1. Gwiazdo śliczna wspaniała . . | 530 |
| Pieśń 2. Serdeczna Matko! Opiekunko ludzi | 532 |
| Pieśń 3. Bądź pozdrowiona Panienko Ma- ryjo | 533 |
| Pieśń 4. Ciebie na wieki wychwalać będzie- my | 534 |

Pieśń, którą śpiewają przychodzący do Kalwarii pątnicy.

| | |
|--|-----|
| Witaj przecacna góro, nad inne wybrana | 535 |
|--|-----|

**Pieśń, którą śpiewają odchodzący
z Kalwarii pątnicy.**

Już wprowadzie Cię żegnamy 536

Pieśni nowe o Najśw. P. Maryi.

Pieśń 1. Bywaj zdrowa Kalwario 538

Pieśń 2. Jużcić już odchodzić muszę 540

Pieśń 3. O wspaniała i cudowna Matko 544

Pieśń 4. W Kalwarii Zebrzydowskiej 549

Pieśń 5. Na Kalwaryjskiej górze 551

Pieśń 6. Bądź pozdrowiona, Przczysta
Dziewico 553

Pieśń 7. Pójdźmy z pokorą aż do Kalwarii 555

Pieśń 8. Z góry Kalwaryjskiej rozlega się
dzwon 558

Pieśń 9. O Maryjo, Matko Boga 565

**Wyjątki z kroniki klasztornej o niektórych
osobliwościach Kalwarii Zebrzydowskiej**

I. Wiadomość o cudownym Obrazie 566

II. Ogrobie Matki Boskiej 574

III. O Cedronie rzece 575

IV. O pałacu Kajfasza 576

V. O trzecim upadku Pana Jezusa,
którego statua słynie cudami 578

VI. O kościele ukrzyżowania Pańskiego
i o grobie Pana Jezusa 580

VII. O gradusach albo stopniach świę-
tych 581

VIII. O kaplicy i eremityum św. Heleny 584

IX. O kaplicy Wniebowstąp. Pańsk. 584

X. O kaplicy i eremityum św. Ma-
rii Magdaleny 585

XI. O sadzawce Betsaidzie 587

Dodatek 588